

PL ISSN 0035-9599

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LIII
NUMER 1

M. Gołaszewska: New Age – The All-Polish Aesthetic Seminar – W. Tulibacki: Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna – R. Jadczyk: Jeszcze o Legendzie o Kazimierzu Twardowskim H. Hollanda – K. Szewczyk: Charakterystyka Zakładu Etyki i Filozofii Medycyny Akademii Medycznej w Łodzi – Recenzje i sprawozdania. – Życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. – Przegląd czasopism (W. Mincer). – Zapiski biograficzne (W. Mincer). – Wiadomości bieżące.

SPIS RZECZY

M. Gołaszewska – New Age – The All-Polish Aesthetic Seminar	3
W. Tulibacki – Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna	7
R. Jadczyk – Jeszcze o Legendzie o Kazimierzu Twardowskim H. Hollanda	9
K. Szewczyk – Charakterystyka Zakładu Etyki i Filozofii Medycyny Akademii Medycznej w Łodzi	13
Autoreferaty z odczytów i wykładów	17
U. Scheffer: Sind Russells Fakten Ereignisse?, s. 17. K. Wuttich: Zur Analyse von sogenannten intensionalen Sätzen durch Ockham und seine Kritiker, s. 29. A. Nowicki: O książce B. Trentowskiego <i>Die Freimaurei</i> , s. 45. J. Pietrzak: Litość i współczucie w filozofii A. Schopenhauera i F. Nietzschego, s. 49. J. Pietrzak: Egoizm jako postulat pedagogiczny Fryderyka Nietzschego, s. 57. K. Wolsza: Kierunki odnowy filozoficznej nauki o Bogu, s. 65.	
Recenzje i sprawozdania	69
A. B. Stępień: Wstęp do filozofii (I. Ziemiński), s. 69. S. Swieżawski: Święty Tomasz na nowo... (Z. Nerczuk), s. 73. J. Barnes: Arystoteles (Z. Nerczuk), s. 75. O. Höffe: Immanuel Kant (A. Noras), s. 77. Na tropach psychologii... (T. Rzepa, J. Leoński), s. 80. Czy powrót do introspekcji? (T. Rzepa), s. 86. R. Darowski: Filozofia w szkołach jezuickich... (L. Regner), s. 89. J. Miluska, E. Pakszys (red.): Humanistyka... (M. Szcześniak), s. 91. Model i interpretacja (J. Mikiewicz), s. 95. Jadczyk – Nowe czasopismo ukraińskie s. 100.	
Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego	103
Sprawozdanie z działalności Gdańskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 103.	
Sprawozdanie z działalności Katowickiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 105.	
Sprawozdanie z działalności Krakowskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 106.	
Sprawozdanie z działalności Zarządu Lubelskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 107.	
Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 109.	
Sprawozdanie z działalności Olsztyńskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 110.	
Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 111.	
Sprawozdanie z działalności Szczecińskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 112.	
Sprawozdanie z działalności Toruńskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 114.	
Sprawozdanie Zarządu Warszawskiego Oddziału PTF za okres od 12 XII 94 do 11 XII 95 r., s. 116. Sprawozdanie z działalności Wrocławskiego Oddziału PTF w roku 1995, s. 118.	
Przegląd czasopism (W. Mincer)	121
Archiv für Geschichte der Philosophie, s. 121a. Archives de Philosophie, s. 121a. Mind, s. 122a. The Monist, s. 122a. Philosophical Review, s. 122b. The Review of Metaphysics, s. 122b. Revue Philosophique de la France et de L'Étranger, s. 123a. Zeitschrift für Philosophische Forschung, s. 123b.	
Zapiski biograficzne (W. Mincer)	125
a) Prace opublikowane w Polsce, s. 125a. b) Piśmiennictwo obce, s. 134 a.	
Wiadomości bieżące	141
Wiadomości wydawnicze: publikacje jednostkowe, s. 141a; publikacje zbiorowe, s. 145b; wydawnictwa ciągłe, s. 145b; czasopisma, s. 149b; bibliografie, leksykony, informatory, s. 149b. Odczyty i wykłady, s. 150b. Organizacje, s. 151b. Zjazdy i kon- ferencje, s. 152a. Nauczanie, s. 153b. Wiadomości osobiste, s. 154b. Varia, 155a. Nekrologia, s. 155b.	

PL ISSN 0035-9599

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

RUCH FILOZOFICZNY

KWARTALNIK

z a ł o ż o n y p r z e z

KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

TOM LIII
NUMER 1

wydawnictwo
adam marszałek

1996

Komitet Redakcyjny
ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO

Redaktor
LEON GUMAŃSKI

Sekretarz Redakcji
RYSZARD WIŚNIEWSKI

Korespondenci
BOLESŁAW ANDRZEJEWSKI (Poznań), CZESŁAW GŁOMBIK (Katowice), MARIA
GOŁASZEWSKA (Kraków), JACEK J. JADACKI (Warszawa), RYSZARD KLESZCZ (Łódź),
TADEUSZ KWIATKOWSKI (Lublin), EUGENIUSZ ŻABSKI (Wrocław)

Adres Redakcji
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Filozofii,
ul. Podmurna 74, 87-100 Toruń

Wydano z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych

©Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek
Toruń 1996

Printed in Poland

WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK
87-100 Toruń, ul. Przy Kaszowniku 37/23
tel. 322-38, 282-46, 48-38-60
Wydanie I. Ark. druk. 6,75. Ark. wyd. 9,3.
Druk: Drukarnia Marszałek
87-100 Toruń, ul. Rydygiera 12^a
tel. 48-38-60

Maria Gołaszewska

New Age the All-Polish Aesthetic Seminar

The subsequent, 23rd Aesthetic Seminar organized by the Department of Aesthetics, Jagiellonian University, took place between 25th and 27th of May 1995. This time the subject of the seminar was New Age – the phenomenon commonly discussed today in the circles of intellectuals of various orientations. There were ca. 50 participants of the Seminar – it is difficult to state the precise number, since the interest in the subject attracted a large number of unannounced persons to the conference. The arrival of a number of students was a nice surprise for the organizers.

Why was this very subject – evoking so many, both positive and negative, emotions – taken up by the Department of Aesthetics? It is well known that the trend labelled as New Age spreads to various domains of culture and, therefore, it is not specific for aesthetics.

The starting point for aesthetic considerations over New Age was: (1) the up-to-date character of the phenomenon, which involves the fine arts as well, (2) the conception of the „new spirituality”, essential for New Age, which is reflected in art, aesthetics, and art theory, (3) specific *priora*, as it were, the roots grounded in the history of art, e.g., sacred art, where the aesthetics of spirituality manifested itself with stronger or lesser intensity.

The current of New Age can be described as striving to formulate a new spirituality. It is an opposition against the old currents, deeply rooted in European culture, which proclaimed strict dualism of spirit and matter, the inanimate world and the animate one, there spirit was understood as faith in the God, belonging to the Church, etc. New Spirituality abolishes these oppositions. The spirit animates the matter, both the world of nature and the man deserve the same respect, the fact that the matter is a necessary factor for the spirit to manifest itself is emphasized.

Further consequences follow from these assumptions: the hitherto functioning oppositions are abolished. This concerns not only the oppositions between the spirit and the matter, but also those between the good and the evil, beauty and ugliness, truth and falsity as well as rationalism and irrationalism.

These problems became the objects of debates during our conferences. A particularly heated controversy arose between the adherents of rationalism and those who accept extra-rational ways of cognition. The controversy between Henryk Skolimowski and Michał Hempoliński was an example of a classical

philosophical dispute. What must be mentioned is the outstanding speech of Skolimowski, an involved intellectual proclaiming a catastrophic vision of the future of the world, caused by the facts that the basic laws of Nature have been violated.

The speech of Stanislaw Obirek, SJ, evoked a great interest. He presented the conception of another Jesuit, Anthony De Mello, close to the idea of New Age. De Mello made specific interpretations of the Holy Bible. According to him, e.g., the boundary between the good and the evil is obscure, the good arises on the background of the evil, the man who sins also has his place in the kingdom of the good.

The *priora* of New Age were presented by Franciszek Chmielowski, who discussed the 12th century nun, Hildegard von Bingen.

The philosophical doctrine of New Age has not been sufficiently formulated yet. Jerzy Prokopiuk outlined the paradigm of this way of thinking: striving to comprise the past, the present and the future simultaneously in one reasoning. The essence of the man's world is the ability to transform, on the basis of self-steering, of both an individual and a society. The universe, together with the man's world are a holistic unity. Purely rational, empirical cognition is accompanied by esoteric knowledge reaching, thanks to intuition, the deepest mysteries of being. The man aspires to self-realization, actualization of his potential self. Freedom and responsibility cause that the man rebels against the laws of Nature and that what is transcendent. In turn this rebellion and threats promote development. Man's spirituality is understood as accepting the primacy of spirit and uniting with all forces that may strengthen spirituality and elevate it to higher level. These problems are connected with the issue of self-realisation.

The essence of psychological thinking in the current of new spirituality was presented by Bartłomiej Dobroczyński (Jagiellonian University), in his speech on „transpersonal psychology”.

The question what New Age is: an utopia or the only chance of survival and development of the mankind together with the planet Earth, was also asked, and various answers were suggested.

Problems of Aesthetic concerning New Age were signalized to the participants of the Seminar in a previously circulated study *Aesthetics of spirituality*, discussing the history of art in which general ideas concerning this what is transcendent occur – starting with the animist culture and ending with the New Age art. It is worth mentioning that in the latter case aesthetics makes live art, *in statu nascendi*, the object of its analyses, and not the long passed phenomena, as it has been done hitherto.

On the last day the general debate was chaired by Aldona Jawłowska (Polish Academy of Sciences), who faced the difficult past of moderating the heated discussion. This was dominated by the personality of an eminent anthropologist, Andrzej Wierciński. Earlier, he delivered a speech in which he indicated that in numerous cases the ideas of the Christian doctrine coincide with

the ideology of New Age. During the debate he presented the problems of reincarnation and his own conception of the mutual relations between the forces that rule the world, and the man.

Yet, it was not only academic problems that were the object of our conferences but they were illustrated by an exhibition of paintings by Janina Kraupe, and a speech on New Age music, complemented with presentation recordings, by Krzysztof Sz wajgier.

Meditation of the participants of the Seminar, conducted by Lucyna Winnicka, was another kind of contact with the New Age reality. The meditation consisted in breathing exercises and getting the mind free of anything that is an obstacle on the path of spiritual development.

Concluding the Seminar, the organizers indicated that the connection between the problems of New Age and aesthetics is not incidental, for aesthetics is understood here in its broad sense, as searching for structures occurring both in art and in reality (the so-called para-artistic structures). They also emphasized the fact that heated debates concerning the problems mentioned above reveal liveliness of thought and direct involvement in the world of values.

The following speeches were presented:

Maria Gołaszewska (UJ) – The problems of new spirituality

Jerzy Prokopiuk (Warsaw) – Conceptual categories of New Age

Bartłomiej Dobroczyński (UJ) – New Age; troubles with uniform anthropology

Anna Kubiak (PAN, Warsaw) – Different faces of New Age

Zygmunt Stankiewicz (Switzerland) – The fate of destiny – creative properties and the future vision of the world

Janina Makota (UJ) – New Age's striving for transformation of consciousness

Basia Nikiforova (Vilna) – New mysticism – modern inspiration of the New Age art

Stanisław Obirek, SJ – De Mello and New Age

Janina Kraupe (Academy of Fine Arts, Cracow) – New Age ideas in painting

Andrzej Wierciński (Warsaw) – Criticism of the criticism of New Age

Michał Hempoliński (Szczecin) – Rationality – a constitutive property of being

Zdzisława Piątek (UJ) – Can irrationalism save us?

Beata Szymańska (UJ) – The problem of self-realisation

Eugenia Basara-Lipiec (Techers' College, Cracow) – The planet Ondu; future of artistic visions

Wanda Poznańska (UJ) – Education of face of New Age

Henryk Skolimowski (USA) – What philosophy is needed for the third millennium?

Włodzimierz Pawluczuk (UJ) – New Age as universalization of millenarianism

Piotr Mróz (UJ) – Anthropological dimension of New Age

Franciszek Chmielowski (UJ) – Spiritual sources of New Age – Hildegard von Bingen

Akiko Kasuja (Japan) – Postmodernism and contemporary arts

Tadeusz Czarnik (UJ) – Taoist aspects of New Age
Krzysztof Sz wajgier (Musical Academy, Cracow) – Music as an expression of
New Age ideology
Aldona Jawłowska – Chairman of the general debate.

With the funds granted by the Rector of the Jagiellonian University we were published the proceedings of the Seminar were published (editor Maria Gołaszewska) under title *Oblicza nowej duchowości (Faces of new Spirituality)*, pp. 328, Cracow 1995.

The seminar took place in Mogilany near Cracow, in the former manor house of the Konopka family, now the Conference Centre of the Polish Academy of Sciences, situated in an old park with views of the Highland region and the Tatra mountains. All this created particularly favourable conditions for the conference.

Witold Tulibacki

Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna

(ART Olsztyn 8-9 grudnia 1995 r.)

W dniach 8-10 grudnia odbyła się w Olsztynie Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna „CZŁOWIEK WOBEC ŚWIATA. Wymiar ekologiczny”. Jej inicjatorami i organizatorami były Olsztyński Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Studium Nauk Społecznych Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Komitet organizacyjny Konferencji, (Przewodniczący prof. Zbigniew Hull, sekretarz dr Witold Tulibacki) zaprosił do wzięcia udziału, poza reprezentantami polskiego środowiska filozoficznego, przedstawiciele zagranicznych ośrodków naukowych. Z zagranicy przybyli: prof. prof. Ada K. Byczko i Igor W. Byczko (Kijów), Luis Jimenez Moreno (Madryt), Natalia A. Wasiliewa (Sankt-Petersburg), Marat M. Wiernikow (Lwów).

Temat Konferencji „Człowiek wobec świata” stanowił, w zamyśle organizatorów, hasło inspirującej do otwartej wymiany myśli nad zagadnieniami wzajemnych powiązań pomiędzy rzeczywistością „zewnętrzną” i światem ludzkim, przede wszystkim w aspektach kondycji człowieka, przyszłego rozwoju cywilizacyjnego i szeroko ujętej kultury.

Tematy konkretnych wystąpień napływających na Konferencję spowodowały, że organizatorzy zdecydowali, biorąc pod uwagę wydatnie akcentowaną w referatach problematykę ekofilozoficzną, nadać Konferencji podtytuł – „Wymiar ekologiczny”.

Zainauguowała Konferencję Uroczysta Sesja odbywająca się w sali Marcina Kromera Zamku Olsztyńskiego, w trakcie której uczestnicy i zaproszeni goście reprezentujący władze województwa i miasta, przedstawiciele olsztyńskiego środowiska naukowego, młodzież akademicka i szkolna wysłuchali referatów prof. prof. Marii Szyszkowskiej (Warszawa) „Człowiek wobec świata przyrody i kultury – niepokoje i dążenia”, Luisa J. Moreno (Madryt) – „Aksjologiczno-witalna afirmacja osoby wobec presji technologiczno-ekonomicznej”, Jana Trąbki (Kraków) – „Zasada antropiczna w ujęciu gnozyjnym”, Ady K. Byczko (Kijów) – „Etyczne wyznaczniki ludzkiego istnienia”, Włodzimierza Tyburskiego (Toruń) – „Człowiek wobec przyrody w perspektywie kryzysu ekologicznego”, Mieczysława Michalika (Olsztyn) – „Człowiek a poznanie – wartościowanie – zmiana świata”.

Po zakończeniu Sesji Uroczystej, Uczestnicy Konferencji udali się autokarem do pałacu w Sorkwicach gdzie kontynuowano obrady. W dniach 8 i 9 grudnia swoje referaty zaprezentowali tu: prof. prof. Natalia A. Wasiliewa (Sankt-Petersburg) – „Problem wolności człowieka w teematycznym świecie”, Danuta Millerowa (Warszawa) – „Postrzeganie rzeczywistości przez człowieka”, Igor W. Byczko (Kijów) – „Obiektywizm a świadomość istnienia”, Krzysztof Łastowski (Poznań) – „O trzech rozumieniach pojęcia ekologii”, Andrzej Kiepas (Katowice) – „Człowiek a świat w perspektywie postnowoczesnej”, Ryszard Rosa (Warszawa) – „Bezpieczeństwo personalne i strukturalne. Wyzwania i nadzieje.”, Marat M. Wiernikow (Lwów) – „Człowiek i świat społeczny – typologia społeczeństw”, Eugeniusz Kośmicki (Poznań) – „Człowiek wobec procesów globalizacji”.

Dyskusja nad zagadnieniami postawionymi w referatach kontynuowana była jeszcze, już poza programem, 10 grudnia, tocząc się w atmosferze pluralizmu poglądów, ale również wzajemnego zrozumienia i poszanowania dla prezentowanych stanowisk.

Plonem Konferencji będzie zwarta publikacja książkowa, a jej wydanie, jak i organizację Konferencji, zabezpieczyli finansowo: Komitet Badań Naukowych PAN, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Rektor Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, Muzeum Warmii i Mazur, Rada Krajowa i Zarząd Oddziału Olsztyńskiego Towarzystwa Kultury Świeckiej.

Ryszard Jadczyk

Jeszcze o *Legendzie* o *Kazimierzu Twardowskim* H. Hollanda

W ramach, podjętej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przez ortodoksyjnych marksistów, akcji zmierzającej do dyskredytacji dorobku przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a zwłaszcza jej założyciela i mistrza – Kazimierza Twardowskiego, ukazała się w 1952 roku rozprawa Henryka Hollanda pt. *Legenda o Kazimierzu Twardowskim* („Myśl Filozoficzna” 1952, nr 3 (5)). Także w osobnej publikacji – Warszawa 1953).

Wywołała ona oburzenie twardowszczyków, które wyraziło się zarówno w próbach obrony dorobku Szkoły, jak i w konsolidacji środowiska. Akcją zmierzającą do ewentualnego wystąpienia byłych uczniów Twardowskiego ze skoordynowanym protestem przeciwko napaści Hollanda, podjęła Izydora Dąmbska¹.

Skierowała ona list w tej sprawie m.in. do Tadeusza Czeżowskiego. Czytamy w nim: „Z początkiem b.m. dostałam i przeczytałam artykuł p. H. o Profesorze. Wydaje mi się, że na ten niebywały wytwór należy nam, tj. uczniom jakoś zareagować. To zdanie podzielają też niektórzy inni, z którymi się na ten temat porozumiewałam. Omawialiśmy tę rzecz m.in. przed kilkoma dniami z Danią i Edwardem [Gromskimi] w Krakowie, gdzie byłam z racji swego odczytu na Komisji PAN. Ponieważ w „M.F.” niczego dochodzić nie chcemy, zresztą właściwej odpowiedzi nigdzie dziś opublikować się nie da, myśleliśmy, czyżby nie było dobrze zebrać ewentualne nasze repliki (po uprzednim ich porównaniu i uzgodnieniu) i rozesłać je do Towarzystw filozoficznych i innych ośrodków. Ponieważ A[jdukiewicz] i K[otarbiński] wysłali podobno już jakieś listy do redakcji „M.F.” w tej sprawie, czekam na ich odpowiedź (ja pisałam do K[otarbińskiego], Dani [Gromskiej] i do A[jdukiewicza], czy myślą coś jeszcze przedsięwziąć i jaka była treść ich odpowiedzi. Równocześnie chcielibyśmy znać zdanie Pana Profesora, który jako jeden z najbliższych Profesorowi uczniów, pewnie też nad artykułem p. H. się zamyślił, szukając właściwej drogi, którą by

¹ Patrz: R. Jadczyk, *Z dziejów spotkania szkoły lwowsko-warszawskiej z marksizmem*, „Edukacja Filozoficzna” vol. 11, 1991.

pójść należało”².

I. Dąbska napisała, drukowaną poniżej, replikę na rozprawę H. Hollanda³. Poddaje w niej analizie niektóre zarzuty Hollanda, wysuwane przeciwko Twardowskiemu, dowodząc ich nietrafności. Wiele też ten tekst mówi o poglądach samej autorki.

Izydora Dąbska

W sprawie „Legendy o Kazimierzu Twardowskim”

„W 3 (5) numerze czasopisma „Myśl Filozoficzna” za rok 1952 ukazał się artykuł p. H. Hollanda pt. *Legenda o Kazimierzu Twardowskim*. Artykuł ten zawiera na kilkudziesięciu stronach przede wszystkim wielką ilość insynuacji, inwektyw i obelżywych zwrotów pod adresem zmarłego przed 15 laty myśliciela polskiego, którego otaczała i otacza dobrze zasłużona cześć tych, co dzieło Jego życia znają i rozumieją. Objawy nienawiści i wzgardy – udzieliło im miejsca nowe czasopismo, zwące się w tytule „filozoficznym” – zaskakują i domagają się psychologicznego wyjaśnienia. Obelgi i zniewagi są zwykle bronią ludzi słabych, ludzi, których nie stać w polemice na rzeczowe argumenty: *qui se fache a tort* nie bez słuszności mawiają Francuzi. A starożytni radzili dysputującym stronom, aby to, co mówią, było powiedziane *suaviter in forma fortiter in re*, czując pono, że zbyt mocne słowa często próbują maskować niemocną treść. Uważna lektura pamfletu P. Hollanda zdaje się potwierdzać tę psychologiczną hipotezę. Widać bowiem z tego artykułu, że P. Holland nie nauczył się jeszcze zasad logiki albo, znając je, umyślnie je lekceważy, a w miejsce poprawnego uzasadnienia swych twierdzeń wstawia wspomniane okrzyki.

Jakież są te twierdzenia i jak wygląda ich „uzasadnienie”? Dwie są główne tezy artykułu. Pierwsza: pogląd, że Twardowski uprawiał filozofię naukową jest legendą stworzoną przez uczniów, i druga, mająca uzasadnić pierwszą: Twardowski wyznawał religijny pogląd na świat (oczywiście w sformułowaniu P. Hollanda teza ta zaopatrzona jest w pejoratywne przydawki w wyżej wspomnianym stylu, o tym jednak nie będzie już mowy).

Otóż, aby tezę pierwszą uznać za uzasadnioną, trzeba wpieryw nie tylko dowieść drugiej tezy ale nadto i tej, że Twardowski uważał religijny pogląd na świat za naukowy i że za taki go podawał. Tego P. Holland nie dowiódł, bo dowieść nie mógł. Twardowski – o czym zresztą P. Holland wie – był zdania, „że Bóg i jego stosunek do świata i człowieka nie może być przedmiotem wiedzy rozumowej, jedynie wiary religijnej, że tedy filozofia w sprawach tych wyrokować nie może, gdyż leżą one poza zakresem jej środków poznawczych”⁴. W myśl tego

² Korespondencja T. Czeżowskiego. Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

³ Tekst dotąd niepublikowany, pochodzi z archiwum I. Dąbskiej. Początkowo w posiadaniu rodziny, dziś zdeponowane w Oddziale PAN w Krakowie. Tekst maszynowy, stron 4, datowany 1952 r. W druku zaopatrujemy go w przypisy odnoszące się do publikacji wymienianych przez I. Dąbską.

⁴ K. Twardowski, *O filozofii średniowiecznej wykładów sześć*, Lwów 1910, s. 107.

poglądu Twardowski nie uprawiał na ogół sam metafizyki, ograniczając się w swej naukowej działalności do tych dziedzin filozofii, które są dostępne doświadczeniu (zewnętrznemu i wewnętrznemu) i rozumowaniu opartemu bądź na apriorycznych założeniach analitycznych bądź na przesłankach empirycznych. Nawet w rozprawie pt. *Metafizyka duszy*⁵, której poglądy na możliwość rozstrzygnięcia pewnych tez metafizycznych Twardowski z czasem zarzucił, nie formułuje on – jak chce P. Holland – dowodów nieśmiertelności duszy; stwierdza tylko, że poglądy na istotę podmiotu, z którymi nieśmiertelność duszy pogodzić się nie daje, okazały się błędnymi. A to chyba nie jest teza ani identyczna ani równoważna z tezą, że dusza jest nieśmiertelna. Co więcej – już w tej rozprawce Twardowski metafizyczne dociekania umieszcza poza obrębem nauki, skoro pisze: „dowiedliśmy, że podmiot zjawisk umysłowych, że nasze ja jest czymś niepodzielnym. Jest ono ostatecznym pierwiastkiem w świecie zjawisk umysłowych. To kres analizy naukowej”. Dowodu Twardowskiego, że nasze ja jest czymś prostym P. Holland nie przytacza, nie umie natomiast odróżnić czy też celowo miesza wynikający z tej tezy wniosek, że mózg jako przedmiot złożony nie jest podmiotem świadomym, z niewynikającą z niej wcale tezą, że przedmioty, których oddziaływaniu na nasz organizm towarzyszy jakieś proste wrażenie, nie mogą być złożone. Wyraźne zaś rozgraniczenie przez Twardowskiego badań naukowych od dociekań metafizycznych nie dociera do świadomości P. Hollanda. Woli mu zaprzeczać po swojemu interpretując dobrane cytaty.

W związku z tym jeszcze mała próbka „rozumowań” P. Hollanda. Twardowski, mówiąc o rozwoju psychologii, pisze: „miejsce spekulacji metafizycznych zajęły psychologiczne badania nad tymi objawami duchowymi, które w dalszym toku prowadzą do zagadnień metafizycznych”⁶. Z tego P. Holland wnosi, że Twardowski proponuje w miejsce metafizyki badania psychologiczne, przy pomocy których mamy rozwiązywać podstawowe zagadnienia bytu, zagadnienia istoty prawdy itp. Trzeba przyjąć, że albo P. Holland nie zrozumiał przytoczonego przez się zdania Twardowskiego, odnosząc zdanie względne (po słowie „objawy”), wbrew składni języka polskiego i sensowi, do badań, albo podał jako wniosek coś, co wcale z przytoczonego stwierdzenia nie wynika. Twardowski **referuje** tu przecież stanowisko psychologistyczne w filozofii, mówiąc, że interesuje się ona „objawami duchowymi”. A te objawy są objawem odnoszenia się umysłu ludzkiego (odnoszą się) do zagadnień metafizycznych. Wcale stąd nie wynika, ani Twardowski, który umiał logikę, tego wniosku nie wysnuwa, że psychologia rozwiązuje zagadnienia metafizyczne. Nie rozstrzyga ich zatem także na korzyść materializmu. To Twardowski twierdzi, ściągając na siebie słowa wzgardy i oburzenia ze strony P. Hollanda i argumentację godną poprzedniej. Twardowski pisze: „zmiany zachodzące w mózgu pociągają za sobą zmiany w czynności

⁵ Tenże, *Metafizyka duszy*, „Przełom” R. I., nr 15, z 31.08.1895, s. 467-480.

⁶ Tenże, *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* (1987), za: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 107.

umysłowej. Nie można atoli nazwać czynności umysłowej funkcją mózgu (w tym znaczeniu, w którym funkcja oznacza czynność wykonywaną przez daną rzecz). Nie ma bowiem wcale na to dowodu, że czynność umysłową wykonuje w zupełności i wyłącznie mózg⁷. P. Holland twierdzi na tej podstawie: a) że Twardowski przeczy temu, jakoby człowiek myślał przy pomocy mózgu, b) że Twardowski uprawia psychologię empiryczną bez mózgu. Czyżby P. Holland zapomniał już, wysuwając te wnioski (drugi wieloznaczny), sprzeczne z nimi przesłanki, zawarte w zdaniu, że „zmiany w czynności mózgu pociągają zmiany w czynności umysłowej”; czy też nie odróżnia tej tezy (ostrożniejszej i lepiej uzasadnionej od tezy materialistów, że mózg myśli) od jej negacji? Jeśli piszę przy pomocy pióra, czy to znaczy: nie piszę piórem? Chyba nie. Ale też nie znaczy: pióro a nie ja pisze.

To są próbki rozumowań P. Hollanda. Nie warto ich mnożyć. Jak widać siła nie leży w argumentach. To też autor próbował zwyciężyć bronią emocjonalnych okrzyków.

P. Holland, gniewając się na uczniów Twardowskiego, że go czcili i byli Mu wdzięczni, i że widzieli w nim krzewiciela kultury filozoficznej w Polsce, posądza ich o znowę i brązownictwo i przypomina im stare powiedzenie: *amicus Plato sed magis amica veritas*. Powiedzenie piękne, ale w przypadku Twardowskiego nie było konfliktu w wyborze przyjaciela. Twardowski był uczonym i uprawiał naukową filozofię ostrożniej i ściślej aniżeli ci, którzy dogmatycznie głoszą ten czy inny (materialistyczny czy spirytualistyczny) pogląd na świat w oparciu o świeckie czy duchowe autorytety. Po śmierci Twardowskiego jeden z Jego uczniów przytoczył w duchu Jego wskazań zmienioną inną starą maksymę: *de mortuis et de vivis nil nisi veritas*. Może dobrze by zrobił P. Holland, gdyby rozważył swój artykuł w świetle tego wskazania”.

⁷ Tamże, s. 96.

Kazimierz Szewczyk

Charakterystyka Zakładu Etyki i Filozofii Medycyny Akademii Medycznej w Łodzi

Zakład Etyki i Filozofii Medycyny, wchodzący w skład Katedry Psychiatrii Akademii Medycznej w Łodzi, został powołany w listopadzie 1991 roku. Obowiązki kierownika Zakładu od chwili powołania pełni dr hab. Kazimierz Szewczyk.

W Zakładzie zatrudnionych jest czterech adiunktów i dwie osoby na etacie wykładowcy. Wszyscy nauczyciele akademicy mają ukończone studia filozoficzne. Czworo z nich legitymuje się dyplomem ukończenia dodatkowego fakultetu, w tym kierunków niezwykle przydatnym humanistom nauczającym w Akademii Medycznej, jak medycyna, biologia i socjologia.

Działalność dydaktyczna Zakładu skupiona jest wokół dwu podstawowych dziedzin: filozofii oraz etyki medycznej, w tym szczególnie etyki lekarskiej i etyki zawodowej dla analityków medycznych. Programy obu wymienionych dziedzin nauczania są programami autorskimi opracowanymi w Zakładzie Etyki i Filozofii Medycyny.

Tematyka i układ zajęć filozofii przystosowane są do specyfiki uczelni medycznej. Oprócz wprowadzającej problematyki ogólnofilozoficznej, obejmują one zagadnienia filozoficzne związane z: bólem i cierpieniem człowieka, formami zła, metaforyzacją choroby, modelami zdrowia i choroby, typami wyjaśniania w medycynie, postępem w nauce i technice medycznej oraz śmiercią i umieraniem.

Na zajęciach z etyki lekarskiej omawiane są: moralne aspekty decyzji medycznych, problematyka godności pacjenta i lekarza, podstawowe stanowiska etyczne i ich związek z etyką lekarską, zasady całości i podwójnego skutku, moralne problemy związane z transplantacją, z hospitalizacją i leczeniem psychicznie chorych, z przerywaniem ciąży i opieką nad dziećmi nieuleczalnie chorymi. Ponadto podejmujemy zagadnienia moralnych aspektów śmierci i umierania, bólu w medycynie, jatropatogenii, eksperymentu medycznego, eksperymentu i dydaktyki z użyciem zwierząt, sytuacji wyboru i ograniczonych możliwości leczniczych. Omawiane są także zagadnienia moralne związane z organizacją służby zdrowia oraz analizowana jest treść podstawowych dokumentów deontologii lekarskiej.

Seminaria z etyki lekarskiej prowadzone są metodą dyskusji przykładów wziętych przede wszystkim z codziennej praktyki medycznej. Zebrane są one w przewodniku do ćwiczeń wraz z komentarzem, dokumentami deontologicznymi i ogólnofilozoficznym wprowadzeniem do wykładów. Przewodnik ten został opracowany w Zakładzie Etyki i Filozofii Medycyny i wydany nakładem Komisji Etyki Medycznej Polskiej Akademii Umiejętności.

Metodą dyskusji prowadzone są także seminaria z etyki zawodowej dla analityków medycznych. Obejmują one: etyczne problemy związane z organizacją służby zdrowia, analizę moralnego wymiaru relacji służba zdrowia – pacjent, problematykę eksperymentu biomedycznego, analizę specyficznych problemów moralnych związanych z zawodem analityka medycznego, analizę „Deklaracji deontologicznej pracowników zawodów medycznych”, omówienie szczególnie ważnych i aktualnych problemów etyki medycznej oraz wprowadzenie do tanatologii.

Począwszy od semestru zimowego 1994 roku przez nauczycieli Zakładu prowadzone są także zajęcia z metodologii uczenia się dla słuchaczy I roku Wydziału Lekarskiego oraz propedeutyki medycznej dla studentów Wydziału Farmaceutycznego.

Przy Zakładzie Etyki i Filozofii Medycyny działa Studenckie Koło Naukowe. Zainteresowania jego członków skupione są przede wszystkim wokół definicji i moralnej problematyki eutanazji, społecznych i etycznych zagadnień sztucznej prokreacji, a także – choć w mniejszym stopniu – wokół dydaktyki deontologii lekarskiej.

Filozofia, w wymiarze 30 godzin wykładów i 30 godzin seminariów, nauczana jest na II roku Wydziału Lekarskiego i I roku Wydziału Farmaceutycznego; etyka wraz z dentologią lekarską wykładana jest na III roku Wydziału Lekarskiego w wymiarze 20 godzin wykładów i 40 godzin seminariów oraz na IV roku Oddziału Stomatologicznego w wymiarze 30 godzin wykładów i 30 godzin seminariów; etyka zawodowa w wymiarze 14 godzin seminariów, prowadzona jest dla słuchaczy V roku Analityki Medycznej.

Badania naukowe prowadzone w Zakładzie zgrupowane są w trzech zasadniczych blokach tematycznych: tanatologicznym, etycznym i dydaktycznym. Pierwszy z nich obejmuje prace dotyczące śmierci w medycynie jako problemu kulturowego, metodologicznego, etycznego i dydaktycznego. Wchodzi one w skład przygotowanej do druku książki pt. „Śmierć. Studia z bioetyki kulturowej”. Na drugi blok tematyczny składają się opracowania analizujące główne zasady etyki medycznej, w tym: zasadę całości, zasadę podwójnego skutku, autonomii, dobra pacjenta oraz zasadę odróżniania nadzwyczajnych i zwyczajnych środków leczniczych.

Do bloku dydaktycznego należą badania dotyczące doboru tematyki seminariów z etyki lekarskiej, filozofii w medycynie, ogólnych i szczegółowych celów nauczania etyki lekarskiej, optymalnych metod realizacji tych celów. W nim mieszczą się także studia zmierzające do sformułowania programów tzw. etologii

lekarskiej oraz etyki klinicznej. W jego ramach przeprowadzane są również okresowe badania empiryczne (metodą ankiety panelowej) nad efektywnością nauczania etyki lekarskiej. Blok ów reprezentują: Kazimierz Szewczyk, *Etyka i dentologia lekarska. Przewodnik do ćwiczeń*, PAU, Kraków 1994 r. oraz prace zaprezentowane na seminarium zorganizowanym przez Uniwersytet Warszawski, Fundację Helsińską i Radę Europy w Warszawie w dniach 9-11 listopada 1994 r.: Kazimierz Szewczyk, *Nauczanie Etyki i dentologii lekarskiej w Akademii Medycznej w Łodzi*, Mieczysław Galuszka, *Etyka lekarska w ocenach studentów medycyny*.

Autoreferaty z odczytów i wykładów

Uwe Scheffler*†

Humboldt-Universität, Institut für Philosophie

Sind Russels Fakten Ereignisse?

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, März 1995)

Summary

In order to answer the question RUSSELLian *facts – are they events?* the first part of the paper is devoted to RUSSELL's understanding of the notion „fact”. The second part deals with an explication of the term „event”, which is part of a larger theory of events. The suggested methods of explication allow for a similar treatment of facts and therefore allow to compare both notions. The third part gives an answer to the mentioned question: some facts, but not all of them, are events.

1 RUSSELLs Verständnis von *Fakt*

BERTRAND RUSSELLs Vorlesungstext von 1918 „The Philosophy of Logical Atomism” ist bezüglich des Themas dieser Arbeit in zweierlei Hinsicht interessant. Zum einen ist er einer der frühesten Versuche, überhaupt Entitäten neben den Einzeldingen (und vielleicht Universalien) korrekt zu fassen. Zum anderen werden Probleme angesprochen, die prinzipiell für alle Mitglieder der Familie der Ereignisartigen stehen: für Tatsachen, Sachverhalte, Fakten, Ereignisse, ...

RUSSELL verwendet den Terminus *fact* für die Art von Ding, die eine Proposition wahr oder falsch macht. Da solche Dinge andere Dinge (Propositionen) wahr- oder falschmachen, sind sie erstens selbst nicht wahr oder falsch, und zweitens kommen sie vor, sie existieren. Das legt eine Übersetzung als *Tatsache* oder als *Fakt* nahe, wegen der Nähe zum RUSSELLschen Terminus wird

* Einem Seminarvortrag von MAIK ZÜHLKE zu Russells Begriff *Fakt* habe ich die Anregung zu diesem Vergleich zu danken. MAX URCHS hat alle meine Überlegungen zum Ereignisbegriff stets mit wertvollen kritischen Diskussionen begleitet.

† uwe=scheffler@geschichte.hu-berlin.de

hier über Fakten geredet. Beispiele für Fakten sind die Wetterbedingung, die „Es regnet“ gerade wahrmacht, und das bestimmte physiologische Vorkommen vor langer Zeit in Athen, welches „Sokrates ist tot“ gerade wahrmacht. Tatsächlich regnet es gerade, und Sokrates ist wirklich tot. Dieselben Fakten, also dieselbe Wetterbedingung und dasselbe physiologische Vorkommen, machen „Es regnet nicht“ und „Sokrates lebt“ gerade falsch. Fakten verhalten sich also stets zu **zwei** Propositionen: die eine machen sie wahr, die andere falsch. Daraus folgt, daß Propositionen (wie auch Sätze) keine Namen von Fakten sein können. Mehr noch, RUSSELL versucht zu zeigen, daß Fakten niemals irgendwelche Namen haben können, aber stets durch ganze Sätze ausgedrückt werden. Es bleibt zu klären, welchen ontologischen Status Fakten haben, ob und welche irreduzibel sind und in welchem Zusammenhang sie zu den Ereignissen stehen. Die Antworten auf die ersten beiden Fragen gibt RUSSELL.

1.1 Wie es Fakten gibt

Fakten gehören zweifellos zur Welt; es ist ein Truismus, daß die Welt Fakten beinhaltet und diese Fakten unabhängig davon sind, was Menschen von ihnen denken. Die Welt ist durch die Angabe von Gegenständen noch nicht ausreichend beschrieben, neben Sokrates, dem Regen und der Sonne muß noch beschrieben werden, wie diese Dinge sind – und da kommen die Fakten ins Spiel. Zur kompletten Beschreibung der Welt gehören sie also dazu. Allerdings sind Fakten nicht von derselben Art wie die Gegenstände. Gegenstände haben echte Namen, während Fakten zwar grundsätzlich behauptet, geleugnet, begehrt, erwünscht, in Frage gestellt werden können, aber niemals benannt. Sie können daher auch niemals in der Position eines logischen Subjektes sein. Das liegt daran, daß Fakten grundsätzlich durch ganze Sätze gegeben sind, also über *Beschreibungen*. Diese bleiben bedeutungsvoll auch dann, wenn der Fakt nicht vorkommt: es reicht, die Bedeutungen der in der Proposition vorkommenden Symbole zu kennen. Für echte Namen gilt das nicht (*richtige* echte Namen sind eigentlich nur „dies“ oder „jenes“, darauf wird noch zurückzukommen sein). So ist RUSSELLS Argumentation: Propositionen sind Symbole für Fakten, aber offensichtlich nicht deren Namen; also haben Fakten keine Namen; also sind sie keine Gegenstände. Nichtsdestotrotz gehören sie – sogar irreduzibel, wie wir sehen werden – zur Ontologie.

Wie verhalten sich die Fakten aber zu den Gegenständen? Gegenstände, und noch anderes, sind *Komponenten der Fakten*. In diesem Sinne ist kein Fakt einfach, jeder Fakt komplex. RUSSELL definiert geradezu: *Komponenten eines Fakt es der – je wie die Sache liegt – eine Proposition wahr- oder falschmacht sind die Bedeutungen der Symbole die wir verstehen müssen, um die Proposition zu verstehen*. Für vorkommende Namen sind Gegenstände die entsprechenden Bedeutungen, die damit zu Komponenten werden. Daß diese und auch die Bedeutungen der Prädikattermini (Adjektive, Verben, ...) echte Komponenten sind, erkennt RUSSELL auch daran, daß Komponenten in *verschiedenen* Fakten

vorkommen können: die Komponenten des Faktes, der „Sokrates ist sterblich“ entspricht, können auch in anderen Fakten vorkommen. So Sokrates im Fakt, der „Sokrates trinkt den Schierlingsbecher“ entspricht, und Sterblichkeit kommt beispielsweise im Fakt, der „Alle Menschen sind sterblich“ entspricht, vor.

Damit ist die seltsame Lokalisierung der Fakten in der Ontologie fixiert. Einerseits sind Fakten ausschließlich über die Sprache eingeführt worden. Auch wenn es sich nicht um eine Definition, sondern eher um eine Beschreibung handeln soll: Fakten sind das, was Propositionen wahr- oder falschmacht – dies ist das einzige wesentliche unterscheidende Merkmal, was angegeben wurde. Propositionen sind aber ontologisch nach RUSSELL *gar nichts*, in jedem Fall aber an Sätze gebunden. Ohne Sätze haben wir keine Möglichkeit, uns auf Fakten zu beziehen. Sätze haben aber Bedeutung, sind verständlich, auch wenn sie falsch sind, und so sind also die Fakten nicht Einzeldinge (und erst recht nicht das, was ein echtes Einzelding ausmacht: ein relativ kurzfristig andauerndes Sinnesdatum). Allerdings haben Fakten erstens Komponenten, die zur Welt der Einzeldinge gehören, und können zweitens behauptet, geleugnet, ... werden – sie gehören damit zu genau der gleichen Welt, wie die Einzeldinge.

1.2 Welche Fakten es gibt

RUSSELL deutet eine Klassifikation von Fakten an, die aber, wie er feststellt, vorläufig und sicherlich unvollständig ist.

1.2.1 Positive und negative Fakten

Der Unterschied zwischen positiven und negativen Ereignissen läßt sich nur an Beispielen erläutern, so entspricht „Sokrates lebt nicht“ einem negativen Ereignis und „Sokrates hat damals in Athen den Schierlingsbecher getrunken“ einem positiven. Der Unterschied kann *nicht* am Vorkommen von Negationen im konstituierenden Satz festgemacht werden, sondern man muß laut RUSSELL den Sinn des Satzes verwenden. Negative Ereignisse gibt es. Für RUSSELL ist das vor allem eine philosophische Frage, zu einer vollständigen Beschreibung der Welt gehören auch Fakten darüber, was nicht der Fall ist. Er setzt sich explizit mit der Idee auseinander, daß jeder negative Fakt einen positiven Fakt voraussetzt, der mit ersterem unvereinbar sei. Das ersetzt negative Fakten natürlich nicht, denn erstens ist Unvereinbarkeit selber ein negativer Fakt (man wird sie also so nicht los), und zweitens müßten die negativen Fakten, so sie in der Unvereinbarkeitsrelation stehen, auch existieren. In diesem Sinne sind sie irreduzibel.

1.2.2 Atomare und molekulare Fakten

Atomare Fakten – die nicht einfach als Gegensatz zu komplex sind – werden von Propositionen konstituiert, die über ein Ding und eine Qualität (Eigenschaft), zwei Dinge und eine binäre Relation, drei Dinge und eine dreistellige Relation, ... getroffen werden. Molekulare Fakten werden von Propositionen konstituiert, die, entsprechend der von RUSSELL gewählten formalen Sprache, die

aussagenlogischen Operatoren Negation und/oder Disjunktion enthalten. Bei der Unterscheidung geht es also um das Vorkommen logischer Operatoren. Über Negationen ist bereits gesprochen worden, es verbleibt der einzig interessante Fall eines möglichen disjunktiven Faktens, bestehend aus zwei verschiedenen atomaren Fakten. Mit Hilfe von Wahrheitstabellen für die Disjunktion erläutert RUSSELL, daß es stets ausreicht anzunehmen, daß *einer* der Fakten die disjunktive Proposition wahrmacht. Damit wird für den Fall der Disjunktion von atomaren Propositionen die Annahme eines speziellen disjunktiven Faktens überflüssig. Anders liegt das Problem im Rahmen genereller Fakten, wie er selbst zeigt. Für den Moment jedoch sind solche molekularen Fakten reduzibel.

1.2.3 Singuläre, generelle und existentielle Fakten

Bisher wurde über singuläre Fakten gesprochen, das heißt über solche, in deren konstituierender Proposition weder ein All-, noch ein Existenzquantor vorkommt. Die Propositionen, die sich auf generelle Fakten beziehen, haben einen Allquantor als Hauptoperator (oder sind einer solchen äquivalent), diejenigen, die sich auf existentielle Fakten beziehen, haben einen Existenzquantor als Hauptoperator (oder sind einer solchen äquivalent). Generelle und existentielle Fakten sind, jeweils aus unterschiedlichen Gründen, irreduzibel.

Ein genereller Fakt wird beispielsweise durch die Aussage „Alle Menschen sind sterblich“ konstituiert. RUSSELL setzt sich mit Vorstellungen von aufzählenden Induktion auseinander: warum, fragt er, ist es nicht ausreichend die singulären Fakten die „Mensch 1 ist sterblich“, „Mensch 2 ist sterblich“, ..., (bis hin zum letzten Menschen) entsprechen, zu verwenden? Wenn man *alle* diese singulären Fakten betrachtet, dann müßte doch der generelle Fakt reduzibel sein! Das ist aber nicht so. Um den generellen Fakt reduzieren zu können, müßte man wissen, daß es sich bei den singulären Fakten tatsächlich um *alle* Fakten dieser Art handelt, oder daß die *Mensch 1*, *Mensch 2*, ... tatsächlich auch *alle* Menschen sind. Das sind aber auf jeden Fall selber generelle Fakten, die dann ebenfalls erstmal reduziert werden müßten. RUSSELL zieht daraus weitreichende Folgerungen: zum einen sind generelle Fakten irreduzibel, zum anderen müssen Menschen einen unmittelbaren, nichtinduktiven erkenntnismäßigen Zugriff auf zumindest einige generelle Fakten und damit auf die Wahrheit zumindest einiger genereller Propositionen haben. Ein spezielles Problem stellen disjunktive Strukturen innerhalb genereller Fakten dar. Ein Satz wie „Alle Menschen sind sterblich“ hat für RUSSELL die Struktur $\forall x(P(x) \supset Q(x))$, oder eben $\forall x(\sim P(x) \vee Q(x))$. Da er genau die Möglichkeit, alle entsprechenden singulären – hier molekularen – Fakten anstelle des einen generellen zu betrachten, ausgeschlossen hat, kann er auch nicht mehr auf die entsprechenden atomaren beziehungsweise negativen Fakten zurück. In diesem Sinne muß er also molekulare Strukturen in generellen Fakten anerkennen.

Die Irreduzibilität von existentiellen Fakten hängt wesentlich mit RUSSELLS Auffassung von Existenz zusammen. „Es gibt einen Menschen“ heißt bei ihm: die Aussagefunktion „Mensch (x)“ ist erfüllbar. Bekanntlicherweise ist in dieser Konzeption *Existenz* ein Prädikat zweiter Stufe, und Zeichenreihen wie „Sokrates existiert“ und alle, die so gemeint sind, sind einfach syntaktisch falsch. Es sind keine Aussagen. Damit ist klar, daß existentielle Fakten auf keine Weise auf singuläre Fakten reduziert werden können.

1.2.4 Ein paar andere Fakten

Einige weitere Unterscheidungen wurden getroffen, ohne daß sie eine große Rolle bei der Entwicklung von RUSSELLS Konzeption spielen. So bietet sich eine Klassifikation darüber an, ob die vorkommenden Prädikattermini für einstellige, zweistellige, ... Relationen stehen. Außerdem führt er *logische* Fakten ein. Diese sind durch logische Propositionen konstituiert, für die gilt: alle vorkommenden Termini sind logische Termini (nicht-empirische), und sie sind logisch entscheidbar. Nichtlogische Fakten kann man dann empirische Fakten nennen.

Nachdem nun klar ist, welche RUSSELLSchen Fakten wie existieren stellt sich die Frage, welche von ihnen Ereignisse sind. Anders: gibt es Entitäten, die sowohl das eine, als auch das andere sind? Lassen sich Fakten im Rahmen einer Ereigniskonzeption irgendwie explizieren oder einbinden?

2 Ereignisse

Um einen Ereignisbegriff verwenden zu können, soll zunächst das intuitive Vorverständnis deutlich ausgesprochen werden. Die folgenden Aussagen gehören dazu, und die Güte der formalen Explikation ist selbstverständlich in erster Linie davon abhängig, ob *dieses* Verständnis getroffen wurde:

- Ereignisse gehören *prinzipiell* zum menschlichen Erlebnisbereich, zur empirischen Welt. Das heißt nicht, daß es keine unerlebten Ereignisse gäbe, nur, daß sie im selben Sinne erfahrbar sind, wie andere empirische Dinge.
- Ereignisse lassen sich zu Arten, Gruppen, Typen zusammenfassen.
- Welche Teile der Welt als Ereignisse betrachtet werden, hängt auch von den Einstellungen und Zielen ab, mit denen das *Herausgreifen* einhergeht.
- Einzelne Ereignisse sind lokalisiert, wenn sie stattfinden, finden sie an bestimmter Stelle zu bestimmter Zeit statt. Dabei kann es vorkommen, daß verschiedene Ereignisse genau gleich lokalisiert sind.
- In irgendeinem Sinne kehren Ereignisse wieder, man kann sinnvoll von einem zweiten, dritten, ..., häufigen Ereignis sprechen.
- Etwas logisch Unmögliches oder logisch Notwendiges kann nicht Ereignis sein.

In Anbetracht des Titels der vorliegenden Arbeit sollen hier nur *Ereignistoken* definiert werden; d. h., singuläre lokalisierte Vorkommen partikulärer Entitäten. Dazu dient eine doppelte Klassifikation von Sätzen:

2.1 Universale und lokale, generelle und singuläre Aussagen

Aussagen sind Sätze, in denen etwas behauptet oder etwas verneint wird. Der sicherlich überwiegende Teil der Aussagen, die in realen Gesprächssituationen oder aufgeschrieben angetroffen werden, ist kontextabhängig – nicht, oder nicht eindeutig zu verstehen, ohne Kenntnis anderer Sätze, bestimmter Umstände, eben weiterer Informationen. Um eine spezielle Art der Kontextabhängigkeit geht es in folgendem Abschnitt, um eine weitere im nächsten. Die zugrundeliegenden termintheoretischen Begriffe lassen sich – genau wie eine der beiden Unterscheidungen – in der Arbeit [5] finden.

Der Wahrheitswert vieler Aussagen ist abhängig von Ort und Zeit, auf welche sich die Aussagen beziehen. Dabei sind im gegebenen Zusammenhang nicht Ausdrücke wie „hier“, „jetzt“ oder „da drüben“ gemeint, die durch die Eigennamen von „hier“, „da drüben“ (Namen von Orten) oder „jetzt“ ersetzt werden können. Was gemeint ist, ist der Bezug auf Ort und Zeit, der nicht explizit genannt, aber aus der Situation heraus verständlich ist (in einem anderen Zusammenhang macht POLLOCK in [1], S. 8, auf dieses Problem aufmerksam):

„John fürchtet sich vor Simba“ ist wahr zu ganz bestimmten Zeiten an bestimmten Orten; zu anderen Zeiten und an anderen Orten ist es einfach falsch – und zu dritten Zeiten oder noch anderen Orten einfach sinnlos, weil weder John noch der Tiger Simba zu der Zeit an dem Ort waren. Aussagen der letzten Art werden traditionell ebenfalls als falsch betrachtet.

„John fürchtet sich während der Vorstellung am 2. November 1992 im Zelt des Zirkus ‘Freilaufende Tiger’ vor Simba“ ist dagegen stets wahr (falls sich John da und dort tatsächlich gefürchtet hat), oder stets falsch (falls er das nicht tat).

Am Beispiel läßt sich folgender wesentlicher Einwand demonstrieren: Die zweite Aussage unterscheidet sich von der ersten dadurch nicht, daß John sich nicht während der ganzen Vorstellung gefürchtet, sondern nur während der Tigernummer und kurz danach. Also ist sie wahr oder falsch in Abhängigkeit davon, welcher Teil der Vorstellung *gemeint* ist. Ein ähnliches Argument gilt für den Ort, wobei hier zusätzlich unklar ist, *wo genau* sich John fürchtet – im Körper, im Kopf, im Bauch? Dennoch unterscheiden sich die beiden Aussagen wesentlich. Auch wenn das Raum-Zeit-Gebiet, auf welches sich die Aussage bezog, nicht ganz genau angegeben wurde, so doch genau genug, um die Aussage verständlich zu machen. Sollte es notwendig sein, einen größeren Genauigkeitsgrad anzustreben, ist das prinzipiell mit den gleichen Mitteln möglich.

Es gibt Aussagen, die ohne expliziten Bezug auf Raum-Zeit-Gebiete verständlich sind, terminologische Festlegungen beispielsweise oder analytische Aussagen.

Folgende Unterscheidung soll getroffen werden:

Definition 1

Aussagen, die ohne weitere explizite Angabe von Raum-Zeit-Koordinaten wahr oder falsch sind, heißen universale Aussagen.

Aussagen, die zur Feststellung ihres Wahrheitswertes eine (weitere) explizite Angabe von Raum-Zeit-Koordinaten benötigen, heißen lokale Aussagen.

In der Logik spielt die Unterscheidung zwischen lokalen und universalen Aussagen kaum eine Rolle. Das hat zwei Gründe; erstens hat sich die moderne Logik an den Bedürfnissen der Mathematik entwickelt, und da kommen nur universale Aussagen vor, und zweitens gibt es ein einfaches Verfahren, lokale Aussagen zu *universalisieren*. Das Verfahren besteht natürlich darin, die Raum-Zeit-Gebiete anzugeben, die *gemeint* sind. Die formalen Mittel dazu sind die der klassischen Quantentheorie:

Es sei L^Q das Fragment der Quantorenlogik erster Stufe ohne Aussagenvariablen, welches die Formeln ohne freie Variable mit ausschließlich unaren Prädikaten enthält. Die Konstanten von L^Q werden als Raum-Zeit-Intervalle, die Variablen als über Raum-Zeit-Intervallen laufend interpretiert. Die Prädikate werden als Aussagen interpretiert und die Quantoren erhalten eine natürliche Interpretation (in Abhängigkeit davon, ob sie sich auf reine Raum-, reine Zeit- oder Raum-Zeit-Intervalle beziehen). Bei einer solchen Interpretation besitzen alle Aussagen expliziten Bezug auf Raum-Zeit-Gebiete. Praktisch wird das erreicht, indem alle Aussagen solange mit Konstanten beziehungsweise quantifizierten Variablen versehen werden, bis die „Universalisierung“ erreicht ist: die Kontextinformation ist explizit in der Aussage enthalten. Die klassische Quantorenlogik kann verwendet werden, weil ihre Bedingungen gegeben sind. Der einheitliche nichtleere Individuenbereich ist die Menge der Raum-Zeit-Intervalle. Die entsprechenden sprachlichen Mittel heißen dann Koordinatenkonstanten, -variablen und -quantoren.

In den natürlichen Sprachen werden vielfach Aussagen mit generellen Subjekttermini getroffen:

Tiger sind gefährlich.

Vögel können fliegen.

Rücksichtsloses Fahren verursacht Verkehrsunfälle.

Die Interpretation solcher Sätze ist nicht ganz einfach und keinesfalls eindeutig, in den Arbeiten [3] und [4] wird darauf eingegangen und unter anderem eine Art Standardwert-Quantor vorgeschlagen. Für den Moment sollen solche Ausdrücke vollständig ausgeschlossen sein, und so werden sie parallel zum eben diskutierten Fall behandelt:

Sätze mit freien Vorkommen genereller Termini sind kontextabhängig, um ihnen einen Wahrheitswert zuschreiben zu können, muß aus der Situation heraus bekannt sein, ob alle, einige, oder nur ein ganz spezieller Gegenstand aus dem Gegenstandsbereich des generellen Terminus gemeint ist. Das kann getan werden, indem der generelle Terminus durch einen entsprechenden singulären Subjektterminus ersetzt wird, oder *indem über den entsprechenden generellen Terminus quantifiziert wird*. Man sagt „alle Tiger ...“ und meint alle Gegenstände aus dem Gegenstandsbereich von „Tiger“, oder „einige Vögel ...“ und meint einige

Gegenstände aus dem Gegenstandsbereich von „Vogel“. Künftig wird also unterschieden werden:

Definition 2

*Aussagen, die ohne weitere Angaben darüber, über welche Gegenstände prädiziert wird, wahr oder falsch sind, heißen singuläre Aussagen.
Aussagen, die zur Feststellung ihres Wahrheitswertes weiterer expliziter Angaben darüber, über welche Gegenstände prädiziert wird, benötigen, heißen generelle Aussagen.*

Auch hier kommt es darauf an, daß generelle Aussagen *singularisiert* werden können. Dies geschieht, indem die unquantifizierten generellen Subjekttermini durch singuläre ersetzt werden, oder indem über die Subjekttermini quantifiziert wird – solange, bis die durch den Kontext implizierte Information explizit ist. Eine entsprechende Theorie der Terminquantifikation ist in den bereits erwähnten Arbeiten umrissen, zur Sprache der Termintheorie kommen zunächst nur zwei Quantoren hinzu:

Π , Σ – ein Alle- und ein Einige-Quantor über generellen Termini.

Bei der *Singularisierung* genereller Aussagen kommt es, genau wie bei der *Universalisierung* lokaler Aussagen, darauf an, den (durch den Kontext vorgegebenen) intendierten Sinn des Satzes zu treffen. Das mag im Einzelfall nicht einfach sein, ist aber nach eventuellen Nachfragen und Klärungen prinzipiell möglich.

2.2 Ereignistermini und Ereignisse

Singuläre Ereignistermini sollen singuläre Subjekttermini sein, die Ereignisse bezeichnen. Als Subjekttermini bezeichnen sie Gegenstände, als singuläre Termini sind sie dazu gedacht, jeweils genau einen Gegenstand zu bezeichnen. Singuläre Ereignistermini sind also dazu da, Token zu bezeichnen. Token sind in Raum und Zeit lokalisiert, das wird durch die Universalität der konstituierenden Aussagen erreicht. Außerdem garantiert dies und die Singularität dieser Aussagen, daß Token wirklich einzelne Gegenstände sind.

Definition 3

Es sei A eine singuläre und universale Aussage, und s der terminbildende Operator „das Ereignis, daß“. Dann gilt:

Ereignisterminus *Der Terminus sA ist ein singulärer Ereignisterminus und A seine konstituierende Aussage genau dann, wenn folgende Bedingungen erfüllt sind:*

- 1. Die Aussage A ist weder logisch oder analytisch wahr, noch logisch oder analytisch falsch; und*
- 2. alle in A vorkommenden Termini sind empirische Termini.*

Ereignis *Eine von einem singulären Ereignisterminus bezeichnete Entität ist ein Ereignistoken.*

Existenz *Ein Ereignistoken existiert genau dann, wenn der konstituierende Satz wahr ist.*

Die erste Bedingung verhindert das Auftreten von seltsamen Ereignissen, wie etwa dem, daß Junggesellen unverheiratet sind. Die zweite Bedingung beschränkt das Auftreten der Ereignisse auf die jeweils anerkannte empirische Ontologie, um damit beispielsweise Absichten nicht zu physikalischen, jedoch zu soziologischen Ereignissen werden zu lassen. Die Entscheidung, welche Termini empirische Termini sind und welche nicht, wird den Nutzern einer Ereignisterminologie überlassen. Durch die Bedingung wird die prinzipielle Möglichkeit geschaffen (nicht aber die Notwendigkeit postuliert), die singulären Ereignistermini zu den empirischen Termini zuzurechnen. Auch die Frage, wann eine Aussage analytisch ist, ist nicht einfach zu klären. Beide Probleme sind jedoch durch Festlegungen im jeweils konkreten Fall lösbar.

Die Existenzdefinition anerkennt *nichtexistierende Ereignisse*, allerdings sind leicht andere Existenzbegriffe definierbar. So etwa *Vorkommen* oder *Realisiertsein*, die beispielsweise die Rolle des Vorhandenseins in einem Raum-Zeit-Gebiet explizieren können.

Da keinerlei Bedingungen auf die aussagenlogische Struktur der konstituierenden Sätze gelegt wurden, können Ereignisse beliebig komplex sein. Hinzu kommt die beliebige zeitliche und räumliche Strukturiertheit dieser Gegenstände. Von einigen Autoren wird beides als kontraintuitiv empfunden. Ohne Argumentation soll hier darauf hingewiesen werden, daß neben den zweifellos ebenfalls vorhandenen Intuitionen *zugunsten* dieses Zugangs auch die größeren formalen Möglichkeiten des Umgangs mit logisch strukturierten Objekten gegen rein atomare Ereignisse sprechen.

Ereignistypen lassen sich ohne Mühe durch Abschwächen der Bedingungen auf den konstituierenden Sätzen erreichen: lokale beziehungsweise generelle Sätze konstituieren Typen. Das soll hier weiter keine Rolle spielen.

3 Fakten und Ereignisse

Fakten und Ereignisse (es sind immer die RUSSELLSchen Fakten und die Ereignisse wie oben definiert gemeint) sind vom ontologischen Status her ähnlich. Beide sind vor allem etwas, was unabhängig davon ist, was wir von ihnen denken, aber was grundsätzlich einer schon funktionierenden recht komplizierten Sprache bedarf, um aus der Realität herausgehoben zu werden. Ereignisse sind jedoch Gegenstände, wie einzelne Tische oder Sokrates auch. Es gibt – im Unterschied zu den Fakten – Termini, die Ereignisse bezeichnen, Namen von Ereignissen sind. Daß diese Ereignistermini in der vorgeschlagenen Analyse stets auch einen ganzen Satz als graphischen Teil beinhalten, liegt an der gewählten *Standardrepräsentation* von Ereignistermini. Wie jedem Muttersprachler klar ist werden in der deutschen (und auch beispielsweise in der englischen) Sprache häufig sowohl Substantivierungen von Verben und Adjektiven, als auch echte Eigennamen zum

Bezeichnen von Ereignissen benutzt. Außerdem ist ein Bezeichnen mit „dies“ oder „jenes“ – für RUSSELL geradezu paradigmatisch für echte Gegenstände – selbstverständlich genauso möglich, wie für Einzeldinge. In Sätzen wie „Dies werde ich dir nie verzeihen“ oder „Das ist eine Katastrophe“ wird verweisend auf Ereignisse Bezug genommen, selbst wenn vor lauter emotionaler Beteiligung es dem Sprecher momentan gar nicht möglich ist, mit Hilfe eines Standard-Ereignisterminus über die üble Handlung oder das erschütternde Vorkommnis zu sprechen. Kein Zweifel, daß Fehlverweise vorkommen können und das auch tun. Vielleicht weiß der Gesprächspartner wirklich nicht, welche seiner Handlungen nun die unverzeihliche ist, oder vielleicht sind es in Wirklichkeit mehrere Katastrophen und die wirklich schlimme ist selbst dem Sprecher noch nicht aufgefallen, obwohl vor seinen Augen. Das ist aber kein Problem speziell des Verweisens mit „dies“ auf Ereignisse, sondern ein Problem des Verweisens mit „dies“. Es ist RUSSELLS Theorie von Namen und definiten Deskriptionen, die ihm hier den Weg zur Gleichbehandlung von Einzeldingen und Fakten als Gegenstände versperrt. Für eine solche Gleichstellung sprechen auch einige Bemerkungen in seiner Untersuchung selbst. Fakten kann man behaupten, leugnen, begehren, wünschen, in Frage stellen. Fakten haben Komponenten. Fakten kann man wahrnehmen. Ein Glaube ist ein Fakt und ist manchmal direkt auf einen (anderen) Fakt gerichtet. All das spricht dafür, daß Fakten wie Einzeldinge existieren. Natürlich sind weder Propositionen noch Sätze Namen von Fakten – aber das gilt auch für Ereignisse. Mit Hilfe mancher Sätze können aber Namen von Fakten gebildet werden, so wie das für Ereignisse der Fall ist.

Bevor die Unterschiede zwischen Fakten und Ereignissen besprochen werden, soll auf eine interessante Übereinstimmung hingewiesen werden. RUSSELLS Sätze, die sich auf Fakten beziehen, sind implizit stets universal und singular. Er betrachtet ganz offensichtlich *singuläre* Fakten, alle Beispiele zeigen, daß er Raum-Zeit-Koordinaten stets mitdenkt; und er läßt Aussagefunktionen nicht zur Faktbildung zu. Es ist kein Problem, neben den singulären Fakten auch generelle Fakten mit denselben Methoden einzuführen, die bei der Definition genereller Ereignistermini verwendet werden. Für RUSSELL wären das sicher Klassen von Fakten, also ein neuer Typ logischer Fiktionen.

Worin unterscheiden sich (singuläre) Fakten und Ereignisse?

- (i) Fakten existieren stets, während es existierende und nichtexistierende Ereignisse gibt.
- (ii) Es gibt logische, mathematische, ganz allgemein: nichtempirische Fakten, während Ereignisse ganz in der empirischen Welt sind.
RUSSELLS „logisch“ ist dabei *nicht* das Komplement zum zu erläuternden „empirisch“ für Ereignisse, da RUSSELL für alle vorkommenden Termini fordert, daß sie logisch seien, während oben für alle vorkommenden Termini gefordert werden soll, daß sie empirisch seien.
- (iii) Fakten sind nicht beliebig komplex im Sinne der atomar-molekular-Unterscheidung, während Ereignisse beliebig strukturiert sind.

Dieser Unterschied soll weiter keine Rolle spielen, weil RUSSELL ja disjunktive Propositionen und Aussagen zuläßt und nur behauptet, daß die entsprechenden Fakten atomar sind, die diese wahr- oder falschmachen. Ob ein solcher molekularer Fakt existiert, ist also eine Frage der anschließenden Interpretation. Außerdem ist mit der Zulassung beliebiger Aussagenstrukturen das Problem der molekularen generellen Fakten aus der Welt.

Weiter soll keine Rolle spielen, daß RUSSELL nicht zwischen der aussagenlogischen Negation (die *echte* molekulare Fakten produziert) und dem prädikationstheoretischen Absprechen, der inneren Negation (die *eigentlich* atomare Ereignisse produziert), unterscheidet. RUSSELL hat diese Sprache nicht verwendet und es ist nur zu raten, ob er vielleicht versucht hätte, die negativen molekularen oder die negativen atomaren Fakten zu reduzieren. (Hier ist das Ergebnis eines solchen Ratens: Nein, hätte er nicht; denn daß Sokrates tot ist, also lebend zu sein abgesprochen wird, ist genauso ein Fakt über die Welt, wie daß es nicht so ist, daß Homer lebt – welcher vielleicht oder vermutlich nie existiert hat.)

Dementsprechend können Fakttermini und Fakten auf folgende Weise definiert werden:

Definition 4

Es sei A eine singuläre, universale und wahre Aussage, und f der fakterminusbildende Operator „der Fakt, daß“. Dann ist fA ein singulärer Fakterminus, und was mit fA bezeichnet wird, ist ein Fakt.

Abschließend kann nun der Zusammenhang zwischen Fakten und Ereignissen in folgendem Satz festgemacht werden:

Satz 1

Genau dann, wenn fA ein Fakt und sA ein Ereignis ist, gilt $fA = sA$.

Es ist leicht zu sehen, daß wenn fA ein Fakt ist, A wahr sein muß, und wenn sA ein Ereignis ist, so darf A keine nichtempirischen Termini enthalten und weder logisch noch analytisch entscheidbar sein. Damit existiert sA und fA ist (streng) empirisch. Die streng empirischen Fakten sind aber offensichtlich die existierenden Ereignisse. Die andere Richtung beruht auf der existentiellen Belastung der Identität: damit $fA = sA$ gilt, müssen beide existieren.

Damit läßt sich nun eine Antwort auf die im Titel der Arbeit gestellte Frage geben. Einige der RUSSELLschen Fakten lassen sich als Ereignisse verstehen, nämlich die streng empirischen. Einer solchen Deutung entgegen stehen zwei meines Erachtens im gegebenen Zusammenhang zu vernachlässigende RUSSELLsche Auffassungen: seine aus der Deskriptionstheorie stammende

generelle Ablehnung von Namen für Fakten, und seine partielle Ablehnung disjunktiver Fakten.

Literatur

- [1] J. Pollock: *The Foundations of Philosophical Semantics*, Princeton (1984) Princeton University Press
- [2] B. Russell: *The philosophy of logical atomism*, „Logic and Knowledge“, London (1964) George Allen & Unwin LTD, S. 177-281
- [3] U. Scheffler: *Quantifizieren über Termini*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin“ 41 (1992), S. 78-87
- [4] U. Scheffler: *On the logic of event causation. Part I*, „Logic and Logical Philosophy“ 1 (1993), S. 129-155
- [5] H. Wessel: *Logik*, Berlin (1984) Deutscher Verlag der Wissenschaften

KLAUS WUTTICH*

Zur Analyse von sogenannten intensionalen Sätzen durch Ockham und seine Kritiker

(Humboldt-Universität, Forschungsseminar 'Komplexe Logik',
Berlin 6 IV 1995)

Einer der Hauptgründe für das Entstehen der Redeweise über sogenannte intensionale Aussagen, Funktionen oder Kontexte besteht darin, daß die sprachlichen Konstruktionen, die beginnend mit der 1908 erschienener Arbeit *Mathematische Logik auf der Basis der Typentheorie*¹ von Bertrand Russell *intensional* genannt werden, ungenügend analysiert worden sind. In den *Principia Mathematica* wird der Satz 'a glaubt, daß p' als Funktion der Aussage (Proposition) p angesehen, welche im Unterschied zu den Sätzen der Mathematik keine Wahrheitsfunktion ist. Obwohl diese Auffassung von Russell schon bald wieder verworfen worden ist², weil er berechnete Zweifel an der Existenz von Propositionen hegte, haben die meisten Autoren, die sich mit Fragen der intensionalen Logik befaßt haben, an ihr festgehalten.³ Die durchaus vorhandenen kritischen Stimmen⁴ werden nicht oder äußerst selten zur Kenntnis genommen; höchstens um ihnen eine Phobie vor intensionalen Entitäten zu unterstellen.

In der vorliegenden Arbeit soll gezeigt werden, daß die Frage nach der Struktur bestimmter Sätze, die heute gewöhnlich *intensional* genannt werden, durch eine Reihe von in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts vor allem in Oxford und Paris wirkenden Philosophen und Theologen im Zusammenhang mit

* Diese Arbeit entstand im Rahmen des DFG-Projektes „Komplexe Logik“. Ich danke der DFG für die erwiesene Unterstützung und den Teilnehmern des Forschungsseminars „Komplexe Logik“ für wertvolle Hinweise. Besonderen Dank schulde ich Herrn Hans Kraml (Universität Innsbruck), welcher ebenfalls die Mühe auf sich genommen hat, eine frühere Variante dieser Arbeit zu lesen und mich auf Fehler und Ungereimtheiten hingewiesen hat. Für evtl. noch vorhandene Mängel trage natürlich nur ich die Verantwortung.

¹ Vgl. Russell (1976).

² Schon in seinem 1913 geschriebenen und unveröffentlicht gebliebenen Manuskript *The Theory of Knowledge* hatte Russell Propositionen als „nonentities“ bezeichnet. Vgl. Russell (1984, 110).

³ Vgl. etwa Hintikka (1962), Kutschera (1976), Lenzen (1980).

⁴ Vgl. Ajdukiewicz (1974), Quine (1980), Martin (1969), Wessel (1977), Stelzner (1984).

der Frage nach dem Objekt eines wahren Satzes wesentlich ernsthafter und dringlicher gestellt worden ist, als bei der Mehrzahl der intensionalen Logiker der Gegenwart, wo diese meistens gar nicht oder nur am Rande behandelt wird. Diskutiert wurde von Ockham und Zeitgenossen vor allem das Problem, welchen Status das Geglaubte und Gewußte haben, und was das ist, dem man zustimmt, wenn ein Akt der Zustimmung vollzogen wird. Gegenstand der Analyse waren also vorrangig epistemische Aussagen, aber es wurden ebenfalls, wenn auch in wesentlich geringerem Umfang, andere, in der modernen Logik als intensional charakterisierte Ausdrücke wie 'Jemand hofft, daß p ' erörtert.⁵ Die Frage nach dem Objekt eines Glaubens- oder Wissensaktes hat die frühen Oxford-Philosophen unmittelbar zur Frage „Wie ist ein Satz, der einen Glaubens- oder Wissensakt ausdrückt, zu analysieren?“ geführt.⁶

Es ist mir nicht möglich, im Rahmen dieser Arbeit einen ausführlichen Überblick über die logisch-sprachphilosophischen Diskussionen dieser Zeit zu geben. Bezweckt ist lediglich ein kleiner Einblick in die Debatte, die im Zeitraum von ca. 1320 bis 1350 zwischen Wilhelm von Ockham, Walter Chatton, Adam Wodeham und Gregor von Rimini zu der Frage, was das Objekt eines Aktes des Wissens, Meinens oder Glaubens sei, stattgefunden hat. Dabei möchte ich mich in erster Linie auf die von Dominik Perler in seiner Arbeit *Satztheorien*⁷ herausgegebenen und übersetzten Texte der genannten Autoren stützen, da diese einen guten Überblick über die logisch-semantischen Diskussionen in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts, die wesentlich von Ockham ausgelöst und geprägt worden sind, bieten. Diese Arbeiten⁸ sind über die gemeinsame sprachphilosophische Fragestellung danach, was in einem Satz gewußt wird und wie sich seine Bedeutung konstituiert, die von Perler *Propositionalismus* genannt wird, eng miteinander verknüpft und verweisen oftmals explizit aufeinander.⁹

⁵ Vgl. etwa die Ausführungen Hugolins von Orvieto darüber, daß nicht Sätze, sondern noch nicht bestehende Sachverhalte erhofft werden; Perler (1990, 399).

⁶ Vgl. *ibid.*, 72.

⁷ Vgl. *ibid.*

⁸ Sie gehören ganz unterschiedlichen Textgattungen an (Aristoteles-Kommentare, Quodlibeta, Sentenzenkommentare), wobei interessanterweise auch in eindeutig theologischen Schriften wie den Sentenzenkommentaren sprachphilosophischen Problemen große Aufmerksamkeit gewidmet wird. Vgl. Perler (1990), Einleitung.

⁹ Dabei ist zu beachten, daß es sich hier nicht um eine Auseinandersetzung zwischen verschiedenen Schulen, Orden oder intellektuellen Zentren handelt, sondern daß individuelle Positionen entwickelt worden sind, somit also eine Gegenüberstellung von Ockhamisten und Antiockhamisten, Franziskanern und Dominikanern, Oxforder und Pariser Autoren unangemessen wäre (vgl. Perler (1992, 292)). Es sei auch angemerkt, daß die Diskussion keineswegs schon um 1350 beendet war, sondern sich bis zum Ende des 16. Jahrhunderts erstreckte und sich ausgehend von Oxford auf sämtliche einflußreichen europäischen Universitäten ausdehnte.

1 Wilhelm von Ockhams Standpunkt

Ausgangspunkt der Debatte, die vom dritten bis fünften Jahrzehnt des 14. Jahrhunderts vorrangig in Oxford und Paris zur Frage nach dem Objekt eines Wissensaktes, also dazu, was das 'p' in Aussagen der Art 'a weiß, daß p' ist, geführt wurde, war Ockhams These

„Jedes beliebige Wissen, sei es nun ein Wissen von realen Entitäten oder von Verstandesentitäten, bezieht sich nur auf Sätze als das, was gewußt wird, denn nur Sätze werden gewußt.“¹⁰

Bei seiner Erörterung der Problematik gibt Gregor von Rimini folgende ausführliche Darstellung von Ockhams diesbezüglicher Position, die jener selbst in dieser konzisen Form wohl nirgendwo so formuliert hat¹¹:

1. Da nur Wahres gewußt wird, und nur der Satz wahr ist, wird nur dieser gewußt.
2. Bei einem allgemeinen Beweis kann nicht eine allgemeine, extramentale Entität, sondern nur der allgemeine Schlußsatz Objekt sein.
3. Da nur der Satz Objekt des Zustimmungsaktes ist, die Objekte des Zustimmungs- und Wissensaktes aber identisch sind, ist der Satz auch das Objekt des Wissensaktes.
4. In einem Satz bei dem nichts, d.h. keine singuläre Entität bezeichnet wird, kann nicht nichts, sondern nur die Schlußfolgerung das Wissensobjekt sein.
5. Da nur das Beweisbare wißbar ist, und in einem Beweis die Schlußfolgerung bewiesen wird, ist diese das Wißbare, also das Wissensobjekt.¹²

In den von Perler übersetzten und herausgegebenen *Quodlibeta* geht Ockham auf drei verschiedene Arten von epistemischen Akten bzw. Einstellungen¹³ ein - den Akt der Zustimmung, den Akt des Wissens und den des Glaubens. Er versucht zu klären, was als Objekt dieser Akte anzusehen ist. Bei der Diskussion der Frage, ob jeder Akt der Zustimmung einen Akt des Erfassens hinsichtlich desselben Objektes voraussetzt, führt er folgende Argumentation für eine affirmative Antwort auf diese Frage an:

„Der Intellekt stimmt nur dem zu, was er für wahr hält, und er lehnt nur das ab, was er für falsch hält. Aber der Intellekt hält nichts für wahr oder falsch, wenn er es nicht erkannt und erfaßt hat. Also setzt jede Zustimmung notwendigerweise ein Erfassen voraus.“¹⁴

Gegen diese These, daß jede Zustimmung ein Erfassenvoraussetzt, läßt sich aber, wie er zeigt, folgendes plausibles Gegenargument vorbringen:

¹⁰ Zitiert nach *ibid.*, 285.

¹¹ Vgl. Perler (1990, 338).

¹² Vgl. *ibid.*, 349, 351.

¹³ Ockham spricht hier nur von *Akten*, was unter heutigem Blickwinkel zumindestens beim Glauben und Wissen problematisch ist, wo man besser von *Einstellungen* reden sollte.

¹⁴ *Ibid.*, 129.

„Wenn der Satz im Geist 'Jedes Ganze ist größer als sein Teil' ohne jedes anderes Erfassen des Satzes gebildet wird, stimmt der Intellekt ihm notwendigerweise sogleich zu. Also setzt jene Zustimmung nicht notwendigerweise ein Erfassen voraus.“¹⁵

Dieses Dilemma wird von Ockham dazu genutzt, auf die Notwendigkeit der Unterscheidung von zwei grundverschiedenen Aspekten bei den von ihm betrachteten epistemischen Akten bzw. Einstellungen hinzuweisen. So postuliert er, „daß der Akt der Zustimmung zweifach ist“ und daß der eine jener ist

„durch den ich zustimme, daß etwas ist oder nicht ist, so wie ich zustimme, daß Gott ist und daß Gott dreifaltig und einig ist und daß Gott nicht der Teufel ist; und dennoch stimme ich weder Gott noch dem Teufel zu, sondern ich stimme zu, daß Gott nicht der Teufel ist. Daher stimme ich wörtlich genommen durch jenen Akt nichts zu.“¹⁶

Von dieser ersten Zustimmung sagt er noch, daß sie „niemals notwendigerweise das Erfassen von Verknüpftem voraussetzt, denn jene Zustimmung verhält sich zu Verknüpftem nicht wie zu ihrem Objekt“¹⁷ (und bestätigt hiermit das angeführte Gegenargument), daß sie aber das Erfassen von Einzeldingen (wie 'Gott' und 'Teufel' im obigen Beispiel) voraussetzt, was mit der These vereinbar ist. Er führt hier das Beispiel eines Ungebildeten an, der zwar weiß, daß ein Stein kein Esel ist, aber dabei gar nicht an einen Satz denkt und daher auch keinem Satz zustimmt. Dieser bildet zwar nach Ockham im Intellekt einen Satz, wenn er zustimmt und weiß, daß es sich der Sache nach so verhält oder nicht, nimmt das jedoch nicht wahr.

Dieses Zustimmung erfolgt also unbewußt, in Übereinstimmung mit unserem Wissen und unseren bisherigen Erfahrungen, für diesen „Akt“ ist charakteristisch, daß einfach mit dem, was der Fall ist, gerechnet wird, daß man sich normalerweise danach richtet, daß Menschen keine Steine oder Steine keine Esel sind. Und wenn man sich so verhält, dann stimmt man zu, daß Menschen keine Steine sind usw. Aber auch das erste Zustimmung kommt nicht ohne Erfassen aus, denn erfaßt werden der Stein und der Esel, Mensch usw., auch wenn, wie Ockham meint, niemals diesen Dingen zugestimmt wird.

Was aber hat diese Form der Zustimmung zum Gegenstand, wenn es weder die Dinge sind, denen man zustimmt, noch ein Satz ist, dem man zustimmt? Wie Ockham sagt, wird durch diesen Akt *nichts* zugestimmt, obwohl man zustimmt,

¹⁵ Ibid., 131.

¹⁶ Vgl. *ibid.*, 131. Das Zitat weicht hier bei 'wörtlich genommen' von dem deutschen Text auf S. 131 ab. Ich folge hier einem Hinweis von H. Kraml, der mich darauf aufmerksam gemacht hat, daß Pellers Übersetzung von 'de virtute sermonis' als 'gemäß dem normalen Sprachgebrauch' nicht zu empfehlen ist, weil man auf diese Weise den Unterschied zu Ockhams Ausdruck 'secundum usum loquentium' nicht deutlich machen kann.

¹⁷ Ibid., 131.

daß Gott nicht der Teufel ist. In der heute vorherrschenden Terminologie würde man wohl nicht zögern zu sagen, daß hier einem *Sachverhalt* zugestimmt wird, oder zugestimmt wird, daß ein Sachverhalt besteht. Und wenn man nicht an die Existenz von Sachverhalten glaubt, bereitet es auch keine Schwierigkeiten, Ockham darin zuzustimmen, daß er, wenn er zustimmt, *daß Gott nicht der Teufel ist*, ontologisch gesehen *nichts* zustimmt.

Nach Ockham kann es aber nicht angehen, daß die Zustimmung keinen Gegenstand hat, denn das würde natürlich dem widersprechen, was er zur Begründung der oben genannten These vorgebracht hat, daß nämlich der Intellekt nur dem zustimmt, was er für wahr hält, denn dieser könnte wohl schwerlich etwas für wahr halten, was gar nicht existiert. Deshalb führt er eine zweite Deutung des Zustimmens so ein, daß diese im Unterschied zur ersten etwas Existierendes, nämlich einen Satz bzw. ein Verknüpftes, zum Gegenstand hat, „so daß sich der Akt der Zustimmung auf etwas bezieht, so wie ich einem Verknüpften zustimme oder es ablehne, z.B. dem Satz ‚Der Mensch ist ein Lebewesen‘, weil ich ihn für wahr halte.“¹⁸ Diese Bestimmung des Gegenstandes der zweiten Zustimmung ergibt sich folgerichtig aus Ockhams Wahrheitsauffassung, nach welcher einzig und allein Sätze wahr sein können. Deshalb kann es sich bei der Antwort auf die Frage, was das ist, dem ich (explizit) zustimme, wenn ich zu einer entsprechenden Stellungnahme aufgefordert worden bin, nur um einen Satz handeln.

Das Verhältnis zwischen den beiden Arten des Zustimmens bleibt allerdings vage; Ockham führt dazu an zwei Stellen an, „daß die zweite Zustimmung *gewöhnlich* die erste voraussetzt“, schränkt aber dabei ein, daß das „nicht notwendigerweise“ so ist.¹⁹ Klar ist nur, daß die Zustimmung zu einem „Sachverhalt“ nicht notwendigerweise die Zustimmung zu einem Satz voraussetzt.

Er betont an dieser Stelle, daß sich die zweite Zustimmung nicht nur auf eine Aussage über den Wahrheitswert eines Satzes bezieht, etwa auf die Aussage „der Satz ‚Der Mensch ist ein Lebewesen‘ ist wahr“, sondern daß man dem Satz selbst „an sich und absolut“ zustimmt, weil man weiß, „daß es sich der Sache nach so verhält, wie durch jenen Satz angegeben wird“.²⁰ Ockham schließt also nicht aus, daß man der Behauptung, daß ein bestimmter Satz wahr sei, zustimmen kann, mißt aber der Zustimmung zu dem Satz selbst größeres Gewicht bei.

Bezüglich des angeführten Gegenargumentes kann er jetzt feststellen, daß sich dieses auf die erste Zustimmung bezieht, nicht aber auf die zweite. Die erste Zustimmung setzt ja das Erfassen eines Satzes nicht voraus, und im Gegenargument wurde nur bestritten, daß eine bestimmte Zustimmung notwendigerweise das Erfassen eines Satzes voraussetzt. Die erste Art des

¹⁸ Ibid., 131.

¹⁹ Vgl. *ibid.*, 129, 127.

²⁰ Vgl. *ibid.*, 131.

Zustimmens ist also ein Beleg für die Richtigkeit des so verstandenen Gegenarguments.

Aber auch die These kann beibehalten werden, nach welcher jede Zustimmung notwendigerweise ein Erfassen voraussetzt, denn das erste Zustimmung setzt ja zumindestens das Erfassen der Gegenstände, von denen die Rede ist, voraus.

Die Unterscheidung zwischen den zwei Arten des Zustimmens macht sich Ockham auch zunutze, wenn er auf den Einwand „Erstens scheint es, daß eine Zustimmung im allgemeinen nichts Verknüpftes als Objekt hat“ ohne Umschweife antwortet: „Die Schlußfolgerung trifft zu, wenn die Zustimmung gemäß der ersten Art aufgefaßt wird, nicht gemäß der zweiten.“²¹ Die doppelte Interpretationsmöglichkeit gestattet es ihm also, Angriffe gegen seine Auffassung des 'p' als Satz abzuwehren.

Wenn wir die Ausdrücke 'der Sachverhalt, daß p' und 'der Satz p' entsprechend mit Vp und Sp symbolisieren, können wir Ockhams Zustimmungsakte wie folgt beschreiben: $Zu_1(a, Vp)$ und $Zu_2(a, Sp)$.²² Hier sind Vp und Sp lediglich als Abkürzungen für die oben angeführten Ausdrücke zu verstehen. Die Symbole V und S dürfen nicht mit terminbildenden Operatoren im Sinne von H. Wessel²³ verwechselt werden, die aus Aussagen Subjekttermini bilden und deren Eigenschaften in der logischen Termintheorie festgelegt werden. Somit kann also der von mir hier verwendete Ausdruck Vp nicht mit dem Ausdruck sp verwechselt werden, der bei Wessel (wenn auch unter Vorbehalt) ähnlich wie Vp als 'der Sachverhalt p' gelesen werden kann. Darüberhinaus macht die Einführung des Terminus sp für Wessel ohne einen entsprechenden Satz keinen Sinn. Für ihn wäre die Zustimmung zu einem Satz, im Gegensatz zu Ockham, Voraussetzung für die Zustimmung zu einem Sachverhalt.

Eine Interpretation des zweiten Zustimmens als $Zu_2(a, w(Sp))$, wo 'w' für das Wahrheitsprädikat steht,²⁴ wäre, wie aus dem oben Gesagten deutlich geworden ist, von Ockham zwar nicht ausgeschlossen worden, hätte aber im Vergleich mit $Zu_2(a, Sp)$ nur sekundäre Bedeutung besessen.

Die Unterscheidung zwischen zwei Deutungen wird von Ockham auch hinsichtlich der epistemischen Einstellungen des Glaubens und des Wissens getroffen, von denen er ebenfalls sagt, daß sie zweifach seien. Zum „Akt“ des Glaubens führt er aus:

„Der eine ist jener, durch den geglaubt wird, daß etwas ist, oder daß etwas so oder so ist. Es wird z.B. geglaubt, daß Gott ist und daß Gott drei Personen ist,

²¹ Ibid., 127, 129.

²² Natürlich steckt in diesen „Beschreibungen“ ein ganzes Stück Deutung, denn von *Sachverhalten* oder etwas ähnlichem ist bei Ockham nicht die Rede.

²³ Vgl. dazu Wessel (1995a).

²⁴ Zu einer ähnlichen Deutung von epistemischen Aussagen vgl. Wuttich (1991, 113ff.).

oder daß Gott Fleisch geworden ist. Der andere ist jener, durch den etwas gekannt wird, so daß sich der Akt des Glaubens auf etwas bezieht.

Wenn man nach der ersten Art über den Akt und den Habitus des Glaubens spricht, sage ich: Gemäß dem normalen Sprachgebrauch muß man sagen, daß durch jenen Akt nichts Objekt des Glaubens ist, so wie durch den so aufgefaßten Akt des Wissens nichts Objekt des Wissens ist. Aber durch jenen Akt wird geglaubt, daß Gott drei Personen ist. Dennoch ist dessen Objekt in der Weise, in der er ein Objekt hat, Gott.

Wenn man aber nach der zweiten Art über den Akt und Habitus [des Glaubens] spricht, so haben diese Verknüpftes als Objekt, nämlich den [Glaubens]artikel, denn nur Wahres wird geglaubt, und es gibt nichts Wahres außer dem Verknüpften.²⁵

Symbolisch lassen sich diese Deutungen mit den oben eingeführten Abkürzungen wie folgt wiedergeben: $G_1(a, Vp)$ und $G_2(a, Sp)$. Es wird klar gesagt, daß auch im Falle von $G_1(a, Vp)$ nichts Objekt des Glaubens ist, denn Ockham läßt keine distinkt existierenden Sachverhalte zu. Dennoch will und kann er wahrscheinlich aus Gründen theologischer Art nicht zugestehen, daß sich dieser Glaube auf rein gar nichts bezieht, insbesondere, wenn es um das Glauben von solchen Sachverhalten wie „daß Gott drei Personen ist“ geht. Deshalb sein Zugeständnis, daß das Objekt des Glaubensaktes „in der Weise, in der er ein Objekt hat“, Gott ist. Was das Zustimmung betrifft, so scheint seine Haltung konsequenter zu sein, denn da sagt er eindeutig: „In bezug auf die Sache gibt es keine Zustimmung, denn daß ich dem Stein oder dem Rind zustimme, ist inhaltslos.“²⁶

Die Behauptung, daß nur Wahres geglaubt werden könne, ist für sich genommen natürlich zu stark. Für Ockhams Argumentation hätte es genügt zu sagen, daß man nur glauben könne, was wahr oder falsch sein kann. Weil es ihm hier aber ausdrücklich um Glaubensartikel geht, von denen vorausgesetzt wird, daß sie wahr sind, denn von einem Gläubigen wird verlangt, nur Wahres zu glauben, ist er zu der stärkeren Behauptung verpflichtet.

Auch der Akt des Wissens ist nach Ockham „zweifach“, indem er analog zum Zustimmung und Glauben einmal einen „Sachverhalt“ und ein anderes Mal einen Satz zum Objekt haben kann, was entsprechend durch $W_1(a, Vp)$ und $W_2(a, Sp)$ abgekürzt werden soll.

„Der eine [Akt ist jener], durch den das Sein oder Nichtsein von etwas gewußt wird. So weiß ich z.B., daß ein Stein nicht ein Esel ist, und dennoch habe ich weder von einem Stein noch von einem Esel eine Kenntnis; [...]. Der andere

²⁵ Perler (1990, 127).

²⁶ Ibid., 135.

Akt ist jener, durch den etwas gekannt wird, so daß sich der Wissensakt auf etwas bezieht.²⁷

Im Zusammenhang mit der Unterscheidung der zwei Interpretationen von Wissen hat Perler darauf hingewiesen, daß nicht außer acht gelassen werden darf, daß das Verb 'scire' unterschiedlich verwendet werden kann, nämlich (1) mit einem Konjunktionalsatz („scitur quod aliquid“) und (2) mit einem direkten Objekt („aliquid scitur“). Die erste Verwendung als 'es wird gewußt, daß etwas' impliziert keine Existenzbehauptung, während bei der zweiten Verwendung, die auch mit 'etwas wird gekannt' wiedergegeben werden könnte, vorausgesetzt wird, daß dieses „etwas“ existiert.²⁸

Auch deshalb meint Ockham von $W_1(a, Vp)$, daß man strenggenommen nicht sagen darf, durch diesen Akt werde etwas gekannt, sondern daß lediglich gewußt wird, daß beispielsweise ein Stein nicht ein Esel ist, denn den Sachverhalt 'daß ein Stein kein Esel ist' sieht er ja nicht als existent an.

Nur der zweite Akt des Wissens, $W_2(a, Sp)$, hat einen Satz als Objekt, „denn er ist jener Akt, durch den etwas Wahres gewußt wird. Das äußere Ding wird aber nicht gekannt; ich kenne nämlich nicht den Stein oder den Esel.“²⁹

Wissen, Glauben und Zustimmung haben also nach Ockham - bei gleicher Interpretation - das gleiche Objekt; bei der ersten einen „Sachverhalt“ und bei der zweiten einen Satz. Als philosophisch relevant sieht er jedoch offensichtlich nur die jeweils zweite Deutung an. „Über diesen Akt sprechen“ - wie er sagt - „gewöhnlich die Philosophen.“³⁰ Das ist, wie die oben angeführte Darstellung von Ockhams Position durch Gregor von Rimini zeigt, von seinen Diskussionspartnern genau so verstanden worden, denn sie schenken seiner ersten Deutung, nach welcher es kein existierendes Objekt des Zustimmens gibt, keinerlei Aufmerksamkeit. Und wenn etwa Robert Holcot bei seinem Vergleich der Antworten, die Ockham und Chatton auf die Frage geben, was man das Gewußte nennen soll, *insofern es Objekt ist*, sagt, daß die Meinung des ersteren „lautet, daß nur Verknüpftes gewußt wird“³¹, so ist das völlig korrekt, denn Ockhams erste Interpretation braucht er hier nicht zu berücksichtigen, weil bei dieser *nichts* gewußt wird.

Mir scheint, daß Ockhams Rede davon, daß der Akt der Zustimmung, ebenso wie die Akte des Glaubens und Wissens, *zweifach* sind, so gedeutet werden kann, daß man nicht von jeweils zwei ganz verschiedenen Akten sprechen sollte, sondern daß vielmehr zwei Gesichtspunkte beim Zustimmung, Glauben und Wissen unterschieden werden müssen:

²⁷ Ibid., 123, 125.

²⁸ Vgl. Haperen (1988), Perler (1990, 145).

²⁹ Perler (1990, 125).

³⁰ Ibid., 125.

³¹ Ibid., 227.

Zum einen die intuitive Erfassung von etwas was ist oder nicht ist, die Erfassung von Menschen, Eseln und Steinen, aber auch von (wie man heute üblicherweise sagt) *Sachverhalten* wie 'daß ein Mensch kein Esel ist' oder 'daß der Mensch ein Lebewesen ist'. Dabei werden die Gegenstände und ihre Zusammenhänge erfaßt, ohne diese impliziten „Erkenntnisse“ bewußt in Sätzen festzuhalten.

Zum anderen die expliziten Akte des Zustimmens, Glaubens und Wissens, welche, was zumindestens für das Zustimmung evident ist,³² nur einen Satz zum Gegenstand haben können. Darüber kann der Philosoph reden, und deshalb ist dieser zweite Akt des Zustimmens, Glaubens, Wissens das, was ihn eigentlich interessiert: „Er ist im eigentlichen Sinne ein verknüpfter Akt, der Verknüpftes als Objekt hat, denn er ist jener Akt, durch den etwas Wahres gewußt wird.“³³

2 Die „überontologisierte“ Auffassung von Walter Chatton

Auch Ockhams Oxforder Gegenspieler Walter Chatton geht davon aus, daß jener die Meinung vertritt, „daß jedes beliebige Wissen sich nur auf Sätze bezieht als auf jenes, das gewußt wird“ und daß er deshalb behaupten müsse, „jeder beliebige Wissens- und Glaubensakt habe Verknüpftes als unmittelbares Objekt“³⁴. Im Gegensatz dazu vertritt er die von Ockham explizit verworfene Meinung:

„Der Glaubensakt ebenso wie der Akt des Wissens und Meinens sowie jeder beliebige Akt des Zustimmens, den der Intellekt dadurch besitzt, daß er Verknüpftes bildet, das ein äußeres Ding bezeichnet, hat das äußere Ding als Objekt und nicht dieses Verknüpftes.“³⁵

In epistemischen Aussagen der Form $E(a,p)$, wo E für Wissen, Glauben, Meinen, Zustimmung oder Verwerfen steht, ist das ' p ' gemäß Chattons Argumentation weder ein Satz, noch ein anderes sprachliches Zeichen, sondern steht für die Dinge selbst, von denen in den gewußten, geglaubten etc. Sätzen die Rede ist. Das ' p ' kann auch nicht als Sachverhalt angesehen werden, selbst wenn ein Teil der nachfolgenden Formulierung solch eine Assoziation hervorrufen könnte:

³² Seine Zustimmung kann man eigentlich nur Sätzen gegenüber äußern; beim Glauben und Wissen ist das Spektrum breiter, geglaubt werden können nicht nur Sätze, sondern auch daß Sachverhalte bestehen oder nicht bestehen. *Zustimmen* ist ein reaktiver Sprechakt, zuerst muß ein Satz, eine Behauptung geäußert werden, und erst dann kann man dem Geäußerten zustimmen (oder es ablehnen). Vgl. Wuttich (1991, 68f.).

³³ Ibid., 125.

³⁴ Ibid., 163.

³⁵ Ibid., 163, 165.

„Die Zustimmung zum Satz setzt notwendigerweise eine Zustimmung zu dem durch den Satz bezeichneten Ding voraus, denn zuerst stimme ich zu, *daß es der Sache nach so ist, wie durch den Satz bezeichnet wird* (Hervorhebung von mir; K.W.), und erst dann stimme ich zu, daß der Satz wahr ist. Also hat die erste Zustimmung, die der Intellekt vollzieht, wenn er einen Satz bildet, nicht den Satz selbst als Objekt, sondern das Ding oder die Dinge, die durch jenen Satz bezeichnet werden.“³⁶

Es scheint, als ob Chatton hier auch die Zustimmung zu Sätzen, sozusagen als sekundäre Zustimmung, gelten ließe. Wie dem auch sei, das unmittelbare Objekt der Zustimmung bleibt für ihn auf jeden Fall das durch den Satz bezeichnete Ding und kann deshalb niemals der Satz sein.³⁷

Das Unbehagen über die seiner Meinung nach einseitige Auffassung des Wissensobjektes bei Ockham als Satz führt Chatton zu der nicht nur einseitigen, sondern auch recht seltsamen Konzeption, die das Objekt von epistemischen Akten in den Gegenständen, um die es hier geht, selbst sieht. Er schreckt offenbar davor zurück, daß ein Glaube oder Wissen allein auf der Kenntnis von sprachlichen Konstrukten beruhen soll und sucht den zweifellos vorhandenen Bezug zur außersprachlichen Realität zu fassen, indem er postuliert, daß es die Dinge sind, die geglaubt oder gewußt werden. Mit dieser Auffassung ist ihm kaum jemand gefolgt, denn sie läßt allzuvielen Fragen offen.

Erwartungsgemäß besteht einer der häufigsten Angriffe auf seine ontologisch überzogene Position darin, daß auf Aussagen über unmögliche oder fiktive Gegenstände verwiesen und gemeint wird, daß doch wenigstens in diesem Fall die Zustimmung oder Ablehnung nicht das äußere (gar nicht existierende) Ding, sondern den Satz zum Gegenstand haben müßte. Besonders beliebt scheinen in diesem Zusammenhang Argumentationen der folgenden Art gewesen zu sein, mit deren Hilfe hier beispielsweise Adam Wodeham zeigen möchte, daß jemand, der Chattons Theorie akzeptiert, fest an den Teufel glauben müßte.

„Ebenso stimmt man dem gebildeten Verknüpften 'Der Teufel ist der Teufel' nicht weniger zu und glaubt ihm nicht weniger als dem gebildeten [Verknüpften] 'Gott ist dreifaltig und einig'. Wenn einer also nicht dem Verknüpften zustimmt, sondern nur der durch das Verknüpfte bezeichneten Sache, stimmt er dem Teufel zu und glaubt so fest an ihn wie an Gott, ja stärker und klarer, weil dies evidenter ist.“³⁸

In die gleiche Kerbe wie der Franziskaner Wodeham schlägt bei seiner Kritik an Chatton der Augustiner Gregor von Rimini, der sich ganz ähnlicher Beispiele

³⁶ Ibid., 177.

³⁷ Vgl. *ibid.*, 205.

³⁸ *Ibid.*, 275.

bedient.³⁹ Solche Aussagen über fiktive Gegenstände bringen Chatton aber durchaus nicht in Verlegenheit, denn in solch einem Fall stellt sich ihm zufolge der Intellekt die Gegenstände vor und stimmt diesen Objekten zu, indem er sie als wirklich existierend annimmt, oder wenigstens so tut.⁴⁰

3 Eine dritte Meinung von Adam Wodeham und Gregor von Rimini

Die Kontroverse zwischen Ockham und Chatton darüber, ob sich epistemische Akte und Einstellungen nur auf die sprachlichen Konstrukte richten, mit deren Hilfe wir über die Realität reden, oder aber auf die Gegenstände selbst, ist von deren Zeitgenossen Adam Wodeham aufgenommen worden. Dabei schließt dieser sich keinem seiner Vorgänger an und argumentiert gleichermaßen gegen beide Auffassungen, wobei er sich vorrangig der von ihnen gegen den jeweils Anderen vorgebrachten Argumente bedient. Einen seiner „gewichtigen“ Vorwürfe gegen Chatton habe ich oben angeführt. Wodeham möchte schon berücksichtigen, daß unsere Zustimmung etwas damit zu tun hat, wie sich die Dinge verhalten, ohne daß wir direkt den Dingen zustimmen müßten. Deshalb befriedigt ihn auch Ockhams Ansicht nicht, gegen die er vorbringt, daß der Satz nicht das ganze Objekt des Wissensaktes sei.

„Die Erfahrung lehrt, daß eine Zustimmung oft das So-sein seitens der Sache betrifft. Ich stimme z.B. zu, daß ihr dort sitzt, und dies bezieht sich sozusagen nicht auf das Verknüpfte, sondern vielmehr direkt auf das So-sein in der Sache.“⁴¹

Dieses „So-sein in der Sache“, das Wodeham auch „das ganze Bezeichnete des Verknüpfen“ nennt und das unverkennbare Ähnlichkeit damit, was man im allgemeinen einen Sachverhalt nennt, besitzt, wird von ihm als Ausweg aus dem Dilemma angesehen.⁴² Wie oben angeführt, könnte ja auch Ockhams erste Interpretation der von ihm untersuchten epistemischen Begriffe, die eine gewisse Analogie zu Wodehams Analyse aufweist, so gedeutet werden, daß dabei so etwas wie ein Sachverhalt eingeführt wird, denn er sagte, daß im Falle von $Zu_1(a, Vp)$ zugestimmt wird, 'daß p '. Im Unterschied zu Ockham, der eindeutig festlegt, daß dem 'daß p ' kein Sein zukommt, weicht Wodeham der Frage nach dem ontologischen Status des „So-seins“ aus:

³⁹ Vgl. *ibid.*, 359.

⁴⁰ Vgl. *ibid.*, 211, 154.

⁴¹ *Ibid.*, 279.

⁴² „Wenn festgesetzt wird, das gesamte Objekt der Zustimmung sei das ganze Bezeichnete des Verknüpfen, das zu einer Zustimmung nötig, werden alle Nachteile vermieden, die bei den Argumenten beider Parteien, die vorher angeführt wurden, auftauchen.“ (*Ibid.*, 297).

„Du wirst sagen: *Daß der Mensch ein Lebewesen ist* ist entweder etwas oder nichts. Ich behaupte: Keines von beiden muß zugestanden werden, denn es ist nicht etwas, sondern es ist *daß der Mensch ein Lebewesen ist*, wie gesagt wurde. So will ich dich fragen: Ist das Volk ein Mensch oder nicht ein Mensch? Keines von beiden ist einzuräumen, sondern daß es nicht ein Mensch, aber eine Menge von Menschen ist.“⁴³

Eine ähnliche Position wie die von Wodeham wird von dem u.a. in Paris wirkenden Theologen Gregor von Rimini vertreten, welcher sich ebenfalls gegen die von Ockham und Chatton vertretenen Thesen wendet und beide verwirft. Da er aber davon ausgeht, daß nur die Sätze, sowie die in ihnen bezeichneten Dinge existieren und nichts von diesen alleiniges Objekt der fraglichen Akte ist, muß dieses von etwas gebildet werden, was mit beiden zu tun hat, ohne auf das eine oder auf das andere reduzierbar zu sein. Gregors These lautet: Wissensobjekt ist also das gesamthaft Bezeichnete (*significatum totale*) einer Schlußfolgerung.⁴⁴ Im Unterschied zu Wodeham findet er sich jedoch nicht mit der ontologischen Unterbestimmtheit des *significatum totale* ab, sondern stellt sich der Frage nach dem ontologischen Status des *gesamthaft Bezeichneten* (also nach dem ontologischen Status von „Sachverhalten“), denn er nimmt einen von ihm angeführten Einwand sehr ernst, der sich gegen eine Deutung von Sachverhalten als Wissensobjekten richtet, wie sie etwa aus Ockhams erster Interpretation der epistemischen Akte herausgelesen werden kann. Dieser Einwand lautet:

„Entweder ist das gesamthaft Bezeichnete eines Satzes etwas oder es ist nichts. Wenn es nichts ist, ist also nichts Objekt des Wissens, und so hat Wissen kein Objekt; ...“⁴⁵

Da er nicht zulassen kann, daß die epistemischen Akte kein Objekt haben, versucht Gregor eine Ontologie zu entwickeln, in der auch das „gesamthaft Bezeichnete“ einen Platz hat, was die Deutung von epistemischen Aussagen als $E(a, Vp)$ zustimmungsfähiger machen soll. Dabei unterscheidet er drei Seinsbegriffe. Im weitesten „ist etwas“, ganz gleich, ob es ein existierendes oder nichtexistierendes Ding oder Sachverhalt bezeichnet; hierunter fallen also auch fiktive Gegenstände und nichtbestehende Sachverhalte.⁴⁶ Ein engerer Seinsbegriff umfaßt existierende Dinge und bestehende Sachverhalte (also Tatsachen), während der engste es nur noch mit existierenden Dingen zu tun hat. Dadurch kann er auf die Frage, ob ein (bestehender) Sachverhalt etwas oder nichts sei, antworten:

⁴³ Ibid., 301.

⁴⁴ Vgl. *ibid.*, 361.

⁴⁵ *Ibid.*, 361.

⁴⁶ Von manchem Autor wird Gregor auf Grund dieser Auffassungen als Vorläufer von Meinong angesehen, und er soll diese Fragen sogar gründlicher behandelt haben als jener. Vgl. etwa Elie (1937).

„Wenn 'etwas' im ersten oder zweiten Sinne verstanden wird, ist es etwas; wenn es auf die dritte Weise aufgefaßt wird, ist es nicht etwas.“⁴⁷

Auf jeden Fall aber sind Sachverhalte für ihn keine Entitäten, denn er schreibt eindeutig „*Daß Gott ist* ist nicht etwas anderes, d.h. eine andere Entität als Gott, und dennoch ist es nicht Gott, sondern überhaupt keine Entität.“⁴⁸ Es hat fast den Anschein, als ob Gregor mit dieser Bemerkung der Kritik von Johannes Buridan, daß die Annahme einer distinkten Entität für das komplex Bezeichnbare zu einer Vervielfältigung der Entitäten führt, zuvorkommen wollte.⁴⁹

Damit möchte ich meine kurze Erörterung der Frage, welche Auffassung einflußreiche Philosophen, die in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts gewirkt haben, zur Struktur bestimmter Aussagen, die heute *intensional* genannt werden, vertreten haben, beenden. Wie aus dem Dargelegten ersichtlich ist, hat ihr Augenmerk dabei vorrangig einem Aspekt dieser Problematik, nämlich, wie das 'p' in Aussagen der Art 'a weiß, daß p' aufzufassen ist, gegolten. Obwohl sie nicht explizit nach der logischen Form dieser Sätze, sondern nach den Gegenständen des Zustimmens, Glaubens oder Wissens gefragt haben, sind die von ihnen gegebenen Antworten von Interesse für die Klärung dieses Problems, insbesondere für die Beantwortung der Frage, ob es sich bei dem p um einen Sachverhalt, eine *Proposition*, oder einen Satz handelt.⁵⁰

Zusammenfassend sei gesagt, daß wir es im wesentlichen mit drei Konzeptionen zu tun hatten. Gemäß der ersten, die insbesondere Wilhelm von Ockham zugeschrieben wurde und von ihm als philosophisch relevante Deutung von epistemischen Ausdrücken auch vertreten worden ist, steht das 'p' in ihnen für einen Satz. Eine ganz andere Meinung wurde von Walter Chatton verteidigt. Seines Erachtens richten sich epistemische Akte und Einstellungen auf die Gegenstände, welche durch die Sätze bezeichnet werden. Da sie beide genannten Positionen für unzulänglich hielten, entwickelten Adam Wodeham und Gregor von Rimini die These, daß der Gegenstand des Wissens, Glaubens, Zustimmens etc. weder die durch den Satz bezeichneten Gegenstände, noch der Satz selbst sind, sondern das durch den Satz „gesamthaft Bezeichnete“, modern gesprochen, der durch den Satz ausgedrückte Sachverhalt. Ansätze zu dieser Auffassung haben sich auch bei Ockhams erster Interpretation nachweisen lassen, der sich jedoch

⁴⁷ Perler (1990, 365).

⁴⁸ *Ibid.*, 367.

⁴⁹ Vgl. *ibid.*, 473, auch Perler (1992, 325).

⁵⁰ Ich bin der Auffassung, daß keine dieser Antworten zutreffend ist, weil das p in Aussagen dieser Art weder für eine Proposition, noch für einen Satz, sondern für einen Terminus steht. Diese Analyse erklärt, weshalb es in intensional genannten Aussagen zu Problemen mit der Ersetzbarkeit zu kommen scheint: Wenn p in einem Ausdruck $E(a, Tp)$, wo T für einen terminusbildenden Operator steht, gar nicht als Aussage vorkommt, so hat es natürlich keinen Sinn, p gegen einen äquivalenten Satz q ersetzen zu wollen. Vgl. Wessel (1995a).

klar für den Satz als Gegenstand des Wissens oder Glaubens entschieden hat, weil nur dieser unserer Analyse zugänglich ist.

Literatur

- Ajdukiewicz, Kazimierz (1974): *Intensional Expressions*. In: K. Ajdukiewicz, *The Scientific World-Perspective and other Essays. 1931-1963*. Edited and with an introduction by Jerzy Giedymin, Reidel, Dordrecht, 320-347.
- Elie (1937), *Le complexe significabile*, Vrin, Paris.
- Haperen, A.T.J.M. Van (1988), *Epistemische Logica in de middeleeuwen met name bij Willem van Ockham en Paulus Venetus*, Drukkererijen Nederland BV, Enschede.
- Hintikka, Jaakko (1962), *Knowledge and Belief*, Cornell University Press, Ithaca, N.J.
- Kutschera, Franz von (1976), *Einführung in die intensionale Semantik*, Walter de Gruyter, Berlin/New York.
- Lenzen, Wolfgang (1980), *Glauben, Wissen und Wahrscheinlichkeit: Systeme der epistemischen Logik*, Springer, Wien/New York.
- Martin, Richard M. (1969), *Belief, Existence, and Meaning*, New York/London.
- Perler, Dominik (1990), *Satztheorien: Texte zur Sprachphilosophie und Wissenschaftstheorie im 14. Jahrhundert*, (lateinisch-deutsch). Hrsg., übersetzt und kommentiert von D. Perler, Darmstadt.
- Perler, Dominik (1992), *Der propositionale Wahrheitsbegriff im 14. Jahrhundert*, Walter de Gruyter, Berlin/New York.
- Quine, Willard Van Orman (1980), *From a logical Point of View*, 4. Aufl., Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts/London.
- Quine, Willard Van Orman (1980a), *Wort und Gegenstand*, Reclam, Stuttgart.
- Russell, Bertrand (1976), *Mathematische Logik auf der Basis der Typentheorie*. In: B. Russell, *Die Philosophie des logischen Atomismus*, Nymphenburger Verlagshandlung, München., 23-65.
- Russell, Bertrand (1984), *The Theory of Knowledge: The 1913 Manuscript*. In: *The Collected Papers of Bertrand Russell*, vol. 7, Allen & Unwin, London/Boston/Sydney.
- Stelzner, Werner (1984), *Epistemische Logik: Zur logischen Analyse von Akzeptationsformen*, Akademie-Verlag, Berlin.
- Wessel, Horst (1977), *Modalitäten in empirischen Wissenschaften*. In: H. Wessel (Hrsg.), *Logik und empirische Wissenschaften*, Akademie-Verlag, Berlin, 77-107.
- Wessel, Horst (1984), *Logik*, Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin.
- Wessel, Horst (1995), *Grundlagen einer Termintheorie*. *Zeitschrift für Semiotik*, 17(1995).

- Wessel, Horst (1995a), Wider den Mythos intensionaler Kontexte. In: G. Meggle (Hrsg.), *Analyomen 2*, Walter de Gruyter, Berlin/New York.
- Whitehead, Alfred/Russell, Bertrand (1970), *Principia Mathematica*. University Press, Cambridge.
- Wuttich, Klaus (1991), *Glaube, Zweifel, Wissen. Eine logisch-philosophische Studie*. Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin.
- Wuttich, Klaus (1995), *Intensional genannte Kontexte*. In: G. Meggle (Hrsg.), *Analyomen 2*, Walter de Gruyter, Berlin/New York.

ANDRZEJ NOWICKI

O książce Br. Trentowskiego *Die Freimaurerei*

(Spotkanie pod Akacją, Warszawa, 16 XI 1995 r.)

122 lata temu w wydawnictwie F. A. Brockhaus ukazała się licząca ponad 400 stron książka polskiego filozofa o wolnomularstwie: *Die Freimaurerei in threm Wesen und Unwesen* (Leipzig 1873, s. XXIII, 393). Karta tytułowa informowała, że autorem jest Ferdinand Bronislaw von Trentowski, „niegdyś pierwszy mówca Łoży *Zur Edlen Aussicht* w Freiburg im Breisgau” a jego pracę ze spuścizny rękopiśmiennej wydała wdowa.

Między przedmową autora a spisem treści wdowa, Karolina Trentowska (z domu Homburger), zamieściła krótką notkę, w której napisała: „Mój Małżonek wkrótce po ukończeniu tego dzieła zachorował i po wielomiesięcznych cierpieniach, 16 czerwca 1869 r. został zabrany przez śmierć. Nie był więc w stanie dopilnować sam wydania tego dzieła, ale polecił mi, abym uczyniła to za niego a ja wyraźnie mu to obiecałam. Wydanie niniejszego dzieła jest więc spełnieniem uroczystego przyrzeczenia, które dałam mojemu Małżonkowi, kiedy umierał (...) Freiburg im Breisgau, 21 stycznia 1873 r. Wdowa” (s. XXIII).

Z wydanych przez Stanisława Pigionia *Listów* Trentowskiego wiemy, że książkę o masonerii zaczął pisać w sierpniu 1862 r. Napisana przez niego Przedmowa do ukończonego dzieła nosi datę 1 stycznia 1869 r. Wynika stąd, że pisał ją sześć i pół roku. Kiedy wstąpił do masonerii? Dokładnej daty nie znam, ale w omawianej książce znajduje się następujące zdanie: „Od przeszło 30 lat piastowałem i piastuję wciąż w moim Wschodzie, na podstawie swobodnego wyboru dokonanego przez moich Braci raz taką, raz inną spośród najwyższych funkcji” (s. 316). Zakładając, że zdanie to zostało napisane w 1868 r., wysokie funkcje piastował co najmniej od 1838 r a zatem wstąpił kilka lat wcześniej. Wiemy, że we Fryburgu zamieszkał na stałe jesienią 1833 r. tytuł doktora filozofii uzyskał w 1836 r. a docentem prywatnym został w 1838 r. Według źródeł masonskich (*Mitglieder-Verzeichniss*) Trentowski został przyjęty do masonerii w 1838 r. Od 2 lutego 1840 do lutego 1847 należał do loży *Parfaite Harmonie* w Miluzie (Alzacja), a w latach 1847-1852 i 1857-1869 do loży *Zur Edlen Aussicht* we Fryburgu (Badenia). Prawie wszystko, co pisał (przeszło osiem tysięcy stron druku), zostało napisane w okresie jego przynależności do masonerii.

Tytuł książki wyraźnie przeciwstawia sobie to, co Trentowski uważa za „istotę” masonerii (*Wesen*) i to, co jego zdaniem jest „zewnętrznym”, zbędnym,

szkodliwym dodatkiem, nie należącym do jej istoty (*Unwesen*). Istotą masonerii jest dla Trentowskiego jej „idea”, „wewnętrzne wolnomularstwo” czyli „filozofia masonerii”. W Przedmowie (*Vorwort*) pojawiają się obok siebie te trzy terminy: „*blos die maurerische Idee, blos das innere Maurerthum oder blos die Philosophie der Freimaurerei*” (s. XIX). Zewnętrznym dodatkiem, od którego należy masonerię uwolnić, są dla Trentowskiego wszystkie masońskie obrzędy, symbole, tajemnice, stopnie a zwłaszcza to, co zostało zapożyczzone ze *Starego i Nowego Testamentu*. Wbrew tym masonom, którzy uważają *Biblię* za „pierwsze wielkie światło wolnomularskie” (s. 4), Trentowski sprzeciwia się wiązaniu masonerii z symbolami jakiejś jednej religii. Na świecie istnieje niezliczone mnóstwo różnych wyznań religijnych a masoneria otwarta jest dla ludzi wszystkich ras, narodowości i wyznań. Nie buduje ona „świątyni Salomona”, ani „świątyni dla Boga”, ale „dla Ludzkości” (s. 19). „Otwiera swoją świątynię dla wszystkich wiar” (s. 4), „nikomu nie narzuca wiary w Boga” (s. 18). „Ten czysto humanistyczny duch masonerii pozwala jej na przyjmowanie do swego grona także ateistów” (s. 19). „Pierwszym światłem” nie jest dla niej *Biblia*, ale „światło wewnętrzne” (s. 43).

Filozofię masonerii można streścić w trzech hasłach: Wolność, Równość, Braterstwo (s. 131, 202). Trentowski dodaje do nich jeszcze takie hasła jak Oświecenie (s. VII), Postęp (s. 131), a za najważniejsze słowo, które jednoczy wszystkich masonów, uważa słowo *Humanität* (s. 186), które oznacza humanizm, humanitaryzm, Ludzkość, człowieczeństwo.

Książka składa się z 19 rozdziałów. Podaję w skrócie ich tytuły: I – Bóg (s. 1-25), II – Człowiek (s. 26-41), III – Światło świętojańskie (s. 42-56), IV – Religia (s. 57-81), V – Moralność (s. 82-116), VI – Zasługa (s. 117-143), VII – Mądrość (s. 144-162), VIII – Piękno (s. 163-172), IX – Siła (s. 173-179), X – Trzy stopnie (s. 180-185), XI – Humanitaryzm (s. 186-188), XII – Główne prawo (s. 189-201), XIII – Związek i jego struktura (s. 202-221), XIV – Współczesne misteria (s. 222-244), XV – Historia i statystyka (s. 245-265), XVI, XVII, XVIII – Krytyka (tego, co zewnętrzne, co nie jest istotą masonerii), XIX – Reforma zewnętrznego wolnomularstwa (s. 369-393).

Najważniejsze treści filozoficzne skupione są w dwóch środkowych rozdziałach: *Verdienst* (Zwłaszcza strony 118-131 i 140-143) i *Weisheit* (zwłaszcza s. 149-150). Zajmują one łącznie około 20 stron i związane są z rozwinięciem trzech pojęć: praca dla dobra Ludzkości, nieśmiertelność i różnorodność.

„Zbudowaliśmy na Ziemi – pisze Trentowski – nasz ludzki świat, w którym tak cudownie świecą tysiące gwiazd Nauki, Sztuk Pięknych i całej wciąż rozwijającej się Kultury. Komu zawdzięczamy to wszystko, jeśli nie twórczej pracy, która uszlachetnia Naturę i Ludzkość?” (s. 123-124). Widać z tego – dodaje Trentowski – że „praca (*Arbeit*) odgrywa w masonerii bardzo doniosłą rolę. Uważa się ją za najważniejszy sposób samonobilitacji (*das Hauptmittel zur Selbstveredelung*) w służbie Ludzkości” (s. 124). „Powinniśmy więc czcić tych, którzy wywierali dobroczynny, osobisty wpływ na całą Ludzkość, a nawet po

swej śmierci przez setki i tysiące lat nadal ten wpływ wywierają (...) Takie słońca Ludzkości jak na przykład Sokrates, świecą jasno ziemi jako realizacje wielkiego humanistycznego ideału, a pochodzą nie z fikcji poetyckiej, lecz z rzeczywistości (...) Za tymi półbogami rodzaju ludzkiego, w drugim rzędzie, mamy herosów Oświecenia, uczonych światowej sławy i wszystkich ludzi nauki, którzy służą świętojańskiemu światłu swoją pracą i promieniają swym blaskiem jak złote gwiazdy na Niebie Ducha” (s. 125). Na przykład: Platon, Arystoteles, Galen, Euklides, Kopernik, Newton, Kant, Humboldt. Dalej pisze Trentowski o twórcach wielkich religii i reformatorach kościelnych, którzy „zgodnie z potrzebami czasu poprawiali przestarzałą wiarę”, na przykład: Mojżesz, Zoroaster, Konfucjusz, założyciele chrześcijaństwa, Mahomet, Luter, Kalwin (s. 125). „Następnie wielcy prawodawcy, zasłużeni na polu doskonalenia prawa jak Likurg, Solon, Justynian, Napoleon. Dalej poeci, pisarze, muzycy, malarze, rzeźbiarze, architekci na przykład Homer, Wirgiliusz, Dante, Goethe, Schiller, Mozart, Beethoven, Rafael, Canova, Erwin. (W innym miejscu wymienił Mozarta, Beethovena, Meyerbeera, Rossiniego, Belliniego i Donizettiego, s. 123). Dalej odkrywcy, wynalazcy a także pionierzy przemysłu; z odkrywców i wynalazców są Kolumb, Erichonius (który zbudował pierwszy wóz) i Gutenberg. Z wynalazków, które podnoszą nas na wyższy poziom cywilizacji i gloryfikują nas, wymienia okręty parowe, koleje żelazne, telegraf i fotografię (s. 126). Wolnomularze są dla Trentowskiego „ludźmi Postępu”, którzy mają pewną wizję Przyszłości, zgodnie z którą chcą nadać światu nowy, doskonalszy kształt. „Przeszłość stawia zacięty opór (...) to, co Nowe, musi toczyć walkę z tym, co Stare i zwyciężyć”. „Bracie Wolnomularzu (...) jesteś powołany do udziału w tej walce” (s. 130-131).

Kilka razy wymienia Trentowski najslawniejszych masonów na przykład s.364 dziesięć nazwisk: Washington, Franklin, Voltaire, Guizot, Lessing, Wieland, Herder, Blumauer, Fichte i Schiller. Na s. 259 jest ich 34, między innymi: Bluntschli, Dräseke, Fessler, Findel, Krause, Seidel, Zschokke; zadałem sobie trud przejrzenia ich książek. Było warto. Jestem wdzięczny Trentowskiemu za wskazanie mi tych autorów.

To co Trentowski pisze na temat nieśmiertelności (s. 140-143) jest powtórzeniem tych myśli, które znamy z jego pracy habilitacyjnej: *De vita hominis aeterna* (Friburgi Brisigavorum 1838, przekład polski: *O życiu wiecznym człowieka*, przeł. Leon Joachimowicz, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 16, 1970, s. 55-116). W tej sprawie przez 30 lat głosił te same poglądy, odróżniając „życie wieczne” i „nieśmiertelność”. *Vita aeterna* będzie udziałem każdego człowieka, ponieważ przeszłość istnieje realnie i wszystko, cokolwiek zdarzyło się rzeczywiście, staje się, jako element przeszłości, częścią tej realności, na którą składają się trzy wielkie obszary: *Vorwelt*, *Welt* i *Nachwelt* (s. 74-75), natomiast na nieśmiertelność historyczną trzeba sobie zasłużyć; polega ona na obecności twórcy w pozostawionych nam przez niego dziełach. Również i ten wątek znamy z wielu innych dzieł Trentowskiego.

Najcenniejsze jest to, co Trentowski pisze o różnorodności. Podobnie jak w innych swoich pracach głosił, że różnorodność jest pożądana nie tylko w literaturze i sztuce, ale także w dziedzinie religii i filozofii: Każdy człowiek powinien mieć swoją własną wiarę, „być swoim własnym papieżem”, a systemów filozoficznych powinno być tyle, ile pojedynczych umysłów (*Podstawy filozofii uniwersalnej*, Warszawa 1978, s. 71-73, *Wstęp do nauki o naturze*, tamże, s. 665-668) – także i w tej książce pisze, że każdy mason posiada własne przekonania i ma prawo do rozumienia istoty masonerii na swój własny sposób. W rezultacie może być „tyle różnych masonerii, ilu jest masonów”. Ta „wielość i różnorodność przekonań przynosi naszemu Związkowi wielki zaszczyt, ponieważ jest dowodem na to, że jego podstawą są wolność i samodzielność wszystkich należących do niego braci (...) Związek pozwala każdemu ze swoich adeptów myśleć o Bogu i o religii tak, jak mu to dyktuje jego własne przekonanie (...) Związek nikogo nie nawraca, ale przeciwnie, wytwarza stale podniety do samodzielnego myślenia i badania” (s. 149-156). Stąd najbardziej charakterystyczną cechą struktury masonerii jest decentralizacja (s. 192, 212, 314). Nie ma w masonerii żadnego centralnego kierownictwa. Każda loża i każdy mason jest własnym ośrodkiem. Używając słowa, które w naszych czasach wylansował filozof włoski, Ugo Spirito, można powiedzieć, że modelem struktury masonerii jest „omnicentryzm”.

Wniosek z lektury tej książki jest taki. Ci, którzy zamierzają w przyszłości pisać o Trentowskim, powinni opierać własne sądy nie tylko na jego tekstach polskich i tych, które już zostały przełożone na język polski, ale także na dziele *Die Freimaurerei*, które dotąd jeszcze nie zostało przełożone.

JÓZEF PIETRZAK

Litość i współczucie w filozofii A. Schopenhauera i F. Nietzschego (Wydz. Humanistyczny WSP w Słupsku, 24 V 1995)

Problem litości i współczucia wypłynął w filozofii Nietzschego pod wpływem pism A. Schopenhauera i przede wszystkim w tym kontekście należy go rozpatrywać. Wymaga to sięgnięcia do zagadnienia woli, jako źródła. Schopenhauer nie dał odpowiedzi na pytanie o istotę woli, lecz wyjaśniał ją przez jej empiryczne uprzedmiotawianie się, przez świat i człowieka oraz ich wzajemny stosunek w czasie, przestrzeni i przyczynowości. Człowiek jest tu przedmiotem i podmiotem samopoznającej się woli, centralnym problemem całego systemu. W schopenhauerowskiej Woli Życia tkwi wszechcierpienie, któremu on przeciwstawia wszechlitość. Istotę swojej filozofii zawarł w tytule rozprawy Świat jako wola i wyobrażenie. Zarówno treść jak używana przez niego terminologia, wykazują że korzystał ze starohinduskich tekstów *Wedanty*, *Sankhij*, buddyzmu, by wymienić pojęcia takie jak nirwana, maya, zasada „*tat twam asi*” – tym ty jesteś. M.in. poprzez tłumaczenia Schmidta i Burnoufa była mu znana filozofia hinduska i dualizm mazdejski, który w jego filozofii przybrał postać świata jako bezrozumnej woli i pełnej cierpienia rzeczywistości z jednej strony, z drugiej – wiecznego szczęścia nirwany.

Świat, w tym ciało, jest uprzedmiotowaniem woli, usytuowanym w czasie i przestrzeni. Tym samym świat i ciało podlegają prawom materii, zdeterminowanej prawem przyczynowości, a więc konieczności. Człowieka uprzedmiotawia wola poprzez następstwo stopni od nieorganicznej przyrody, poprzez świat roślinny i zwierzęcy. Te kolejne stopnie tworzą drabinę, której szczytem jest człowiek, organizm skomplikowany, skazany na ból i cierpienie. Człowiek jest najwyższym wyrazem względnie trwałych cech indywidualnych przyrody, która nie znosi trwałej egzystencji indywidualnego kształtu: natychmiast burzy to, co stwarza. By jednak tę indywidualność człowieka względnie zachować, wyposażyła go w podwójne poznanie: umysłowe i rozumowe. Oba te rodzaje poznania pochodzą z woli, należą do wyższych stopni jej uprzedmiotowania, mają na celu zachowanie indywiduum.

Świat jest wolą. W ujęciu Schopenhauera i symboliczno-magicznym stosowaniu przez niego tego pojęcia, wola jest monistyczną zasadą stającego się bytu. Jednocześnie ma ona dwa aspekty: jeden to kantowska „*Ding an sich*”, drugi to energia materii i siła życiowa. Pierwszy aspekt Schopenhauer wyjaśnia

następująco: „wola jako *Ding an sich* jest zupełnie różna od jej zjawiskowego uprzedmiotowienia i zupełnie wolna od wszystkich jego form (...) Jest wolna od wszelkiej wielkości i jakkolwiek jej zjawiska w czasie i przestrzeni są niezliczone, ona sama jest jedna” (4.I, 134)¹. Ten aspekt woli, jakkolwiek ujęty w terminologię Kanta, ma swoją genezę w Upaniszadach, w których rzeczywisty byt, „*sat*”, spoczywa w absolutnym spokoju. Jego rewersem jest Maya, tzn. jego aspekt działający w czasie i aktualizujący się w formie przyczynowości jako iluzyjna kreacja, ów – według *Siankary* – nierzeczywisty byt świata materialnego, stanowiącego odbicie jedynej rzeczywistości: *Brahmana*.

Wola jako *Ding an sich* jest kategorią zasadniczą w filozofii Schopenhauera, bowiem ona warunkuje osiągnięcie stanu nirwany, w której znajduje uzasadnienie wartościowanie moralne. Wola uobecnia się w kosmosie w postaci idei platońskich, które są uprzedmiotowieniami woli poza czasem, przestrzenią i przyczynowością. Każdy stopień uprzedmiotowienia woli – od pierwotnej siły przyrody po intelekt zaprzeczający Wolę Życia – to idea platońska, która jako *forma substantialis* za pośrednictwem praw przyrody organizuje porządek zjawisk w łańcuchu przyczynowym. Wolę, jako *Ding an sich*, pojmuje Schopenhauer w sensie nauki o *atmanie*: pojęcie „*atman*” w filozofii i religiach hinduskich oznacza duszę, jaźń jednostki, niezmienną w toku przemian – *sansary*. Według jednych koncepcji *atman* łączy się po śmierci z *Brahmanem*, według innych jest tożsamy z *Brahmanem* – jedyną rzeczywistością. Zasadność takiego ujęcia potwierdza m.in. następujące jego wyjaśnienie: wola, jako coś najbardziej wewnętrznego, jest równocześnie jądrem każdego jednostkowego i całości, zjawia się zarówno w ślepych działaniu sił przyrody, jak i w każdym działaniu człowieka (4.I, 131).

Istotnym motywem w filozofii Schopenhauera, związanym z wolą, jest cierpienie, które tkwi w naturze zindywidualizowanej woli, poddanej prawom determinizmu, czasu, przestrzeni. Zindywidualizowana wola sama sobie zadaje ból i tylko człowiek jest w stanie to zrozumieć i przerwać pasmo cierpień, które są rezultatem walki w materii nieożywionej i roślinnej, a najmocniej w człowieku. Każdy szczebel przejścia uprzedmiotawiającej się woli to walka, a walka to ból. Wola Życia nie chce rezygnacji z życia, tzn. z zaspokajania swych pragnień: posługuje się tu przede wszystkim popędem płciowym i ingerencją w Wolę Życia innych ludzi. Z jednej strony działa tu determinizm płynący z zewnątrz, a jest nim ta druga Wola Życia i jej dokonania, z drugiej determinizm wynikający z charakteru, który jest: indywidualny, wrodzony, empiryczny, stały (5).

Człowiek w swym działaniu jest całkowicie zdeterminowany. Nie posiada żadnej woli, niemniej ma poczucie winy, które wynika z poczucia odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta z kolei wynika z wolności tkwiącej w *esse*: ono determinuje *operari*, tj. empiryczną konieczność działania. Transcendentalna

¹ Niemianowane liczby w nawiasach odsyłają do wykazu literatury cytowanej. Liczba pierwsza wskazuje na pozycję w bibliografii, następane – na tom (liczba rzymska) i strony.

wolność, tkwiąca w *operari*, to świadomość odpowiedzialności za dokonany wybór, ale poznany *a posteriori* poprzez konfrontację *operari* z *esse*. Jednakże wszystko, co się dokonuje, jest zdeterminowane, a więc konieczne. Indywiduum, dążąc do zaspokojenia potrzeb życiowych, tzn. potrzeb dyktowanych Wolą Życia, nie doświadcza szczęścia. Każda przyjemność ma sens negatywny, pozytywne są tylko ból i cierpienie, bowiem każda przyjemność to spełnienie pragnienia, zaś każde spełnienie pragnienia powoduje nowe pragnienie, nową walkę, nowe cierpienie. Życie to jedno pasmo cierpień, ale tylko cierpienie i monotonia są pozytywne. Monotonia pojawia się wówczas, kiedy Wola Życia popada w letarg i przycicha ból zrodzony z pragnień. Pomiędzy monotonią i nudą a bólem oscyluje człowiek: ucieka od bólu, by popaść w monotonię, a od monotonii ucieka w ból. Jedno i drugie jest cierpieniem. Każdy osiągnięty cel jest zarzewiem nowego łańcucha cierpień. Przed brzemieniem trwania w czasie i w węźle przyczynowości nie można uciec bez unicestwienia woli. Poprzez zabicie czasu człowiek ucieka przed nudą, lecz uciekając od bólu i nudy daremnie usiłuje wyrwać się z wiecznego powtarzania się rzeczy i zjawisk (4.I, 329n, 396).

Świat jako wola i wyobrażenie wyraża sobą koncepcję dobrowolnego samounicestwienia się: jest rezygnacją z Woli Życia poprzez wyrzeczenie się egoizmu oraz postulat litości i współczucia. Osiągnąć to można poprzez cierpienie, ascezę, ekstazę. Niekiedy człowiek próbuje samobójstwa, ale tym niczego nie rozwiązuje: samobójstwo jest tylko zburzeniem zjawiska i jeszcze silniejszym potwierdzeniem Woli Życia, ponieważ rezygnuje z jej zaprzeczenia poprzez cierpienia i wyrzeczenia dające spoczynek woli. Schopenhauer nie potępia samobójców, lecz jako moralny motyw zapobiegający samobójstwu podaje potrzebę przecierpienia życia po to, by skutecznie zanegować Wolę Życia i uzyskać ostateczne wyzwolenie, a więc połączenie się z *Brahmanem* (4.I, 473; X, 567n). Jednakże ten stosunek Schopenhauera do samobójstwa nie był jednoznaczny – w trakcie lektury *Grundlegung zur Metaphisik der Sitten* I. Kanta, na marginesie napisał uwagę: „ponieważ ja sam jestem sobie celem, a nie środkiem dla innych, przestanę żyć kiedy życie przestanie mi się podobać. Ten wielki przywilej człowieka (samobójstwo – J.P.) nie może zostać anulowany taką pedanteryjną miernotą” (4.XIII, 413).

Skutecznymi środkami przeciwko ciągle odradzającej się zindywidualizowanej Woli Życia są prohibicja seksualna i sztuka, lecz najskuteczniejszą bronią przeciwko Woli Życia jest litość, polegająca na współodczuwaniu i łagodzeniu cierpienia cudzego, jako cierpienia własnego. Ona jest najprawdziwszą i najczystsza miłością, wolną od egoizmu. Poprzez litość, polegającą na współczuciu z cierpieniem drugiego człowieka, zindywidualizowana wola łączy się z wolą jako *Ding an sich*. Litość polega więc na odkryciu siebie w drugim człowieku, na odkryciu swego cierpienia w cierpieniu drugiego człowieka, czemu odpowiada formuła Wed: „*tat twam asi*”. Stąd współodczuwanie cudzego cierpienia, jako cierpienia własnego, stanowi – według Schopenhauera – „wielkie misterium etyki”.

Wychodząc od woli, Schopenhauer zakończył swoją filozofię zanegowaniem tejsze woli w postaci zanegowania woli istnienia, Woli Życia. Stąd jego postulat litości: jest to najskuteczniejszy środek samounicestwienia się, negacji ziemskiej egzystencji.

Na płaszczyźnie litości, jako negacji życia, staje się zrozumiała postawa Nietzschego – fundatora filozofii życia. Dopiero po wyjaśnieniu tego punktu granicznego, rozdzielającego negację życia od jego afirmacji, można przejść do nietzscheańskich analiz litości i współczucia, przy czym rozgraniczyć trzeba także następujące perspektywy: negatywny stosunek Nietzschego do litości i współczucia w ujęciu Schopenhauera, analizę chrześcijańskiej miłości bliźniego, neutralne analizy psychologiczne oraz akceptowane przez Nietzschego pojęcie miłosierdzia.

W przedmowie do *Z genealogii moralności* Nietzsche *expressis verbis* wyjaśnia przyczyny swego negatywnego stosunku do litości w ujęciu Schopenhauera (1.V, 252), w innych rozprawach zauważa, że litość i współczucie miały w filozofii Schopenhauera sens instrumentalny: służyły negacji woli i popierały jego pesymistyczne i nihilistyczne dążenia: „litość jest **praktyką** nihilizmu” (1.VI, 173), pomniejsza człowieka i niszczy kulturę, która człowieka stwarza i wywyższa (1.V, 160), osłabia litościwego (1.II, 70; VI, 173), pomnaża sumę nieszczęść ludzkich. „Kiedy my całą minioną biedę przeżywamy, jaką ludzkość wycierpiała, to stajemy się chorzy i słabi” (1.IX, 31). Litość jest sprzeczna z naturą, gdyż stoi w sprzeczności z uczuciami potęgującymi energię życiową, działa depresyjnie, nadaje życiu wygląd posepny (1.XIII, 159), jej destrukcyjna potęga jest tak wielka, że Zaratustra obwinia ją o bogobójstwo (1.IV, 328, 331). „Nie od najsilniejszych grozi silnym choroba, lecz od najsłabszych” (1.V, 367). Jest ona uczuciem i jako taka nie kieruje się rozumem, lecz namiętnościami, jest zaraźliwa, wciąga w nieszczęście (1.XII, 268). Przed Nietzschem Herder pisał, że „samo obcowanie z obłąkanymi, z którymi współczujemy, wywołuje obłąkanie i to tym rychlej, im bardziej człowiek się tego obawia” (2.I, 179). Litość i współczucie bywają niekiedy współcierpieniem większym niż samo cierpienie, gdyż łączą się nie tylko z przedmiotem bólu, lecz sięgają więzów uczuciowych, utraconego przez bliźniego szacunku itp. Litość i współczucie należy w potrzebie okazywać innym ludziom, lecz nie wolno ich odczuwać, zarażać się nimi (1.II, 68n).

Litość jaką głosił Schopenhauer, jest egoizmem: skoro bliźni jest tylko mną, a ja nim, to czynienie dobra bliźniemu jest czynieniem dobra samemu sobie. Podobnie z przykrością (1.XII, 77n). Nadto pogląd taki graniczy z mistycyzmem: dwie istoty zlewają się w jedność i odczuwają to samo (1.III, 135). Samo pojęcie „współczucie” jest niewłaściwe: tego, co my odczuwamy na widok cudzego nieszczęścia, nie odczuwa nikt inny, tylko my, na pewno nie odczuwa tego cierpiący – cierpienie nie jest jednorodne z tak pojmowanym współczuciem (1.II, 100n; III, 125). Wyobrażenie bólu i jego odczuwanie to nie to samo (1.II, 86, 127). Gdybyśmy byli w stanie współczuć, tzn. odczuwać kogoś innego tak, jak on sam siebie odczuwa, to musielibyśmy go również nienawidzić, jeżeli

on takie uczucie względem siebie żywi, co nie jest zjawiskiem rzadkim (I.III, 63; XIV, 207n).

Z apostołstwem litości i współczucia wiąże Nietzsche samopogardę człowieka i przesadne przewrażliwienie na cierpienie, które jest nieodłączne od ludzkiej egzystencji (I.V, 156, 236). Współczucie i litość mogą być pozytywne, lecz mogą też prowadzić do uniformizmu i negacji indywidualizmu. Nadto największe niebezpieczeństwa czyhały i czyhają na ludzkość ze strony tych, którzy głoszą litość, współczucie i miłość bliźniego, a siebie nazywają „dobrymi i sprawiedliwymi” (I.IV, 213, 265).

Okazywane innym współczucie może mieć różne motywy, np. „niektóre matki pragną powodzenia swych dzieci, inne zaś ich nieszczęścia dlatego, by móc okazywać im swoją macierzyńską dobroć” (I.II, 267). Litość – nie tylko w ujęciu Schopenhauera – ma znamiona egoizmu: daje przyjemność emocjonalną litościwemu; daje przyjemność wywierania władzy; równie mało ma na względzie przyjemność innej osoby co złośliwość, ponieważ zawiera w sobie pierwiastek osobistej przyjemności (mający miejsce również w wypadku złośliwości), a więc rozkoszowanie się samym sobą, zaspokajanie popędu do władzy; w wypadku osoby szczególnie bliskiej, postępowaniem litościwym ujmujemy bólu i sobie (I.II, 99n).

Litość i współczucie bywają ucieczką od siebie i swych problemów (I.III, 567), mogą też być: wyrazem pogardy (I.II, 486, 580; IV, 77n, 234), poniżaniem celowym godności cierpiącego (I.III, 128); budowaniem się cudzą niedolą (I.III, 196); ukrytym okrucieństwem (I.III, 385n), sprawianiem sobie przyjemności widokiem cudzego wstydu (I. II, 700; III, 507, 519; IV, 88); ingerencją w cudzą intymność i lekkomyślną ciekawością cudzego życia (I.II, 255); chęcią panowania nad słabszymi, jakimi są cierpiący, zdobywaniem ich dla siebie (I.III, 386; V, 116). Nadto uczucia te rodzą zobowiązania, których rezultatem bywa nie tyle wdzięczność co zemsta (I.IV, 114). „Gdyby wszystkie jałmużny były udzielane jedynie ze współczucia, wszyscy żebracy wymarli by z głodu” (I.II, 660).

Ludzie żądni współczucia i litości chcą niekiedy podstępnie wegetować cudzym kosztem (I.V, 236), mścić się swoim narzekaniem na silnych i zdrowych. „W każdym uskarżaniu się jest zawarta subtelna dawka zemsty: swe niepowodzenie, w pewnych wypadkach nawet swoją nikczemność wypomina się wtedy ludziom będącym w innej sytuacji, traktując tę odmienną sytuację jako niesprawiedliwość, jako niezasłużony przywilej” (I.VI, 132). Okrucieństwo ludzi chorych bywa bezgraniczne, a jego celem jest poniżenie i osłabienie ludzi zdrowych i silnych (I.V, 370). Ludzie żądni litości lubią pokazywać swój ból po to, by innym ból sprawić, co stanowi dla nich pewien rodzaj rekompensaty za ich nieszczęście, co staje się oczywiste po przemyśleniu nietzscheańskich analiz resentymentu. Chorzy, nie mając wiele, chcą w ten sposób zadawać ból, mają jeszcze moc sprawiania innym bólu, ale to znaczy sprawianie sobie rozkoszy cudzym kosztem, zemstę, zazdrość, zawiść, złośliwość, *Schandenfreude* (I.II, 70n, 526).

Litość i współczucie, ukazywane jako cnoty, mogą być wykorzystane jako okazja do dawania potrzebującym recepty na szczęście (1.II, 331), mogą być ukrytym lękiem przed bliźnim (1.V, 122). W każdym wypadku motywacja czynów litościwych może być różna i obok uczuć szlachetnych ludźmi często kierują nieszlachetne, czego dowodzi powszechna gotowość do litości i współczucia (1.IV, 347). „Natury współczujące, zawsze gotowe do pomocy w nieszczęściu, rzadko są równocześnie naturami współdarującymi się” (1. II, 244).

Nietzsche nie zgadza się z Schopenhauerem, że historia wszystkich zjawisk moralnych sprowadza się do uczucia litości (1.XII,160), ponieważ liczni filozofowie negatywnie oceniali litość, np. Platon, Spinoza, Kant, Rochefoucauld, Machiavelli. Społeczności zorganizowane mają na względzie dobro grupy (plemiona, państwa), nie współczucie z niedolą jednostki, którą bezceremonialnie poświęcają dla swego pożytku (1.IX, 574), nadto pojęcia takie jak miłość bliźniego, litość, współczucie, były zawsze uwarunkowane pokojem lub wojną, warunkami historycznymi, kulturowymi, politycznymi, społecznymi, ekonomicznymi (1.V, 121n).

Wbrew utartym przekonaniom Nietzsche nie neguje chrześcijańskiego postulatów miłosierdzia i nie kwestionuje istoty ewangelicznej cnoty miłości bliźniego – potępia swoją ironią przedmiotowe wypaczenia. M.in. uwaga odnoszona do litości chrześcijańskiej dotyczy nie litości, lecz jej wypaczeń, których tak wiele było w historii (1.IX, 77).

Bezasadna jest też opinia, jakoby Nietzsche zabraniał udzielania pomocy ludziom tej pomocy potrzebującym. Pomyłono go w tym wypadku ze Schopenhauerem i Heglem. Krytyka litości i współczucia, podjęta przeciwko schopenhauerowskiemu pesymizmowi i nihilizmowi, podobnie jak psychologiczne analizy omawianych pojęć, analizy perspektywiczne i dyskusyjne, nie wyłączają litości i współczucia z nietzscheańskiej aksjologii i teorii wychowania, obwarowują je tylko okolicznościami oraz motywacją: Nietzsche poleca litość rozumną, łączącą w sobie uczucie i intelekt, który powinien decydować komu i kiedy należy udzielić pomocy (1.II, 465; III, 279, 568; IX, 12).

Współczucie, o ile jest konstruktywne, jest siłą podtrzymującą życie i – jako takie – powinno być postulatem moralnym człowieka kultury, ideałem wychowawczym (1.III, 129; V, 160). Nie mogą jednak hasła litości itp. stać się powszechnymi, zawsze bezwzględnie obowiązującymi, naczelnymi normami moralnymi, gdyż jako takie zaprowadziłyby ludzkość na manowce obłędu, o czym przed Nietzschem pisał Goethe (1.III, 136, 138n). Przede wszystkim każdy powinien dbać o siebie i swoje sprawy (1.V, 220, 371), następnie zorganizowane grupy ludzkie, zwłaszcza państwo jest zobowiązane do troski o bezpieczeństwo swoich członków i jego zadaniem jest zapobieganie m.in. ubóstwu obywateli (1.II, 685;-3). Nietzsche nie akceptował ani burżuazyjnej filantropii, ani pseudo-chrześcijańskiej łaskawości, opatrzonej mianem „miłości bliźniego” w jej codziennej praktyce. Litość nie załatwia niczego, dopóki nie stanie się walką z przyczynami nieszczęść (1.IV, 59). Taką litość, zwalczającą przyczyny ludzkich nie-

szczęść, Nietzsche zaleca i nazywa „cnotą obdarowującą”, cnotą najwyższą (1.IV, 97-102).

Do udzielania pomocy innym trzeba być dostatecznie silnym i Nietzsche ceni współczucie ludzi silnych, których obowiązkiem jest udzielanie pomocy potrzebującym, współczucie z ludzkim nieszczęściem, branie w obronę tych którzy tej pomocy rzeczywiście potrzebują i na nią zasługują. Takie współczucie nazywa „wiedzą radosną” (1.V, 232-236). W każdej sytuacji człowieka obowiązuje „przyjazna obrona i ochrona tego, co jest źle rozumiane i spotwarzane, obojętne przy tym czy chodzi o Diabła, czy o Boga” (1.V, 148). Współczucie jest jedną z czterech cnot głównych (obok wyrozumiałości, samotności i odwagi) postulowanych człowiekowi wyższemu, tę wyższość ono warunkuje (1.XII, 74). To, co według Nietzschego najszlachetniejsze, to oddanie się sprawom sprawiedliwości i miłosierdzia” (1.I, 397). W stosunkach wzajemnych ludzie cywilizowani powinni wzajemnie udzielać sobie pomocy i tę pomoc przyjmować jako coś naturalnego, bez wstydu, zobowiązań i hasła litości (1.II, 322). Pomagający dziś, mogą być potrzebującymi pomocy jutro i udzielając innym pomocy nie należy czynić hałasu z tego powodu, sławić ofiarności itd.: nie człowiek potrzebujący ma cieszyć się darem, lecz obdarowujący, gdyż jest tym, który dawać może (1.IV, 292, 335; V, 209). „**Możność** dawania traktować jako przywilej, jako wywyższenie” (1.XIII, 69).

Czyny, dyktowane rozumną litością i współczuciem, powinno się świadczyć potrzebującym, nie można jednak mieć litości dla tego, co w człowieku nędzne, co niszczy człowieczeństwo w człowieku (1.IV, 234, 249; V, 368, 372; X, 315). Źle pojmowana litość zachowuje to, co nikczemne w człowieku, a co powinno zginąć (1.IV, 259; XIII, 219). To rozgraniczenie pomiędzy zalecanym i negowanym przez Nietzschego współczuciem i litością dobrze wyraża jeden z fragmentów jego pism, który zasadnie można by zatytułować „współczucie przeciwko współczuciu” (1.V, 161).

Pojęcie „bliźni” proponuje Nietzsche zastąpić pojęciem „przyjaciel”, ponieważ czyny dokonywane z przyjaźni nie są obciążone „łaskawością” i nie poniżają osoby, której pomocy się udziela (1.IV, 96n; V, 220). Proponując potrzebującego człowieka traktować jako przyjaciela, Nietzsche zaleca tym samym szacunek dla innych ludzi niezależnie od ich pozycji społecznej (1.VI, 243n, 297). Człowiek, który poniża innych, daje tym niezbity dowód swej nikczemności (1.IV, 85; V, 228).

Świadczenie dóbr innym ludziom powinno odbywać się w skrytości, intymnie, co pozwala na oszczędzanie wstydu potrzebującemu pomocy, nadto daje prawdziwą, wewnętrzną satysfakcję osobie świadczącej dobro (1.II, 325; IV, 59, 113). Czyny, zwane litościowymi, muszą być dokonywane nie z nakazu, lecz z prostej ludzkiej życzliwości, która jest obowiązkiem człowieka cywilizowanego, a nadto bezwzględnie musi cechować je bezinteresowność (1.III, 565).

Bibliografia

1. F. Nietzsche, *Sämtliche Werke*. Kritische Studienausgabe in 15 Bänden, hg. von G. Colli und M. Montinari.
2. J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów* I-II, Warszawa 1962.
3. J. Pietrzak, *Fryderyk Nietzsche jako rzecznik demokracji i parlamentaryzmu*, „Ruch Filozoficzny” 1991, nr 1.
4. A. Schopenhauers *Sämtliche Werke*, hg. von P. Deussen, München 1911-1942.
5. A. Schopenhauer, *O wolności ludzkiej woli*, Warszawa 1991.

JÓZEF PIETRZAK

Egoizm jako postulat pedagogiczny Fryderyka Nietzschego

(Instytut Pedagogiki WSP w Słupsku, 6 VI 1995 r.)

Pojęcie „egoizm” – jako wartościujące – jest wieloznaczne i trudne do zdefiniowania. Każdorazowo wymaga wyjaśniania, w jakim znaczeniu jest używane. W czasach nowożytnych problem ten został podjęty przez J. J. Rousseau i A. Comte’a, który rozdzielił egoizm od altruizmu (I.XI, 524; -8)¹, podobnie jak potem Kant i Schopenhauer. Według Kanta egoizm jest dążeniem do własnego szczęścia, nie liczącym się ze szczęściem innych ludzi, pojawia się w człowieku od czasu, kiedy człowiek o sobie wyraża się „Ja”, ma 3 postacie: logiczną, estetyczną, moralną, odnosi się do rozumu, smaku, praktycznego postępowania. Kant wyróżnia przy tym dwa rodzaje świadomości: empiryczną świadomość indywidualną, związaną z zaspokajaniem potrzeb, zmienną, zależną od środowiska i namiętności oraz świadomość wspólną wszystkim ludziom, niezależną od środowiska przyrodniczego, samoistną i autonomiczną, w której obszarze mieści się wolność człowieka i jego odpowiedzialność za swoje czyny. Sens ludzkiego życia może tkwić tylko w tym, co ludziom wspólne, co decyduje o przynależności do gatunku *homo*, a więc w świadomości wspólnej wszystkim ludziom. Dzięki tej uniwersalnej świadomości wiemy, że wola ludzka może być czymś zainteresowana bez kierowania się interesem własnym (5.10n; -7.142).

Egoizmowi ma przeciwdziałać imperatyw kategoryczny, zakładający równość ludzi wobec prawa moralnego i politycznego. Moralność – według Kanta – polega na podporządkowaniu się imperatywowi kategorycznemu, niezależnie od odczuwanych sympatii bądź antypatii względem osób, z którymi mamy do czynienia, co czyni postępowanie ludzkie godnym i wynoszącym człowieka, jako istotę rozumną, ponad świat zwierzęcy (6.63; -7.34n, 143n).

Schopenhauerowskie potępienia egoizmu – jako niezniszczalnego i głównego źródła zła na świecie – mają swoje korzenie przede wszystkim w filozofii Kanta i buddyźmie. Egoizm człowieka – zdaniem Schopenhauera – jest immanentny jego Woli Życia i dąży do zniszczenia wszystkiego, co przeszkadza zaspokajaniu jego pożądań, stanowi zaczątek wszelkiej niesprawiedliwości, gdyż zdeterminowany

¹ Niemianowane liczby w nawiasach odsyłają do wykazu literatury cytowanej. Liczba pierwsza wskazuje na pozycję w bibliografii, następne – na tom (liczba rzymska) i strony.

prawami natury dąży do ekspansji przestrzennej, przez co ingeruje w cudze życie, by je wprzęgnąć w swoją służbę. Wartość moralną mają czyny nieegoistyczne: znaczenie moralne czynu tkwi w jego odniesieniu do innych osób i tylko ze względu na nie czyn może być oceniany albo jako dobry, albo jako zły. Motywami ludzkiego działania są przyjemności albo przykrości, co pozwala na klasyfikację czynów ludzkich podejmowanych ze względu na: własne dobro, cudze dobro, cudze zło. Przyjemność lub przykreść dotyczą albo osoby działającej czynnie, albo uczestniczącej biernie w tym działaniu. Ilekroć u podstaw czynnego działania leży motyw własnego interesu, działanie to jest egoistyczne, co dotyczy także własnej doskonałości, a tym samym wychowania i samowychowania. Wolne od egoizmu jest działanie wynikające ze współczucia, tzn. z negacji Woli Życia (11.I, 440; III, 700).

Przed Nietzschem i Heglem F. Schiller zastanawiał się nad sensem potępień egoizmu, pisząc m.in.: „czyż jednak przeznaczeniem człowieka może być to, aby miał on w imię innego celu zaniedbywać samego siebie?” (10.65). Również u Herdera czytamy, że „żadnej jednostce nie wolno sądzić, by istniała dla cudzego pożytku, lub dla potomności” (4.II, 292).

Hegel wychodził od analizy etyki kantowskiej i poddawał ją surowej krytyce: „coś tak pustego, jak dobro dla samego dobra, nie istnieje w żadnej rzeczywistości” (3.I, 43), właśnie egoizm jest twórczym nieegoizmu: wielcy ludzie czynili wszystko, by zadowolić siebie, nie innych, co zresztą z reguły im się nie udawało, jak np. Cezarowi czy Aleksandrowi Macedońskiemu. Historia powszechna to nic innego jak walka namiętności. Cała strona podmiotowa, tzn. potrzeby, popędy, namiętności, interesy partykularne są tworem natury i stanowią „narzędzia i środki ducha świata”, dzięki którym on spełnia swój cel ogólny (3.I, 31-53).

Nietzsche pyta przede wszystkim, czym jest samo „ego”? Zauważa przy tym, że w przedmiotowych rozprawach dominuje błędne przekonanie, jakoby określone *ego* było warte tyle samo co każde inne *ego*. Również wartość egoizmu nie jest uniwersalna: „egoizm jest tyle wart, ile psychologicznie wart jest jego posiadacz: może być bardzo wartościowy, może być nikczemny i godny pogardy” (1.VI, 131; XI, 85; XIII, 231). Z powyższego wynika, że Nietzsche akceptował jeden rodzaj egoizmu, negował inny. Rozróżnienie tkwi w rozróżnieniu istniejącym w języku niemieckim pomiędzy dwoma różnymi pojęciami: *Selbstsucht* i *Eigenliebe*, przez polskich tłumaczy dzieł Nietzschego, a także przez słowniki językowe tłumaczone jednym polskim słowem „egoizm”. Tu tkwi źródło wielu nieporozumień. Nietzsche wyraźnie rozdzielał te dwa pojęcia i aprobował *Selbstsucht*, negował *Eigenliebe*, które należy rozumieć jako samolubstwo, sobkostwo itp. (1.IV, 242). „Selbstsucht” składa się z dwu słów: „Selbst” i „sucht”, czyli pragnienie, aprobata samego siebie.

Aprobata egoizmu, jako *Selbstsucht*, wiąże się z trzecim stopniem moralności, jakie Nietzsche wyróżnił w trakcie swych analiz nad rozwojem osobowości człowieka: 1. Kiedy człowiek dąży nie tyle do chwilowego dobrobytu, lecz kieruje się zasadą pożytku, celowości. Zaczyna w nim panować rozum. 2. Kiedy postę-

puje zgodnie z zasadami honoru. To wymaga od niego karności, podporządkowania się uczuciom społecznym, wymagających niekiedy wyrzeczeń osobistych. 3. Jednostka stwarza własną miarę rzeczy i ludzi, i według tej miary postępuje. Ma przy tym na względzie optymalnie rozwinięte już pojęcie honoru i pożytku. Na tym etapie człowiek z własnej woli i wyboru przekłada cele ogólnego, społecznego pożytku nad własne cele, społecznie trwałe wartości nad wartości osobiste. Żyje i postępuje jako indywiduum streszczające w sobie interesy ogółu (1.IX, 514; -2.III, 788n).

Aprobowany przez Nietzschego egoizm polega na połączeniu intelektu z instynktem samowychowawczym, który on nazywa „arcydziełem sztuki samoza-chowania” (1.VI, 293). Ten rodzaj egoizmu doprowadził Greków do wielkości, jaką osiągnęli, ponieważ uważali podporządkowywanie swego rozumu i swego sądu sądom innych ludzi za głupotę. Egoizm uważali za mądrość (1.III, 555n; IV, 75). Egoizm wzbogaca wewnętrznie indywiduum, czyni obojętnym na wiele spraw, zróżnicowanym, zadowolonym i właśnie przez to bezinteresownym, konstruktywnym, umacniającym i rozwijającym człowieczeństwo w człowieku, odrzuca pesymizm, gardzi tchórzostwem, mędrkowaniem, służalczością, pogonią za miernymi korzyściami własnymi (1.II, 436n; III, 498; IV, 238n; XI, 219; XIII, 231n). *Selbstsucht* to egoizm twórcy, który kształtuje swoją osobowość, by wznosić ją na coraz wyższe wyżyny, co stanowi – według niego – cel wychowania (8). Ten rodzaj egoizmu to prawo i obowiązek człowieka, konieczność, która sprawia, że nie ma czynów nieegoistycznych (1.II, 76; V, 325; VI, 132; XIII, 379). „Pod grozą obrazy niewinnych uszu twierdzę, że egoizm należy do istoty duszy szlachetnej” (1.V, 219). Proces kształtowania osobowości człowieka przyrównuje Nietzsche do stanu brzemiennego, w czasie którego obowiązkiem matki jest troska o siebie, bo troska ta, pozornie egoistyczna, nie jest egoizmem, lecz troską o przyszłość społeczeństwa. „Jego instynkt ‘macierzyński’, utajona miłość ku temu, co w nim wzrasta, uświadamia mu sytuacje, w których nie myśli on o sobie” (1.V, 354). „W naszym egoizmie, wy twórcy, jest ostrożność i opatrność ciężarnych!” (1.IV, 362).

Egoizm w znaczeniu *Selbstsucht* jest pedagogicznym postulatem Nietzschego tak w odniesieniu do wychowania jak samowychowania. Ten, kto tworzy własną osobowość, musi kochać siebie: „trzeba nauczyć się kochać samego siebie – tak ja nauczam – szczęśliwą i zdrową miłością (...) nauka miłości samego siebie jest nie tylko rozkazem dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jest to sztuka spośród wszystkich sztuk najsubtelniejsza, najbardziej podstępna, ostatnia i najcierpliwsza” (1.IV, 242). „**Egoizm nie jest zły**, ponieważ posiadamy bardzo słabe wyobrażenie o ‘bliźnim’ (...) i czujemy się względem niego prawie tak samo pozbawieni odpowiedzialności jak względem rośliny czy kamienia. Tego, że inny cierpi, trzeba się **uczyć**: i nigdy tej nauki nie będzie za wiele” (1.II, 98).

Egoizmowi w postaci *Selbstsucht* przeciwstawia Nietzsche egoizm w znaczeniu *Eigenliebe*: „jest też inny rodzaj egoizmu, który jest niepomernie ubogi, zgłodniały, zawsze pragnący kraść, ów egoizm chorych, chory egoizm (...) Powiedzcie

mi bracia: co my uważamy za podłe i najpodlejsze? Czyż nie **zwyrodnienie**? – A zwyrodnienie odgadujemy zawsze tam, gdzie brak ofiarowującej się duszy. W górę prowadzi nasza droga, od rodzaju do nadrodzaju. Lecz za ohydę uważamy ten zwyrodniały zmysł, który mówi: ‘wszystko dla mnie’ ”(I.IV, 98). Ten rodzaj egoizmu to egoizm „ludzi nieuleczalnie chorych i zarażonych” (I.IV, 242), obcy Nietzschemu, głoszącemu potrzebę ofiarności i poświęceń. *Eigenliebe* jest egoizmem właściwym moralności niewolniczej, zjawiskiem przedmoralnym, zwierzęcym (I.II, 91n; III, 323).

Egoizm aprobowany przez Nietzschego jest immanentny trzeciemu stopniowi moralności i docelowo ma na względzie dobro powszechne, nieustannie wyższe człowieczeństwo w człowieku, kulturę. Jego istotę wyraził Nietzsche m.in. następująco: „czy ja kocham ludzi? Czy kocham siebie? Ależ oni należą do moich planów tak samo jak ja” (I.X, 550). Pożytek ogólny jest największy tam, gdzie wchodzi w grę także względy jak najbardziej osobiste. „Postępowanie ściśle osobiste jest odpowiednikiem pojęcia moralności jako ogólnego pożytku. Uczynić z siebie pełną osobę i we wszystkim, co się czyni, mieć na względzie jej **najwyższe dobro** (...) Problem polega na tym, co się rozumie przez **własną korzyść**; jest oczywiste, że indywiduum niedojrzałe, niedorozwinięte, brutalne, będzie pojmoowało ją jak najbrutalniej” (I.II, 92).

W tym miejscu spotykamy się z – sygnalizowanym już przez K. Jaspersa i T. Kunnasa – heroizmem w pedagogice Nietzschego, postulowanym jako jedna z treści wychowania, rozsianych w jego licznych dziełach, gdzie mówi, iż jego egoizm jest nie samolubstwem, lecz heroizmem: „egoizm nie jest żadnym przeciwieństwem **heroicznego sposobu myślenia**” (I.X, 550). W jego oświadczeniu „wzwyż wiedzie nasza droga od rodzaju do nadrodzaju” tkwi przezwy-ciężenie płaskiego egoizmu, rozumna ofiarność, poświęcenie siebie, rozdawanie siebie (I.IV, 97n, 238, 279n; V, 100). *Selbstsucht* to „cnota obdarowująca” (*Schenkende Tugend*): „błogosławię i nazywam świętym ten rodzaj egoizmu” (I.IV, 98, 136n). „Kocham tego, którego dusza udziela się rozrzutnie, nie chcąc przy tym podzięki ni wzajemności: bowiem on obdarza ustawicznie i nie chce zachowania siebie” (I.IV, 17). „Kocham tego, kto ma przepelną duszę aż do zapomnienia siebie” (I.IV, 18). Człowiek heroiczny – pisze Nietzsche – „sam oddaje siebie jako pierwszego na ofiarę, którą składa (...) jego siłą jest zapominanie samego siebie” (I.I, 375). To, co najszlachetniejsze, to oddanie się sprawom sprawiedliwości i miłosierdzia (I.I, 397).

Systemy etyczne, potępiające egoizm „w ogóle”, potępiają „ja”, a więc osobę, tym samym są niepsychologiczne, nielogiczne, wynikają z niewiedzy i tradycji: od dzieciństwa bezrefleksyjnie wpaja się człowiekowi negatywne sądy o miłości własnej. Uczy się kochać Boga, o którym nic się nie wie, innych ludzi, którzy być może wcale na żadną miłość nie zasługują – tylko siebie samego zabrania się kochać. Jest to rezultat wielowiekowego potępienia miłości własnej indywiduum przez instynkt stadny grupy, która w swoim interesie (tzn. przywódców) miłość własną uczyniła „nieczystym sumieniem”. Wraz z miłością własną indywiduum

potępiono niemal wszystko to, co jednostce mogłoby sprawić przyjemność (1.II, 528; IV, 236, 242).

Po analizie potępień uczuć egoistycznych, a więc potępień instynktu samozachowawczego, troski o zachowanie i rozwój własnej osobowości, Nietzsche pisze: „w odpowiedzi na to chciałbym najpierw wykazać, że **nie może** nic innego istnieć jak egoizm, – że u ludzi, u których *ego* jest słabe i marne, również siła wielkiej miłości bywa słaba, – że najbardziej kochający stają się takimi siłą swego *ego*, – że miłość jest wyrazem egoizmu itd. Falszywa ocena wartości: 1) wybiera w rzeczywistości interes tych, którym jest pożyteczny, pomocny, stada; 2) zawiera pesymistyczną nieufność względem istoty życia; 3) pragnie zanegować najwspanialszych i najbardziej udanych ludzi; lęk; 4) chce za pomocą prawa wspomagać pokonanych przeciwko zwycięzcom; 5) wnosi z sobą uniwersalną nierzetelność i to właśnie w stosunku do ludzi najwartościowszych” (1.XII, 319).

Egoizm, rozumiany jako miłość własnej osoby, był potępiany przez egoistów, którym na rękę były cudze poświęcenia, a więc był potępiany przez egoistów najgorszego rodzaju: ugrupowania wyznaniowe lub polityczne, władcy, przywódcy partyni, fundatorzy religii. By innych sobie podporządkować, zrobić z nich swoje narzędzie, musieli tych innych przekonać, że miłość własnej osobowości jest zła, a dobra jest ofiarność (potem mówią, o jaką ofiarność im chodzi). Tego rodzaju egoistów nazywa Nietzsche ludźmi podłymi, nikczemnymi, zgniłymi, którzy podporządkowali sobie instytucje wychowawcze, by wychowanków kształtować na przydatne sobie narzędzia (1.IX, 557). „Jest winą wychowania, że my wszyscy w oczywisty sposób ciągle jeszcze cierpimy na niedocenienie naszej osobowości – mamy tego świadomość: wielokrotnie gwałtem odrywano nam naszą myśl od niej i składano w ofierze państwu, nauce, domagającym się pomocy, jak gdyby ona była właśnie tym złem, które musiało być złożone w ofierze. My również pragniemy pracować dla innych ludzi, ale tylko o tyle, o ile w tej pracy znajdziemy własną optymalną korzyść, nic więcej ani mniej” (1.II, 92).

Po analizach egoizmu podjął Nietzsche analizę altruizmu, przy czym zauważa, że w dotychczasowych przedmiotowych rozprawach brak nawet śladów psychologii, jest nadmiar moralizatorstwa odwołującego się do mitologii, psychologii, religii, teleologizmu, celów ogólnoludzkich itp. mamideł, a więc czegoś, co samo dopiero potrzebuje interpretacji psychologicznej i logicznego uzasadnienia. Nie pytano, czy jest możliwa aktywność „ego bez ego”. Nie zastanawiano się nad tym, że zarówno świadczenie dobrodziejstw, jak wyrażanie cierpień, może być tylko wyrazem działania Woli Mocy, rozumianej jako żądza panowania. Nie można też uczuć zaliczać do zjawisk moralnych, ponieważ są one niezależne od woli człowieka (1.II, 60n, 127; III, 384; VIII, 428n; IX, 116; X, 249; XIII, 204).

Przedmiotowe refleksje Nietzschego mają charakter polemiczny i perspektywiczny, co sprawia niekiedy wrażenie przesadnego akcentowania przez niego egoizmu, czy nawet sprzeczności w jego wypowiedziach. Lecz jego zasada perspektywizmu nie wyklucza sprzeczności (na tym zresztą polega jej wartość), które –

w jego wypadku – błędą, o ile weźmie się pod uwagę istnienie różnego rodzaju poświęceń, różnego rodzaju ofiarności, różnego rodzaju egoizmów. Nietzsche zmusza do myślenia. W rzeczywistości on nie negował czynów zwanych „beziinteresownymi”, lecz dążył do wykazania, że altruizm jest inną postacią egoizmu. Omawiana postawa Nietzschego jest wyraźnie polemiczna, jest sporem natury psychologicznej pomiędzy nim, a innymi pedagogami i aksjologami: był pedagogiem i dążył do stworzenia nowej teorii wychowania. Ocena jego poglądów i ich każdorazowa trafność to sprawa odrębna, za cenne należy uznać te jego wysiłki, które zmierzają do psychologicznego wyjaśnienia zjawisk moralnych i wartościowania w ogóle – na tym opiera się pedagogika.

Jednym ze źródeł potępień *ego* i postulatów „beziinteresowności”, „bezosobistości”, „altruizmu”, „ofiarności”, „poświęceń”, są – według Nietzschego – religie pesymistyczne (buddyzm, chrześcijaństwo), w których funkcjonują te pojęcia obok metafizycznego „zła radykalnego”, co dotyczy zarówno Kanta jak Schopenhauera (I.VIII, 428n). Obszerną analizę „beziinteresowności” przeprowadził Nietzsche na przykładzie pojęcia piękna (I.III, 125, 236; V, 52, 348; VIII, 460; X, 502).

Nietzsche przeczy istnieniu czystej beziinteresowności: czyn beziinteresowny, z chwilą wyboru go jako celu działań, staje się czymś osobistym i „interesownym”, a wyboru dokonały nieświadome motywy, które w swym wyborze miały już jakiś „swój interes”. Nawet żądza naukowego badania nie jest czymś beziinteresownym, lecz przejawem egoizmu – po prostu człowiek chce pewnie i wielostronnie widzieć daną rzecz, zjawisko, proces (I.III, 515). Źródłem altruizmu każdorazowo jest egoizm: te dwa pojęcia są tym samym zjawiskiem oglądanym z innych perspektyw. Czynów „nieegoistycznych” nie ma. Te, które tak są nazywane, to czyny egoistyczne, w których egoizm jest niewidoczny, ukryty. Bez miłości własnej, bez egoizmu, nie ma możliwości zaistnienia altruizmu (I.II, 23, 59n, 76, 126n, 636n; III, 299; VI, 121, 305). Zarówno ofiara żołnierza na polu walki, którego pragnieniem jest zwycięstwo ojczyzny, którą kocha, jak ofiary matki ponoszone dla dziecka, które kocha, są czynami egoistycznymi: w każdym z tych wypadków człowiek kocha „coś z siebie”, myśl, pragnienie itd., i niejako „dzieli” swą istotę po to, by jednej jej części ofiarować drugą, ulega jednej skłonności kosztem drugiej. „Człowiek postępuje ze sobą nie jak z indywiduum, lecz jak z *dividuum*” (I.II, 76). „Jeden popęd jest silniejszy niż drugi i czyni zeń swoją ofiarę (...) **Składanie w ofierze** nie ma w sobie nic altruistycznego” (I.IX, 231). Każda miłość jest egoizmem i czyny dokonywane z miłości są czynami egoistycznymi (I.III, 137; V, 155) W innych ludziach kocha się siebie, np. swoje nadzieje, nie tylko tych ludzi (I.III, 519). „Ostatecznie kocha się swoją żądzą, a nie jej przedmiot” (I.V, 103).

Jednym z większych nieporozumień jest uważanie miłości płciowej za altruizm, podczas gdy jest ona krańcowym przykładem egoizmu: „kochający chce bezwarunkowego, wyłącznego posiadanie upragnionej przez siebie osoby, chce w równej mierze bezwarunkowej władzy nad jej duszą i ciałem, chce wyłącznej

miłości jako czegoś najwyższego i najbardziej godnego pożądanego (...) gdy się w końcu rozważy, że samemu kochającemu cały świat wydaje się poza przedmiotem miłości czymś obojętnym, bladym, bezwartościowym i że gotów jest zburzyć wszelki ład, ponieść każdą ofiarę, zdeptać każdy interes: to rzeczywiście ogarnia człowieka zdumienie, że ta dzika chciwość i niesprawiedliwość miłości płciowej w dużej mierze została uświetniona i ubóstwiona, jak to się działo zawsze, że – co więcej – z tej miłości wzięto pojęcie miłości jako przeciwieństwo egoizmu, wtedy gdy ona jest prawdopodobnie najbardziej jaskrawym wyrazem egoizmu” (1.III, 386n).

„Poświęcenie”, uważane za altruizm, tkwi w każdym czynie, zarówno w tym, co uważane jest za dobre, jak za złe, przy czym człowiek chętniej wybiera wielkie niż małe poświęcenia, ponieważ za wielkie otrzymuje nagrodę podziwu, także od samego siebie (1.II, 350, 397). „Kto rzeczywiście poniósł ofiarę ten wie, że on chciał za to coś otrzymać i otrzymał, – być może coś za coś dla siebie – że tu stracił, by tam zyskać więcej, być może w ogóle być czymś więcej lub by czuć się czymś ‘więcej’ ” (1.V, 155). Jednakże moralność oparta na „poświęceniu siebie dla innych” jest sama w sobie czymś niemoralnym, zakłada bowiem istnienie tych „innych”, którzy bez żenady przyjmują takie poświęcenia (1.II, 127).

Sprowadzanie czynów altruistycznych do zakresu synonimów czynów zwanych „moralnymi” czy „dobrymi” jest przesądem, gdyż czyny te zawsze są podejmowane ze względów pragmatycznych. Czyny ukazywane jako bezinteresowne mają zawsze na względzie jakiś i czyjś interes, korzyść indywidualną sprytnego, który umiał przedstawić ją jako wartość moralną. Hasła poświęceń i altruizmu głoszą ci, którzy chcą znylić przeciwnika, by go wykorzystać dla swych celów, chcą coś zyskać – źródła moralności nie tryskały dotąd z krainy bezinteresowności, bo takiej krainy nie ma (1.III, 391n, 515; V, 260). „‘Bliźni’ pochwała bezinteresowność, ponieważ **dzięki niej osiąga własne korzyści!**” (1.III, 393). Hasła ofiarności i poświęceń głoszą na ogół ci, których one nie dotyczą (1.II, 57n). „Altruistyczne kazania moralne na usługach egoizmu indywidualnego: jedno z najzwyklejszych fałszerstw XIX w.” (2.III, 605). Spełniając czyny zwane altruistycznymi często zaspokajamy tylko własne popędy i tym zniewalamy innych, przy czym głównym instynktem ludzi głoszących altruizm jest instynkt okrucieństwa. W grę może tu wchodzić także wola samoudręki, wypływająca z „nieczystego sumienia” (1.III, 257; V, 326n).

Altruizm to „przesąd gatunku” (1.XIII, 198), który przyjmuje różne postacie, np. poświęcenia jednostki dla ogółu lub pierwszeństwa grupy przed jednostką, podczas gdy jednostka może być więcej warta niż grupa (1.II, 142), podobnie jak „połowa może być więcej warta niż całość” (1.II, 501). „Ludzkość niemilosiernie obraca każdą jednostkę na paliwo do swych wielkich maszyn: lecz po co te maszyny, skoro jednostki służą jedynie po to, by je podtrzymywać? Maszyny, które same sobie są celem – czyż nie jest to *umana commedia*?” (1.II, 337). Ostatnie wyżej cytowane słowa Nietzsche odnosił przede wszystkim do instytucji państwa. Interes tzw. „społeczny” to interes grup, które tworzyły normy prawne

i moralne z obawy przed wyróżniającymi się jednostkami, bądź w celu zachowania swej sytuacji społecznej, dającej im rozliczne korzyści. Stąd pochodzi ukazywanie tego co indywidualne za niemoralne i społecznie niebezpieczne, tu tkwi wyjaśnienie obawy przed jednostkami silnymi, tworzącymi kulturę, tu zapisany jest system kar dla tych, którzy zechcą wyróżnić się od poziomu stada bez zgody jego przywódców. „O ofierze i ofiarowaniu zwierzęta ofiarne myślą inaczej niż widzowie: lecz od dawna nie pozwala się dojść im do głosu” (1.III, 509).

Również w wielkoduszności tkwi egoizm taki sam jak w zemście: wielkoduszny najpierw pragnie zemsty, z czasem rezygnuje z niej na rzecz wstępu dla niedoszłej ofiary. Jeden popęd zastępuje tu inny (1.III, 415).

Nietzsche nie tylko uważa altruizm za niemożliwy, podobnie jak „bezosobistość”, lecz samo propagowanie takich haseł uważa za szkodliwe, jako potencjalnie rodzące różne zwyrodnienia. Sam altruizm i związane z nim postulaty, gdyby miały się urealnić, byłyby wielkim zagrożeniem dla kultury, bowiem tamowałyby rozwój indywidualizmu i swobodnej twórczości, w tym działalności pedagogicznej: człowiek, który wyrzeka się swojej osobowości ze względu na „bezosobistość”, wyrzeka się swej wartości, wyrzeka się więc siebie, a na tym polega pesymizm, dekadencja, nihilizm (1.III, 154n, 577; VI,330n, 372; IX, 457).

Bibliografia

1. F. Nietzsche, *Sämtliche Werke*. Kritische Studienausgabe in 15 Bänden, hg. von G. Colli und M. Montinari, Berlin/New York 1980.
2. E. Nietzsche, *Werke* in drei Bänden, hg. von K. Schlechta, München 1966.
3. G. F. W. Hegel, *Wykłady z filozofii z dziejów*, t. I-II, Warszawa 1958.
4. J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. I-II, Warszawa 1962.
5. I. Kant's *Antropologie in pragmatischer Hinsicht*, Leipzig 1880.
6. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953.
7. T. Kroński, *Kant*, Warszawa 1966.
8. J. Pietrzak, *Pozytywistyczna teoria nauki*, Częstochowa 1982.
9. J. Pietrzak, *Pozytywny program etyczny F. Nietzschego. Idea nadczłowieka*, Warszawa 1989.
10. F. Schiller, *Listy o wychowaniu estetycznym i inne rozprawy*, Warszawa 1972.
11. A. Schopenhauers *Sämtliche Werke*, hg. von P. Deussen, München 1911-1942.

KAZIMIERZ WOLSZA

Kierunki odnowy filozoficznej nauki o Bogu

(Konferencja naukowa Instytutu Teologiczno-Pastoralnego,
Filia KUL w Opolu, Olesno Śląskie, 11.05.1994)

J. Bocheński napisał, że istnieją trzy i tylko trzy sposoby poznania Boga: przez bezpośrednie doświadczenie, przez rozumowanie i przez wiarę¹. Zazwyczaj drugi i trzeci sposób łączą się ze sobą, jednakże w rozważaniach analitycznych zwykło się je rozróżniać, w zależności od tego, który element – wiara czy rozumowanie – zostaje w danym poznaniu wyakcentowany. Mówiąc o filozoficznym poznaniu Boga, ma się na myśli drugi z wymienionych przez Bocheńskiego sposobów, a więc jakieś rozumowanie prowadzące do przyjęcia tezy o istnieniu Boga. Niektórzy filozofowie i teologowie programowo rezygnują z prób zbudowania tego typu rozumowania, uznając bądź jego niemożliwość, bądź nieprzydatność. Niewątpliwie u podstaw takiego przekonania stoi Kantowska krytyka dowodów na istnienie Boga. Dużą popularność, zwłaszcza w środowiskach protestanckich, zyskuje też swoista koncepcja aktu wiary, preferowana głównie przez S. Kierkegaarda, którą można nazwać – używając określenia Bocheńskiego – „skokiem na ośle”². Wedle niej, akt wiary jest w gruncie rzeczy aktem pozbawionym przesłanek racjonalnych, zaś podmiotową pewność co do istnienia Boga zyskuje się tylko dzięki temu aktowi. Jest on aktem samouzasadniającym się i niemożliwe jest jakiegokolwiek inne uzasadnienie. Za najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela takiego ujęcia aktu wiary można uznać K. Bartha, w którego teologii dialektycznej nie było miejsca dla żadnego rozumowania prowadzącego do afirmacji istnienia Boga. Wśród autorów, którzy uznają potrzebę i możliwość filozoficznej refleksji o Bogu, panuje duże zróżnicowanie poglądów. Biorąc pod uwagę stosunek filozoficznej refleksji o Bogu do tradycji metafizycznej, można zaproponować następującą typologię współczesnych stanowisk w tej kwestii: (1) stanowiska ściśle metafizyczne; (2) stanowiska antymetafizyczne; (3) stanowiska mieszane. W każdej z tych grup stanowisk inaczej pojmuje się odnowę filozoficznej nauki o Bogu.

Zdaniem zwolenników stanowisk ściśle metafizycznych, istnieje zasadniczo jeden tylko sposób poprawnego filozoficznego poznania Boga. Jest nim metafizyczna analiza bytu w aspekcie istnienia. Tzw. „*quinque viae*” św. Toma-

¹ J. Bocheński, *Sens życia*, Kraków 1993, s.154.

² J. Bocheński, *Logika religii*, tłum. S. Magala, Warszawa 1990, s. 99-100.

sza stanowić mają różne warianty tej właśnie drogi do Boga. Jest ona zapisana w samym bycie. Odwoływanie się do innych tradycji filozoficznych, szczególnie współczesnych, nie pomaga w jej odczytaniu, a może wręcz zaszkodzić. Odnowa filozoficznej refleksji o Bogu polegać powinna na powrocie do metafizyki. Nie tyle więc należy odnawiać czy uwspółcześniać sposoby filozoficznego poznania Boga, ile raczej odpowiednio metafizycznie przygotować człowieka, tak by potrafił odczytać drogę myślową ku Bogu zapisaną w bycie. Na gruncie polskim stanowisko takie prezentuje np. prof. S. Swieżawski, z dużą nieufnością podchodzący do filozofii nowożytnej i współczesnej oraz do prób wzbogacenia nimi tradycyjnej metafizyki. Stanowisko to podzielają również tomiści szkoły lubelskiej, M. A. Krapiec i Z. J. Zdybicka.

Inaczej pojmują odnowę filozoficznej nauki o Bogu zwolennicy stanowisk antymetafizycznych. Za klasyka takiego podejścia można uznać W. Weischedela, autora dwutomowego dzieła: *Gott der Philosophen. Grundlegung einer Philosophischen Theologie im Schatten des Nihilismus* (München 1972)³. Jego zdaniem, Nietzscheański nihilizm przyczynił się do destrukcji tradycyjnej teodycei. Paradygmat filozofowania, w którym wychodząc od pewności bytu dochodzi się do jego ostatecznej racji, jaką jest Bóg, należy uznać za definitywnie przewyciężony. Podstawowym doświadczeniem filozoficznym nie jest już pewność bytu i jego pierwszych zasad, lecz raczej problematyczność rzeczywistości, niepewność egzystencji ludzkiej, radykalne zwątpienie, szok możliwego niebytu. Stanowisko Weischedela i innych zwolenników takiego kierunku odnowy refleksji o Bogu należy odróżnić od fideizmu, np. w wydaniu K. Bartha. Nie kwestionuje się tu bowiem możliwości zbudowania filozoficznej nauki o Bogu, a jedynie rezygnuje z pomocy zasad metafizycznych.

Pomiędzy opozycyjnymi stanowiskami – ściśle metafizycznymi i antymetafizycznymi – rozciąga się całe spektrum stanowisk pośrednich, mieszanych, nawiązujących do tradycji metafizycznego poznania Boga, dostrzegających jednak potrzebę jej wzbogacenia i uwspółcześnienia. Odnowa filozoficznej refleksji o Bogu polega więc, w tym ujęciu, na reinterpretacji poznania metafizycznego. Przybiera ona różną postać. Dadzą się tu wyróżnić trzy podstawowe kierunki wzbogacenia problematyki metafizycznej: przez sięgnięcie do tzw. filozofii podmiotu, szczególnie fenomenologicznej i egzystencjalnej; do wyników nauk przyrodniczych; oraz do współczesnej logiki i metodologii. Do zwolenników pierwszego nurtu, wzbogacającego filozofię bytu filozofią podmiotu, zaliczyć można m.in.: F. Sawickiego⁴, K. Wojtyłę⁵, M. Jaworskiego⁶, B. Dembowskiego⁷.

³ Por. W. Weischedel, *Teologia filozoficzna w cieniu nihilizmu*, tłum. G. Sowiński. „Znak” 44 (1994), nr 6, s. 15-31.

⁴ F. Sawicki, *Die Gottesbeweise*, Paderborn 1934, s. 24-86.

⁵ K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paris 1980, s. 25-27.

⁶ M. Jaworski, *Człowiek a Bóg*, w: *Logos i Ethos*, red. K. Kłósak, Kraków 1971, s. 122-127.

⁷ B. Dembowski, *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej*, Warszawa 1989, s. 149-184.

Drugi nurt postulujący korzystanie w filozofii z wyników nauk przyrodniczych, charakterystyczny był szczególnie dla lowańskiej wersji tomizmu (głównie przedwojennej). Na gruncie polskim reprezentowali go w okresie powojennym m.in. K. Klósak i T. Wojciechowski. Wyrazem odmiennego podejścia do metafizycznych argumentów za istnieniem Boga był słynny w polskiej literaturze spór dotyczący dowodu „ex motu”, krytykowanego przez „lowańczyków” z fizykalnego punktu widzenia i bronionego przez zwolenników ujęć ściśle metafizycznych. Pokrewna temu nurtowi jest też refleksja o Bogu uprawiana przez filozofującego astronoma, J. Meurersa, autora takich m.in. prac, jak: *Die Frage nach Gott und die Naturwissenschaft* (München 1962); *Gott – bist du?* (Graz 1984). Trzeci nurt, polegający na wykorzystaniu w filozofii Boga narzędzi logiczno-metodologicznych, zainicjowali przedstawiciele tzw. Koła Krakowskiego: F. Drewnowski, J. Salamucha i J. Bocheński. Ks. J. Salamucha w 1934 r. podjął się próby sformalizowania pierwszej drogi św. Tomasza z wykorzystaniem narzędzi logiki matematycznej. Jego praca wywołała międzynarodową dyskusję i zarazem zapoczątkowała nowy styl uprawiania filozofii Boga i metafizyki⁸. W maju 1994 r. Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych przy Wydziale Filozoficznym PAT w Krakowie postanowił uczcić pięćdziesiątą rocznicę śmierci Salamuchy zorganizowaniem sympozjum na temat „Logika i metafizyka”, poświęconego dyskusji nad próbami formalizacji teodycei podejmowanymi przez różnych logików, m.in. przez G. Gödla. Współcześnie z takim podejściem sympatyzują: E. Nieznański, F. v. Kutschera (*Vernunft und Glaube*, Berlin 1990), R. Swinburne (*The Existence of God*, Oxford 1979). W grupie mieszanych stanowisk możemy umieścić również propozycje teodycealne H. Künga, przedstawione głównie w pracach: *Christ sein* (München 1974), *Existiert Gott?* (München 1978) i *24 Thesen zur Gottesfrage* (München 1979). Jego argumentacja za istnieniem Boga nie zrywa z tradycyjnymi argumentami metafizycznymi, lecz je próbuje wzbogacać zarówno rozważaniami z kręgu filozofii podmiotu, jak i nauk przyrodniczych i ich metodologii. Zdaniem J. L. Mackie’go, argumentacja Künga – obok indukcyjnej argumentacji R. Swinburne’a – jest argumentacją najbardziej znamiennej dla naszych czasów.

Dyskusja nad odnową filozoficznej nauki o Bogu została zainspirowana m.in. encykliką Pawła VI „*Ecclesiam suam*”. Papież zaapelował w niej do środowisk filozoficznych, by – wobec inwazji ateizmu – starały się o ulepszenie i nadanie większej przejrzystości myślowym drogom ku Bogu, zgodnym z zasadami metafizyki i logiki (nr 104). Jedną z odpowiedzi udzielonych po latach na ten apel papieża była książka E. Gilsona *L’atheisme difficile* (Paris 1979). Problematyki odnowy filozoficznej nauki o Bogu dotyczyły też obrady Papieskiej Rady Kultury,

⁸ J. Salamucha, *Dowód „ex motu” na istnienie Boga. Analiza logiczna argumentacji św. Tomasza z Akwinu*, „*Collectanea Theologica*” 15 (1934), z 1-2, s. 53-92. Dyskusję wokół rachunku Salamuchy przedstawia praca: *W kierunku formalizacji tomistycznej teodycei*, red. E. Nieznański, Warszawa 1980.

które miały miejsce w Rzymie w dniach 15-18 marca 1994. Zostały one poprzedzone ankietą, której pytania ogniskowały się wokół zagadnienia: „Jak współczesnemu człowiekowi mówić o Bogu?”. Propozycjom odnowy teodycei poświęcone są również dwa ostatnie tomy *Studiów z filozofii Boga*: t. V: *O filozoficznym poznaniu Boga dziś* (Warszawa 1992) oraz t. VI: *Jak współczesnemu człowiekowi mówić o Bogu* (Warszawa 1994).

Recenzje i sprawozdania

ANTONI B. STEPIEŃ: Wstęp do filozofii. Wydanie trzecie rozszerzone. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1995, ss.484.

Wstępy, wprowadzenia czy podręczniki elementarnych pojęć i zagadnień filozofii należą do najtrudniejszych gatunków literatury filozoficznej. Każdy, kto podejmuje się realizacji podobnego podręcznika bierze wszak na siebie odpowiedzialność bezstronnego, rzetelnego i przystępnego poinformowania o filozofii, jej podstawowej problematyce oraz dotąd zgromadzonej na jej gruncie wiedzy. Więcej, każdy autor wstępu do filozofii staje w obliczu konieczności rozstrzygnięcia kilku podstawowych dylematów. Przede wszystkim, w obliczu niemożliwości przedstawienia informacji całkowicie kompletnej, musi umieć wyważyć proporcje między tym, co w filozofii obiektywnie ważne, a tym, co sam skłonny jest za ważne i znaczące uważać. Co więcej, musi znaleźć rozsądny kompromis pomiędzy obiektywną informacją na temat różnych stanowisk a ich oceną z perspektywy własnej filozofii. Konieczne jest też wyważenie między precyzją i jasnością (a co za tym idzie – technicznością) używanego języka a jego przystępnością i zrozumiałością dla czytelnika. Nazbyt wszak techniczny język może stać się dla nieprzygotowanego czytelnika przeszkodą nie do pokonania, język zaś potoczny, wieloznaczny grozi zaciemnieniem a nawet trywializacją podstawowych kwestii. Autor wstępu musi wreszcie umiejętnie wyważyć proporcje pomiędzy filozofią jako fachową dyscypliną akademicką a filozoficznym, wyrastającym z codziennych doświadczeń, namysłem nad sensem życia, cierpienia, dobra czy śmierci, a więc pomiędzy pytaniami konstytuującymi filozofię jako dziedzinę fachowej wiedzy, a tymi, które stanowią jej zdroworozsądkowe źródło czy inspirację. Wiadomo też, że wstępy do filozofii mogą służyć bardzo różnym niekiedy celom – jako podręczniki dla samouków bądź kandydatów na studia filozoficzne, jako zestawy podstawowych informacji dla uczonych zajmujących się innymi dziedzinami nauki, jako materiały dydaktyczne dla nauczających filozofii w szkołach średnich itp. Stąd też wstępy do filozofii mogą posiadać różny charakter.

Omawiane tu trzecie (i rozszerzone) wydanie *Wstępu do filozofii* autorstwa A.B. Stępnia¹, unika wymienionych wyżej niebezpieczeństw i trudności, z jednej wszak strony omawiana praca zawiera pokaźną ilość informacji dotyczących zarówno poszczególnych systemów filozoficznych (od starożytności po współczesność), jak i rozważenie fundamentalnych kwestii podejmowanych na gruncie poszczególnych dyscyplin filozoficznych, jak metafizyka, teoria poznania, filozofia przyrody, filozofia człowieka, filozofia religii i etyka. Inaczej mówiąc, z jednej strony praca zawiera dużo informacji encyklopedycznych z dziedziny filozofii, z drugiej stanowi dobry przewodnik po poszczególnych nurtach i rozwiązaniach określonych zagadnień, autor bowiem nie rezygnuje ani z ocen, ani z wyrażenia własnego stanowiska w poszczególnych kwestiach. Na podkreślenie przy tym zasługuje fakt, iż poddając określone stanowiska krytyce (np. nieklasyczne definicje prawdy czy dogmatyczne, oparte na naukach szczegółowych koncepcje teorii poznania) wyraźnie oddziela informację od ocen, co pozwala czytelnikowi na wyrobienie sobie własnego zdania w danej sprawie. Dyskusja merytoryczna i ewentualna skrótowa prezentacja stanowiska bronionego przez autora *Wstępu* poprzedzona jest zawsze ukazaniem możliwych (bądź faktycznie w dziejach filozofii sformułowanych) rozwiązań danego zagadnienia. Można poniekąd powiedzieć, że autorowi bardziej zależy na zaprezentowaniu aktualnego stanu dyskusji w określonych kwestiach, aniżeli ich rozstrzygnięcie. Celem wszak podstawowym pracy, jak pisze sam autor, bynajmniej „nie jest wyłożenie i rozwijanie określonej doktryny filozoficznej, lecz poinformowanie Czytelnika – zwłaszcza tego, który zamierza w sposób systematyczny i pogłębiony studiować nauki filozoficzne i parafilozoficzne – o głównych działach, istotnych rysach, ważniejszych problemach i kierunkach filozofii” (s. 5).

Przyznać należy, iż zadanie to (wyartykułowane już w słowie wstępnym do pierwszego wydania z roku 1979) omawiana praca nadal spełnia znakomicie. Uzupełniana i doskonalona w drugim oraz obecnym, trzecim, wydaniu zasługuje na to, by polecić ją każdemu, kto zamierza podjąć bardziej systematycznie badania (czy studia) z zakresu filozofii i dyscyplin pokrewnych. Do najważniejszych przy tym zmian obecnej edycji (w porównaniu z wydaniem drugim z roku 1989) zaliczyć należy przede wszystkim obszerny, niemal stustronicowy *Słownik wybranych terminów filozoficznych* opracowany przez Jacka Wojtysiaka, wydatnie zwiększający nie tylko walory dydaktyczne książki (ułatwia rozumienie tekstu zasadniczego), lecz także rozszerzający warstwę informacyjną, „encyklopedyczną” *Wstępu*. Za cenne uzupełnienie uznać też należy niezwykle ułatwiający korzystanie z pracy *Indeks głównych terminów* opracowany przez Annę

¹ Przy okazji warto wymienić również inne prace A.B. Stępnia, mające charakter wprowadzenia do filozofii bądź poszczególnych jej dziedzin, a mianowicie: *Wprowadzenie do metafizyki* (Kraków 1964), *Propedeutyka estetyki* (Lublin 1986, drugie wydanie), *Elementy filozofii* (Lublin 1976, trzecie wydanie – 1986) oraz książkę o charakterze skryptu bądź repetytorium *Teoria poznania. Zarys kursu uniwersyteckiego* (Lublin 1971). A. B. Stępień jest także autorem znakomitej pracy *O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne* (Lublin 1966).

Stanisławską oraz niezliczone wprost uzupełnienia bibliograficzne, tak w zestawieniu literatury na końcu książki jak i w poszczególnych przypisach. Wreszcie, choć w mniejszym już stopniu, uzupełnione zostały podstawowe informacje dotyczące filozofii, zwłaszcza dominujących w niej ostatnio szkół i kierunków (być może nawet przydałyby się nieco szersze od zaprezentowanych informacji na temat filozofii procesu, filozofii dialogu czy neopragmatyzmu).

Usiłując wskazać na zasadnicze aspekty omawianej pracy, należy przede wszystkim stwierdzić, że chociaż u jej podstaw leży koncepcja filozofii jako metodycznie uprawianej wiedzy, stawia ona także kwestie istotnie ważne z punktu widzenia światopoglądu czy rozwiązania problemu sensu życia. Operując zaś zasadniczo językiem technicznym właściwym filozofii, A. B. Stępień nie pozostawia żadnego z istotnych pojęć bez eksplikacji i – co szczególnie ważne z punktu widzenia dydaktyki – unaoczniającego przykładu czy nawet metafory (dodatkową pomocą w rozumieniu tekstu jest wspomniany już tu słownik terminów filozoficznych opracowany przez J. Wojtysiaka).

Za bardzo cenny aspekt omawianej książki uznać też należy z jednej strony operowanie szerokim pojęciem filozofii, obejmującej zagadnienia metafizyczne, teoriopoznawcze i aksjologiczne, z drugiej szerokie spektrum prezentowanych i wykorzystywanych w rozważaniach systematycznych metod filozoficznych (głównie fenomenologicznego opisu, semiotycznych analiz treści pojęć i sądów oraz metafizycznych procedur prowadzących m.in. do ustalenia pojęcia bytu). Warto też zauważyć nie tylko szerokie wykorzystanie dorobku metodologicznego współczesnej filozofii czy logiki, lecz także historii filozofii, która – jak pokazywali swego czasu E. Gilson i S. Świeżawski – stanowi ważny element warsztatu filozofa i swoiste rozszerzenie pola jego filozoficznego doświadczenia.

Wskazać też należy, że opowiadając się ostatecznie za rozszerzonym o pewne aspekty metody fenomenologicznej tomizmem Stępień, także w omawianej tu pracy, wydatnie wzbogaca dorobek polskiej neoscholastyki, zwłaszcza o rozważania z zakresu teorii poznania i metafizyki (np. pewne propozycje związane z określeniem punktu wyjścia filozofii, relacji między filozofią poznania i filozofią bytu czy oryginalna propozycja uzasadnienia tzw. mocnej wersji zasady racji dostatecznej).

Do niewątpliwych zalet dydaktycznych omawianego *Wstępu* należą również – obok podkreślanej już precyzji i jasności języka – układ treści, bibliografia, indeksy (rzeczowy i osobowy) oraz dodatki (obok wspomnianego słownika także wykład podstawowych zagadnień z zakresu logiki napisany przez S. Kamińskiego oraz przewodnik dla samouków i kandydatów na studia filozoficzne pióra A.B. Stępnia). Wykład podstawowych zagadnień jest tak pomyślany, że poszczególne rozdziały (dotyczące bądź to głównych nurtów filozofii, bądź podstawowych jej dziedzin) można czytać osobno. Co więcej, każdy paragraf poprzedzony jest krótkim wprowadzeniem, które może służyć jako forma repetytorium dla przygotowujących się do egzaminów wstępnych na studia filozoficzne. Wreszcie za znakomity przewodnik po literaturze filozoficznej dostępnej po polsku służyć

może obszerna, doprowadzona do roku 1995 bibliografia, zawierająca krótkie charakterystyki ważniejszych pozycji, informację o skali trudności tekstu oraz (w przypadku książek) o ewentualnych recenzjach, jakie z nich opublikowano. Dodatkowe zresztą informacje na temat, jak korzystać z literatury filozoficznej, w jakiej kolejności sięgać po niektóre podręczniki czy monografie, jak wreszcie maksymalnie zoptymalizować efekty lektury prac filozoficznych zawarł autor we wspomnianym dodatku dla samouków i kandydatów na studia filozoficzne.

Z powyższej, z konieczności skrótovej prezentacji zawartości recenzowanej tu pracy widać jasno, że może ona służyć wielu celom i osobom: przede wszystkim jednak może być traktowana jako podręcznik dla samouków czy też kandydatów na studia filozoficzne oraz jako pomoc dydaktyczna dla nauczyciela filozofii (czy to nauczającego w szkole średniej, czy na wyższej uczelni, zarówno na pierwszym semestrze studiów filozoficznych jak i na innych kierunkach). Wydaje się też, że wprost niezastąpioną pomocą będzie dla tych, którzy podjęli filozofię jako zasadniczy kierunek studiów, prezentując wszak wzorcowe sposoby stawiania i rozstrzygania kwestii filozoficznych, uczy rzetelnego, metodologicznie uporządkowanego i twórczego myślenia oraz wdraża do umiejętnego (zgodnego z zasadami poprawnej argumentacji) prowadzenia sporów i dyskusji filozoficznych (i nie tylko filozoficznych).

Wartość prezentowanego tu podręcznika wykracza jednak poza aspekty dydaktyczne czy informacyjne, ma bowiem również duże znaczenie światopoglądowe i ogólnokulturowe, dostarcza wszak narzędzi i podstaw dla racjonalnych wyborów i działań. Inaczej mówiąc, uczy korzystać z rozumu, krytycznie osądzać to wszystko, co z rozumem pozostaje w konflikcie lub przeciwko niemu występuje. Racjonalizm prezentowany przez Stępnia nie jest jednak racjonalizmem skrajnym czy dogmatycznym, przeciwnie, jest racjonalizmem otwartym, świadomym istnienia tajemnicy. W obliczu coraz częściej się pojawiających (niekiedy bezzasadnych) krytyk kultury opartej na rozumie, więcej, w obliczu negacji a przynajmniej zwątpienia w poznawcze możliwości rozumu, ostrożny racjonalizm może i powinien stać się ostoją i fundamentem życia prawdziwie ludzkiego².

Wszystko to sprawia, że omawiany tu *Wstęp do filozofii* należy uznać za jedną z najlepszych tego typu pozycji dostępnych w języku polskim obok takich prac jak *Zagadnienia i kierunki filozofii (Teoria poznania, metafizyka)* K. Ajdukiewicza (Warszawa 1949, 1984), *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych* I. M. Bocheńskiego (Warszawa 1989) czy

² Należałoby tylko zwrócić jeszcze na koniec uwagę na dość częste (i niekiedy istotne) błędy korektorskie, np. błędy w nazwiskach Kai Nielsena czy Keitha Lehrera. Być może należałoby też zgłosić wątpliwość, czy pewne tezy i rozważania (np. argumentacja za nieśmiertelnością duszy czy prawdopodobieństwem hipotezy zmartwychwstania ciał) mieszczą się wśród zagadnień dla filozofii rzeczywiście podstawowych, o których trzeba wspomnieć w podręczniku stanowiącym wstęp do filozofii. Być może jednak – z punktu widzenia integralnej i pełnej koncepcji człowieka oraz odczuwanej przez każdego potrzeby sensu życia – winny się znaleźć w tego typu publikacji.

T. Nagela *Co to wszystko znaczy? Bardzo krótkie wprowadzenie do filozofii* (Warszawa 1993).

Ireneusz Ziemiński

STEFAN SWIEŻAWSKI: *Święty Tomasz na nowo odczytany*. W drodze, Poznań 1995, ss. 222

Po latach ukazało się II wydanie książki Stefana Swieżawskiego „Święty Tomasz na nowo odczytany”. Książka Stefana Swieżawskiego jest dziełem szczególnym ze względu na osobę autora oraz samą zawartość. Stefan Swieżawski ma bowiem niezwykle bogatą biografię. Wykształcił się we Lwowie pod opieką Twardowskiego, Wartenberga, Ingardena i Ajdukiewicza, był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, recenzentem pracy habilitacyjnej ks. Karola Wojtyły, audytorem świeckim na II Soborze Watykańskim. Jest autorem dużej ilości prac naukowych, w tym wielotomowej historii filozofii XV wieku. Ponadto wybitne osiągnięcia naukowe związały się w osobie profesora Swieżawskiego z niezwykle osobowością, zdumiewającą pogodą ducha i otwartością – urzeczywistniającą tomaszową sentencję: „*Pauca nega, multum affirma*”.

Książka jest zbiorem wykładów, które w roku 1977 Stefan Swieżawski przedstawił w podwarszawskich Laskach dla Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz osób związanych z tym środowiskiem. Zawiera ona wykłady, które ukazują św. Tomasza z perspektywy jak najdalszej od naukowości i nudnego pedantyzmu, rozbijającego pojęcie filozofii na części. Tomizm Swieżawskiego przedstawiony w „Świętym Tomasz na nowo odczytanym” jest także bardzo różny od wielu opracowań myśli św. Tomasza, które najczęściej ograniczają się do rekapitulacji treści „*Summy Teologii*” czy innych dzieł. Jest filozoficznym „wyznaniem wiary”, szczerym i odważnym, nie wahającym się podjąć żadnego problemu czy stanąć oko w oko z żadną trudnością. Swieżawski w swych wykładach porusza tak trudne tematy jak zarzucany tomizmowi antyekumenizm czy anachronizm. Zawsze referuje przy tym racje obu stron, wzorem św. Tomasza przedstawiając zarzuty, a następnie starając się udzielić odpowiedzi.

Autor uważa, że myśl św. Tomasza nie zaistniała jeszcze w sposób jej godny. Jest świadomy tego, że przez długi czas była wykorzystywana jako narzędzie ideologizmu i triumfalizmu katolickiego. Od takiej perspektywy Stefan Swieżawski zdecydowanie się odżegnuje. Myśl św. Tomasza zawiera według Swieżawskiego aspekty, które mogą jeszcze ujawnić swoją ogromną doniosłość, a którymi są przede wszystkim: metafizyka i antropologia. Autor jak mało kto w naszych czasach zdaje sobie sprawę z potrzeby metafizyki i konieczności ponownego przemyślenia wzajemnego stosunku metafizyki i nauk szczegółowych. Świadomość odmienności obu porządków myślenia – metafizycznego i naukowego, odróżnienie analizy filozoficznej od argumentacji nauk przyrodniczych oraz nadanie każdej z tych działalności odmiennej wartości „*per se*” stanowi podstawę wszelkich wywodów zawartych w książce. Podobnie jak Gilson i Maritain autor

jest przeciwny chronolatrii, czyli kultowi nowoczesności i postępu, który wyraża się w przekonaniu, że myśl późniejsza, bliższa współczesności musi być doskonalsza od wcześniejszej historycznie. Wielką rolę odgrywa w myśl Swieżawskiego przekonanie o znaczeniu mądrości, która została w rozwoju kultury europejskiej zapomniana i zastąpiona przez kult biegłości w rozumowaniu. A mądrość rozwija się – zdaniem autora – przez kontemplację i sądzenie (182): „Filozofia jako szkoła kontemplacji jest istotnym elementem pełnego rozwoju natury ludzkiej, a wiara zaszczipiająca się na naturze ludzkiej nie rozwiniętej w pełni będzie zawsze trochę koślawą” (str. 70).

Stefan Swieżawski rzeczywiście odczytuje Tomasza na nowo. Poszukuje w nim bowiem tych treści, których zrozumienie zostało zagubione gdzieś w biegu dziejów, a których przywrócenie kulturze humanistycznej może być bardzo owocne. Jest to także odczytywanie, które ma odsłonić współczesnemu czytelnikowi nieprzemijające znaczenie poruszanej problematyki i myśli św. Tomasza, ukryte niejednokrotnie pod tkanką skomplikowanej terminologii. By nie ograniczyć się tylko do sformułowań ogólnych, można podać przykład analizy średniowiecznego przekonania o środkowym miejscu człowieka w świecie – „*homo est in horizonte postius*”. Właśnie stąd wypływa w kulturze średniowiecza – wskrzeszona obecnie – postawa pełna sympatii dla zwierząt, których nie traktuje się jak maszyny, ale istoty żywe obdarzone poznaniem i duszą.

Szczególnie widoczny w książce Swieżawskiego jest humanizm autora, szacunek dla prawdy i tolerancja wobec tego, co odmienne. „*Detrahere actiones proprias rebus est divinae bonitatis derogare*” (*Summa contra gentiles* III, 69, 16), co znaczy: „Odebranie rzeczom właściwego im działania jest zaprzeczeniem boskiej dobroci”. W imię ten sentencji Swieżawski wypowiada się przeciwko ideologizacji wiary, fundamentalizmowi religijnemu, przeciwko angelizmowi. Człowiek, który jest stworzeniem umieszczonym na skraju dwu światów, nie jest ani czystym duchem, ani samym ciałem. Życie jest z tej perspektywy ciągłym doskonaleniem swojej własnej osoby, nieustannym wyborem między dobrem a złem, dążeniem do boskiego podobieństwa na miarę ludzkich możliwości zgodnie z Tomaszowym: „*Unumquodque tendit in suam perfectionem, tendit in divinam similitudinem*” (*Summa contra gentiles* III, 21, 6), czyli: „Cokolwiek dąży do swej własnej doskonałości, dąży do podobieństwa z Bogiem”.

Swieżawski nie jest zwolennikiem racjonalizowania religii, sprzeciwia się ujmowaniu jej w szereg dowodliwych formuł, choćby nawet nazywanych filozofią św. Tomasza. Świadomość wagi i wszechobecności tajemnicy widoczna jest w całej książce. Celem refleksji filozoficznej jest osiągnięcie głębi, wzbogacenie wiary o to wszystko, co możliwe jest do ogarnięcia „światłem przyrodzonego intelektu”. Tym samym autor sprzeciwia się wypieraniu się religii tego, co filozoficzne, całkowitemu poddaniu wierze, czyli fideizmowi. Refleksja na tematy najważniejsze nie jest bowiem tym, co religii zagraża. Jej prawdziwym wrogiem jest bezmyślność.

Według Swieżawskiego nie ma filozofii chrześcijańskiej, ponieważ każdy człowiek, który filozofuje, jest filozofem bez względu na wyznanie. Filozofia jest zjawiskiem ponadwyznaniowym, a „filozofią chrześcijańską” może być nazywana tylko wtedy, gdy jest uprawiana przez chrześcijanina. Tak rozumiana filozofia nie opiera się na przesłankach i założeniach wynikających z Objawienia. Właściwsze według Swieżawskiego jest powiedzenie, że Objawienie prawdy w Piśmie jest inspiracją dla filozofa i chrześcijanina do podjęcia rozważań. Swieżawski podziela zdanie Tomasza, że „*per creaturas*”, przez obserwację i kontemplację świata możliwe jest dojście „*ad cognitionem divinarum*”, czyli do poznania rzeczy boskich. A poszukiwanie odpowiedzi na najtrudniejsze pytania jest właśnie poszukiwaniem celu i sensu życia, a zatem Boga. U Swieżawskiego przejawia się w ten sposób to samo przekonanie, które wyraził Tomasz w zdaniu z I kwestii „*Summy Teologii*”: „... *minimum quod potest haberi de cognitione rerum altissimarum, desiderabilius est quam certissima cognitio quae habetur de minimis rebus ...*” („A jednak najmniejsza częśćka z tego, co możemy poznać z rzeczy najwyższych, jest bardziej upragniona niż najpewniejsze poznanie rzeczy najniższych”).

Swieżawski jest świadomy swojej „pstrągowości”, tego, iż przedstawia pewien projekt myślowy idący pod prąd właściwy epoce. Dostrzega jednak w filozofii Tomasza receptę na wyrwanie się z kręgu filozofii podmiotowości i subiektywizmu, wszechobecnych u schyłku XX wieku. To, co proponuje, jest filozofią zorientowaną na przedmiot, na kontemplację rzeczywistości, u której podstaw leży przekonanie o słuszności realizmu filozoficznego.

W stosunku do pierwszego wydania książka wzbogacona została o zdjęcia oraz doskonały wywiad z autorem przeprowadzony przez Annę Karoń-Ostrowską i Zbigniewa Nosowskiego.

Zbigniew Nerczuk

JONATHAN BARNES: Arystoteles, przekład Magdalena Siury, Wydawnictwo Michał Urbański 1995, ss. 104.

Książka Jonathana Barnesa jest popularnym opracowaniem twórczości Arystotelesa, tym bardziej interesującym, że mimo wielkiego filozoficznego znaczenia Stagiryty, w języku polskim odnaleźć można niewiele prac popularyzujących jego działalność. Być może wiąże się to z faktem, że w historii filozofii trudno o większego erudyty od Arystotelesa, tego „skryby Natury, który zanurzył w Myśli swoje pióro”, jak czytamy w księdze Suda. Arystoteles był bowiem myślicielem o tak wszechstronnych zainteresowaniach, iż tylko niewielką przesadą jest stwierdzenie, że pisał o wszystkim. Katalog jego dzieł znajdujący się w „Żywotach sławnych filozofów” Diogenesa Laertiosa obejmuje 150 pozycji i jest niepełny. Wśród pism Filozofa Diogenes Laertios wzmiankuje tak różnorodne dzieła jak: „Tablice anatomiczne” w VII księgach, „Sporne miejsca u Homera” w VI księgach, „O kamieniu magnezyjskim”, „Zwycięzcy olimpijscy”, „Przysło-

wia”, „O rzece Nil”. Olbrzymi zakres aktywności Filozofa wydaje się być zatem przyczyną, dla której więcej w literaturze jest prac szczegółowych poświęconych działalności Stagiryty niż opracowań popularnych.

Z tym szerokim polem zainteresowań Filozofa harmonizuje książka napisana przez Barnesa. Zawiera bowiem bardzo szeroki zasób wiadomości na temat Arystotelesa – poczynając od informacji o tym, że na palcach nosił pierścienie, że miał bardzo chude łydki a włosy obcinał krótko – aż po wykład filozofii pierwszej, metafizyki analizującej „byt jako byt”. Jasność wykładu zapewnia bardzo przejrzysta struktura. Opracowanie składa się bowiem z 20 krótkich rozdziałów omawiających szczegółowe zagadnienia wybrane z tej niezwykle bogatej twórczości Filozofa. Znajdujemy zatem w książce rozdziały poświęcone jego życiu, „empiryzmowi”, „sztukom” etc., omawiane samodzielnie a nie w zakresie większych jednostek tematycznych takich jak: metafizyka, etyka czy teoria poznania. Narracja prowadzona jest zrozumiale i logicznie. Barnes potrafi umiejętnie powiązać w całość wykład myśli Filozofa ze swoim własnym komentarzem. Opisuje bowiem dokonania Arystotelesa ani nie poddając w przesadę cechującą zapalonego arystotelika, ani też nie poddając się pedantyzmowi właściwemu historykowi, ale ocenia zachowując rozumny dystans. Autor nie próbuje przy tym rozstrzygać naprędce wielu spornych kwestii związanych z interpretacją niektórych wątków myśli arystoteliskiej, ale mówi wprost o kłopotach ze zrozumieniem tekstu i jego egzegezą. Barnes nie przedstawia zatem myśli Arystotelesa jako systemu skończonego, w pełni zinterpretowanego, o skostniałej strukturze. Przyznaje natomiast, że pewne wątki pozostają niejasne. Na przykład nie waha się określić słynnego ustępu z traktatu „O duszy”, który poświęcony jest rozumowi czynnemu i biernemu jako „najbardziej niezrozumiały ze wszystkich” (str. 75).

Barnes omawiając poglądy Stagiryty zwraca szczególną uwagę na pragnienie wiedzy. Nawet tam, gdzie według współczesnego stanu wiedzy, Arystoteles myli się, Barnes potrafi ukazać wielkość tego, co zostało zbadane. Śmiało wskazuje błędy Arystotelesa pisząc o kosmologii: „Arystotelesowa teoria świata leży w gruzach...” (str. 76). Opisuje śmieszną z punktu widzenia współczesnej biologii odpowiedź Arystotelesa na pytanie: „dlaczego węże nie mają jąder”. Wskazuje na takie elementy i argumentacje, które spotkają się w późniejszej tradycji z krytyką. Największą zaletą książki jest jednak to, że Barnes zadaje pytania, jakie może zadać człowiek współczesny, który próbuje Arystotelesa zrozumieć. I odpowiada na nie w sposób przekonujący, nie zapominając o tym, że Arystoteles był człowiekiem osadzonym w takiej a nie innej epoce, od której dzieli nas już blisko 25 wieków.

Ktoś poszukujący braków książki Barnes’a mógłby zauważyć, że przedstawia on Arystotelesa w sposób charakterystyczny dla tradycji anglosaskiej, z czym wiąże się podkreślanie osiągnięć Arystotelesa w dziedzinie nauk przyrodniczych, logiki, teorii nauki, przy pewnego rodzaju spłaszczeniu i pominięciu metafizyki i etyki. Nie znajdujemy zatem i Barnes’a przedstawienia arystoteliskiej teorii bytu

ani też omówienia koncepcji „*aureum medium*” czy idei człowieka wielkodusznego. Gdy pisze się jednak o Arystotelesie nieuniknione jest dokonanie pewnego wyboru w tym arystoteleskim „*embarras de richesse*”.

Książkę kończy bardzo użyteczne zestawienie biograficzne zawierające polskie przekłady i wybór opracowań.

Zbigniew Nerczuk

OTFRIED HÖFFE: Immanuel Kant, przełożył Andrzej M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss. 336.

Otfried Höffe, profesor filozofii na uniwersytecie w Tybindze, nie jest postacią w Polsce nieznaną. Polski czytelnik miał już okazję poznać wybór artykułów, który w roku 1992 ukazał się pod tytułem *Etyka państwa i prawa*. Zainteresowania naukowe profesora Höffe skupiają się na filozofii praktycznej, zaś książka poświęcona Kantowi stanowi rezultat studiów z zakresu filozofii społecznej, a w szczególności nad problematyką etycznych podstaw prawa.

Istnieje wiele powodów dla których nie jest łatwo napisać książkę o Kancie. Przede wszystkim dlatego, że okres, jaki upłynął od śmierci Królewieckiego myśliciela, to czas nieustannego powrotu do jego filozofii. Bo przecież Kant kojarzy się jednoznacznie bądź to z idealizmem niemieckim (Fichte, Schelling, Hegel), bądź to z ogromnym – mającym wiele przejawów – ruchem myślowym, zwanym neokantyzmem. Skoro zaś autor pisze książkę biograficzną i nadaje jej tytuł, za którym może się kryć bardzo wiele, musi skonstruować swoje dzieło w taki sposób, aby zasadniczo niczego nie pominąć. Höffe nadaje dziełu schemat poniekąd Kantowski, starając się w trzech głównych rozdziałach odpowiedzieć na pytania nurtujące Autora *Krytyki czystego rozumu*: co mogę wiedzieć? (rozdział II: *Krytyka czystego rozumu*); co powinien czynić? (rozdział III: *Filozofia moralna i filozofia prawa*) oraz czego mogę się spodziewać? (rozdział IV: *Filozofia historii i filozofia religii*). Całość uzupełniają rozdziały poświęcone biografii Kanta, estetyce filozoficznej oraz bardzo krótki rozdział o oddziaływaniu jego filozofii. W warstwie metodologicznej tak ogólne sformułowanie tematu narzuca jednak dosyć istotne ograniczenia. Należy dzieło pozostawić niejako samemu sobie, rezygnując z odwoływania się do innych myślicieli czy też interpretatorów. Zawsze bowiem istnieje niebezpieczeństwo jednostronności, której niestety Otriedowi Höffe nie zawsze udało się uniknąć. Przytoczmy kilka przykładów.

We wprowadzeniu Autor pisze: „(...) Nie możemy czcić Kanta jako prekursora teraźniejszości. Bowiem po pierwsze, krytyka wielu współczesnych filozofów pod adresem Kanta nie jest bynajmniej nikła; po drugie zaś, Kant ani nie jest duchowym ojcem nowoczesnych nauk przyrodniczych, humanistycznych i społecznych, ani też jednym z twórców współczesnej filozofii nauki. (...) Jednym słowem, Kant pozostaje w sprzeczności z ważnymi tendencjami z filozofii, nauce i polityce”. (s. 17-18). Analizując natomiast wpływ Kanta na fenomenologię

pisze: „W ukierunkowaniu rozwoju myśli niemieckiej, następnie zaś francuskiej, a ostatnio amerykańskiej decydującą rolę odgrywa fenomenologia. Aczkolwiek wielu współczesnych postrzegало ją zaraz po przełomie wieku jako wyzwolenie od neokantyzmu, odczuwanego jako intelektualnie bezpłodny, to jednak w stosunku do wielu jej reprezentantów uznać należy, że jak żaden inny filozof i żaden inny współczesny kierunek współobecny przy jej wykształcaniu się byli Kant i neokantyzm. Edmund Husserl (1858-1938), centralna postać ruchu fenomenologicznego, odziedziczył wprawdzie po swym nauczycielu, Franzu Brentano, serdeczną odrazę do Kanta, jednakże pod wpływem [Paula – przyp. A.N.] Natropa fenomenologię nazywa on później transcendentálną...” (s. 298). Na tej samej stronie Höffe pisze: „W odróżnieniu od Husserla tacy fenomenologowie jak Max Scheler (1874-1928) oraz Nicolai Hartmann (1882-1950) znajdują się od samego początku pod wpływami Kanta” (s. 298). Jest zatem Immanuel Kant prekursorem czy też nie? Skoro bowiem myślenie Husserla, a wcześniej Brentana jest zasadniczo w opozycji do Kanta, to można postawić następujące pytanie: jak wyglądałaby filozofia współczesna bez Kanta? Zarzut, że współczesna filozofia jest sprzeczna z nauką Kanta nijak się ma do zasług Królewieckiego myśliciela dla jej rozwoju. Osobną sprawą jest nazywanie fenomenologiem Nicolaia Hartmanna, filozofa wywodzącego się z najbardziej znanej szkoły neokantowskiej, a mianowicie Szkoły Marburskiej, którą współtworzyli Hermann Cohen oraz Natorp, zaś drugim – obok Hartmanna – wybitnym ich wychowankiem był Ernst Cassirer. Można się oczywiście spierać o filozofię Hartmanna, ale nie o jej rodowód. Był on bowiem ściśle Kantowski, chociaż – a może właśnie dlatego, że – Hartmann daleko odszedł od interpretacji Kanta dokonanej przez swoich marburskich nauczycieli.

Zarzut ogólnikowości, która bynajmniej nie służy przejrzystości dzieła, można przytoczyć jego Autorowi, kiedy napotyka się następujący fragment: „Kant – pominąwszy pewne niejasności, być może nawet sprzeczności – nie wychodzi, jak to się twierdzi na przykład w **neokantyzmie** [podr. A.N.] od matematyki i przyrodoznawstwa jako niezbitego faktu. Stanowiłoby to również dogmatyczną przesłankę, nie dając się pogodzić z ideą krytyki rozumu. Punktem wyjścia dla Kanta jest natomiast idea, iż nauka bądź przedmiotowe poznanie zasadza się na powszechnym i koniecznym [charakterze] wiedzy” (s. 72). Wydaje się, że obecny stan wiedzy nie pozwala na stosowanie takich uogólnień. Zawsze bowiem można zapytać w takim wypadku, posługując się słowami, które Cassirer skierował do Heideggera podczas słynnej dysputy w Davos, kiedy pytał: „Co Heidegger rozumie przez neokantyzm? (...) Myślę, że trudno [znaleźć] pojęcie, które byłoby tak mało wyraźnie określone jak pojęcie neokantyzmu”¹. Co więc Otfried Höffe rozumie przez neokantyzm? Czy chce przez to powiedzieć, że nie istniało przynajmniej kilka (według Karla Österreicha – siedem) szkół neokanto-

¹ E. Cassirer, M. Heidegger, *Wykłady i dysputa w Davos*, „Edukacja Filozoficzna”, vol. 17 (1994) s.13.

wskich, które dosyć znacznie się między sobą różniły? Ten jednoznacznie negatywny stosunek Autora do neokantyzmu widać również wówczas, kiedy pisze: „W neokantyzmie świadomie interpretuje się Kanta antymetafizycznie” (s. 299). Jak wobec tego należy zinterpretować próby metafizycznej interpretacji filozofii Kanta dokonywane przez Ernsta Adickesa, Kuno Fischera, Otto Liebmana, Friedricha Paulsena, Maxa Wundta i innych? Cokolwiek by nie powiedzieć o neokantyzmie, to z pewnością nie można mu odmówić jednego. Był on mianowicie przejawem różnorodnych, często skrajnych interpretacji Kantowskiej myśli.

Kiedy dochodzi Autor do oceny interpretacji dokonanej przez Martina Heideggera, wówczas chyba najbardziej naraża się na zarzut jednostronności. Wystarczy przytoczyć kilka fragmentów ukazujących szczególną sympatię O. Höffe do Autora *Sein und Zeit*. Oto one: „Prymat czasu jest dla Heideggera powodem postrzegania *Krytyki czystego rozumu* jako prekursorki jego własnej, zaprezentowanej pod tytułem *Sein und Zeit* [*Bycie i czas*, Warszawa 1994], ontologii fundamentalnej. Rzeczywiście, czas odgrywa w *Krytyce* daleko większą rolę aniżeli przestrzeń, jak chociażby w transcendentalnej dedukcji kategorii, a przede wszystkim w rozdziale o schematyzmie, którym Heidegger zajmuje się w sposób szczegółowy” (s. 79). W innym miejscu Autor pisze: „Wybitni filozofowie i znawcy Kanta, jak Heidegger preferują pierwszą wersję dedukcji” (s. 98). A znowu dalej: „Dlatego Heidegger **całkiem słusznie** [podr. A.N.] wskazał na istotne znaczenie teorii schematyzmu i przedstawił **świetną** [podr. A.N.] interpretację, którą zamyka klarownym uporządkowaniem toku myśli w siedem kroków cząstkowych” (s. 114). Jeszcze w innym miejscu Höffe przytacza następujący fragment: „Heidegger, w świadomej opozycji wobec Husserlowskiej idei ostatecznego uzasadnienia w oparciu o *ego* transcendentalne, podejmuje Kantowską teorię mówiącą o dwóch pniach poznania, zmysłowości i intelekcie, eksponuje fundamentalne znaczenie receptywnej zmysłowości i wyciągając z tego **słuszne** [podr. A.N.] wnioski przypisuje ‘Estetyce’ z pierwszej *Krytyki* prymat w stosunku do ‘Analityki’” (s. 299). Jednocześnie słowem nie wspomina Autor o dyskusji między Cassirerem a Heideggerem, która dotyczyła sporu o to, gdzie leży środek ciężkości Kantowskiej filozofii. Cassirer, będący przecież nie gorszym znawcą Kanta od Autora *Sein und Zeit*, reprezentował zgoła odmienny od niego pogląd twierdząc, że nie można – jak chciał tego Heidegger – sprowadzać całego Kantowskiego systemu do transcendentalnej wyobraźni. Gdyby jednak istniały wątpliwości, co do roli, jaką Autor przypisuje tutaj Heideggerowi, to odpowiada on następująco: „Heidegger przedstawił ostatnie, być może poza Jaspersem, niemieckojęzyczne interpretacje Kanta w wielkim stylu, atoli noszące twórcze acz nader subiektywne piętno” (s. 299).

Czy podważając wkład Heideggera w interpretację filozofii Królewieckiego myśliciela chodzić może o deprecjonowanie roli Autora *Sein und Zeit* w przybliżeniu istoty Kantowskiej myśli? Bynajmniej. Tak jednak, jak nie można pominąć ogromnego znaczenia ruchu neokantowskiego dla zrozumienia naczelných idei kantyzmu, tak też nie można preferować filozofii Martina Heideggera, który – co

zapewne zabrzmiał bluźnierczo – był tylko jednym z wybitniejszych neokantystów. Miał jednak przynajmniej dwóch nie mniej znanych „rywali”, spośród których jednego – a mianowicie Ernsta Cassirera – Otfried Höffe marginalnie wymienia, a drugiego zaś, tj. Nicolai Hartmanna właściwie zbywa milczeniem. Jest to o tyle dziwne, że pisząc o recepcji Kanta odwołuje się do filozofii Georga (raczej György) Lukácsa, filozofa marksistowskiego, dla którego największym autorytetem wśród współczesnych filozofów niemieckich był właśnie burżuazyjny – jak sam się o nim wyrażał – Nicolai Hartmann.

Występujące uchybienia nie umniejszają bynajmniej znaczenia rozprawy Otfrieda Höffe dla właściwej recepcji Kanta. Filozofa, którego myśl pomimo tego, iż od jego śmierci upłynęło prawie dwieście lat, nadal pozostaje niezgłębiona. Chwała więc za to, że rozprawa ukazała się na polskim rynku pomimo tego, że od jej opublikowania w Niemczech upływa dwunasty rok. Gdyby jeszcze do nie najgorszego przekładu nie wkradły się wpadki językowe, kiedy Andrzej M. Kanowski pisze np. „getyńczyków”, „getyńskiego”, „w Uniwersytecie Erlangeńskim”, „leibnizowskiej”, czy też „pożądalność” (*Begehrenheit?*), wówczas istniałby kolejny powód do radości z powodu ukazania się na polskim rynku rzetelnej rozprawy o Kancie.

Andrzej J. Noras

Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej, red. M. Straś-Romanowska, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 1995, ss. 115.

Należy odnotować pojawienie się na rynku księgarskim jeszcze jednej pozycji, która może być uznana za kolejny „głos w dyskusji” dotyczącej sposobu rozumienia i uprawiania psychologii. Autorzy, jak głosi okładowa deklaracja, próbują „znaleźć właściwe miejsce dla psychologii egzystencjalnych problemów człowieka – duchowych przeżyć i wyborów”. Autorzy, co warto wiedzieć, poruszają się głównie „na gruncie **personalistycznej psychologii losu człowieka Straś-Romanowskiej**” (s. 96), zwanej również „psychologią personalistyczno-egzystencjalną” (s. 15) lub „personalistyczno-egzystencjalną psychologią rozumiejącą” (s. 43). Nazwy te, a zwłaszcza pierwsza i trzecia, są nieporadne językowo i nielogiczne. Nie wdając się jednak w dywagacje na temat niezręczności językowych, od których roi się w książce, należy już na wstępie odnotować, że jest to książka zła.

1. Książka jest dedykowana Mieczysławowi Kreutzowi, uczniowi i następcy Kazimierza Twardowskiego autora teorii czynności i wytworów, która (podobnie jak filozoficzne i psychologiczne dziedzictwo Mistra) była podwaliną jego poglądów na psychologię i na introspekcję¹. Dzieło *Na tropach psychologii jako*

¹ T. Rzepa, *Stulecie urodzin Mieczysława Kreutza (1893-1917)*, „Przegląd Psychologiczny”, 1993, 1, s. 142-145; *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, 1992, Poznań, s. 129-131.

nauki humanistycznej nie zawiera jednak jakiegokolwiek nawiązania do idei filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej. Nie ma tu ani jednego zdania o Kazimierzu Twardowskim, inicjatorze wprowadzenia do psychologii terminu „rozumienie”² i reprezentancie nurtu psychologii opisowej. Jedno jedyne przywołanie nazwiska „F. Brentano” (s. 44), bez przypisu, bez miejsca w bibliografii, z ogromnie uproszczonym skrótem myślowym (że Brentano „może być uznany za protoplastę introspekcjonizmu i psychologii egzystencjalnej”, s. 44), zamiast jakiegokolwiek komentarza, zakrawa na lekceważenie historii filozofii i historii psychologii. Lekceważenie tym wyraźniejsze wówczas, gdy zamierza się uprawiać psychologię w duchu Husserla (ucznia i następcy Franza Brentano), częściowo w duchu Kreutza (ucznia i następcy Kazimierza Twardowskiego, ucznia Franza Brentano). Nie można zatem sądzić, aby Mieczysław Kreutz, zajmujący się również „rozumieniem” jako jednym z kluczowych obszarów zainteresowań³, zaświadczać swym życiem i wytworami naukowej twórczości, konstruowanymi wedle zasady „ABC logicznego myślenia”⁴, swą przynależność do filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, mógł być zadowolony z dedykacji umieszczonej w książce⁵.

2. Na książkę składa się rozprawa, relacjonująca własne (ale nieoryginalne, s. 39) stanowisko Redaktorki tomu, Marii Straś-Romanowskiej, opowiadające się za uprawianiem psychologii w duchu humanistycznym. Wykład ten ma charakter porządkujący wiedzę nt. orientacji naturalistycznej i antynaturalistycznej w psychologii. Autorka umieszcza proponowaną psychologię personalistyczno-egzystencjalną w kontekście pokrewnych nurtów psychologicznych: tradycyjnej psychologii humanistycznej, psychoanalizy, psychologii introspekcyjnej, eksperymentalnej psychologii poznawczej. Od każdego z tych nurtów „nowa” psychologia się dystansuje lub różni, choć najściślejsze związki łączą ją z tradycyjną psychologią humanistyczną.

Bulwersujące jest to, iż Autorka manifestu psychologii personalistyczno-egzystencjalnej ujawniając „najbliższe związki” łączące tę orientację psychologiczną z psychologią humanistyczną, wskazuje na europejską myśl egzystencjalną w ujęciu Ludwiga Biswanger’a i Medarda Bossa (s. 39, s. 41), odwołując się wyłącznie do omówienia ich poglądów zawartych w popularnym podręczniku prezentującym teorie osobowości⁶. W bibliografii brakuje choćby jednej pracy wymienionych psychologów.

² K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, 1965, Warszawa; K. Twardowski *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*, wybór i oprac. R. Jadczyk, 1992, Warszawa; T. Rzepa, *Psychologia Władysława Witwickiego*, 1991, Poznań, s. 51-56.

³ M. Kreutz, *Rozumienie tekstów*, 1968, Warszawa. Tej pracy również brakuje w bibliografii recenzowanej książki.

⁴ K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, „Ruch Filozoficzny”, 1959, R.XIX, 1-2, s. 29-35.

⁵ Jak – prawdopodobnie – ucieszyłaby M. Kreutza dedykowana Mu praca pod red. T. Tyszki, *Czy powrót do introspekcji*, 1995, Warszawa.

⁶ C. S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, 1990, Warszawa.

3. Niestety, ta – niedopuszczalna w naukowych tekstach – maniera, jest typowa dla autorów innych rozdziałów zamieszczonych w pracy. Rozdziały przygotowane przez Bognę Bartosz (*Perspektywa hermeneutyczna w psychologii*), Dorotę Chmielewską-Łuczak i Marcina Fankanowskiego (*Przegląd aktualnych tendencji w badaniach biograficznych w obrębie nauk społecznych*) oraz Magdalenę Żurko (*O przydatności metody biograficznej w psychologii*), przypominają zwykle prace seminaryjne studentów, wręcz proste streszczenia kilku zaledwie pozycji bibliograficznych i to najłatwiej dostępnych, o charakterze podręcznikowym. Wymienieni autorzy rzadko sięgają do źródeł, a już bardzo rzadko do źródeł niepolskojęzycznych.

Tymczasem trzeba pamiętać, że omawiana książka – z założenia – ma być głosem w dyskusji „na temat celu i sensu poznania oraz praktycznej funkcji wiedzy” (okładka); uzasadnieniem konieczności uprawiania psychologii personalistyczno-egzystencjalnej zdystansowanej wobec dotychczas uprawianej psychologii humanistycznej, a także ma ona pełnić funkcje posłannicze akcentujące „kulturowy, etyczny charakter egzystencji” (okładka). Ze względu na wzniosłość i głębię tych zamierzeń, należy oczekiwać solidnego warsztatu naukowego. Niestety, książka jest wyjątkowo solidnym przykładem warsztatowych niedostatków.

Na tle omawianej książki pozytywnie wyróżnia się najbardziej spośród omawianych tekstów rzetelnie, odwołujące się do źródeł, streszczenie poglądów Edmunda Husserla, autorstwa Iwony Kaczanowicz-Dehnel.

4. Klasycznym przejawem niekompetencji i braku erudycji jest tekst przygotowany przez Bognę Bartosz. Jakże Autorka, przynależąc lub reprezentując nowo powstającą orientację w psychologii może swe rozważania nazwane szumnie „perspektywą hermeneutyczną w psychologii” opierać na jednej (*sic!*) pracy Paula Ricoeura?

Dodajmy na marginesie, że w recenzowanej książce zasadniczymi pozycjami filozoficznymi o charakterze ogólnym, do których odwołują się Autorzy, są przede wszystkim D. Julii *Słownik filozofii* oraz – mająca charakter skryptu – książka L. Kasprzyka i A. Węgrzyckiego *Wprowadzenie do filozofii*. Niepokój budzi znów ich popularny charakter, wątpliwe źródło filozoficznych podstaw „nowej” psychologii.

Wracając do tekstu Bogny Bartosz, nieumiejętność korzystania ze źródeł i nieznanomość korzeni poglądów filozoficznych i metodologicznych, uderza już w pierwszym zdaniu. Oto Autorka twierdzi, że „współczesna metodologia wyróżnia dwa rodzaje badań naukowych we wszelkich naukach empirycznych”, tj. „typ nauk nomologicznych” i „typ nauk idiograficznych” (s. 50). Nie wdajemy się tutaj w spór z Autorką na temat uprawnionej czy nieuprawnionej synonimiczności terminów „badanie naukowe” oraz „typ nauki”. Bardziej interesuje nas to, czy S. Ziemiński, J. Kmita i M. Draheim (na prace których [s. 50] powołuje się B. Bartosz) wiedzą, że zostali uznani za autorów podziału nauk na nomologiczne i idiograficzne.

W artykule B. Bartosz widzimy wyraźne pomieszanie pojęć, dowolną zamianę terminów, nie odróżnianie poziomu abstrakcji od poziomu konkretnego. Odwołajmy się może do przykładu (s. 54): „Zadaniem hermeneutyki jest docieranie do autentycznego ludzkiego doświadczenia. Odbywa się ono na drodze interpretowania czynności, języka i innych przejawów osobowości. W tych przejawach ekspresji siebie zawarty jest indywidualny sens, mający swoje źródło w niepowtarzalnej biografii. To sytuacja biograficzna określa obiektywny fakt, zdarzenie jako na przykład problem w danym momencie, który może w innym momencie biograficznym nie byłby problemem”.

„Konia z rzędem” temu, kto znajdzie w tekście jakiegokolwiek wyjaśnienie stosowanych terminów: osobowości, jej przejawów (dlaczego tylko „język” i „czynności”?), ekspresji siebie (czy to osobowość?), biografii, sytuacji biograficznej, zdarzenia (czy to „obiektywny fakt”?), problemu, momentu biograficznego.

Sięgnijmy jeszcze do jednego przykładu niefrasobliwości Autorki. Na s. 56 artykułu Bogny Bartosz znajduje się kilka zdań, których treść pozwala domyślać się, że mają one (wszystkie razem) uzmysłowić czytelnikowi, co znaczy „rozumienie” używane zresztą zamiennie ze „rozumieniem”.

- „Rozumienie zawsze jest interpretacją”; a interpretacja polega na „odkryciu świata intencji”;
- Odkrycie świata intencji drugiej osoby, to „poznanie drugiego człowieka w sensie hermeneutycznym”;
- „Zrozumienie jest więc ujęciem indywidualnego, osobowego sensu, stanowiącego kontekst przeżyć osoby”; w tym kontekście następuje „rozumienie konkretnego doświadczenia”;
- „Zatem poznać człowieka w sensie hermeneutycznym to zrozumieć jego intencje na tle całej indywidualnej historii życia”;
- „Hermeneutyczne poznanie człowieka to rozumienie rozgrywające się w języku”;
- Ponadto, „w procesie rozumienia, w zmierzaniu do adekwatnego ujęcia stanów rzeczy”, „ujawnia się roszczenie do prawdy”.

Jest na te wszystkie zdania nałożony „parasol” w postaci *resumé* (s. 57): „poznać człowieka na drodze hermeneutycznej znaczy rozumieć jego język, jego dzieje, jego prawdę, albo krótko – osobowe znaczenia”. Sama Autorka zapomniała, że trzeba byłoby doliczyć: jego intencje, jego „sensy”, jego „konteksty”, jego „konkretne doświadczenia” w „kontekstach” oraz jego „intencje na tle całej indywidualnej historii życia”.

Drugiego „konia z rzędem” każdemu, kto z tych wszystkich zdań rzekomo wyjaśniających rozumie krztynę więcej nad starą prawdę, że pojęcie „rozumienia” zostało umieszczone za „dymną zasłoną żargonu”. Pisał o tym dobitnie przed niemal osiemdziesięciu laty Kazimierz Twardowski⁷.

⁷ K. Twardowski, *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*, „Ruch Filozoficzny”, 1919-1920, R.V, s. 43-44.

Jesteśmy bardzo zainteresowani, co po przeczytaniu tego tekstu uczyniłby Paul Ricoeur? A gdyby się przyznał, że przełożenia swych myśli na „jasny” język Bogny Bartosz nie rozumiał? Podobnie byłibyśmy też zainteresowani reakcjami Mieczysława Kreutza w trakcie i po lekturze recenzowanej książki.

Równie interesuje nas opinia o tej pracy Ks. Prof. Józefa Tischnera, którego myśli przywołuje się w książce bardzo często obok zaiste „dziwnych” tez. Nie mówiąc już o tym, że np. B. Bartosz cytuje J. Tischnera (s. 56), a we wstępie (s. 10) M. Straś-Romanowska cytuje tę samą myśl J. Tischnera, określając ją jako „stwierdzenie” B. Bartosz cytującej J. Tischnera. Zaiste, krętymi ścieżkami chadza myśl autorów „zarysu projektu humanistycznego paradygmatu psychologii osobowości jako psychologii personalistycznej” (s. 39).

5. Odnotować wypada jeszcze jedną manierę, zauważoną w recenzowanej pracy. Otóż nie ma artykułu, w którym Autor (lub Autorzy) nie powoływaliby się wzajem na swe teksty zamieszczone w tej pracy. Być może, miało to sprawiać wrażenie wewnętrznej spójności logicznej pracy. Tym bardziej, że odwołania do współautorów książki występują w kontekstach szczególnie niejasnych, więc ich celem powinno być polecenie odpowiedniego tekstu wyjaśniającego. Tak jednak nie jest. Ani razu nie potrafiliśmy rozwiązać swych wątpliwości, studiując polecany tekst.

6. Konsekwencją rozważań teoretycznych miały zapewne być dwa ostatnie rozdziały, przygotowane przez D. Chmielewską-Łuczak i M. Fankanowskiego oraz M. Żurko. Również i tu potencjalnego czytelnika spotka zawód, zwłaszcza w przypadku ostatniego artykułu.

Przystępując do lektury pierwszego, „przeglądowego” tekstu, można się spodziewać określonej systematyki, precyzji pojęciowej i własnych opinii o prezentowanych stanowiskach i orientacjach. Tymczasem autorzy przedstawiają fragmentarycznie kilka stanowisk, w ogóle nie uzasadniając ich wyboru. Nie dbają też o precyzję pojęciową, choć jeden z podrozdziałów miał dotyczyć terminologii (s. 81-83). Trudno będzie przekonać czytelnika, że wybór koncepcji Runyana i zaledwie kilku innych spośród zaprezentowanych w książce pod redakcją J. Włodarka i M. Ziółkowskiego, jest wyborem trafnym, reprezentatywnym i wystarczającym dla „przeglądu aktualnych tendencji”. Warto byłby sięgnąć zarówno do prac badaczy o światowej renomie⁸, jak i do prac polskich uczonych⁹.

Brakuje tutaj jasnego wypowiedzenia się na temat istoty metody biograficznej. Autorzy używają dowolnie i zamiennie określeń: „metoda badań biogra-

⁸ Zob. np.: S. Rosenberg, *Self and others: studies in social personality and autobiography*, w: D. Berkovitz (Ed.), *Advances in Experimental Social Psychology* (Vol.6), 1988, New York; F. Ferrarotti, *Storia e storie do vita*, 1981, Roma-Bari; R. Leger-Desmond, *Je suis Chinois*, 1975, Paris.

⁹ Zob. np. klasyczny już dzisiaj, ale stale aktualny tekst J. Szczepańskiego, *Metoda biograficzna*, w: J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, 1971, Warszawa, s. 615-644; J. Lutyński, *Metodologiczne problemy użytkownika autobiografii w badaniach społecznych*, w: *Kultura. Naród. Osobowość*, 1983, Warszawa.

ficznych”, „metoda autobiograficzna”, „metoda historii życia” itd., co jest po prostu niedopuszczalne.

Następnie Autorzy mieli zamiar omówić stosunek metody biograficznej do metod jakościowych, problem obiektywności badań, trafność i rzetelność badań a także metody preferowane w badaniach biograficznych. Odnotowujemy, iż zamiar ten pozostał tylko w sferze intencji. Wynika to głównie z przyjętego w tym rozdziale (podobnie, jak i w większości pozostałych) sposobu prezentacji. Mianowicie referuje się tu wybiórczo poglądy grupy badaczy (głównie: Runyan, Denzin, Helling, Giza i Rosenthal), odwołując się (poza Runyanem) do ich częstokrotnych opracowań¹⁰, a co jeszcze gorsze, referując ich poglądy za kims¹¹. Brak odwoływania się do oryginalnych źródeł w książce o „rozświetlających” (s. 8) aspiracjach jest, najdelikatniej mówiąc, ogromnym nieporozumieniem.

W konsekwencji, większość „problemów metodologicznych” jest omówiona bardzo pobieżnie i chaotycznie; żaden z nich nie został przez Autorów rozstrzygnięty, chociażby w postaci własnej opinii. Na szczególną zaś złośliwość wobec ogółu metodologów i ich pracy, zasługuje „omówienie” problemu rzetelności badań biograficznych w postaci dwóch (sic!) zdań (s. 88). Podobnie, „prezentacja” metod preferowanych w badaniach biograficznych jest wysoce niedoskonała. Sprowadzenie jej do kilkudzaniowej informacji o istnieniu studium przypadku i wywiadu narracyjnego, to wyrażnie za mało. Co na to powiedzą np. A. Kłoskowska, M. Czyżewski, M. Manturzevska, Z. Pietrasiński, A. Giza, czy M. Lato-szek?

Ponadto, brakuje tutaj jakiegokolwiek odniesienia do innych nauk społecznych (np. historii, etnologii, antropologii, nauk o kulturze)¹². Nie można przecież dokonać przeglądu aktualnych tendencji bez odniesień historycznych. Za takie nie godzi się uznać dwuzdaniowych wspomnień (s. 91 i 93) o prekursorstwie Diltheya w zakresie badań biograficznych w psychologii i dwuzdaniowego (s. 91) „omówienia” (za A. Gizą, która i tak pisze na ten temat znacznie więcej i kompetentnie) dzieła Thomasa i Znanieckiego o chłopie polskim, którego to dzieła, zgodnie ze wspomnianą manierą unikania źródeł jak piekielnego ognia, i tak zabrakło w bibliografii.

7. Ostatnim rozdziałem, wieńczącym „dzieło”, jest tekst M. Żurko *O przydatności metody biograficznej w psychologii*. Autorka wychodzi od stwierdzenia, iż będzie się opierać na poglądach socjologów: Denzina, Bertaux i Helling, po czym następuje „odesłanie” (s. 99) do ich referatów zamieszczonych w – nieustannie przywołanej – pracy zbiorowej pod redakcją Włodarka i Ziółkowskiego. Warto

¹⁰ J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, 1990, Warszawa-Poznań.

¹¹ Najczęściej Autorzy streszczają poglądy I. Helling, *Metoda badań biograficznych*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, cyt. wyd.

¹² Zob. np. J. L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, 1978, Warszawa; *Biografia-Geografia-Kultura literacka*, 1975, Warszawa; S. Symotiuk, *Biografia jako źródło i przedmiot wiedzy*, w: *Zagadnienia historiozoficzne*, 1977, Warszawa.

w tym miejscu podkreślić, że zamieszczone tam teksty Denzina, Bertaux i Helling są jednymi (wcale nie najważniejszymi) z wielu, które ci autorzy napisali na temat metody biograficznej¹³. Analizując czyjeś poglądy naprawdę należy sięgać do możliwie wszelkich źródeł.

Przedstawiony podział metod badań biograficznych na metody psychobiograficzne i autobiograficzne (s. 101) nie jest przez Autorkę wyjaśniony. Nie jest też ani wyczerpujący ani rozłączny.

Zakończenie rozważań M. Żurko aspiruje do przedstawienia metody autobiograficznej – w tekście zastępowanej w sposób absolutnie dowolny określeniem metody biograficznej – na tle innych metod stosowanych w psychologii. Niestety, i w tym miejscu znów mamy do czynienia z nader ubogą analizą, a zamieszczony wykres (s.107) przedstawiający podział metod dialogicznych (Autorka nie pisze jakich) naprawdę nie wymagał wyczerpującej pracy umysłowej. Zakończenie, podobnie jak i pozostałe partie tego rozdziału, są napisane chaotycznie, często wręcz bez logicznych związków między kolejnymi zdaniami.

Zamiast podsumowania, życzliwa rada dla Autorów książki *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*. Na jakąkolwiek ścieżkę czy drogę pragnie się wkroczyć, najpierw warto sprawdzić, czy na pewno opanowało się sztukę kroczenia.

Teresa Rzepa, Jacek Leoński

Czy powrót do introspekcji? Zbieranie i analiza danych słownych. red. T. Tyszka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss. 327.

Jednocześnie z recenzowaną książką *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej* (red. Maria Straś-Romanowska), dedykowaną Mieczysławowi Kreutzowi, ukazała się praca pod redakcją Tadeusza Tyszki, poświęcona pamięci również Mieczysława Kreutza. Jest to książka jakże odmienna. Każdy, kto zajmuje się historią filozofii czy psychologii, albo metodologią psychologiczną, łączy nazwisko Kreutza z metodą introspekcji. Wie, że Kreutz – uczony o nieugiętej osobowości – wbrew temu co działo się w powojennej Polsce, a co zaowocowało w psychologii panpawłowizmem, pozostawał żarliwym obrońcą „burżuazyjnej” metody introspekcji. Obecnie, kiedy na nowo nie tylko w psychologii, lecz i w filozofii, a i w fizyce, rozgorzały dyskusje wokół natury ludzkiej psychiki, coraz chętniej sięga się do prac z zakresu psychologii opisowej. Na nowo dyskutuje się propozycje Franza Brentano, Kazimierza Twardowskiego, Edmunda Husserla. Nic więc dziwnego, że na nowo rozważa się „za” i „przeciw” introspekcji.

¹³ Zob. chociażby: D. Bertaux *Biography and Society*, 1981, Beverly Hills; N. Denzin, *The Research of Act*, 1970, Chicago.

Książkę otwiera wprowadzenie przygotowane przez Redaktora tomu, w zwięzłej formie referujące istotę sporów toczących się wokół introspekcji. Po pierwsze, chodzi w nich o rozstrzygnięcie, jakie informacje są dostępne werbalizacji. Następnie o to, czy introspekcja dostarcza badaczowi informacji szczegółowych czy ogólnych na temat przebiegu danego procesu psychicznego. Chodzi również o to, czy badacz może czy wręcz powinien narzucać badanemu schemat werbalizacji myśli pojawiających się w trakcie wykonywania zadania (np. rozwiązywania zadanego problemu). Ponadto, ważne jest także rozstrzygnięcie sporu o warunki stosowania introspekcji i retrospekcji. Opisane problemy, jak wskazuje T. Tyszka, mają charakter sporów o „technikalia” introspekcji, a nie – jak dawniej – o jej „ontologię”. Dalej koncentruje się on na sposobach analizy sprawozdań słownych uzyskanych w efekcie stosowania introspekcji (podział protokołu na fragmenty, kodowanie, analiza danych, tworzenie i stosowanie modeli).

Książka, zgodnie z założeniami T. Tyszki, nie prezentuje historii sporów wokół introspekcji, lecz koncentruje się na poglądach i kontrowersjach współczesnych. Tym założeniom odpowiada konstrukcja pracy. Oto otwiera ją rozdział pochodzący z książki Mieczysława Kreutza *Metody współczesnej psychologii* (1962 r.), zatytułowany *Introspekcja i jej obrona przed zarzutem niesprawdzalności*, a zawierający: [1] opis elementów składowych introspekcji (w tym: sądów introspekcyjnych, z nawiązaniem do rozważań K. Twardowskiego); [2] refleksje nad zarzutami formułowanymi (przez filozofów, metodologów i psychologów) wobec introspekcji, głównie nad zarzutem niesprawdzalności; [3] prezentację zasad porządkowania materiałów introspekcyjnych (w kierunku eliminacji „zeznań podejrzanym co do wiarygodności”). Rozważania M. Kreutza mają odegrać, zgodnie z założeniem Redaktora książki, rolę szczególnego kontekstu dla opracowań przygotowanych przez współczesnych autorów.

Rozdział z książki M. Kreutza należy do pierwszej części pracy (*Spory wokół introspekcji i werbalizacji*), w której znalazły się ponadto dwa omówienia. Pierwsze z nich (R. E. Nisbett, T. D. Wilson; *Powiedzieć więcej niż się wie: sprawozdania słowne o procesach psychicznych*) krytykuje metodę sprawozdań słownych i ma być dowodem na to, że „bezpośredni dostęp do procesów psychicznych wyższego rzędu, za pomocą introspekcji” jest zaledwie niewielki, bądź żaden. Dzieje się tak, zdaniem autorów, przede wszystkim dlatego, że osoby badane są najczęściej nieświadome istnienia bodźca wywołującego określoną reakcję, albo też są nieświadome istnienia samej tej reakcji bądź faktu, że ten właśnie bodziec wywołał daną reakcję. Dlatego wypowiedzi zwane introspekcyjnymi w istocie nie opierają się na prawdziwej introspekcji, lecz na przyjmowanych *a priori* sądach zakładających prawdopodobieństwo związku przyczynowego zachodzącego między danym bodźcem a reakcją. Natomiast drugie omówienie, zawarte w pierwszej części prezentowanej książki (A. K. Ericsson, H. A. Simon; *Analiza protokołów: wprowadzenie i podsumowanie*) – broni metody sprawozdań słownych, odwołując się zwłaszcza do argumentów dotyczących wyraźnego postępu technicznego, jaki nastąpił od czasu pierwszych zastosowań

(i pierwszych bezlitosnych krytyk) introspekcji. Autorzy wskazują również na możliwość odwoływania się do teorii z zakresu psychologii poznawczej, proponujących modele procesów poznawczych jako procesów przetwarzania informacji oraz traktujących procesy poznawcze jako podstawę wszelkich werbalizacji. Zatem – zachowanie słowne można uznać, zdaniem autorów, za „pewien rodzaj dającego się zarejestrować zachowania, które powinno się obserwować i analizować jak każde inne zachowanie”.

Część druga omawianej książki (*Metody zbierania i analiza danych słownych*) skupia się na technikach gromadzenia i analizy sprawozdań słownych oraz zawiera przykłady zastosowań metody. W tej części mieszczą się cztery opracowania. Pierwsze z nich (A. K. Ericsson, H. A. Simon; *Metody analizy sprawozdań słownych*) prezentuje kilka specyficznych metod (np. słownik kodowy, proces kodowania, proces dzielenia protokołu na fragmenty, automatyzacja kodowania) stosowanych podczas analizy sprawozdań. Metody te opierają się na konkretnych założeniach teoretycznych, sformułowanych w ramach modelu procesów werbalizacji. Drugie opracowanie (O. Svenson; *Uzyskiwanie i analizowanie sprawozdań słownych w badaniach nad procesami oceniania i podejmowania decyzji*) omawia sposób rejestrowania i analizowania sprawozdań słownych o charakterze wydanych sądów lub podjętych decyzji. Opracowanie zawiera wiele przykładów, pochodzących z badań własnych autora, zgromadzonych w postaci sprawozdań równoczesnych (głośne myślenie) oraz introspekcyjnych (nagranych na taśmie magnetofonowej). Trzecie opracowanie, autorstwa również O. Svensona (*Przykłady analizy sprawozdań słownych. Decyzje indywidualne i dialogi poprzedzające wspólną decyzję*) skupia się na analizie różnych aspektów warunkujących proces podejmowania decyzji przez jedną osobę oraz przez partnerów pozostających w związku. Przykładowy wybór dotyczył jednego z pięciu zaprezentowanych domów jednorodzinnych. Autor potwierdził tezę, że [1] sprawozdania słowne zawierają istotne informacje o przebiegu procesów poznawczych oraz [2] proces podejmowania decyzji dzieli się na określone fazy. Ostatnie opracowanie zamieszczone w tej części tomu (D.E. Egan; *Sprawozdania retrospekcyjne ujawniające różnice w rozumowaniu ludzi*) koncentruje się na analizie przebiegu procesu rozumowania podczas rozwiązywania zadań wymagających tzw. wnioskowania przechodniego. Na podstawie przeprowadzonych badań autor skonstruował dwa modele ujmujące procesy rozumowania, stosowane przez osoby przejawiające abstrakcyjne myślenie kierunkowe bądź myślenie oparte na konkretnych właściwościach.

Teksty zawarte w książce są ważnym głosem w dyskusji na temat „powrotu do introspekcji”, dostarczają bowiem istotnych argumentów na rzecz na pewno nie lekceważenia tej metody. Z tego względu poświęcenie tomu pamięci Mieczysława Kreutza jest decyzją ze wszech miar trafną.

Teresa Rzepa

ROMAN DAROWSKI S. J.: *Filozofia w szkołach jezuiickich w Polsce w XVI wieku*. Fakultet Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1994, ss. 447.

Wymienioną powyżej książkę poprzedziły liczne prace Autora, których owocem były artykuły przedstawiające udział jezuitów w szkolnictwie Polski przedrozbiorowej.

Pierwsi jezuita, którzy na początku lat sześćdziesiątych XVI w. przybyli do Polski rozpoczęli swoją pracę od zakładania szkół różnego stopnia. Filozofii – w mniejszym wymiarze – nauczano w kolegiach. W najszerszym wymiarze nauczano filozofii w Wilnie, zwłaszcza gdy Kolegium Wileńskie zostało przemianowane w Akademię Wileńską.

Autor wyżej wymienionej pracy przedstawia nauczanie filozofii w czterech Kolegiach jezuiickich w Polsce w XVI w. Dzieli pracę na dwie bardzo nierówne części. Pierwsza nosi tytuł „Teoria nauczania filozofii” (ss. 45-94), druga zaś tytuł „Praktyka nauczania filozofii” (ss. 97-373).

Do części I Autor dołączył jako aneks zarządzanie generała zakonu, św. Franciszka Borgii, przedkładając *ratio studiorum* dla kolegiów jezuiickich. W części II Autor opowiada o dziejach kolegiów, o życiu i działalności nauczycieli w tych kolegiach, przedstawia ich poglądy filozoficzne.

Do części II Autor dołącza cztery aneksy, w których wymienia Polaków, którzy się kształcili w szkołach jezuiickich za granicą, Polaków, którzy nauczali w szkołach jezuiickich za granicą, indeksy terminów łacińsko-polskich i polsko-łacińskich.

Autor wykorzystał znaczną ilość zachowanych rękopisów, w których już to sami wykładowcy, już to ich studenci z Kolegiów spisali wykłady filozofii. Wykładowcy kolegiów jezuiickich przestrzegali zaleceń, jakie im przesłał św. Franciszek Borgia w *ratio studiorum* w r. 1565.

O treści wskazań zawartych w tymże *ratio studiorum* daje nam pojęcie następujące wskazanie: „Ne id defendatur quod sit contra Axiomata recepta Philosophum, qualia sunt: quattor sunt tantum genera causarum, tantum sunt quattor elementa, et tria principia rerum naturalium, ignis est calidus et siccus, aër calidus et humidus” (s. 94).

Wykładowcy w kolegiach jezuiickich pochodzili początkowo z Hiszpanii, Niemiec, Włoch, Chorwacji, Szkocji, Węgier. W druku przechowały się tezy, jakie wykładowcy przygotowywali dla tych, którzy brali udział w publicznych dysputach.

Najważniejszym kolegiem jezuiickim w XVI w. było w Polsce kolegium Wileńskie, przekształcone później w Akademię Wileńską.

W w. XVI były w Polsce cztery kolegia jezuiickie. Kolegia te powstały w następującej kolejności czasowej: Kolegium w Braniewie – r. 1565, kolegium w Wilnie – r. 1569, Akademia Wileńska – r. 1578-1579, Kolegium Poznańskie – 1573, Kolegium w Kaliszu – r. 1584.

W kolegiach uczono tych przedmiotów, które stanowiły tak zwane *trivium*. Na stopniu *trivium* wykładano kolejno gramatykę, później retorykę, wreszcie dialektykę. W różnych okresach scholastyki nazwę „dialektyka” zastępowano nazwą „logika”. Na stopniu wyższym: *quadrivium*, nauczano arytmetyki, geometrii, muzyki i astronomii.

Oprócz kolegiów jezuita zakładali szkoły niższego stopnia, w których uczniowie – choć zapewne nie wszyscy – przygotowywali się do studiów w kolegiach. Przygotowaniem do tych studiów, zwłaszcza zaś do studiów filozofii była dialektyka.

Jeszcze przed założeniem kolegium w Wilnie jezuita rozpoczęli nauczanie w tym mieście w r. 1569. W r. 1570 prowincjał Wawrzyniec Maggio otworzył kolegium, w którym początkowo były klasy: infima, gramatyka, syntaksa i poetyka. Nieco później dodano klasę retoryki. Inaugurację studiów uświetniły dysputy z filozofii i teologii. Nie brakło też popisów z retoryki. Dysputom przewodniczył rektor Kolegium Stanisław Warszawicki, popisom z retoryki – Chorwat Tomasz Zdelarić. Pełne studium filozofii zapoczątkowano w r. 1572. Początkowo poprzestano na dialektykę, która miała być wprowadzeniem do filozofii.

W r. 1579 Kolegium Wileńskie zostało przemianowane w Akademię Wileńską.

Spośród wykładowców Akademii Wileńskiej wyróżniał się Marcin Śmiglecki, którego *Logika* ukazała się drukiem najpierw w Ingolsztadzie (r. 1618), później dwukrotnie w Oxfordzie (r. 1634 i 1658) *Logika* Śmigleckiego obejmuje dwa okazałe tomy.

Śmiglecki dostrzegł dokonujące się wówczas przekształcenia w systemie gospodarki. Spod jego pióra wyszedł traktat *O lichwie*, który do r. 1753 doczekał się dwunastu wydań.

W poglądach filozoficznych Śmiglecki nie odbiega od określonego przez *ratio studiorum* suarezjanizmu, czyli tak zwanej późnej (czyli młodszej) scholastyki, zgodnej – przynajmniej w pewnym stopniu – z tomizmem i przykrojonym arystotelizmem.

Kolegium Poznańskie powstało dzięki zabiegom Jakuba Wujka, który też był jego pierwszym rektorem (1571-1578).

W zachowanych tezach wyznaczonych na jedną z dysput w kolegium Poznańskim jest zagadnienie, co to jest prawda i na czym prawda polega? Autor też dochodzi do wniosku, że „prawda (*verum*) jako cecha bytu dodaje do niego jedynie relację myślną (*rationis*), którą oznacza formalnie (...) może ona zachodzić i w pojęciu, i w sądzie. Zwyczajna (*simplex*) prawda to niekiedy zgodność rzeczy z umysłem, a niekiedy – zgodność umysłu z rzeczami. Ostateczną zaś podstawą prawdy rzeczy jest ich zgodność z umysłem Bożym” (ss. 262-263). Tezy w „*Assertiones mathematicae*” dotyczą reformy kalendarza i liczenia czasu, a także niektórych kwestii geograficznych (s. 263).

Wśród nauczycieli Kolegium Poznańskiego wyróżnia się Jan Klein (1587-1590). Urodzony w Olsztynie około r. 1556 nie przyznawał się do narodowości

niemieckiej, lecz uważał się za Prusa (mieszkańca Prus, *Prutenus*). Jan Klein pobierał nauki w Polsce i w Rzymie. Uczył w szkołach jezuickich za granicą i w Polsce.

Obdarzony wrażliwością duszy dostrzegał w świecie piękno. To piękno widział osobliwie w człowieku, o którym pisał: „Człowiek jest największym cudem natury i w nim zawierają się w pewien sposób wszystkie inne cuda przyrody, które powstały właśnie ze względu na niego (...) Jego duch jest uczestnikiem wieczności (...) Jego umysł zaś jest podobny do intelektu anielskiego. Wskutek tego żadna rzecz stworzona nie może go w pełni uszczęśliwić” (s. 279).

Na uwagę zasługuje to, że Klein współczuje z cierpiącą ucisk, krzywdę i niedolę warstwą chłopską. O tej bolesnej sprawie woleli w dwieście lat później zapomnieć twórcy konstytucji 3 Maja.

Szczegółowy spis treści na początku książki ułatwia Czytelnikowi odnaleźć wiele z tego, czego może szukać, choć mimo tego daje się odczuć brak indeksu alfabetycznego rzeczowego. Aneks IV tego nie zastępuje. W tym aneksie dostrzegłem drobne niedopatrzenie. Idzie mianowicie o termin łaciński „*corruptio*” (w tytule dzieła Arystotelesa). U filozofów polskich – mianowicie – zadomowiło się słowo „ginięcie” jako znaczenie słowa „*corruptio*”. Tymczasem ani w słownikach nie znajdujemy słowa „ginięcie”, ani słowo „*corrumpere, corrumpi*”, od którego pochodzi słowo „*corruptio*”, nie znaczy „ginać”, lecz „niszczyć”, „niszczyć”, „niweczyć”. W niedawno wydanych tomach „Dzieł wszystkich” Arystotelesa dziełko „*De generatione et corruptione*” ma właśnie tytuł „O powstawaniu i niszczeniu” (tom II, ss. 353 nn.).

Leopold Regner

J. MILUSKA, E. PAKSZYS (red.): *Humanistyka i Płeć, Tom I, Studia Kobięce z Psychologii, Filozofii i Historii*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995, ss. 208.

W recenzowanej pracy autorzy (osiem kobiet, dwóch mężczyzn) podejmują głównie zagadnienie płci, jego status we współczesnych badaniach z zakresu psychologii, filozofii i historii, a także ukazują różnorodność podejść do tzw. „kwestii kobiecej”, jej uwarunkowań i implikacji.

Praca ta świadczy o tym, że również w Polsce – w wyniku szeregu przemian społeczno-politycznych – feminizm staje się przedmiotem zainteresowań nauk humanistycznych.

Warto w tym miejscu odnotować, iż początki tego ruchu społecznego sięgają w Europie i Ameryce Pn. przełomu wieku XIX i XX.

W Ameryce wiąże się to z okresem wojny w Wietnamie, okresem działalności Martina Luthera Kinga i Ruchem na Rzecz Praw Człowieka.

W Europie Zachodniej początki tej fali Ruchu Kobiet związane są z rewoltą, ruchem kontrkultury roku 1968, mającego miejsce np. w Paryżu i w Berlinie.

Natomiast obecna jego postać, to przedłużenie przypadające na lata 60-te i 70-te tzw. II fali feminizmu. Podtytuł omawianego tomu – „Studia Kobiecie” stanowi – zdaniem redaktorek – polską wersję angielskich określeń „Women’s Studies” lub „Women’s Scholarship”, które obecne są w nauce krajów zachodnich od lat 70-tych i towarzyszą tam rozwojowi Ruchu Feministycznego.

W prezentowanej książce kobieta ukazana została jako podmiot badań nauk humanistycznych, będąc jednocześnie tematem zagadnień z pogranicza: „Natura-Kultura”. Z kwestią kobiecą związany jest zawsze „problem płci męskiej”, bowiem problemy jednej płci pozostają w związku z problematyką płci przeciwnej.

Cykl dziesięciu esejów otwierają teksty psychologiczne: Jolanty Miluskiej – *Przekształcenia ról płciowych a szanse kobiet*, Marii Strykowskiej – *Kobiety w zarządzaniu. Społeczne i psychologiczne uwarunkowania pełnienia przez kobiety funkcji menedżerskich* oraz Marii Beisert – *Psychologiczna sytuacja kobiet rozwiedzionych*. Przedstawiono w nich – poczynając od określenia zjawiska płci – rozumienie roli płciowej jako pewnego rodzaju roli społecznej, sytuację kobiet w tradycyjnym społeczeństwie ładu, sytuację kobiet w procesie zmiany społecznej, stereotypy ról płciowych, ich przekształcenie, a także pełnienie przez kobiety różnych niestandardowych ról (np. męskich), uwidaczniających się w sytuacji kobiet menedżerek.

Zdaniem psychologów z tym faktem związane są – z jednej strony – zaburzenia osobowości (wynikające z przeformułowań przepisów ról), a z drugiej strony, pomimo iż sytuacje zawodowe pozostają nadal obszarem aktywnego seksizmu¹ – kobiety wykonujące role męskie zdają się być w korzystniejszej sytuacji socjoekonomicznej. Dokonywany przez kobiety wybór może przyczynić się do podniesienia jakości ich życia, jednak w ocenie feminizmu możliwe jest to w „schematycznym” – w stosunku do płci społeczeństwie².

Droga polskich kobiet do uzyskania pełni praw edukacyjnych w drugim dziesięcioleciu XX w. z uwzględnieniem specyfiki problemów wychowawczych, wykształcenia czy emancypacji ówczesnych czasów, zarysowana została w części tekstów historycznych: *Drogi edukacji córek ziemiańskich w Wielkopolsce w XIX i na początku XX w.* – Witolda Molika, *Problem wykształcenia kobiet w publicystyce poznańskiej XIX w. Studium porównawcze* – Moniki Abram oraz *Dążenie kobiet polskich do wyższego wykształcenia na przełomie XIX-XX w.* – Doroty Mazurczak.

Również w części historycznej na uwagę zasługuje artykuł Dariusza Łukasiewicza o głębokim egzystencjalnym zabarwieniu pt.: *Wojna kobiet (śmierć*

¹ M. Humm: *Słownik teorii feminizmu*. Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1993, s. 215.

² S. L. Bem: *Androgyny and gender schema theory: A conceptual and empirical integration*. Nebraska Symposium on Motivation, 1984, s. 179-226.

kobiet i dzieci w XVIII i XIX w.). Wypełnianie przez kobiety ich podstawowej funkcji – reproduktorek gatunku ludzkiego – często związane było z ich śmiercią. Śmierć kobiet bądź ich dzieci (gorączka połogowa kobiet, martwe porody, dzieciobójstwo, sztuczne poronienia, aborcja, itd.) porównane zostały przez autora do „śmierci wojennej”, będącej w zasadzie tylko udziałem mężczyzn. „Kobietom taka zaszczytna śmierć nie przysługiwała, chociaż przecież doświadczały własnego odrębnego obszaru śmierci, niedostępnego mężczyznom, a jej żniwo było nie mniej krwawe” (s. 119).

Problematyka macierzyństwa – jednakże w zupełnie odmiennym kontekście (a mianowicie z filozoficznego punktu widzenia) została również przedstawiona w artykule Danuty Sobczyńskiej *Macierzyństwo – wartości i dylematy*. Podjęcie decyzji przez kobietę o byciu matką stanowi ważny wybór życiowy z różnymi indywidualnymi, społeczno-kulturowymi konsekwencjami, zachodzącymi w sferze somatycznej, psychicznej, osobowościowej i partnerskiej. Pomimo, iż macierzyństwo (nawet w przypadku gdy jest unieruchomione) stanowi niezaprzeczalnie wartość samą w sobie, jest ważnym czynnikiem zachowania ludzkości, to często staje się ono istotnym dylematem. (Z jednej strony dotyczy to przykładowo konfliktów ról matki i pracownika, zwłaszcza w wypadku wykonywania przez kobietę np. zawodu modelki czy tancerki, wymagających zgrabnej sylwetki, niezwiótczalych mięśni i tkanek, a z drugiej strony „pełnienie roli matki nobilituje społecznie kobietę, gdyż rodząc dziecko realizuje zarówno własny (i swego partnera) – «interes» genetyczny, jak i wzbogaca genetycznie i duchowo pokolenia przyszłe. Tak jak dążeniem jednostki jest utrwalenie własnego śladu chociażby w trwaniu nazwiska, rodziny, tak dążeniem społeczeństw jest zachowanie swego biologicznego i kulturowego trwania” (s. 71)).

Niezwykle autentyczne zdają się być refleksje i odczucia o „doświadczeniu ciała”, „uczeniu się ciała”, „poznawaniu przez ciało”, „działaniu przez ciało”, „panowaniu nad ciałem” przez kobietę w czasie porodu; zapewne jednak kwestią dyskusyjną jest stwierdzenie autorki, iż fakt wydania na świat dziecka drogą porodów operacyjnych odbierany jest jako fakt „nie sprawdzenia się przez kobietę”. Problem ten związany jest przecież z całym złożonym zagadnieniem „humanizacji” porodów i obszarem rozważań kulturowo-medycznych.

Ukazanie macierzyństwa w wymiarze biologicznym, psychologicznym, filozoficznym, społecznym, kulturowym, zdaje się odpowiadać feminizmowi „nowej tożsamości” (Ann Snitow, Héléne Cixous, Julie Kristera), postulującemu docenienie macierzyństwa w egzystencji kobiety, w przeciwieństwie do feminizmu okresu wcześniejszego niedoceniającego tak ważnego wydarzenia w jej życiu (Simone de Beauvoir, Kate Millett).

Dla porównania, o egzystencjalnej oraz społeczno-politycznej sytuacji Szwedek, przeczytać można w artykule Ewy Piotrowskiej – *Kobiety w szwedzkim „państwie dobrobytu”*. *Aspekty społeczno-kulturowe ruchu feministycznego*. Szwecja jako kraj neutralny w czasie II wojny światowej nie poniosła strat materialnych i moralnych. Sprawujący władzę socjaldemokraci zakreślili szeroki

program reform rozwoju kraju, w którym jednak zbyt mało miejsca było dla „kwestii kobiecej”. Autorka ukazuje wpływ działań feministek szwedzkich na działanie państwa, mającego na celu doskonalenie programu społecznego, poprawę sytuacji kobiet oraz ich pełniejszą emancypację w życiu społeczno-politycznym.

Za programowe wprowadzenie do zasad „nowego szwedzkiego feminizmu” uważana jest praca M. Hägg i B. Werkmäster – *Wolność, równość, siostrzeństwo* (Frihet, jämlikhet, systemskap)³.

Przybliżenie czytelnikowi problemów z zakresu epistemologii feministycznej, odkrywającej znaczenie fenomenu płci w społeczeństwie i jego intelektualnym dorobku, znaleźć można w artykule Elżbiety Pakszys – *Płeć a rozwój nauki; problemy epistemologii feministycznej*.

Koncepcja nauki patriarchalnej (na gruncie której uwidacznia się postawa androcentryzmu w poznaniu), internalizm K. Poppera i eksternalizm T.S. Kuhna stanowią dla autorki punkty wyjścia krytycznej, feministycznej analizy nauki i filozofii. W związku z tym rozwijana jest krytyka obiektywności i racjonalności poznania zasadniczych wartości nauki, rozważanych przez epistemologię. Sprawa nader wątpliwą jest tu jednak propozycja utworzenia alternatywnej wobec wiedzy tradycyjnej – nauki kobiecej, feministycznej, co nie wyklucza wszakże możliwości rozwijania epistemologii feministycznej. Jest rzeczą jasną, iż ten rodzaj epistemologii nie może zdominować całej problematyki poznawczej. „Feministyczna epistemologia zatem bardziej jawi się jako pewna doraźna strategia w ramach teorii poznania, zasadniczo będącej jednak przedsięwzięciem o charakterze ogólnoludzkim, czyli zadaniem dla współpracy płci obojga” (s. 96). Tak ujęta problematyka epistemologii feministycznej możliwa jest też raczej w działaniach mających na celu nie radykalne przekształcenie dotychczasowego procesu poznania, lecz raczej jego ciągle rozszerzanie.

Autorka szczegółowo odnosi się do projektowanej przez niektóre feministki „epistemologii ginekocentrycznej”, która miałaby zająć się „wyprostowaniem dotychczasowej „epistemologii androcentrycznej” tj. zdominowanej przez mężczyzn. W dyskusjach nad „epistemologią ginekocentryczną” podnoszona jest m.in. okoliczność, że znacznie większy procentowo jest udział kobiet w badaniach w zakresie nauk społecznych i humanistycznych, aniżeli w zakresie nauk fizycznych.

Osobiście nie wykluczyłabym możliwości, iż rozważany tu problem, czy przemożne zajmowanie się dotąd naukami fizycznymi, w porównaniu z naukami biologicznymi i społecznymi, które w odróżnieniu od tych pierwszych są w stanie podejmować także problematykę płci, wart jest podjęcia i dalszej dyskusji.

Obecnie problematyka feministyczna w kraju napotyka na określone opory. Wynika to zdaniem redaktorek, bądź to z formalnego egalitaryzmu płci, bądź z powodu naszego kulturowego zapóźnienia w stosunku do krajów Europy

³ Por. M. Hägg, B. Werkmäster: *Frihet, jämlikhet, systemskap*. Stockholm, 1969.

Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych. Jednak Interdyscyplinarny Zespół Badawczy Problemów Kobiet, działający przy UAM w Poznaniu, od kilku lat podjął się wykonania pionierskiej na gruncie polskim pracy, mającej na celu ukazanie kondycji kobiety w historii, psychologii, socjologii, epistemologii, filozofii oraz etyce. Są to prace nowe, wykorzystujące współczesną światową literaturę.

Przedmiot tej książki – problematyka kobieca – został ukazany w różnych aspektach. Ta wielość podjętych w zbiorze wątków stanowić może dobry materiał dydaktyczny o charakterze interdyscyplinarnym, który może zostać wybiórczo wykorzystany przez czytelników, w tym dydaktyków, o różnorodnych zainteresowaniach.

Z punktu widzenia filozoficznego, praca ta jest próbą ukazania szans dla nowej, włączającej udział kobiet, antropologii filozoficznej. Można mieć nadzieję, iż wciąż obecne w kulturze (i filozofii) deprecjonowanie kobiecości (mizogynia), seksizm, androcentryzm, o których przeczytać można w w. wym. pracy, ustąpią z czasem miejsca rozwiązywaniu problemów płci w sposób nowoczesny i demokratyczny, poprzez upowszechnianie „równościowych” wzorców między reprezentantami obojga płci.

Małgorzata Szcześniak

Model i interpretacja, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1994, ss.

W ukazującej się ostatnio serii „Cosmos-Logos” (Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej) szczególnie ważny wydaje się tom II pt. *Model i interpretacja*, poświęcony różnym znaczeniom terminu „model” w języku naukowym. Problematyka modeli jest specjalnością T. Grabińskiej, o czym świadczy choćby wydana w tym samym wydawnictwie jej monografia *Teoria – model – rzeczywistość* (Wrocław 1993). Jej artykuł *O modelach zjawisk i rzeczy* zajmuje we wspomnianym tomie pozycję centralną, ponieważ omawia przede wszystkim problemy modeli związanych z metodologią nauk empirycznych. To i inne rozumienie modeli jest treścią tego tomu.

Artykuł Grabińskiej stanowi dwugłos z artykułem P. Zeidlera (w tymże tomie) pt. *O pewnych trudnościach realistycznej interpretacji modeli teoretycznych*, w którym autor przedstawia się jako antyrealista i, korzystając z definicji modelu empirycznego R. Wójcickiego, ukazuje niemożliwość ustalenia modelu „prawdziwego” na podstawie danych empirycznych. Dodajmy, iż autor ilustruje swoją tezę dobrym przykładem dwóch modeli wiązań chemicznych atomów; obu opartych na mechanice kwantowej. Są one jakby równorzędne ze względu na metody weryfikacji, gdyż sprawdzają się oba w różnych, wykluczających się wzajemnie, sytuacjach empirycznych (metoda orbitali molekularnych i metoda wiązań walencyjnych).

Ze względu na porządek rzeczy omówimy najpierw poglądy P. Zeidlera. Na stronie 27 autor pisze: „Uzyskiwane z pomiarów ciągi wymiarowych wielkości, opisujące przebieg przypadku *p* tego zjawiska, stanowią podstawę określenia **adekwatności empirycznej** jego modelu teoretycznego (deskrypcyjnego). Zauważmy, iż jego **adekwatność zakresowa** nie może zostać ustalona, gdyż model teoretyczny nie może być bezpośrednio odniesiony do przypadku *p* modelowanego zjawiska” [podkreślenia P. Zeidler]. Już ta próbka tekstu wykazuje, że rozumie on rolę modelu empirycznego inaczej niż wielu metodologów nauk empirycznych, w tym T. Grabińska. Warto przypomnieć, że K.R. Popper podkreślał, iż nie jest ważne, jak konstruuje się hipotezy, a model można traktować jako złożoną hipotezę, lecz jak się weryfikuje (testuje) ich zgodność z rzeczywistością. W tym sensie, model oczywiście należy traktować instrumentalnie, gdyż ma on odwzorować (nie – być adekwatny) określoną część rzeczywistości. Kierunek rozumowań jest więc taki, jak tytuł monografii Grabińskiej: model→rzeczywistość, a ewentualne obalenie (korygowanie) opiera się na znanym sylogizmie – *modus tollens*. Ponadto, musi zachodzić ciągły proces ulepszania modeli – poprzez konfrontację z rzeczywistością. Jak zauważa R. Wójcicki (*Metodologia formalna nauk empirycznych*, 1974, s.186): „Wtedy jesteśmy skłonni stwierdzić, że ten pierwszy model jest dobry, a ten drugi jest zły (...). Znacznie częściej sytuacja jest taka, że mamy szereg modeli, które opisują rzeczywistość w pewnym zakresie zjawisk, lecz każdy w nieco innym. Wtedy możemy starać się o ulepszenie tych modeli, tzn. zastąpienie takimi, które mają szerszy zakres stosowalności”.

Uogólnianie modeli prowadzi do rozwoju teorii. Granica między teorią a modelem jest nieostra, jednak zgodnie z Grabińską zauważamy, że teorie mają większy stopień ogólności, spójności pojęciowej, czy nawet elegancji. R. Wójcicki w cytowanej pracy i inni autorzy traktują pojęcia: teoria i model po prostu zamiennie, jednak sędzę, iż różnicę pojęciową między nimi należy utrzymać. Modele to narzędzia robocze, które mają prowadzić do opracowywania teorii.

Czy teorie mogą być adekwatne do rzeczywistości? Sędzę, że jest to ideał, do którego należy dążyć, ale który jest praktycznie nieosiągalny. Nie wolno wszakże zapomnieć o niepokojącej tezie I. Kanta: „Ding an sich ist unbekannt” (rzecz sama w sobie jest niepoznawalna).

Recenzowana praca T. Grabińskiej składa się z sześciu punktów, które teraz krótko omówimy. We wprowadzeniu autorka zwraca uwagę na nieporządek pojęciowy, jaki panuje w literaturze metodologicznej wokół terminów: model i teoria, przy czym zauważa, iż w ustosunkowaniu się do relacji między tymi pojęciami dużą rolę odgrywa stanowisko teoriopoznawcze. Sam autorka deklaruje swój realizm krytyczny zbieżny z poglądami angielskich realistów, jak N.R. Cambella, Mary Hesse czy Roma Harré’go.

W punkcie drugim autorka omawia pojęcie modelu teorii, teorii w sensie teorii aksjomatycznej (sformalizowanej), przy czym, krótko mówiąc, przez modele rozumie się tu interpretację tej teorii; często też mówi się o modelu

semantycznym. To specjalistyczne, matematyczne pojęcie modelu, jest dość szeroko omówione w artykule M. Sikory, w tymże tomie „Cosmos-Logos” i jako matematyczne jest przejrzyste¹.

W punkcie trzecim, jak mówi tytuł mamy klasyfikację modeli przedmiotów (zjawisk), a więc modeli empirycznych. Tu zasadniczy jest podział na modele nominalne i realne. Model nominalny jest wyrażony w pewnym języku i zwykle nazywa się go teoretycznym, natomiast realny jest przedmiotem lub zjawiskiem będącym uproszczeniem modelowanego obiektu; jest to więc potoczne znaczenie tego wyrazu. Model nominalny jest pierwotny, gdyż do zbudowania modelu realnego trzeba najpierw mieć jego plan, czyli model nominalny².

Modele nominalne mogą być zbudowane z elementów różnych teorii, a nawet różnych języków. Relację modelu realnego do nominalnego określa się jako realizację, bądź interpretację. Gdy język modelu teoretycznego jest zaczerpnięty z teorii matematycznej i wykorzystuje twierdzenia matematyczne, wówczas nazywa się go matematycznym. W tej materii autorka cytuje podobne poglądy M. Hesse i J. Miśka (*Program metodologii nauk empirycznych*, Kraków 1979). Poglądy te są ustosunkowane do modeli matematycznych dość pejoratywnie, co wyraża się w nazwie „półformalne” i w przekonaniu, że nie pełnią funkcji poznawczych oraz mają małą moc eksplanacyjną. Zdaniem J. Miśka takie modele to powierzchowne przedstawianie zjawiska, gdy model teoretyczny ma wartość poznawczą, ponieważ jest sformułowany w języku teorii empirycznej. Ich stopień ogólności jest mniejszy itp.

Warto się zatrzymać nad tymi tezami, gdyż podobne poglądy miało wielu pracowników nauki pozostających pod wpływem marksizmu (w tym węgierska szkoła Lukacsa, np. T. Balazs, Uniwers. w Budapeszcie). Przedstawiciele tego kierunku głosili nawet pogląd, że zauważalny obecnie kryzys w fizyce (i kosmologii) wypływa z nadmiernej matematyzacji. Trzeba więc w związku z tym wyjaśnić kilka spraw.

1. Potrzeby nauk empirycznych przyspieszały, jeśli nie – determinowały rozwój, całych gałęzi matematyki: potrzeby pomiarów ziemi³ – rozwój geometrii, podróże oceaniczne – rozwój trygonometrii sferycznej, mechanika nieba – rozwój rachunku różniczkowego (sam autor – I. Newton, rozwijał ten rachunek dla własnych potrzeb), gry losowe i prawidłowości urodzin i śmierci – rozwój rachunku prawdopodobieństwa⁴, a problemy termodynamiki i techniczne – rozwój teorii procesów stochastycznych. Bez tych narzędzi, wiedza empiryczna

¹ Patrz np.: Rasiowa H., Sikorski R., *The Mathematics of Metamathematics*, Warszawa 1970, PWN, Monografie Matematyczne.

² Co do modeli realnych i nominalnych, patrz np. monografia: A. Zieliński *Wstęp do teorii modeli gruntu*, 1993, Wydawnictwo Politechniki Rzeszowskiej.

³ W sensie wyznaczania granic działek i ich powierzchni, a także w znaczeniu pomiarów geofizycznych i astronomicznych, np. wyznaczania paralaksy poziomej; por. T. Grabińska, *Poznanie i modelowanie*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1995.

⁴ J. Mikiewicz, *Cosmos-Logos*, vol.III, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1995.

omawianych dziedzin byłaby wiele uboższa, przy czym nie byłoby możliwe ściśle przewidywanie.

2. Teoria matematyczna umożliwia stosowanie zawartych w tej teorii twierdzeń, a to pozwala jeszcze lepiej rozwijać teorię empiryczną oraz wynikające z niej przewidywania. To, że twierdzenia matematyczne, często dowodzone w oderwaniu od empirii, sprawdzają się w teoriach empirycznych, jest ważnym zagadnieniem filozofii⁵.

3. Statystyka matematyczna jest istotnym narzędziem badawczym w naukach empirycznych, a nie jest ona do pomyślenia bez matematyki⁶.

Dla T. Grabińskiej model teoretyczny to eksplanans w schemacie wyjaśniania Hempla-Oppenheima, zawierający warunki idealizacyjne, tak ze względu na zjawisko jak i na aproksymacje. Wyróżnia ona także modele kauzalne („*causal stories*” N. Cartwright), które można porównać z mieszanymi. Są one też eksplanansem. Myślę, że ma tu ona na myśli modele tworzone „*ad hoc*” (np. w fizyce jądra atomowego, produkcji mezonów, hadronów, fizyce ciała stałego⁷ i innych). Wspomina też o modelach pogładowych, które są opisane w kategoriach nie mających reprezentacji matematycznej (patrz praca podana w odsyłaczu 2). W innym miejscu zauważa, iż przy tworzeniu modeli występują stadia metafory i analogii.

Punkt czwarty pracy poświęcony jest relacjom między teorią a rzeczywistością za pośrednictwem modelu. Modele empiryczne są w całości lub częściowo wyrażone w języku teorii przyjętych w badaniu danej dziedziny rzeczywistości. Teorie te wyrażają jednak pewną perspektywę widzenia świata (por. K. Ajdukiewicz, *Język i Poznanie*) i te kategorie wyrażają, jak stwierdza T. Grabińska, pewną metafizykę szczegółową. Metafizyka ta z reguły wchodzi do konstruowanych modeli.

W pracy nad modelem musi nastąpić pewna „obróbka” danych empirycznych i tu metodą jest między innymi abstrakcja. Można ją osiągnąć, jeśli te dane poddadzą się idealizacji, co polega na pomijaniu nieistotnych cech rzeczywistości; tak przeto warunki idealizacyjne stają się częścią modelu. Porównaniu obiektu empirycznego z modelowym służy analogia⁸ (może być pozytywna – gdy pewne cechy są zgodne, lub negatywna – gdy występują różnice). W modelach interpretacyjnych podstawową rolę odgrywa izomorfizm – jest to szczególnie rodzaj relacji analogii; można powiedzieć, że jest to analogia doskonała. Inaczej

⁵ Tego typu problemom są poświęcone w dużym stopniu oba tomy studium M. Zabierowskiego – *Wszechświat i człowiek* oraz *Wszechświat i wiedza*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1994.

⁶ Stosunek statystyki do empirii jest w nowy sposób przedstawiany w pracach działającego w Politechnice Wrocławskiej zespołu filozoficzno-kosmologicznego (por. prace w poprzednich odsyłaczach).

⁷ Porównaj np. w fizyce nadprzewodnictwa model N. Smyraka i M. Zabierowskiego w omawianym tu tomie pt. *Model i interpretacja*.

⁸ Porównaj w tej sprawie: Ł. Trzeciński „O analogiach tworzenia wizji świata”, *Cosmos-Logos* T. I. oraz M. Zabierowski „Ciągłość idei i analogie w wiedzy o Wszechświecie” w tymże tomie.

jest jednak w modelach empirycznych – tu należałoby mówić o analogii materialnej. Nie jest to izomorfizm; raczej odwzorowanie afiniczne⁹.

Autorka dokonuje klasyfikacji modeli podobnej do klasyfikacji, którą inni przeprowadzają na podstawie analogii, na podstawie struktury formalnej modelu (rodzaj praw, innych zdań, warunków idealizacyjnych). Podkreśla przy tym, iż proces modelowania jest immanentnie skażony przez metafizykę szczegółową zastanej wiedzy.

W punkcie piątym T. Grabińska rozważa relację między modelem a teorią. W odniesieniu do modelu atomu N. Bohra, Hesse uważa, że jest on interpretacją struktury formalnej mechaniki kwantowej, natomiast Grabińska uważa go za model kauzalny¹⁰. Zawiera on bowiem obok praw tej teorii prawa klasycznej elektrodynamiki i np. hipotezę Plancka. Można by mówić o modelu teoretycznym Bohra, gdyby istniała spójna teoria zjawisk kwantowych. Modele spełniają jednak pozytywną rolę heurystyczną.

Pozytywiści, jak Heinrich Hertz i Ernst Mach, czy konwencjonalista Pierre Duhem twierdzili, że modele są zbędne, gdy teoria jest w pełni rozwinięta (traktowali nawet je jako fikcje), ale, jeśli nawet są przejściowe, nie oznacza to, iż nie należy poważnie traktować stosunku modeli do istniejących teorii. Ich istotną rolę w rozwoju nauki wykazał N.R. Campbell i obalił dwa mity wprowadzone przez pozytywistów: o możliwości sprowadzenia zdań teoretycznych do sądów obserwacyjnych i o zasadniczej zbędności modeli. Mity te pełniły istotną rolę w filozofii pozytywistycznej. N.R. Campbell zrekonstruował elementarną, kinetyczną teorię gazów w postaci hipotetyczno-dedukcyjnej, wyróżniając następujące elementy: 1. formalny system dedukcyjny aksjomatów, hipotez i twierdzeń, 2. słownik terminów systemu formalnego tłumaczony na terminy obserwacyjne (wbrew postulatam pozytywistów – niepełny), 3. prawa empiryczne. Tu Campbell wykazał, że sama struktura teorii nie wystarczy, by zrozumieć jej moc eksplanacyjną. Konieczną składową jest analogia (model). Autorka przyznaje mu rację, gdy mówi, że model różny od eksplanandum w istotny sposób określa semantykę pojęć teoretycznych i zauważa, że „modele nie mogą być utożsamiane z teorią, bo zawierają dołączone do niej warunki idealizacyjne, które z teorią, jako taką, nie mają nic wspólnego”.

W punkcie szóstym omawiana jest sprawa realistyczności modeli. Punkt ten jest poniekąd podsumowaniem poprzednich. Autorka stawia pytanie: Czy mamy do czynienia z teorią atomu Bohra, czy z modelem? P. Zeidler używa tu zamienianie słów „teoria” i „metoda” (np. orbitali). To drugie słowo można uważać za synonim modelu, gdyż właśnie modele należą do metod badawczych. Autorka konkluduje: „Uważam, że jedynie interesująca jest relacja między wielkościami

⁹ Termin tu wprowadzony byłby może przydatny w badaniach A. Zielińskiego (patrz odsyłacz 2), zwłaszcza dotyczy to rozdziału pt. „Metafizyka dla techników”.

¹⁰ N. Smyrak i M. Zabierowski w pracy „Przykład modelu kauzalnego w fizyce nadprzewodnictwa – identyfikacja systemiczna” (por. odsyłacz 7) mówią o modelach kauzalnych w sensie identyfikacji systemicznej. Jest to nowy typ modelu kauzalnego T. Grabińskiej.

teoretycznymi a empirycznymi. Jest ona zawarta w modelu rozumianym np. jako analogia Hesse lub w sposób mniej abstrakcyjny, jak np. w moich pracach”.

T. Grabińska kończy przedstawieniem swego stanowiska względem statusu teorii fizycznej wobec modelu: „Mamy do czynienia z kilkoma tylko teoriami fizycznymi, wszystkie zaś inne są modelami o różnych (zhierarchizowanych) zakresach”.

Na zakończenie tej recenzji, chciałbym się ustosunkować do dwóch innych prac zawartych w omawianym tomie. M. Tempczyk opisuje komputerowe modele teorii matematycznych jak nieliniowych równań różniczkowych, czy fraktali. Wydawać by się mogło, iż mamy tu jakąś metodologię odwrotną: sprawdzanie modelu na teorii.

Jeśli jednak uświadomimy sobie, że tu teoria matematyczna jest w określonym sensie obiektywną rzeczywistością, a więc występuje w roli faktów empirycznych, zrozumiemy, że postępowanie jest tu takie samo jak poprzednio: model komputerowy to model materialny, który konfrontujemy z teoriomatematyczną rzeczywistością. Sądzę, iż mój punkt widzenia znajduje poparcie w artykule M. Zabierowskiego „Antropiczność krytyki” w tomie I serii „Cosmos-Logos”.

Praca niżej podpisanego w omawianym tu tomie II „Cosmos-Logos”, rozważa podstawy statystyki matematycznej jako model matematyczny, przy czym wskazuje, że jest to model pewnej obiektywnej rzeczywistości – warunków gwarantujących prawidłowość, a więc adekwatność do rzeczywistości, konkretnego badania statystycznego. W istocie należy tu odróżnić dwa modele: 1. model statystyki w teorii aksjomatycznej (rachunku prawdopodobieństwa), 2. model postępowania, które ma zapewnić zgodność z modelem poprzednim. Ze względu na rolę tego modelu w badaniach empirycznych, T. Grabińska i M. Zabierowski w przedmowie do tego tomu użyli określenia „pramodel”. Zatem ten model poprzedza badania empiryczne (faktualne w sensie E. Nagla), na podstawie których możliwe jest tworzenie innych modeli realnego świata.

Jan Mikiewicz

Nowe czasopismo ukraińskie

We Lwowie wyszedł w 1995 roku 2 numer „Ukraińskiego Magazynu Oświatowego” sygnowany przez Lwowski Obwodowy Metodyczny Instytut Oświatowy (LONMIO). W znacznej swej części zawiera materiały VII już z cyklu „Czytania filozoficzne” konferencji głównie ukraińskich badaczy filozofii polskiej, jaka odbyła się w lutym 1995 roku we Lwowie w kolejną rocznicę śmierci Kazimierza Twardowskiego. Panoramiczną prezentację „Filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej” zawiera szkic Borysa Dombrowskiego. On też jest autorem referatu „Metafizyczne założenia w filozofii języka w Szkole Lwowsko-Warszawskiej”. Nadto: E. Winogradow „Paradygmat scjentyzmu: K. Twardowski o historyczno - filozoficznej koncepcji F. Brentano” (do tego tekstu koreferat dał

O. Hirnyj): B. Petruszenko „Filozofia w kontekście kultury”: J. Dubrow „Dominaty filozofii w K. Twardowskiego Lwowsko-Warszawskiej logiczno-filozoficznej Szkole”: L. Mazur „Peryferie myślenia w strukturze naukowego badania”: M. Wernikow „W sprawie ukraińskich badań nad Szkołą Lwowsko-Warszawską”.

W czasopiśmie tym Oleg Hirnyj udostępnił w języku ukraińskim kilka obszernych fragmentów tekstów poświęconych głównie propedeutyce filozoficznej zawartych w tomie: K. Twardowski Rozprawy i artykuły filozoficzne (Lwów 1927) oraz omówił znaczenie prac Twardowskiego i prac innych przedstawicieli jego Szkoły dla kultury umysłowej zarówno ówczesnej Galicji jak i współczesnej Ukrainy.

W interesujących polskich czytelników tekstów trzeba jeszcze wymienić zawarte w tym czasopiśmie artykuły poświęcone w ogóle historii Uniwersytetu Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej.

Ryszard Jadczyk

Z życia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI GDAŃSKIEGO ODDZIAŁU PTF W 1995 ROKU.

(Gdańsk 30.12.1995)

W roku 1995 odbyło się 7 posiedzeń naukowych Oddziału i 2 sesje naukowe.

Wraz z Zakładem Nauk Humanistycznych Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku Zarząd Oddziału zorganizował dwudniową sesję naukową (11-12 maja) z okazji 50-lecia PWSSP poświęconą problematyce zła.

Ogółem, w roku 1995 ogłoszono 20 odczytów.

W roku bieżącym Oddział Gdański obchodził XXX-lecie swego istnienia. 20-go maja 1965 roku ukonstytuował się Zarząd Tymczasowy, który poszerzył swój skład na posiedzeniu 30-go listopada 1965 roku. Pierwszą Przewodniczącą Oddziału została doc. dr Irena Szumilewicz. Dla uczczenia tej rocznicy Zarząd Oddziału zorganizował 2-go grudnia 1995 roku sesję naukową pt. „Analiza logiczna a współczesny styl filozofowania”. Rocznicę Oddziału połączono ze stuleciem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Wśród członków wprowadzających środowisko gdańskie do PTF-u byli jej przedstawiciele, profesorowie Tadeusz Czeżowski i Kazimierz Sośnicki z Oddziału Toruńskiego PTF. Tytuł sesji wyznacza ramy dla planowanego cyklu wystąpień odczytowych.

Zarząd odbył 4 posiedzenia, na których rozpatrywano bieżące sprawy Oddziału oraz kwestie związane z w/w rocznicą.

Oddział liczył według stanu na dzień 01.01.1995 r. 107 osób. Wysłano do Zarządu Głównego 3 deklaracje członkowskie. Stan osobowy Oddziału na dzień 30.12.1995 r. wynosi 107 osób, w tym 34 kobiety.

Przewodniczącą Oddziału
doc. dr Marian Pyrz

Odczyty wygłoszone w Gdańskim Oddziale PTF w 1995 roku

1. 16 I – prof. Indry Tichy (Nowa Zelandia) – *Teorie umowy społecznej i ich zastosowanie.*
2. 20 II – dr Zofia Gorczyńska – *Eschatologia M. Bierdiajewa.*
3. 13 III – dr Lech Grudziński – *Doświadczenie śmierci i sens życia.*
4. 24 IV – dr Piotr Pankiewicz – *Poglądy E. Fromma na istotę ludzkiej destruktywności.*
5. 27 IV – prof. dr hab. Janusz Goćkowski – *Definicja sytuacji w perspektywie antropologii wiedzy.*
6. 15 V – prof. dr hab. Roman Kalisz – *Leibniz o języku.*
7. 7 XI – prof. dr hab. Bronisław Łagowski – *Filozofia polityki: między akademicką próżnością a politycznym cynizmem.*

W ramach sesji poświęconej 50-leciu PWSSP w Gdańsku 11-12 maja:

8. Prof. dr hab. Maria Gołaszewska (UJ) – *Znaki zła w sztuce. Szkic z pogranicza estetyki, teorii sztuk i teorii wartości.*
9. Dr hab. Ryszard Wiśniewski (UMK) – *Doświadczenie zła i ideały etyczne.*
10. Mgr Krzysztof Kupper (WSM Gdynia) – *Zło w świadomości społecznej – realne, czy tylko brak dobra?*
11. Doc. dr Marian Pyrz (UG) – *Zło w polityce.*
12. Prof. dr hab. Stanisław Dąbrowski – *Mniejsze zło według Piotra Lachmanna, szkic krytyczno-literacki.*
13. Prof. dr hab. Bogusław Wolniewicz (UW) – *Zło i kara główna.*
14. Prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (UAM) – *Sztuka w miejsce zła? Rozważania o Heglowskiej prognozie.*
15. Dr Roman Kubicki (UAM) – *Krudelologiczny wymiar estetyki.*
16. Prof. dr hab. Roman Kalisz (UG) – *Język a zło.*
17. Dr Piotr Kawiecki (UG) – *Pomyłki sztuki czy sztuka pomyłek?*
18. Mgr Roman Nieczyפורowski (PWSSP Gdańsk) – *Pryzmat zła – starożytne korzenie europejskiego strachu.*

W ramach sesji poświęconej 30-leciu Oddziału Gdańskiego PTF 2 grudnia:

19. Dr Lech Grudziński, doc. dr Marian Pyrz – *Historia i kierunki działania Oddziału Gdańskiego PTF.*
20. Prof. dr hab. Bogusław Wolniewicz – *O sytuacji we współczesnej filozofii.*

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KATOWICKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

(Katowice 31.12.1995)

W r. 1995 katowicki Oddział PTF prowadził działalność odczytową na zebraniach organizowanych w Uniwersytecie Śląskim, w Instytucie Filozofii.

W związku z brakiem dotacji ze strony Zarządu Głównego PTF nie współorganizowaliśmy w tym roku tzw. wiosennej Szkoły Filozoficznej, dlatego też liczba odczytów jest proporcjonalnie niższa niż w roku ubiegłym.

Zorganizowano 9 zebrań odczytowych, na których referaty wygłosiły następujące osoby:

1. Prof. dr hab. Andrzej Zachariasz: „Człowiek wobec pytania o sens istnienia” (styczeń 1995).
2. Prof. dr hab. Józef Bańka: „Fakt w systemie filozoficznym” (luty 1995).
3. Prof. dr hab. Cz. Głombik: „Historia filozofii jako rozumienie filozofii” (marzec 1995).
4. Prof. dr hab. Adolf Szoltysek: „Próba odczytania zasad i kategorii Platona” (kwiecień 1995).
5. Dr Bogdan Dembiński: „Platońska teoria pryncypiów bytowych” (maj 1995).
6. Dr Maria Niemczuk: „Antynomie filozofii systematycznej i historycznej” (maj 1995).
7. Dr Piotr Skudrzyk: „Myśl konserwatywna między historią a wartościami” (czerwiec 1995).
8. Dr Bogdan Ogrodnik: Chaos i światło. O substracie i zasadzie świata realnego (październik 1995).

9. Prof. dr hab. Maria Szyszkowska: „Zagadnienia prawa natury” (listopad 1995).

Na początku 1995 r. katowicki Oddział PTF liczył 28 członków, a na koniec roku 1995 liczył 27 członków (w tym 12 kobiet). W skład zarządu Oddziału w 1995 roku wchodziły następujące osoby:

1. Prof. zw. dr hab. Józef Bańka - przewodniczący
2. Mgr Franciszek Kuboszek - sekretarz
3. Dr Barbara Szotek - skarbnik
4. Dr Maria Niemczuk - członek zarządu

W związku ze śmiercią mgra F. Kuboszka, obowiązki sekretarza Oddziału od czerwca 1995 r. pełniła dr M. Niemczuk.

Przewodniczący Oddziału Katowickiego PTF

Prof. zw. dr hab. Józef Bańka

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

(Kraków 4.01.1996)

W końcu roku 1995 Krakowski Oddział PTF liczył 109 członków.

W porównaniu do roku ubiegłego liczba członków zmniejszyła się o dwie osoby – zmarli: doc. dr hab. Danuta Gierulanka i doc. dr hab. Kazimierz Pasenkiewicz.

W roku sprawozdawczym odbyły się cztery zebrania naukowe, na których odczyty wygłosili:

- 23.01.1995 – Dr Janina Makota "Sztuka a prawda"
- 25.04.1995 – Prof. dr hab. Jan Woleński "Szkoła lwowsko-warszawska a filozofia światowa"
- 16.10.1995 – Prof. Dr Ernst W. Orth (Trewir) "Zur Medialität der menschlichen Orientierung"

23.10.1995 – Dr Gabrielle Dufour-Kowalska (Genewa) "L'art et la sensibilité selon l'esthétique de Michel Henry"

Wznowił też działalność Zespół Metodologii i Teorii Poznania im. Izydory Dąbskiej. Odbyło się sześć zebrań naukowych Zespołu, na których odczyty wygłosili:

- 6.03.1995 – Prof. dr hab. Jerzy Perzanowski "Racje i przyczyny"
- 3.04.1995 – Dr hab. Adam Grobler "Trzeci świat a chytryść rozumu"
- 8.05.1995 – Dr Alfred Gawroński "O imionach własnych. W związku z koncepcjami S.A. Kripkego i G. Evansa"
- 29.05.1995 – Mgr Jan Czerniawski "Dziecięca choroba konwencjonalizmu w filozofii nauki"
- 6.11.1995 – Dr Eugeniusz Szumakowicz "O różnych stylach uprawiania filozofii matematyki"
- 18.XII.1995 – Prof. dr hab. Jerzy Perzanowski "Mroczny Platon"

Ogółem w Krakowskim Oddziale PTF odbyło się dziesięć zebrań naukowych.

We wrześniu 1995 r. ukazała się książka pt. „Roman Ingarden a filozofia naszego czasu”, w której znalazły się teksty przygotowane na konferencję zorganizowaną w 1993 r. dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Romana Ingardena.

Odbyły się dwa zebrania Zarządu.

Sekretarz
Dr Leszek Kusak

Przewodniczący
Prof. dr hab. Adam Węgrzecki

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU LUBELSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

(Lublin 20.12.1995)

1. W okresie sprawozdawczym Zarząd Oddziału Lubelskiego PTF odbył dwa zebrania.
2. W roku 1994 zorganizowano 19 odczytów naukowych, w tym: 11 w ramach sesji "Filozofia analityczna wczoraj i dziś" (z tego 7 prelegentów było spoza Lublina), 9 zaś w ramach comiesięcznych odczytów (z tego 6 prelegentów przyjechało do Lu-

blina). Wykaz wszystkich odczytów wygłoszonych w okresie sprawozdawczym – w załączeniu.

3. W roku 1995 ukazał się kolejny tom Lubelskich Odczytów Filozoficznych. *Zbiór V. Socjologia wiedzy i jej wrogowie*. Prowadzone od lat z młodzieżą studencką i licealną przez Panią prof. J. Mizińską, w ramach realizacji planu OL PTF, "Warsztaty Filozoficzne", "dopracowały się" pierwszego zeszytu z tytułem "015", zawierającego prace tej młodzieży.
W przygotowaniu jest kolejny zbiór Lubelskich Odczytów Filozoficznych i kolejny zeszyt "015".
4. OL PTF przy współudziale władz Wydziału Filozofii i Socjologii oraz studentów zorganizował w dniach 12-13 maja obchody Jubileuszu 65-lecia Prof. Leona Koja, w ramach których odbyła się konferencja naukowa, spotkanie okolicznościowe, zorganizowana została w Bibliotece Głównej wystawa prac Profesora, jego uczniów i współpracowników. Wydano też staraniem Wydziału i OL PTF Księgę zawierającą prace ofiarowane Profesorowi Jubilatowi. W opracowaniu redakcyjnym jest Księga zawierająca zbiór odczytów wygłoszonych w trakcie konferencji.
5. Przy realizacji planu OL PTF współpracował z Kolegium Dziekańskim Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie. Współpraca dotyczyła organizacji konferencji "Filozofia analityczna – wczoraj i dziś", zaproszeniu gości spoza Lublina oraz realizacji inicjatyw wydawniczych.
6. Większość opłat składek za rok 1995 została uiszczona jednorazową wpłatą, która wpłynęła w tym celu do kasy OL PTF. Jednak kilkunastu członków OL PTF nie uiściło składek za ubiegłe lata. Tych, którzy nie zapłacili po raz kolejny z rzędu, a nie odpowiadają na ponaglenia, postanowiono wnioskować o skreślenie z listy członków PTF. Do innych postanowiono zwrócić się z informacją o grożącym im skreśleniu z listy członków PTF i prośbą o aprobatę tej decyzji lub uiszczenie zaległych składek. W wyniku inflacji dotychczasowa opłata członkowska stała się bardzo niska. Zarząd OL PTF decyzją z dnia 13.12.1995r. postanowił podnieść od roku 1996 stawkę składki do 5 zł.
7. OL PTF liczy w roku 1995 81 członków, w tym 21 kobiet.

Prezes OL PTF
(Prof. dr hab. Jadwiga Mizińska)

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Filozoficznego liczył w dniu 28 grudnia 1995 42 członków (dodatkowo 2 osoby przyjęte – brak potwierdzenia ZG PTF). W okresie sprawozdawczym Zarząd OŁ PTF zbierał się 5 razy dla omówienia działalności statutowej oraz spraw bieżących. OŁ PTF zorganizował 6 posiedzeń, w czasie których wygłoszono odczyty lub też dyskutowano na temat wybranych pozycji literatury filozoficznej. Nadto OŁ PTF był współorganizatorem sesji „O moim sposobie filozofii” zorganizowanej wspólnie z Katedrą Filozofii UŁ dla uczczenia 50-lecia Katedr Filozoficznych Uniwersytetu Łódzkiego. W czasie tej sesji (19-20 X 1995) wygłoszono 8 odczytów. Kontynuowano także działalność popularyzatorską, w ramach której wygłoszone zostały 3 referaty. Innego typu działalności OŁ PTF nie prowadzi.

Wykaz odczytów

- 17 I 1995 Mgr Bogusław Maryniak, "Solidarność" jako pojęcie filozoficzne.
- 22 III 1995 Dyskusja nad książką W. Stróżewskiego, *Istnienie i sens*, Znak, Kraków, 1994.
- 30 III 1995, Prof. Franz Josef Wetz (Stuttgart), Hermeneutik der Natur.
- 12 IV 1995 Prof. J.A. Kłoczowski, Z problematyki symbolu religijnego.
- 4 V 1995 Prof. Beth J. Singer (Brooklyn College), J.J. Rousseau, T.H. Green and J.S. Mill on Natural Rights.
- 14 VI 1995 Dr B. Milerski, *Sola scriptura*, czyli o hermeneutyczno-egzystencjalnym ujęciu wiary w protestantyzmie.

Odczyty Popularne

Mgr M. Rosiak – Co to jest fenomenologia; B. Maryniak, – Problemy filozofii religii;
R. Kleszcz – O sprawiedliwości.

Sekretarz OŁ PTF

dr Justyna Kurczak

Przewodniczący OŁ PTF

dr Ryszard Kleszcz

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OLSZTYŃSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

W roku 1995 w ramach działalności merytorycznej Oddział Olsztyński zorganizował cztery otwarte spotkania odczytowe:

1. prof. dr hab. Marian Leopold (IRS – Olsztyn): *Filozofia gospodarowania w dobie kryzysu ekologicznego*; 20.03.1995 r.
2. prof. dr hab. Krzysztof Łastowski (UAM – Poznań): *Trzy paradygmaty biologii ewolucyjnej*; 29.03.1995 r.
3. dr hab. Ryszard Wiśniewski (UMK – Toruń): *Etyka biznesu*; 20.04.1995 r.
4. prof. dr hab. Jerzy Jarco (AE – Wrocław): *Tadeusza Boya-Żeleńskiego potyczki z „Ciemnogrodem”*; 8.06.1995 r.

W spotkaniach tych uczestniczyło łącznie około 150 osób (członkowie PTF, członkowie Klubu Inteligencji Humanistycznej „Res Humana”, studenci, zaproszeni goście).

W dniach 8-10 grudnia odbyła się w Olsztynie i Sorkwicach Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna „Człowiek wobec świata”, której współorganizatorem, obok Studium Nauk Społecznych ART, był Olsztyński Oddział PTF. W konferencji wzięło udział łącznie około 80 osób, wygłoszono 14 referatów (w przygotowaniu do druku).

Nawiązana została współpraca z Ukraińskim Towarzystwem Filozoficznym (Kijów), z Uniwersytetem Complutense (Madryt), z Katedrą Filozofii Instytutu Medyczno-Farmakologicznego w Sankt-Petersburgu.

Członkowie Oddziału (których liczba ostatnio powiększyła się do 20 osób) służyli doradztwem i opieką merytoryczną w przebiegu Ogólnopolskiej Olimpiady Filozoficznej.

Sekretarz ZO PTF w Olsztynie

dr Witold Tulibacki

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

Oddział Poznański PTF miał na koniec roku 1994 71 członków. W roku 1995 przybyło 2 nowych członków, w związku z czym obecnie Oddział Nasz liczy 73 członków. Wnioski kilku nowych kandydatów czekają na zatwierdzenie ZG PTF. Pod koniec grudnia 1994 roku zmarła wieloletnia członkini OP PTF, dr Jolanta Burbelka.

W trakcie 1995 roku Zarząd Oddziału zbierał się 20-krotnie, także w związku z opieką Oddziału nad przebiegiem Olimpiady Filozoficznej.

Odbyło się 11 zebrań naukowych, na których wygłoszono następujące odczyty:

1. 27.02.95 – prof. John Ringen (USA): Relativism, Rationality and Human Condition;
2. 13.03.95 – dr Jan R. Błachnio (WSP Bydgoszcz): Pojęcie kultury w nauczaniu społecznym Jana Pawła II;
3. 21.03.95 – prof. K.-O. – Apel (Niemcy): Historia nauki jako problem hermeneu-tyczny;
4. 22.03.95 – prof. K.-O. – Apel (Niemcy): Etnoetyka uniwersalna a makroetyka;
5. 03.04.95 – prof. Franz J. Wetz (Niemcy): Od hermeneutyki tekstu do herme-neytyki natury;
6. 15.05.95 – prof. Jerzy Kurowicki (WSP Zielona Góra): Odmiana piękna;
7. 22.05.95 – prof. Ken Frieden (USA): Classic Yiddish Fiction;
8. 09.10.95 – prof. Thomas Mormann (Niemcy): Carnaps Quasianalysis as a Repre-senational Theory of Similarity;
9. 10.10.95 – prof. Thomas Mormann (Niemcy): Belief Revision and Conceptual Change;
10. 20.11.95 – prof. Dagfinn Føllesdal (Norwegia): Husserls Theory of Intentionality;
11. 21.11.95 – prof. Dagfinn Føllesdal (Norwegia): Gödel and Husserl.

W 1995 r. Zarząd Oddziału podjął również inicjatywę Zarządu Głównego PTF dotyczącą przygotowania monografii poświęconej historii Poznańskiego Oddziału PTF; zadanie to finansowane jest z grantu przyznanego przez KBN Zarządowi Głównemu Naszego Towarzystwa. Sprawę tę Zarząd OP PTF powierzył pani dr A. Kosickiej (adiunktowi w IF UAM) oraz mgr R. Rogozieckiemu (doktorantowi w tymże Instytucie).

Ponadto, wzorem lat ubiegłych, Zarząd OP PTF sprawował opiekę nad Olimpiadą Filozoficzną, uczestnicząc w merytorycznej ocenie kandydatów oraz fundując nagrody dla zwycięzców.

Przygotował: sekretarz Oddziału
dr hab. Andrzej Przyłębski

Przewodniczący Oddziału
prof. dr hab. Krzysztof Łastowski

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SZCZECIŃSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

1. Na początku roku 1995, w dniu 13 stycznia odbyło się walne zebranie członków oddziału, na którym m.in. przyjęto – po przegłosowaniu – 4 nowych członków Towarzystwa.
W nawiązaniu do pisma w sprawie przeprowadzenia wyborów władz PTF postanowiono dokonać wyboru nowych władz Oddziału na następną kadencję na następnym Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym.
2. W roku 1995 Zarząd Oddziału odbył 7 zebrań organizacyjnych. W ramach działalności członków Zarządu i Oddziału miały miejsce:
 - a) kontakty instytucjonalne i współpraca merytoryczna w zakresie upowszechniania filozofii i logiki i dydaktyki z Uniwersytetem Szczecińskim – (Władze Rektorskie i Międzyuczelniany Instytut Wiedzy Humanistycznej i z Zachodniopomorską Szkołą Biznesu Media i Komunikowanie) z prasą szczecińską,
 - b) przygotowanie i przeprowadzenie eliminacji wojewódzkich Olimpiady Filozoficznej,
 - c) organizacja wyjazdu delegacji Oddziału PTF na VI Zjazd Filozofii Polskiej w Toruniu,
 - d) zaproszenie i organizacja wykładów i pobytu w Szczecinie D. Follesdala z Oslo,
 - e) organizacja sesji poświęconej n.t. „Język, logika i analiza w tradycji Lwowsko-Warszawskiej”.

3. Od stycznia 1995 r. do początku obecnego roku Zarząd Oddziału zorganizował łącznie 20 zebrań naukowych i otwartych wykładów połączonych z dyskusją. kolejno odbyły się następujące wykłady i spotkania:

- 1) 10.03.95; mgr Wojciech Krysztofiak (Uniwersytet Szczeciński) – rozpoczął cykl otwartych wykładów „Struktury światowe w myśleniu filozoficznym” (Historia filozofii – Nowy Paradygmat),
- 2) 17.03.95; W. Krysztofiak – „Jednoświatowe struktury w filozofii jońskiej”,
- 3) 24.03.95; ks. dr Zdzisław Lipiński (Wyższe Seminarium Duchowne w Szczecinie) – „O życiu i niektórych poglądach ojca J.M. Bocheńskiego”,
- 4) 24.03.95; mgr Sławomir Okulski (Uniwersytet Szczeciński) – „J.M. Bocheński – poglądy; rozwój; dorobek – w dziedzinie filozofii i logiki),
- 5) 31.03.95; W. Krysztofiak – ‘Pojęcie poza-świata w filozofii starożytnej (logos, nous, idee, Jednia, Bóg)”,
- 6) 14.04.95; dr Henryk Hadryś (US) – „Konstrukcja przestrzeni u Poincarego”,
- 7) 21.04.95; W. Krysztofiak – „N-światowość w strukturze filozofii sofistów”,
- 8) 28.04.95; W. Krysztofiak – „Architektonika świata w systemie Platona”,
- 9) 6.05.95; W. Krysztofiak – „Jednoświatowość w filozofii Arystotelesa”,
- 10) 7.06.95; prof. Leszek Nowak (UM) Poznań – „O filozofii”,
- 11) 7.06.95; prof. Leszek Nowak – „Polityka, ideologia i filozofia – o dawnych i aktualnych dylematach w filozofii społecznej” – wprowadzenie i udział w dyskusji,
- 12) 8.06.95; prof. Leszek Nowak – „O strukturze niebytu”,
- 13) 16.06.96; W. Krysztofiak – „Struktury światowe w myśleniu scholastycznym”,
- 14) 29.09.95; – „Polska filozofia końca XX w. – reminiscencje i wnioski po VI Zjeździe Filozofii Polskiej w Toruniu – dyskusja panelowa z udziałem: prof. Michała Hempolińskiego, dr Henryka Hydrasia, mgr Wojciecha Krysztofiaka, dr Dariusza Zienkiewicza, mgr Sławomira Okulskiego,
- 15) 15.11.95; prof. Dagfinn Føllesdal (Uniwersytet w Oslo) – „The public nature of meaning”,
- 16) 16.11.95; prof. D. Føllesdal – „Theory of normative referrence”,
- 17) 18.11.95; mgr Wojciech Krysztofiak (US) – „Analiza semiotyczna kampanii prezydenckiej – casus Kwaśniewskiego”.

W ramach sesji zorganizowanej dla uczczenia 100-lecia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej,

- 18) 15.12.95; prof. Michał Hempoliński (PAN – Warszawa) – „Analizy filozoficzne w filozofii brytyjskiej i amerykańskiej oraz w Szkole Lwowsko-Warszawskiej”;
- 19) 15.12.95; mgr Sławomir Okulski (US) – „Analizy semiotyczne i filozoficzne dyskursów religijnych w tradycji lwowsko-warszawskiej”;
- 20) 15.12.95; mgr Sławomir Okulski – „O zaniechaniu używania w polskiej literaturze semiotycznej i filozoficznej wyrazów « sensowny », « sensowność »»;
4. Na początku roku 1995 Oddział (po Walnym Zebraniu) Szczeciński PTF liczył 24 członków. Aktualna liczba członków nie uległa zmianie i wynosi (na dzień 31.12.95) 24 osoby. Składki członkowskie są opłacane regularnie – raz lub dwa razy w roku – przez kilkunastu członków. Pozostali członkowie nie utrzymują – niestety – kontaktów z Zarządem i Skarbnikiem Oddziału.

Sekretarz
Zarządu Szczecińskiego Oddziału
Polskiego Tow. Filozoficznego

mgr Sławomir Okulski

Przewodniczący
Zarządu Szczecińskiego Oddziału
Polskiego Tow. Filozoficznego

mgr Wojciech Krysztofiak

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TORUŃSKIEGO ODDZIAŁU PTF W ROKU 1995.

1 stycznia 1995 r. Oddział liczył 34 członków. W dniu 18 stycznia 1995 r. zostali przyjęci w poczet członków PTF dr Andrzej Szahaj i prof. dr hab. Max Urchs.

Skład Zarządu:

- przewodniczący: prof. dr hab. Leon Gumański
- sekretarz: dr Andrzej Pietruszczak
- skarbnik: dr Cezary Gorzka

Skład Komisji Rewizyjnej:

- przewodniczący: Wiesław Mincer
- członkowie: dr hab. Ryszard Jadczyk, prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski

W roku 1995 odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Oddziału oraz Walne Zebranie Oddziału za rok 1994.

Posiedzenia naukowe w roku 1995:

- 18 stycznia – prof. dr hab. Mirosław Żelazny: W dwusetną rocznicę pierwszego wydania "Projektu wiecznego Pokoju".
- 26 stycznia (wspólnie z Komisją Filozoficzną TNT) – prof. dr hab. Barbara Skarga: O użyteczności nauk humanistycznych
- 22 lutego – prof. dr Horst Wessel (Uniwersytet Humboldta w Berlinie): Der Mythos der Intensionalität
- 29 marca – prof. dr Bogdan Diankov (Bułgarska Akademia Nauk): O metodologicznych postulatach systemów semantycznych fregowskich i niefregowskich.
- 15 maja (wspólnie z Instytutem Filozofii UMK) – prof. dr hab. M. J. Siemek: Etyka i polityka w świetle filozofii transcendentalnej
- 29 listopada – mgr Zbigniew Nerczuk: Gorgiasz a Platon. Przyczynek do historii empiryzmu.
- 14 grudnia – dr Andrzej Szahaj: Problem prawdy i relatywizmu w polemice Putnam – Rorty.

Oprócz działalności odczytowej, wydawano Kwartalnik "Ruch Filozoficzny". Prowadzono akcję propagandową o przyjęcie nowych członków Oddziału. Plan pracy Oddziału na rok 1995 został w pełni zrealizowany.

za Zarząd
dr Andrzej Pietruszczak

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU PTF ZA OKRES OD 12 XII 94 DO 11 XII 95 R.

(Warszawa, 11.12.1995)

Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Filozoficznego liczy w dniu 12 XII 1994 roku 212 członków. W okresie sprawozdawczym zmarło trzech członków (prof. Władysław Kunicki-Golfinger, prof. Olgierd Wojtasiewicz i mgr Waclaw Zdrowski), a do Oddziału przyjęto 5 członków. Na dzień 11 XII 1995 Oddział liczy więc 214 (+2) członków. Liczba ta nie jest jednak całkiem ścisła, gdyż kilku członków przebywa od wielu lat za granicą i ich więzi z naszym Oddziałem nie są nam do końca znane. Ów niesprecyzowany charakter ich członkostwa wynika przede wszystkim z nie opłacania składek. Z liczby 214 pełnoprawnych członków Oddziału Warszawskiego aż 54 zalega od dłuższego czasu z opłacaniem składki członkowskiej. Mimo czasochłonnych i ofiarnych działań naszego skarbnika Pana mgr Zygmunta Simbierowicza nie udało nam się tej sprawy jakoś efektywnie rozwiązać i pozostaje ona otwartą dla nowo wybranego Zarządu.

Zarząd, Oddziału, którego kadencja została przedłużona o rok działał w składzie:

- Przewodniczący – prof. dr hab. Karol Sauerland,
- Viceprzewodniczący – prof. dr hab. Zofia Rosińska,
- Skarbnik – mgr Zygmunt Simbierowicz,
- Sekretarz – dr hab. Ulrich Schrade,
- Członek Zarządu – prof. dr hab. Barbara Markiewicz pełniąca jednocześnie funkcje sekretarza Zarządu Głównego PTF.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Oddziału odbył sześć zebrań:

1. 2 II 95 opracowano plan zebrań naukowych na rok 1995. Członkowie zgłosili szereg propozycji odczytów i spotkań na cały rok kalendarzowy. Równocześnie rozdzielono zadania organizacji poszczególnych spotkań i ustalono osoby odpowiedzialne za dalsze działanie w tym zakresie. Jako pierwsze zebranie naukowe przewidziano odczyt Profesora Srzednickiego z Melbourne.
2. 8 III 95 omówienie sprawy przekazania spraw administracyjnych Oddziału sekretarce Zarządu Głównego PTF pani Marzenie Bykowicz. Szczegóły podjętych decyzji zawiera protokół z tego posiedzenia zawarty w aktach Zarządu Oddziału. Zarząd zdecydował też o wystąpieniu do ZG PTF z wnioskiem o skreślenie z listy członków osób zalegających od lat z opłaceniem składek.

3. 29 V 95 Zarząd przyjął 13 nowych członków z Częstochowy, którzy zamierzają tam utworzyć nowy Oddział oraz dwóch nowych członków do Oddziału Warszawskiego (Krystyna Krauze-Blachowicz i Dariusz Chelstowski). Na zebraniu Zarządu omawiano też stan zaawansowania organizacji kolejnych zebrań naukowych Oddziału.
4. 13 IX 95 – precyzja planów pracy na drugie półrocze zawarta w protokole z posiedzenia Zarządu.
5. 25 X 95 – dyskusja nad planem pracy i wydatkami związanymi z jego realizacją w roku 1996 w związku z koniecznością zgłoszenia potrzeb finansowych do ZG PTF do 15 XI 1995.
6. 11 XII 95 – przyjęcie nowych członków (2 osoby), omówienie sprawozdań z działalności na rok 1995 oraz zgłoszenie kwoty potrzeb finansowych na rok przyszły.

W okresie od 12 XII 1994 do 11 XII 1995 Zarząd Oddziału Warszawskiego PTF zorganizował 10 spotkań i odczytów naukowych. Ich tematyka przedstawia się następująco (w nawiasie podano liczbę uczestników tam, gdzie to było możliwe):

- 28 I 95 Prof. dr hab. Władysław Krajewski: Klęska i tryumf materializmu historycznego – na Walnym Zgromadzeniu ZG PTF,
- 13 II 95 Prof. dr Jan Szrednicki (University of Melbourne): Wartości i rozeznanie, (15),
- 3 IV 95 Doc. dr hab. Stanisław Tokarski (PAN): M. Eliade – konfrontacja kultur (12),
- 24 IV 95 Pan Noel Cobb (London): Soul-Making the cultural alternatives to the technology of ego psychology,
- 22 V 95 Prof. dr Barry Smith (University at Buffalo): Why polish philosophie does not exist? (17),
- 2 X 95 Prof. dr Hans Poser (TU Berlin): Technik und Verantwortung (8),
- 23 X 95 Prof. dr hab. Michał Hempoliński: Grzech Abla i tragedia Kaina. Początki cywilizacji zabijania (11),
- 27 X 95 promocja książki I. Kanta "Projekt wieczystego pokoju" zredagowanej przez Profesorów: prof. dr hab. Barbarę Markiewicz i prof. dr hab. Jana Garewicza,
- 27 XI 95 Schopenhauer – poglądy i polskie przekłady – panel z udziałem Profesorów: prof. M. J. Siemka, prof. J. Domańskiego, prof. K. Sauerland i prof. J. Garewicza z okazji ukazania się drugiego tomu pracy "Świat jako wola i przedstawienie" w przekładzie Jana Garewicza (12),
- 11 XII 95 Prof. dr hab. Stanisław Pieróg: O pojęciu filozofii narodowej.

Wszystkim prelegentom i uczestnikom naszych zebrań Zarząd pragnie w dniu dzisiejszym serdecznie podziękować za trud przygotowania prelekcji i gotowość ich przedstawienia naszym członkom.

Na wyraźne życzenie Zarząd Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego stwierdzam, że nasz Oddział skupia w swych szeregach, jak to wynika z imion, 61 kobiet. Zarząd jednak nie prowadził żadnych badań płci swych członków i stąd też nie bierze żadnej odpowiedzialności za ewentualne wyniki w tym zakresie nieścisłości.

Sekretarz Zarządu Oddziału
Ulrich Schrade

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
WROCŁAWSKIEGO ODZIAŁU PTF W ROKU 1995.**
(Spis wygłoszonych odczytów)

1/515 1 marca, prof. Anna Zeidler-Janiszewska (Instytut Kulturoznawstwa – UAM Poznań; Instytut Kultury – Warszawa, red. naczelny czasopisma *Kultura Współczesna*), *Przemoc i komunikacja. O koncepcji języka Eliasa Canettiego.*

2/516 1 marca, prof. John W.N. Watkins (London School of Economics Human University), *A Problem for Evolutionary Theory.*

3/517 20 kwietnia, prof. David Weissman (City University of New York – USA), *Philosophy in Spite of Itself.*

4/518 26 maja, prof. Martina Jay (University of Berkeley – USA), *Granice doświadczenia granicznego. Bataille i Foucault.*

5/519 3 października, prof. Sandra B. Rosenthal (Loyola University of New Orleans, Luisiana, USA), *Creativity and Conformity in Social Reconstruction: A Pragmatic Perspective.*

6/520 4 października, prof. Rogene A. Buchhoz (Loyola University of New Orleans, Luisiana, USA), *Changing Patterns of Environmental Concern in the United States.*

7/521 6 października, prof. Hans Poser (Berlin), *Kants Absolute Modalitäten*.

8/522 21 listopada, prof. Mishki Jambor (University of Sidney), *Metafizyczne podstawy doświadczenia mistycznego*.

Oprócz tego byliśmy współorganizatorami Konferencji *Filozoficzne i polityczne aspekty totalitaryzmu*, która odbyła się na początku roku 1995.

Działalność OW PTF Wrocław objęła w 1995 r. tylko wymienione wykłady.

Sekretarz OW PTF

dr Maciej Manikowski

Przegląd czasopism

Zestawił W. Mincer

(Uwaga: Gwiazdką oznaczono czasopisma, z których dokonano wyboru artykułów)

I

Archiv für Geschichte der Philosophie, 76 (1994) nr 1-3. BOBONICH Ch.: Akrasia and agency in Plato's *Law and Republic* (nr 1); WILSON C.: Berkeley and the microworld (nr 1); RUTHERFORD D.: Leibniz and the problem of monadic aggregation (nr 1); INCIARTE F.: Aristotle's defence of the principle of non-contradiction (nr 2); SCHRENK L.P.: Proclus on corporeal space (nr 2); FOUKE D.: Emanation and the perfections of being: divine causation and the autonomy of nature in Leibniz (nr 2); THIEL U.: Leibniz and the concept of apperception (nr 2); SCHÜSSLER W.: Leibniz' Begriff der Apperzeption im Rahmen der Standpunktproblematik (nr 2); GALLAGHER D.M.: Free choice and free judgment in Thomas Aquinas (nr 3); SMALL R.: Nietzsche, Zöllner, and the fourth dimension (nr 3); HARTUNG G.: Zur Genealogie des Schuldbegriffs: F. Nietzsche und M. Weber im Vergleich (nr 3); BERGER H., GOMBOCZ W.: Zur Sprachphilosophie und Wissenschaftstheorie im 14. Jahrhundert (nr 3); HANSON S.O.: Kant and the revolutionary slogan "Liberté, Egalité, Fraternité" (nr 3).

II

Archives de Philosophie, 57 (1994) nr 1-4. SBARBERI F.: La formation de la théorie démocratique chez Bobbio (nr 1); JERVOLINO D.: Notes sur Capograssi et Piovani (nr 1); RAVERA M.: Luigi Pareyson et son école (nr 1); VATTIMO G.: Metaphysique et

violence: question de méthode (nr 1); POLETTI C.: Aldo G. Gargani ou du (dé)constructivisme en philosophie (nr 1); WYBRANDS F.: En tant que. Les manières de Giorgio Agamben (nr 1); AGAMBEN G.: Le philosophie et la muse (aphorismes) (nr 1); VALENT I.: Severino et la poésie du néant (nr 1); PINERI R.: La pensée à l'épreuve du poétique (nr 1); CACCIARI M.: Augusto del Noce et le problème de l'athéisme (nr 1); TILLETTE X.: Sciacca (1908-1975) ou le pathos du philosophe (nr 1); PETITDE-MANGE G.: Michelstaedter, le défi de la métaphysique (nr 1); MASINI F.: Giorgio Coli, le philosophe et l'énigme (nr 1); LOSURDO D.: Economisme historique ou matérialisme historique? Pour une relecture de Marx et Engels (nr 1); PETROSINO S.: La Khôra française. Notes sur la présence et sur l'influence de la pensée française en Italie de l'après-guerre à aujourd'hui (nr 1); RAPHAEL D.D.: Les intuitionnistes d'Oxford (nr 2); LARGEAULT J.: Sur l'universalité de la logique (nr 2); BENOIST J.: Du champ et du sol d'une Esthétique transcendantale (nr 2); ESPINOZA M.: Le réalisme scientifique: une métaphysique tronquée (nr 2); MOREAU P.-F.: Epicure et Spinoza: la physique (nr 3); BOVE L.: Epicurisme et spinozisme: l'éthique (nr 3); ROUSSET B.: Spinoza, lecteur des *Objections* de Gassendi à Descartes (nr 3); ALBIAC G.: Epicurisme et saducéisme dans la communauté sepharade d'Amsterdam (nr 3); SUHAMY A.: Style épicurien, style spinoziste (nr 3); DARMON J.CH.: Gassendi contre Spinoza selon Bayle: ricochets de la critique

de l'âme du monde (nr 3); LAGRE J.: Spinoza "athée & épicurien" (nr 3); LURBE C.: John Toland et lépicurisme (nr 3); IMBERT C., CAVELL S.: Au-déla du scepticisme (nr 4); BRITO E.: Esthétique et pneumatologie philosophique chez Schleiermacher (nr 4); BIENENSTOCK M.: La lecture du journal selon Hegel: "une sorte de prière du matin réaliste"? (nr 4); LARDIC J.M.: Hegel et Schelling: critique du formalisme et prise en charge de la contingence (nr 4).

III

MIND, 104 (1995) nr 416. Achilles, the tortoise, and 100 years: CARROLL L.: What the tortoise said to Achilles; BLACKBURN S.: Practical tortoise raising; SCHUELER G.F.: Why "oughts" are not facts (or what the tortoise and Achilles taught Mrs. Ganderhoot and Me about practical reasoning); SMILEY T.: A Tale of two tortoises; Articles: BOVENS L.: "P and I will believe that not-P". Diachronic constraints on rational belief; NEALE S.: The Philosophical significance of Gödel's slingshot; RUMFITT I.: Truth conditions and communication.

IV

The Monist, 77 (1994) nr 1-2. BIGELOW J.: Skeptical realism: a realist's defence of Dummett (nr 1); CAMPBELL K.: Selective realism in the philosophy of physics (nr 1); FORREST P.: Why most of us should be scientific realists: a reply to Van Fraassen (nr 1); HOCHBERG H.: Causal connections, universals, and Russell's hypothetico-scientific realism (nr 1); JACKSON F.: Metaphysics by possible cases (nr 1); LANGE M.: Scientific realism and components: the case of classical astronomy (nr 1); O'LEARY-HAWTHORNE J.: What does Van Fraassen's critique of scientific realism show? (nr 1); PERLER D.: Late medieval ontologies of fact (nr 2); HOCHBERG H.: Facts and classes as complexes and as truth makers (nr 2); LINSKY B.: Truth makers for modal propositions (nr 2); RYCKMAN Th.C.: Revised factualism (nr 2); PETERSON Ph.L.: Facts, events, and semantic emphasis in causal statements (nr 2); MEULEN A.G.B.: Demonstratives, indica-

tions and experiments (nr 2).

V

Philosophical Review, 102 (1993) nr 1,3. LAWRENCE G.: Aristotle, and the ideal life (nr 1); SOBER E.: Mathematics and indispensability (nr 1); VELLEMAND D.J.: Constructivism liberalized (nr 1); FIELD R.: Descartes on the material falsity of ideas (nr 3); ROY T.: Worlds and modality (nr 3); NEUHOUSER F.: Freedom, dependence and the general will (nr 3).

Philosophical Review, 103 (1994) nr 1-3. KATZ J.: Names without bearers (nr 1); RAIFMAN D.: Vagueness without paradox (nr 1); MORAN R.: The expressions of feeling in imagination (nr 1); FLAVEY K., OWENS J.: Externalism, self-knowledge and skepticism (nr 1); BRINK D.O.: Moral conflict and its structure (nr 2); KREMER M.: The argument of "on denoting" (nr 2); HALE B.: Is Platonism epistemologically bankrupt? (nr 2); BRUEKNER A.: Knowledge of content and knowledge of the world (nr 2); FIELD H.: Disquotational truth and factually defective discourse (nr 3); McINTYRE A.: Compatibilists could have done otherwise: responsibility and negative agency (nr 3); NEWMAN L.: Descartes on unknown faculties and our knowledge of the external world (nr 3).

VI

The Review of Metaphysics, 47 (1993/1994) nr 3-4. HALDANE J.: The Life of signs (nr 3); DE KONINCK Th.: Aristotle on God as thought thinking itself (nr 3); DOSTAL R.J.: The Public and the People: Heidegger's illiberal politics (nr 3); SOKOLOWSKI R.: Knowing essentials (nr 4); GRACIA J.J.E.: Can there be texts without audiences? The identity and functions of audiences (nr 4); HOWSEPIAN A.A.: Philosophical reflections on coma (nr 4); SCHMIZ K.L.: The First principle of personal becoming (nr 4); DAHLSTROM D.O.: Heidegger's method: philosophical concepts as formal indications (nr 4).

The Review of Metaphysics, 48 (1994/1995) nr 1-4. SHERBURNE D.W.: Some reflections

on Sartre's nothingness and Whitehead's perishing (nr 1); GALLAGHER K.T.: Remarks on the argument from design (nr 1); CLEARY J.J.: Emending Aristotle's division on theoretical sciences (nr 1); BERNS L.: Aristotle and Adam Smith on justice: cooperation between Ancients and Moderns (nr 1); CHRISTENSEN C.B.: Peirce's transformation of Kant (nr 1); STEEL C.: Does evil have a cause? Augustine's perplexity and Thomas's answer (nr 2); CARONE G.R.: Teleology and evil in *Laws* 10 (nr 2); WILKS I.: Aquinas on the past possibility of the world's having existed forever (nr 2); SCHMITTER A.M.: Representation, self-representation, and the passions in Descartes (nr 2); SCHMITH S.B.: Spinoza's democratic turn: chapter 16 of the *Theologico-political treatise* (nr 2); PORTER R.: Some peculiarities about musical aesthetic qualities (nr 3); SHALKOWSKI S.A.: Semantic realism (nr 3); BEUCHOT M., DEELY J.: Common sources for the semiotic of Charles Peirce and John Poinset (nr 3); KELLY J.C.: Wittgenstein, the self, and ethics (nr 3); MILLER M.: "Unwritten teachings" in the *Parmenides* (nr 3); DESMOND W.: Being, determination, and dialectic: on the sources of metaphysical thinking (nr 4); DOYLE J.P.: Another God, chimerae, goat-stags, and manlions. A seventeenth century debate about impossible objects (nr 4); WAXMAN W.: Kant on the possibility of thought: universals without language (nr 4); HOULGATE S.: The Unity of theoretical and practical spirit in Hegel's concept of freedom (nr 4).

VII

Revue Philosophique de la France et de L'Étranger, (1995) nr 3. CHASTAING M.: Fonctions des hypocoristiques; MOUCHET C.: Robinson Crusoe: un héros pédagogique entre Rousseau et Campe; GABAUDE J.M.: Esthétique et philosophie de l'art (à propos de Evaghelos Moutsopoulos, *Poiésis et techné*).

VIII

Zeitschrift für Philosophische Forschung, 48 (1994) nr 1-4. KRÄMER H.: Das neue Platonbild (nr 1); CORRADINI A.: Goldene Regel. Abtreibung und Pflichten gegenüber möglichen Individuen (nr 1); HOMANN R.: Zur neueren Versuchen einer Reaktualisierung des Erhabenen: Lyotards Utilisierung einer ästhetischen Kategorie für eine neue Ethik (nr 1); SOLLBERGER D.: Über einigen "Dunkelheiten" in Kants Kategorienduktion (nr 1); DREIER R.: Diskurstheorie und Rechtsphilosophie. Bemerkungen zu Jürgen Habermas' "Faktizität und Geltung" (nr 1); SCHÜRMMANN V.: Die Substanz der Relation. Notizen zu Ernst Cassirer (nr 1); GREVE W.: Freiheit und Determinismus. Zur Kritik an der Argumentation von Rheinwald (nr 1); MOULINES C.U.: Wer bestimmt, was es gibt? Zum Verhältnis zwischen Ontologie und Wissenschaftstheorie (nr 2); BUCHHEIM Th.: Das Wirkliche und der Abschied vom Ganzen. Zu Schellings später philosophischer Einsicht (nr 2); HELLER E.: Thomas Reids Kritik des Cartesianismus (nr 2); SECHASS G.: Moralische Verantwortung in der wissenschaftlich-technischen Welt (nr 2); TICHY M.: Über die Grenzen einer Kritik an der "künstlichen Intelligenz" (nr 2); KERSTING W.: Probleme der Wirtschaftsethik (nr 3); KRAMER S.: Melancholie - Skizze zur epistemologischen Deutung eines Topos (nr 3); SITTER-LIVER B.: Skepsis und Praxis. Zur Grundlegung der praktischen Philosophie (nr 3); VOSSENKÜHL W.: Spontaneität (nr 3); PADILLA-GÁLVEZ J.: Was leistet die semantische Interpretation der Wahrheit? (nr 3); KOCH A.F.: Wozu noch Erste Philosophie? Über das Wechselverhältnis von Subjektivität und raumzeitlicher Einzelheit (nr 4); EPPLE M.: Karl Marx und die soziale Wirklichkeit (nr 4); PARDEY U.: In welchem Sinne ist die Identität eine Äquivalenzrelation? (nr 4); SONDEREGGER E.: Boethius und die Tradition (nr 4).

Zapiski bibliograficzne

(Bibliographical Notes)

za rok 1994/1995

oraz uzupełnienia z lat poprzednich

Zestawił W. Mincer

a) Prace opublikowane w Polsce (Polish publications)

Filozofia w ogóle
(Philosophy in general)

Filozofia: podstawowe pytania. Red. E. Martens, H. Schnädelbach; przeł. z niem. K. Krzemieniowa. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1995 - 768 s.

Filozofia/Logika. Filozofia logiczna 1994. Materiały I Polskich Warsztatów Logiczno-Filozoficznych Szklarska Poręba, 25-29 kwietnia 1994 roku. Zebrał i zred. J. Perzanowski, A. Pietruszczak i C. Gorzka. Toruń: UMK, 1995 - 336 s.

First World Congress of Universalism: [materiały]. - *Dialog. a. Hum.* 1994 nr 5 s. 5-156.

Między logiką a etyką: studia z logiki, ontologii, epistemologii, metodologii, semiotyki i etyki: prace ofiarowane Profesorowi Leonowi Kojowi. Red. J. Paśniczek [et al.]. Lublin: UMCS, 1995 - 480 s.

Paprocki W.: Filozofia a skończoność myślenia. - *Principia* 10/11 (1994) s. 133-141.

Skarga B.: Despotyzm rozumu; rozm. przepr. M. Środa. - *Polityka* 1995 nr 22 s. 22.

Stróżewski W.: O wielkości. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 5-30.

Teksty źródłowe i ich przekłady (Sources and their translations)

Arystoteles: Dzieła wszystkie. T. 7: **Narecki K.:** Słownik terminów arystotelesowych. Indeks pojęć i nazw sporządziła D. Dembińska-Siury. Warszawa: PWN, 1993 - 408 s.

Bacon F.: Nowa Atlantyda i Z Wielkiej Odnowy; przeł. z łac. W. Kornatowski, J. Wikarjak; wst. J. Szacki. Warszawa: "Alfa-Wero", 1995 - 130 s.

Brentano F.: O różnicy między zjawiskami psychicznymi a fizycznymi; tł. z niem. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 211-237.

Czartoryski A. J.: O pocieszeniu: [fragm.]. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 181-192.

Hegel G.W.F.: Aforyzmy okresu jenańskiego; tł. K. Lipiński [et al.]. - *Principia* 10/11 (1994) dod. s. 19-27.

Hegel G.W.F.: Kilka uwag o przedstawieniu wielkości; tł. z niem. J. Hartman. - *Principia* 10/11 (1994) s. 129-132 [tekst również niem.].

Jaspers K.: Szyfry transcendencji; przeł. Cz. Piecuch. Toruń: "Comer", 1995 - 107 s.

Kant I.: O porządku - to może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce; Do wiecznego pokoju: projekt filozoficzny; kryt.

oprac., wst. H. F. Klemme; tł. i przedm. M. Żelazny. Toruń: "Comer", 1995 - CI, 125 s.

Nietzsche F.: Fragmenty późnych pism w nowych przekładach; tł. A. Pańta. - *Pracownia* 1994 nr 12 s. 45-55.

Platon: Państwo; przeł., wst. i objaśn. opatr. W. Witwicki. [Wyd. 2 powojenne] T. 1-2. Warszawa: "Alfa-Wero", 1994 - 334 s. + 293 s.

Russell B.: Mistycyzm; tł. - *Principia* 10/11 1994 s. 31-40 [Fragm książki "Religion and science"].

Schopenhauer A.: Zarys historii nauki o Idealnym i Realnym; tł. J. Marzęcki - *Principia* 10/11 (1994) s. 5-30.

Wittgenstein L.: O pewności; przeł. M. Sady i W. Sady; wst. W. Sady. Warszawa: "Aletheia" 1993 - 127 s.

Historia filozofii (History of philosophy)

Copleston F. Ch.: Historia filozofii; przeł. J. Łoziński. T. 7. Od Fichtego do Nietzschego. Warszawa: Pax, 1995 - 501 s.

Dernes-Sarnowska M.: Kategoria tragizmu w filozofii współczesnej. - *Zesz. Nauk. WSP Bydg. Stud. Nauk Społ.* 1993 z. 10 s. 97-112. Summ.

Grzegorzczak A.: Racjonalizm kultury europejskiej. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 107-136. [Z okazji 100-lecia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej].

Janeczek S.: Koncepcja "filozofii chrześcijańskiej" w pismach polskich pijarów w okresie Oświecenia: uwagi metodologiczno-historyczne. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 125-155. Summ.

Kotarbiński T.: Dzieła wszystkie. T. 4: Historia filozofii. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossol., 1995 - 321 s.

Kościszko K.: Witkacy a Whitehead - dwie koncepcje filozofii, dwie koncepcje czasoprze-

strzeni. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 143-155. Summ.

Malecka A.: Carlylean inspirations in Polish modern philosophy. - *Zesz. Nauk. AGH Zag. Społ.-Filoz.* 1993 z. 46 s. 45-50.

Markiewicz B.: Żywe obrazy: o kształtowaniu pojęć poprzez ich przedstawienie. Warszawa: IFiS PAN, 1994 - 103 s.

Perkowska H.: Problem nadrzędności rozumu praktycznego: Levinas a Kant. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 5-21. Summ.

Zajac M.: Starożytny problem Jedności i Wielkości - kilka uwag o jego współczesnym znaczeniu. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 67-80. Summ.

Współczesne kierunki filozoficzne (Contemporary philosophical trends)

Balter L.: Postmodernizm. - *Communio* 1994 nr 6 s. 3-8.

Fenomenologia i hermeneutyka. Red. P. Dybel. T. 3. Warszawa: Uniw. Warsz., 1993 - 196 s.

Jarco J.: Hermeneutyka jako filozofia rozumiejąca. - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 15-19. Summ.

Kmita J.: Dwa nurty współczesne antyfundamentalizmu filozoficznego. - *Kult. Współcz.* 1995 nr 1/2 s. 75-86.

Penati G.: Czasy nowożytne a postmodernizm we współczesnej myśli filozoficznej; tł. - *Communio* 1994 nr 6 s. 24-39.

Piątek Ł.: O pewnym sposobie krytyki, a teorii Etienne'a Balibara w szczególności (aneks). - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 35-38. Summ.

Suzska-Fiedor A.: Derrida, Proust - dekonstrukcja fenomenologii Logosu? - *Principia* 10/11 (1994) s. 163-180.

Zagajewski M.: Młodomarksowska krytyka idei komunistycznych i socjalistycznych. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 111-128. Zsfg.

Monografie o filozofach
i pisarzach filozofujących
(Monographs on philosophers)

Arystoteles: Dzieła wszystkie. T. 7:
Narecki K.: Słownik terminów arystotelesowych. Indeks pojęć i nazw sporządziła D. Dembińska-Siury. Warszawa: PWN, 1993 - 408 s.

Głombik Cz.: Filozofia i filozofowie w kręgu zainteresowań Stefana Błachowskiego. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 61-92.

Markiewicz B.A.: Hermeneutyka nadziei Augusta Cieszkowskiego. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 45-60.

Jaworski W.: Personalistyczny spirytualizm Adama Jerzego Czartoryskiego. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 5-22.

Kowalska M.: Przyswajanie Derridy, czyli jak wyjść z Europy, do której wchodzimy. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 67-92. Summ.

Rorty R.: Od ironicznej teorii do prywatnych aluzji: Derrida; tł. z ang. - *Principia* 10/11 (1994) s. 85-104.

Sławek T.: Vive la difference: konwersatorium dekonstrukcji. [Filozofia Derridy] - *Kresy* 1994 nr 4 s. 131-140.

Chrzanowski G.: "Przezwyćczyć raczej siebie niż los": mistyczny stoicyzm Elzenberga. - *Znak* 1994 nr 12 s. 93-102.

Kalota-Szymańska M.: Mistrz i uczennica. [Elzenberg] - *Prz. Artyst.-Lit.* 1995 nr 1/2 s. 19-21.

Gadamer H.G.: Wrocławskie wspomnienia; tł. z niem. - *Zbliż. Pol.-Niem.* 1995 nr 1 s. 87-91.

Jakubowski M.N.: "Wszystko, co jest rzeczywiste, jest rozumne" czy także wadliwe cytaty. [Hegel] - *Zesz. Nauk. WSP Bydg. Stud. Nauk Społ.* 1993 z. 10 s. 35-51. Zsfg.

Olszewski H.: Martin Heidegger i polityka. *Acta Univ. Wratisl. Stud. Fasz.* 1994 nr 17 s. 23-39. Zsfg.

Wodziński C.: Martina Heideggera dialog ze Wschodem. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 93-120.

Narecki K.: O zasadzie tożsamości przeciwieństw w myśli Heraklita z Efezu. - *Rocz. Hum.* 1993 z. 3 s. 5-45. Summ.

Święcicka K.: Transcendentalizm Husserla a filozofia dialogu. Warszawa: IFiS PAN, 1993 139 s.

Widok N.: Koncepcja eklektyzmu Klemensa Aleksandryjskiego. - *Stud. teol. - Hist. Śl. Opol.* 14 (1993) s. 25-37.

Miś A.: Kołakowski jako klasyk. - *Res. Pub. Nova* 1995 nr 1 s. 66-70.

Jadczak R.: Stanisław Leśniewski a Szkoła Lwowsko-Warszawska. *Analecta* 1993 z. 2 s. 29-38. Summ.

Iwaniak-Jeleniowa E.: Zarys poglądów filozoficznych Anatola Łunaczarskiego. - *Zesz. Nauk. WSP Bydg. Stud. Nauk Społ.* 1993 z. 10 s. 83-95.

Chmielewski A.: Alasdair MacIntyre. - *Odra* 1994 nr 12 s. 37-39.

Cygan J.M.: Walerian Magni, 1568-1661: dane biograficzne i poglądy na próżnię na tle jego filozofii przyrody. - *Rocz. Biał.-Podl.* 2 (1994) s. 257-260.

Colli G.: Po Nietzschem; przeł. i wst. opatr. S. Kasprzysiak. Kraków: Oficyna Liter., 1994 - 147s.

Zagajewski A.: Fryderyk Nietzsche w wieku lat 150. - *Zesz. Lit.* 1995 nr 1 s. 58-67.

Lukaszyński J.: Stosunek Andrzeja Nowickiego do "fetyszyzmu językowego". - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 31-34. Summ.

Miodoński L.: Inspiracje schopenhauerowskie we wczesnej twórczości Stefana Pawlickiego. - *Zbiż. Pol.-Niem.* 1995 nr 1 s. 64-73. Zsfg.

Kaluźna Z.: Czy [Piotr] Wysz był "filozofem o znaczeniu europejskim"? uwagi o hipotezie nie znanych pism filozoficznych Piotra Wysza rzekomo odkrytych przez prof. Mieczysława Markowskiego. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 133-163.

Demińska-Siury D.: Plotyn. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1995 - 159 s. (Myśli i Ludzie).

Chmielewski A.: Sir Karl R. Popper: (nekr.). - *Odra* 1994 nr 11 s. 2-7.

Chwedeńczuk B.: Karl Raimund Popper filozof i nauczyciel 1902-1994: (uwagi spisane na wiadomość o jego śmierci). - *Bez dogmatu* 1994 nr 12 s. 20-22.

Popper K.R.: Przyszłość jest otwarta. Rozm. przepr. A.Chmielewski. - *Odra* 1994 nr 11 s. 8-11.

Fryckowski E.: Jędrzej Śniadecki - wybitny myśliciel polskiego Oświecenia. - *Zesz. Nauk. WSP Bydg. Stud. Nauk Społ.* 1993 z. 10 s. 17-33. Summ.

Ontologia i metafizyka (Ontology Metaphysics)

Bańka J.: Absolut i absurd: filozoficzne dociekanie początkowości i finalności świata. Katowice: UŚL., 1993 - 170 s. (Prace Naukowe Uniw. Śl. w Katowicach nr 1395).

Ciszewski M.: Franciszka de Sylvestris koncepcja nieśmiertelności duszy ludzkiej: rozprawa habilitacyjna. Lublin: KUL, 1995 - 292 s.

Czerkawski J.: Byt i nieskończoność w filozofii N.Malebranche'a: dowód na istnienie Boga z prostego poglądu. Cz. 2. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 103-124. Summ.

Fiut I.S.: Konrada Z. Lorenza wykładnia ontologii warstwowej Nicolaia Hartmanna. - *Zesz. Nauk. AGH Zag. Społ.-Filoz.* 1993 z. 46 s. 51-60. Summ.

Gazda J.: Ostateczne perspektywy ludzkiego bytu w ujęciu Gabriela Marcela. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 2 s. 103-111. Summ.

Gołbiewska M.: Derridańska próba opuszczenia obszaru metafizyki. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 93-106. Summ.

Grzmot-Bilski G.: Indywiduum wobec czasu i wieczności w filozofii Plotyna. - *Zesz. Nauk. WSP Bydg. Stud. Nauk Społ.* 1993 z. 10 s. 7-15. Summ.

Jusiak J.: Myślenie metafizyczne i niemetafizyczne. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 27-44. Summ.

Kochan E.: Rozważania o kryzysie podmiotu metafizycznego. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 23-35. Summ.

Kurpiewski W.: Czy i jak rzeczy istnieją: analiza buddyjska. - *Zesz. Nauk. AGH Zag. Społ.-Filoz.* 1993 z. 46 s. 75-86. Summ.

Maryniarczyk A.: O autonomiczne pojęcie systemu metafizyki. Cz. 2. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 195-221. Summ.

Migasiński J.: Emmanuela Levinasa droga do metafizyki. Cz. 1. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 45-65. Summ.

Rydzewska-Friedrich B.: Czy dualizm bytowej struktury człowieka? (stanowisko św. Tomasza z Akwinu) - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 223-235. Summ.

Rydyńska E.: Dowód kinetyczny na istnienie Boga wobec współczesnej matematyki. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 3 s. 127-134. Summ.

Zachwieja-Szumakowicz E.: Ontologia i antropologia Paula Tillicha. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 71-107.

Ziemiński I.: E.L.Mascalla teoria bytu: próba analizy założeń i konsekwencji. Cz. 1. Teoria przygodności bytu. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 157-193. Summ.

Teoria poznania
(Epistemology)

Bańka J.: Tract on time: time in the conceptions of recentivism and presentism; (transl) from Pol. by Ch.A. Kisiel. Katowice: UŚI., 1994 - 142 s. (Prace Naukowe Univ. Śl. w Katowicach nr 1427).

Bielik A.: Autokreatywna koncepcja subiektywności: geneza, rozwój i upadek. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 5-26. Summ.

Bradley F.H.: Zjawisko a rzeczywistość: [tł. z ang.] - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 197-226.

Falkowski A., Feret B.: Struktura podobieństwa w kategoryzacji percepcyjnej: symulacja procesu tworzenia się poznawczej reprezentacji kategorii. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 4 s. 79-106. Summ.

Liberkowski R.: Przestrzeń i czas w filozofii transcendentalnej Kanta. Poznań: UAM, 1994 - 214 s. (Filozofia i Logika nr 74).

Lukasiewicz D.: Teorie negatywnych stanów rzeczy A.Meinonga i R.Ingardena. - *Principia* 10/11 (1994) s. 197-206. Summ.

Lyko Z.: Problematyka prawdy w wymiarze gnozeologicznym, ontologicznym i egzystencjalnym: (na ogólnym tle krytyki poznania). - *Rocz. Teol.* (Warsz.) 1994 z. 1/2 s. 27-77.

Maciejczak M.: Świat według ciała w "Fenomenologii percepcji" M.Merleau-Ponty'ego. Toruń: "Comer", 1995 - 215 s.

Pobojewska A.: Między determinacją biologiczną a samowolą: wolność od błędu na gruncie ewolucjonistycznej teorii poznania. - *Pozn.*

Stud. Filoz. Hum. 1 (1994) s. 147-158 [Poglądy G.Vollmera].

Polcyn K.: Język i doświadczenie zmysłowe: granice empiryzmu w epistemologii i metaepistemologii Quine'a. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 109-132.

Szymura J.: O relacjach, myśleniu i rzeczywistości: w związku z przekładem "Appearance and reality" F.H. Bradleya. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 193-196.

Historia i filozofia nauki
(History and philosophy of science)

Grabowski M.: Istotne i nieistotne w nauce. - *Prz. Powsz.* 1995 nr 3 s. 329-340.

Kaczmarek J.: La conception structurale de la théorie du développement de la connaissance scientifique chez F. Gonsseth. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 3 s. 83-86.

Kuipers Th.A.F.: Modele kognitywistyczne w naukach empirycznych: przykłady badań nad nauką; tł. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 15-41.

Maruszewski T.: Racjonalność człowieka - stan faktyczny czy założenie idealizujące? - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 43-68.

Miklaszewska J.: Robert Nozick i David Gauthier o problemie Newcomba. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 121-131.

Odźga R.: Pojęcie konwencji i konwencjonalizmu: (na marginesie pewnej polemiki). - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 25-29. Summ. [dot. krytyki poglądów Ajdukiewicza przez Schaffā].

Paprzycka K., Paprzycki M.: Kilka uwag o istotności i procedurach deformacyjnych. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 203-211.

Szahaj A.: O tak zwanym mocnym programie socjologii wiedzy szkoły edynburskiej. - *Kult. Współcz.* 1995 nr 1/2 s. 53-67.

Wolódzko M.: Nauka: obiektywna prawda czy subiektywny sens?: kontrowersje antropologiczne. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 77-88. Summ.

Logika i metodologia. Semiotyka
(Logic. Methodology. Semiotics).

Borkowski L.: Logiczna analiza wyrażenia "jakiś (jakaś, jakieś) a". - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 5-9. Summ.

Borkowski L.: O definicji prawdy za pomocą pojęcia stanu rzeczy opisywanego przez zdanie. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 23-25. Summ.

Filozofia/Logika. Filozofia logiczna 1994. Materiały I Polskich Warsztatów Logiczno-Filozoficznych Szklarska Poręba, 25-29 kwietnia 1994 roku. Zebrał i zred. J. Perzanowski, A. Pietruszczak i C. Gorzka. Toruń: UMK, 1995 - 336s.

Kalaga W.: Przedmiot znaku: ekstensja/antensja - odniesienie/wyznacznice. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 91-102.

Kiczuk S.: Związek przyczynowy a logika przyczynowości. Lublin: KUL, 1995 - 183 s.

Lechniak M.: A.A. Zinowiewa koncepcja logiki wielowartościowej. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 73-86. Summ.

McLaughlin W.I.: Rozwikłanie paradoksów Zenona; tł. z ang. - *Świat Nauki* 1995 nr 1 s. 60-66.

Ricoeur P.: Logika hermeneutyczna?; tł. z fr. - *Principia* 10/11 (1994) s. 41-84.

Rossetti L.: Raport o "logice nieformalnej"; tł. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 233-245.

Rothore-Daillier J.: O semiotyce Charlesa Sandersa Peirce'a: (fragmenty); tł. z ang. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 151-159.

Rzepa T.: Semiotyczne myśli Władysława Witwickiego wyrażone w listach. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 43-48.

Świączkowska H.: O pewnych filozoficznych i lingwistycznych wyznacznikach koncepcji znaczenia wyrażen w "Gramatyce z Port-Royal". - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 77-90.

Trzęsicki K.: Zbiory rozmyte jako zakresy pojęć porządkujących. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 125-140; [toż - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994)].

Voisé W.: Marcin Śmiglecki: "Logika" (1618), Zamość, Oxford i perspektywy. *Kwart. Hist. Nauki* 1994 nr 3/4 s. 117-123. Summ.

Wojciechowski E.: O pewnym rozszerzeniu sylogistyki. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 165-179.

Woleński J.: Problemy semiotyki i logiki norm. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 141-149.

Psychologia (Psychology)

Bańka A.: Budowa i interpretacja modeli ekologicznych w psychologii. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 187-202.

Beauvale A.: Psychologiczne zagadnienia podmiotu i ludzkiej egzystencji a psychologia różnic indywidualnych. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 133-134. Summ.

Bobryk J.: Co to znaczy być podmiotem aktów myślenia. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1964) s. 69-89.

Brzeziński J.: O etycznych problemach działalności badawczej psychologów. - *Now. Psychol.* 1993 nr 1 s. 23-43.

Dobroczyński B.: Jedna czy wiele „psychologii”? - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 77-86. Summ.

Fromm E.: Kryzys psychoanalizy; przekł. W. Brydak. Poznań: "Rebis", 1995 - 238 s.

Galdowa A.: Psychologia spotkania. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 37-49. Summ.

Grzegorzczak A.: Refleksja etyczna w badaniach psychologicznych. - *Now. Psychol.* 1993 nr 1 s. 21-22.

Krzyżewski K.: O rozumieniu ujętym z perspektywy jego przedmiotu - rozważania wstępne. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 21-28. Summ.

Krzyżewski K.: O szczególnej pozycji problematyki podmiotu zachowania - w kierunku jedności psychologii. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 87-95. Summ.

Ledzińska M.: Prace o problematyce psychologicznej: artykuły i książki. - *Psychol. Wychow.* 1994 nr 3 s. 277-285.

Lepieszkiwicz J.: Przedmiot a noemat percepcji. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 nr 4 s. 101-109. Summ.

Łoś Z.: Człowiek jako podmiot w koncepcji T. Tomaszewskiego: kilka uwag interpretacyjnych. - *Acta Univ. Wratisl. Pr. Psychol.* 1994 nr 37 s. 5-15. Summ.

Nelicki A.: Problematyka wartości w psychologii. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 145-151. Summ.

Niemczyński A.: Empiryzm a zaangażowanie aksjologiczne psychologii. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 127-131. Summ.

Pawlak K., Sokolik Z.: Historia psychoanalizy w Polsce. - *Now. Psychol.* 1992 nr 4 s. 83-88.

Półtawski A.: O poznawaniu człowieka. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 21-28. Summ.

Straś-Romanowska M.: Pytanie o aksjologiczny kontekst teorii psychologicznych. - *Acta Univ. Wratisl. Pr. Psychol.* 1994 nr 39 s. 9-24. Summ.

Uchnast Z.: Metodologiczne problemy w psychologii humanistycznej. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 59-74. Summ.

Uchnast Z.: Psychologiczna analiza doświadczenia świata - w - którym - żyjemy: podstawowe założenia psychologii fenomenologiczno-egzystencjalnej. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 109-118. Summ.

Uliński M.: Mizoginizm Ottona Weininger. - *Zesz. Nauk. AGH Zag. Społ.- Filoz.* 1993 z. 46 s. 35-44. Summ.

Węgrzecki A.: Uwagi o wolności wewnętrznej. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 119-125. Summ.

Antropologia filozoficzna (Philosophical anthropology)

Gadacz T.: Istota wolności człowieka. - *Zesz. Karmel.* 1994 nr 3/4 s. 7-21.

Kwiecień M.: Poszukiwanie sensu życia: rozważania filozoficzno-teologiczne. - *Zesz. Filoz.* 1994 z. 3 s. 63-83.

Luty A.: Problem wolności w filozofii egzystencjalnej Nikołaja Bierdiajewa. - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 39-42. Summ.

Romanowska-Lakoway H.: Harmonijność - aksjologiczny wymiar człowieka. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 7-16. Summ.

Węgrzecki A.: O poznawaniu drugiego człowieka w spotkaniu. - *Zesz. Nauk. UJ Pr. Psychol.* 1993 z. 9 s. 29-36. Summ.

Zachwieja-Szumakowicz E.: Ontologia i antropologia Paula Tillich. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 71-107.

Żarowski M.: Tożsamość: problem skażenia natury ludzkiej w filozofii Kartezjusza. - *Acta Univ. Wratisl. Filoz.* 1994 nr 21 s. 3-340.

Aksjologia
(Axiology)

Drag Z.: Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad wartościami. - *Zesz. Nauk. AE Krak.* 1994 nr 424 s. 123-137. Summ.

Etyka i teoria postępowania
(Ethics)

Adamiec M.: Struktura definicji - "nadobowiązkowości". - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 49-65. Summ.

Al-Ghazali M.: Zasady moralności Islamu; [tł. z arab. i ang.]. Białystok: Stow. Studentów Muzułm. w Polsce, 1994-199 s.

Cackowski Z.: Prawda a posłuszeństwo. Warszawa: "Res Humana", 1994 - 86 s. (B-czka "Res-Humana"z. 2).

Castoriadis C.: Okryj-bieda etyki; tł. - *Krytyka* 1994 nr 44/45 s. 54-66.

Dudek J.: Tradycje etyki niezależnej - poglądy Tadeusza Kotarbińskiego jako wyraz kontynuacji. - *Prz. Religiozn.* 1994 nr 3 s. 111-124.

Dyskusja wokół moralności nowoczesnej i ponowoczesnej. [Wypowiedzi:] A. Miś [et al.] - *Kult. Współcz.* 1995 nr 1/2 s. 87-159 [na marginesie książki Z. Bauman].

Hauerwas S., Pinches Ch.: Chrześcijańskie widzenie cnoty. Tł. z ang. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 2 s. 23-39.

Marczyński D.: Filozoficzne aspekty kary Śmierci. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 39-45. Summ.

Moń R.: Czym jest świadomość moralna?: o le'vinasovskiej koncepcji sumienia - *Communio* 1994 nr 6 s. 46-59.

Probuca D.: O dwóch typach racjonalności w utylitarystycznej teorii moralnej. - *Principia* 10/11 (1994) s. 187-196.

Przełęcki M.: Sacrum moralne. - *Znak* 1995 nr 2 s. 16-19.

Słomka W.: Wolność i jej granice w życiu społecznym i kulturalnym. - *Rocz. Teol. (Lub.)* 1993 z. 5 s. 43-52. Rés.

Stawnicka E.: Sumienie w ujęciu Antoniego Kępińskiego a problem uniwersalnych wartości etycznych: etyka jako lekcja mądrości. - *Prz. Religiozn.* 1994 nr 3 s. 21-30. Summ.

Sztombka W.: Czy możliwy jest etyczny ekumenizm? - *Prz. Powsz.* 1995 nr 1 s. 40-50.

Szymański M.: Źródła i granice obowiązku posłuszeństwa wobec władzy w filozofii Dawida Hume'a. - *Zesz. Nauk. AGH Zag. Społ-Filoz.* 1993 z. 46 13-21. Summ.

Tulibacki W.: Rzeczywistość fizyczna i etyka. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 17-29. Summ.

Estetyka i filozofia sztuki
(Aesthetics. Philosophy of art)

Klinger J.: Struktura estetyczna dzieła poetyckiego; oprac. W. Stróżewski. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 1/2 s. 133-209.

Kobielus S.: Wykład estetyki benedyktyńskiej w traktacie Teofila Prezbitera "Diversarum artium schedula". - *Stud. Theol. Vars.* 1993 nr 2 s. 213-224.

Filozofia społeczeństw
i nauk społecznych
(Social philosophy. Philosophy of politics)

Fromm E.: Mieć czy być?; przekł. J. Karłowski; wst. M. Chałubiński. Poznań: "Rebis", 1995 - 303 s.

Honneth A.: Rozwój moralny i walka społeczna: społecznofilozoficzne nauki płynące z młodzieńczego dzieła Hegla. Tł. - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 137-154.

Wocial J.: Locke'a "Dwa traktaty o rządzie". - *Prz. Filoz.* 1994 nr 2 s. 155-160.

Filozofia państwa i prawa
(Philosophy of law)

Marczyński D.: Filozoficzne aspekty kary śmierci. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 30-45. Summ.

Woleński J.: Problemy semiotyki i logiki norm. - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 141-149.

Filozofia kultury
(Philosophy of culture)

Barbaszyński D.: Wprowadzenie do filozofii kultury Mariana Zdziechowskiego. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 115-120. Summ.

Dąbrowski S.: Z zagadnień metodologicznych semiotyki kultury: (na przykładzie Stefana Żółkiewskiego analizy wiedzy o kulturze literackiej). - *Stud. Semiot.* 18 (1993) s. 19-42.

Kucner A.: Fryderyka Nietzschego koncepcja kultury. - *Biul. Nauk. ART Olszt.* 1994 nr 2 s. 121-129. Summ.

Zukrowska A.: W stronę postmodernizmu. - *Zesz. Nauk. USzczec. Filoz.* 1993 nr 4 s. 37-47. Summ.

Prakseologia
(Praxiology)

Klockenbusch R.: Aktualne zastosowania komputerów w świetle filozofii Kanta: przyczynek do problemu teoretycznych i praktycznych granic wspomagania decyzji za pomocą systemów eksperckich; tł. z niem. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 1 s. 237-260.

Filozofia historii i nauk
historycznych
(Philosophy of history)

Czajkowski W.: Epoki historii i filozoficzne paradygmaty. - *Zesz. Nauk. PŚL. Nauki Społ.* 1993 z. 69. s. 7-13. Summ.

Domańska E.: Kryzys tradycyjnego rozumienia historii w filozofii anglosaskiej. - *Historyka* 24 (1994) s. 57-65. Summ.

Jonas H.: Zmiana i trwałość: o podstawach rozumienia przeszłości; przeł. P. Domański. Warszawa: IFiS PAN, 1993 - 34 s. (Prace o Filozofii Starożytnej w Przekładach t. 3).

Laskowska-Stasiuk J.: W sprawie zasady historyzmu. - *Pr. Nauk. AE Wroc.* 1994 nr 685 s. 11-14. Summ.

Piskozub A.: Między historiozofią a geozofią: szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej. Gdańsk: Wydaw. UG, 1994 - 247 s.

Szlachta B.: Historiozofia polskich ultramontanów. - *Historyka* 24 (1994) s. 41-56. Summ.

Wrzosek W.: Metamorfozy metafor: historiografia nieklasyczna w kręgu epistemologii historii. - *Historyka* 24 (1994) s. 3-24. Summ.

Filozofia przyrody i nauk
przyrodniczych
(Philosophy of nature)

Bartley W. W. III: Filozofia biologii a filozofia fizyki; tł. z ang. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 91-146.

Dehnel P.: Absolut i przyroda: Schellinga droga do "Naturphilosophie". - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 23-47.

Heller M.: Structural interpretations of physical theories. - *Zesz. Nauk. UJ Acta Cosmol.* 1994 z. 20/1 s. 41-50.

Makalowski W.: O niektórych związkach teoretycznych pomiędzy neutralistyczną i syntetyczną teorią ewolucji. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 171-186.

Turek J.: Czynniki empiryczne w teoriach kosmologicznych. - *Rocz. Filoz.* 1993 z. 3 s. 5-47. Summ.

Witkowski A.: O zależnościach adaptacyjnych i funkcjonalnych: próba ujęcia kategorialnego. - *Pozn. Stud. Filoz. Hum.* 1 (1994) s. 159-169.

Filozofia matematyki
(Philosophy of mathematics)

Tymoczko Th.: Zróbmy miejsce matematykom w filozofii matematyki; tł. - *Principia* 10/11 (1994) s. 105-122.

Filozofia medycyny
(Philosophy of medicine)

Bednarczyk A.: System filozoficzno-lekarski Galena (130-200); pojęcie ciała homoiometrycznego i siły-zdolności. - *Analecta* 1993 z. 2 s. 39-88. Summ.

Filozofia religii
(philosophy of religion)

Baranowska M.M.: Poznanie Boga w filozofii religii Maxa Schelera. - *Kwart. Filoz.* 1994 z. 3 s. 49-69.

Chojnacki M.: Od ontologii poznania do uzasadnienia możliwości Objawienia: wstępna analiza kontekstu filozoficznego teologii Karla Rahnera. - *Stud. Theol. Vars.* 1993 nr 2 s. 57-95.

Jocz A.: Aureliusza Augustyna poszukiwanie "gnozy prawdziwej". - *Zesz. Filoz.* s. 3 s. 5-33.

Ziemiński I.: Widzący Boga: filozoficzne aspekty doświadczeń mistycznych. - *Znak* 1994 nr 12 s. 24-40.

b) Piśmiennictwo obce
(Foreign publications)

Filozofia w ogóle
(Philosophy in general)

Companion encyclopedia of Asian philosophy. Ed. by B. Carr. London: Routledge, 1995 - 1000 s. 85 £

A Dictionary of philosophical quotations. Eds. A.J. Ayer, J. O'Grady. Oxford: Blackwell, 1994 - 528 s. £ 22,99.

Groethuysen B.: Philosophie et l'histoire, Paris: Albin Michel, 1995 - 359 s. Ff 140.

Organismus - Evolution - Mensch: ein Gespräch zwischen Philosophie, Naturwissenschaft und Theologie. Hrsg. Ph. Kaiser, D.S. Peters. Regensburg: Pustel, 1995 - 224 s. DM 62.

The Oxford dictionary of philosophy. Ed. S. Blackburn. Oxford: Univ Press, 1994 - 408 s.

Philosophische Orientierung: Festschrift zum 65. Geburtstag von Willi Oelmüller. Hrsg. F. Hermann, V. Steenblock. München: Fink, 1995 - 312 s. DM 78.

Sorell T.: Scientism: philosophy and the infatuation with science. London: Routledge, 1994 - 206 s. £ 14,99.

Textualität der Philosophie: Philosophie und Literatur. Hrsg. L. Nagl, H.J. Silverman. Wien: Oldenbourg, 1994 - 267 s. DM 46.

Teksty źródłowe
i ich przykłady
(Sources and their translations)

Destructiones modorum significandi. Hrsg. u. mit Einl. u. Reg. vers. von L. Kaczmarek. Amsterdam: Grüner, 1994 - LX, 138 s. (Bochumer Studien zur Philosophie; 8). DM 110.

Ficinus Marsilius: Theologia Platonica de immortalitate animorum: XVIII libros comprehensa. Nachdr. der Ausgabe Paris 1559. Hildesheim: Olms, 1995 - 347 k. DM 188.

Heytesbury Guillaume: Sophismata asinina: une introduction aux disputes medievales. Present., ed. crit. et analyse F. Pironet. Paris: Vrin, 1994 - 664 s. FF 330.

Jean de la Rochelle: Summa de anima. Texte crit. avec introd., notes et tables par J.-G.

Bougerol. Paris: Vrin, 1995 - 296 s. (Textes philosophiques du Moyen Age; 19). Ff 240.

Johannes Philoponus: Commentaria in libros posterioris Aristoteles. Übers. von Andreas Gratiolus und Philippus Theodosius. Neudr. der Ausgabe: Wenedig 1542. Mit e Einl. von K. Verrycken u. Ch. Lohr. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1995 - XVI, 154 s. (Commentaria in Aristotelem Graeca; 5). DM 217.

Leibniz und die Frage nach der Subjektivität. Leibniz-Tagung, Triest 11 bis 14.5.1992. Hrsg. R. Cristin. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1994 - 227 s. (Studia Leibnitiana; Sonderheft: 22). DM 76.

Malebranche N. de: Conversations chrétiennes: suivi de Entretiens sur la métaphysique, sur la religion et sur la mort. Ed. G. Rodis-Lewis. Paris: Gallimard, 1994 - XXXV, 725 s. Ff 69.

Philosophische Bibliothek. Ed. by G.H. Feder and Ch. Meiners. Reprint/ new introd. by M. Kuehn. Vol. 1-2 Bristol: Thoemmes, 1994 - IX, 236 s. + 241 s. [repr. wyd. z r. 1788-1790]. £ 125.

Historia filozofii
(History of philosophy)

Actualité de la pensée médiévale. Ed.J. Follon, J. McEvoy. Louvain: Peeters, 1994 - VII, 360 s. Ff 360.

Ansätze der Philosophie um 1800. Hrsg. R. Bubner. Göttingen: Vandenhoeck u. Ruprecht, 1995 - 126 s. (Neue Hefte f.Philosophie; 35). DM 40.

Der Aufbruch in den Kantianismus: der Frühkantianismus an der Universität Jena von 1785-1800 und seine Vorgeschichte. Hrsg. N. Hinske. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1995 - XVI, 272 s. DM 102.

Cambiano G.: Le retour des anciens. Trad. de l'italien S. Milanezi, N. Loraux. Paris: Belin, 1995-202 s. Ff 139.

Cassin B.: L'effet sophistique. Paris: Gallimard, 1995 - 708 s. Ff 250.

De Christian Wolf à Louis Lavelle: métaphysique et histoire de la philosophie: recueil en hommage à Jean École à l'occasion de son 75 anniversaire. Ed.R.Theis, C. Weber. Hildesheim: Olms, 1995 - 313 s. DM 138. [Tyt. również w jęz. niem.].

Jolivet J.: Philosophie médiévale arabe et latine. Paris: Vrin, 1995 - 320 s.

Papadopoulo A.: Introduction à la philosophie russe: des origines à nos jours. Paris: Seuil, 1995 - 300 s. Ff 180.

Piché C.: Le jugement critique en appel: Kant et ses épigones. Paris: Vrin, 1995 - 248 s. Ff 198.

Price A.: Mental conflict. London: Routledge, 1994 - 208 s. 30£.

Le stoïcisme aux XVI^e et XVII^e siècles: actes du colloque CERPHI (4-5 juin 1993). Ed.J. Lagrée. Caen: Pr. Univ. de Caen, 1994 - 217 s. Ff 140.

Viaud P.: Une Humanité affranchie de Dieu au XIX siècle: recherches d'un ordre universel. Paris: Cerf, 1994 - 384 s. Ff 120.

Współczesne kierunki
filozoficzne
(Contemporary philosophical trends)

Fisette D.: Lecture frégéene de la phénoménologie. Combas (Gard): Eclat, 1994 - 128 s. Ff 98.

Riffert F.: Whitehead und Piaget: zur interdisziplinärer Relevanz der Prozessphilosophie. Bern: Lang, 1995 - 407 s. Fs 53.

Monografie o filozofach
i pisarzach filozofujących
(Monographs on philosophers)

Schumann M.: Bergson ou Le retour de Dieu. Paris: Flammarion, 1995 - 140 s. Ff 90.

Choe H.: Gaston Bachelard's Epistemologie: Bibliographie. Bern: Lang, 1994 - 229 s. Fs 56.

Zimmer R.: Edmund Burke zur Einführung. Hamburg: Junius, 1995 - 148 s. DM 19,80.

Paetzold H.: Ernst Cassirer - von Marburg nach New York: eine philosophische Biographie. Darmstadt: Wiss. Buchges., 1995 - VIII, 240 s. DM 39,80.

Symbolische Formen, mögliche Welten - Ernst Cassirer. Hrsg. E. Rudolph, H.J. Sandkühler. Hamburg: Meiner, 1995 - 162 s. (Dialektik 1995.1). DM 36.

Mengue P.: Gilles Deleuze ou le système du multiple. Paris: Kimé, 1995 - 320s. Ff 180.

Zourabichvili F.: Deleuze: une philosophie de l'événement. Paris: PUF, 1994 - 128 s. Ff 45.

Owensby J.: Dilthey and the narrative history. Ithaca, NY: Cornell Univ. Press, 1995 - 193 s. £ 24,95.

Assoun P.-L.: Freud, la philosophie et les philosophes. Paris: PUF, 1995 - 400 s. Ff 78.

Makita E.: Gadamer-Bibliographie (1922-1994). Bern: Lang, 1995 - 349 s. Fs 80.

Rockmore T.: Heidegger and French philosophy: humanism, antihumanism and being. London: Routledge, 1994 - 304 s. 40 £.

Gabel G.U.: Husserl: ein Verzeichnis der Hochschulschriften aus westeuropäischen und nordamerikanischen Ländern: 1912-1990. Hürth-Efferen: Ed. Gemini, 1995 - 60 s. (Bibliographien zur Philosophie; 17). DM 20.

Kant-Index. Hrsg. N. Hinkse. Bd. 6 Sect. 1 Teilbd. 1-2; Bd. 16 Sect. 2 Teilbd. 1-2. Stuttgart: Frommann-Holzboog, 1995 - CXI, 685 + XLIII, 818 s. à DM 590.

La pensée de Jacques Lacan: questions historiques, problèmes théoriques. Dir. S. G. Lofts, P. Moyaert. Louvain: Peeters, 1994 - IX, 190 s. Ff 175.

Adams R.M.: Leibniz: determinist, theist, idealist. Oxford: Univ. Press, 1994 - 433 s. £ 40.

Pinto L.: Les neveux de Zarathoustra: la réception de Nietzsche en France. Paris: Seuil, 1995 - 205 s. Ff 130.

Leffler O.: Wilhelm von Ockham: Die sprachphilosophischen Grundlagen seines Denkens. Werl/Westf.: Dietrich-Coelde-Verl., 1995 - 316 s. (Franziskanische Forschungen; 40). DM 69,80.

Philosophische Orientierung: Festschrift zum 65. Geburtstag von Willi Oelmüller. Hrsg. F. Hermann, V. Steenblock. München: Fink, 1995 - 312 s. DM 78.

Chevalley C.: Pascal, contingency et probabilités. Paris: PUF, 1995 - 128 s. Ff 45.

Boyer A.: Introduction à la lecture de Karl Popper. Paris: Presses de l'Ecole Norm. Sup., 1994 - 228 s. Ff 160.

Blackwell K., Ruja H., Turcon S.: A bibliography of Bertrand Russell. Vol. 1-3. London: Routledge, 1994 - 1504 s. 250 £.

Spinoza in der europäischen Geistesgeschichte. Hrsg. H. Delf. Berlin: Ed. Heinrich, 1994 - 464 s. (Studien zur Geistesgeschichte; 16). DM 58.

Ludwig Hänsel - Ludwig Wittgenstein: eine Freundschaft: Briefe, Aufsätze, Kommentare. Hrsg. I. Somavilla. Innsbruck: Haymon-Verl., 1994 - 397 s. DM 78.

Ontologia i metafizyka (Ontology. Metaphysics)

A Companion to metaphysics. Eds. J. Kim, E. Sosa. Oxford: Blackwell, 1995 - 540 s. £ 60.

Gilbert P.: La simplicité du principe: prolégomènes à la métaphysique. Namur: Culture et Vérité, 1994 - 282 s. Ff 199.

Zanetti V.: La nature a-t-elle une fin?: le problème de la téléologie chez Kant. Bruxelles: Ousia, 1994 - 296 s. Ff 135.

Filozofia języka
(Philosophy of language)

Destructiones modorum significandi. Hrsg. u. mit Einl. u. Reg. vers. von L.Kaczmarek. Amsterdam: Grüner, 1994 - LX, 138 s. (Bochumer Studien zur Philosophie; 8). DM 110.

Leffler O.: Wilhelm von Ockham: Die sprachphilosophischen Grundlagen seines Denkens. Werl/Westf.: Dietrich-Coelde-Verl., 1995 - 316 s. (Franziskanische Forschungen; 40). DM 69, 80.

Schneider E.: Eigennamen: eine sprachphilosophische Untersuchung. Würzburg: Königshausen u. Neumann, 1994 - 135 s. DM 38.

Sprachtheorien in Spätantike und Mittelalter. Hrsg. S. Ebbesen. Tübingen: Narr, 1994 - XX, 408 s. (Geschichte der Sprachtheorie; 3). DM 148.

Teoria poznania
(Epistemology)

Bohm D.: Thought as a system. London: Routledge, 1994 - 250 s. £ 30.

Bouveresse J.: La perception et le jugement. Paris: J. Chambon, 1995 - 300 s. Ff 160.

Brisson L., Meyerstein W.: Puissance et limites de la raison: le problème des valeurs. Paris: Belles Lettres, 1995 - 200 s. Ff 95.

Chene F.-X.: L'assise de l'ontologie critique: l'esthétique transcendentale. Villeneuve-d'Ascq: Pr. Univ. de Lille, 1994 - 440 s. Ff 240.

A Companion to the philosophy of mind. Ed. S. Guttenplan. Oxford: Blackwell, 1995 - 642 s. £ 60.

Duverney C.: Le critère de subsumption. Paris: Slatkine, 1995 - 444 s. Ff 300 [dot. krytycyzmu kantowskiego].

Gan Sh.: Die Philosophie der objektiven Vernunft: Theorie und Denkart. Neuried: Ars Una, 1994 - 113 s. DM 48.

L'intentionnalité en question: entre phénoménologie et recherches cognitives. Paris: Vrin, 1995 - 400 s. Ff 198.

Robinson H.: Perception. London: Routledge, 1994 - 272 s. 37,50 £.

Tilliette X.: Recherche sur l'intuition intellectuelle de Kant à Hegel. Paris: Vrin, 1995 - 296 s. Ff 230.

Historia i filozofia nauki
(History and philosophy of science)

Choe H.: Gaston Bachelard' Epistemologie: Bibliographie. Bern: Lang, 1994 - 229 s. Fs 56.

Granger G. G.: Le probable, le possible et le virtuel. Paris: O. Jacob, 1995 - 248 s. Ff 180.

Haase M.: Galileische Idealisierung: ein pragmatisches Konzept. Berlin: de Gruyter, 1995 - VII, 283 s. (Perspektiven der analytischen Philosophie; 4). DM 164.

Logic language and the structure of scientific theories. Eds. W. Salmon, G. Wolters. Pittsburgh: Univ. of Pittsburgh Press, 1994 - 363 s.

Popper K.: Knowledge and the body-mind problem. London: Routledge, 1994 - 128 s. 20.

Popper K.: The myth of the framework: in defence of science and rationality. London: Routledge, 1994 - 176 s. 25 £.

Thomson E.: Colour vision: a study in cognitive science and philosophy of science. London: Routledge, 1994 - 400 s. 45 £.

Timmermans B.: La Résolution des problèmes de Descartes à Kant: l'analyse à l'âge

de la révolution scientifique. Paris: PUF, 1995 - 336 s. Ff 198.

Logika i metodologia.
Semiotyka
(Logic. Methodology. Semiotics)

Carl W.: Frege's theory of sense and reference. Cambridge: Univ. Press, 1995 - 220 s. £ 32,50.

Flannery K.L.: Ways into the logic of Alexander of Aphrodisias. Leiden: Brill, 1995 - 169 s.

Goldberg A.: A construction grammar approach to argument structure. Chicago: The Univ. of Chicago Press, 1995 - 265 s. £ 59,95.

Psychologia
(Psychology)

Philosophy of psychology. Eds. C. Macdonald G. Macdonald. Oxford: Blackwell, 1995 - 495 s. £ 55.

Tolman Ch. W.: Psychology, society and subjectivity: an introduction to German critical psychology. London: Routledge, 1994 - 35 £.

Etyka i teoria postępowania
(Ethics)

Comte-Sponville A.: Petit traité des grandes vertus. Paris: 1995 - 392 s. Ff 149.

Fischer J. M.: The Metaphysics of freewill. Oxford: Blackwell, 1994 - 273 s. £ 40.

Midgley M.: The ethical primate: humans, freedom and morality. London: Routledge, 1994 - 208 s. 17,99 £.

Estetyka i filozofia sztuki
(Aesthetics. Philosophy of art)

Bensch G.: Vom Kunstwerk zum ästhetischen Objekt: zur Geschichte der phänomenologischen Ästhetik. München: Fink, 1994 - 192 s.

(Phänomenologische Untersuchungen; 3). DM 48.

Burger G.A.: Lehrbuch der Ästhetik. [Nachdr. d. Ausg.] Berlin 1825. Neu hrsg, eingel. u. komment. v. H.-J. Ketzer. Berlin: Scherer, 1994 - 963 s.

Sulzer J. G.: Allgemeine Theorie der schönen Künste. Bd. 1-4 + Reg. Nachdr. d. Ausg. Leipzig 1792 - 1799. Hildesheim: Olms, 1994 - 755 + 707 + 760 + 814 + 198 s. DM 888.

Filozofia społeczeństw
i nauk społecznych
(Social philosophy. Philosophy of politics)

Gilbert P.: Terrorism, security and nationality: an introductory study in applied political philosophy. London: Routledge, 1994 - 224 s. 37,50 £.

Hollis M.: The philosophy of social science. Cambridge: Univ. Press, 1994 - 268 s. £ 35.

Manent P.: An intellectual history of liberalism. Princeton, NJ: Princeton Univ. Press, 1994 - 128 s. £ 16,95.

Terestchenko M.: Philosophie politique. 1. Individu et société; 2. Ethique, science et droit. Paris: Hachette-Classiques, 1994 - 158 + 156 s. Ff 56 + 56.

Filozofia państwa i prawa
(Philosophy of law)

Alexy R.: Recht, Vernunft, Diskurs: Studien zur Rechtsphilosophie. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 1994 - 292 s. DM 24,80.

Behme Th.: Samuel von Pufendorf: Naturrecht und Staat: eine Analyse und Interpretation seiner Theorie, ihrer Grundlagen und Probleme. Göttingen: Vandenhoeck u. Ruprecht, 1995 - 195 s. (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte; 112). DM 45.

Bidet J.: John Rawls et la théorie de la justice. Paris: PUF, 1995 - 144 s. Ff 98.

Hart H.L.A.: The Concept of law. Oxford: Univ. Press, 1994 - 315 s. £ 16,95.

Requate A.: Die Logik der Moralität in Hegels Philosophie des Rechts. Cuxhaven: Junghans, 1995 - 126 s. DM 28.

Filozofia kultury
(Philosophy of culture)

Wotling P.: Nietzsche et le problème de la civilisation. Paris: PUF, 1995 - 384 s. Ff 198.

Filozofia historii
i nauk historycznych
(Philosophy of history)

Häfner R.: Johann Gottfried Herders Kulturentstehungslehre: Studien zu den Quellen und zur Methode seines Geschichtsdenkens. Hamburg: Meiner, 1995 - XIII, 355 s. DM 96.

Lyotard J.F.: L'enthousiasme: la critique kantienne de l'histoire. Paris: LGF, 1995 - 111 s. Ff 26.

Filozofia matematyki
(Philosophy of mathematics)

Frascolla P.: Wittgenstein's philosophy of mathematics. London: Routledge, 1994 - 224 s. 30 £.

Wiadomości bieżące

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE

Publikacje jednostkowe

Projekt wieczystego pokoju. W 200-lecie wydania pracy Kanta (Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Warszawa 1995, ss. XIV + 127). Jest to przedruk oryginału, tłumaczenia francuskiego i polskiego znanej pracy Immanuela Kanta z 1795 r. Redaktorami naukowymi tej publikacji są: Jan Garewicz i Barbara Markiewicz, którzy zaopatrzyli ją w słowniczek i komentarz „Od Redakcji”. Aktualność tematyki sprawiła, że redaktorzy zwrócili się do Hansa-Dietricha Genschera i Tadeusza Mazowieckiego, aby zabrali głos we wprowadzeniu do tej edycji. Ich wypowiedzi otwierają tomik. W imieniu PTF krótkie słowo wstępne dołączył Przewodniczący Towarzystwa, Władysław Stróżewski. Część końcową tworzą trzy następujące artykuły: Reinhard Brandt – Uwagi historyczne i krytyczne na temat tekstu Kanta „Do wieczystego pokoju”; Marek Siemek – Projekt „wieczystego pokoju” a Kantowski etos nowoczesnej wolności politycznej; Mirosław Żelazny – Pierwszy polski przekład traktatu Kanta „O wiecznym pokoju”. Legendy, hipotezy, fakty.

Zbigniew Kuderowicz: Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku (Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995, ss. 190, cena 5,- zł). We wstępie autor pisze m.in.: „Ze względu na różnice między obu wojnami światowymi i ich skutkami można mówić o dwóch etapach rozwoju filozoficznego refleksji nad sensem wojny i sposobami dochodzenia do

międzynarodowego pokoju. Etap pierwszy obejmuje refleksje powstałe pod wpływem I wojny światowej. ...Etap drugi rozpoczął się w sierpniu 1945 r.” Dalej czytamy: „W książce omówiono główne koncepcje filozoficzne powstałe w okresie między obu wojnami światowymi”. „Nie próbuję ustalić szczegółowych rozwiązań, należy to bowiem do kompetentnych polityków i politologów, ale chcę ustosunkować się do ogólnych zasad i systemów wartości oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie o ich znaczenie we wzmacnieniu szansy pokojowego współżycia państw i narodów”. W kolejnych rozdziałach omówione są poglądy Freuda, Bergsona, Huizingi, katastrofistów, Witkiewicza, Toynbeeego, Ortegi y Gassetta, Schelera, Plessnera, Znanieckiego i Russella.

Konserwatyzm. Projekt teoretyczny (Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Warszawa 1995, ss. 139). Publikacja stanowi dokumentację seminarium zorganizowanego wspólnie przez Goethe-Institut w Warszawie i Polskie Towarzystwo Filozoficzne w marcu 1994 r. Tematem seminarium były „Źródła konserwatyizmu w Polsce i w Niemczech”. Przedmowę napisał Berthold Franke, redaktorem naukowym całości jest Barbara Markiewicz. Referaty tu zebrane podzielono na cztery tematyczne działy: I. Konserwatyzm dziś (autorzy: M. Wolffsohn, B. Łagowski), II. Konserwatyzm - podstawy teoretyczne (B. Markiewicz, U. Schrader), III. Konserwatywni myśliciele (K. Lenk, M. Cichocki, K.S. Renberg), IV. Dokumentacja (dwa fragmenty prac Carla Schmitta i dwa Arnolda Gehlena). Książkę zamykają noty o autorach.

Piotr Gutowski: Filozofia procesu i jej metafizyka. Studium metafizyki Ch. Hartshorne'a (Redakcja Wydawnictwa KUL,

Lublin 1955, ss.277). Charles Hartshorne (ur. 5 VI 1897) jest współczesnym filozofem amerykańskim, którego wpływ uwidocznił się głównie w dziedzinie metafizyki, filozofii religii i teodycei. Uważany jest za współtwórcę filozofii procesu. Przyczynił się do rozpowszechnienia metafizycznych koncepcji Whiteheada i Peirce'a. Zadaniem książki – jak stwierdza autor, który specjalnie dla celów tej książki przebywał w USA przez pół roku, jest prezentacja i analiza zasadniczego zrębu neoklasycznej metafizyki Hartshorne'a. Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy stanowi wprowadzenie od filozofii procesu Hartshorne'a, objaśnia jego terminologię i umiejscawia różne koncepcje na tle innych kierunków filozoficznych. Drugi rozdział omawia poglądy tego filozofa na stosunek metafizyki do poznania potocznego, naukowego i religii. Rozdział trzeci rekonstruuje i analizuje argumentację uzasadniającą twierdzenia metafizyczne, taką jak np. dowód ontologiczny istnienia Boga. Dołączono obszerną bibliografię i streszczenie angielskie.

Roman Ingarden a filozofia naszego czasu. Pod red. Adama Węgrzeckiego (Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Kraków 1995, ss.330). Tom związany jest z konferencją „Roman Ingarden a filozofia naszego czasu” odbytą w Krakowie w dniach 15-17 X 1993 r. Zawiera przemożną część wygłoszonych tam referatów. Całość podzielono na cztery grupy tematyczne: „Byt i poznanie” (referaty: Josefa Seiferta, Jana Woleńskiego, Gregora Haefliger, Guido Kunga, Karola Tarnowskiego, Jacka Wojtysiaka i Andrzeja Rygalskiego), „Człowiek i wartości” (autorzy: Andre Mercier, Andrzej Półtawski, Władysław Stróżewski, Edward M. Świdorski, Adam Węgrzecki, Jan Pawlica, Leonid Stołowicz, Tadeusz Gadacz, Antoni Siemianowski, Eva Syřišťová), „W kręgu sztuki” (Walter Biemel, Bohdan Pocij, Alexander Haardt, Hans Reiner Sepp, Paweł Taranczewski, Ludmiła Flagorowska), „Roman Ingarden i inni” (Liselotte Gumpel, Janina Makota, Elżbieta Paczkowska-Łagowska, Antoni B. Stępień, Bronisław Łagowski). (W.M.)

Roman Darowski: Wojciech Sokolowski SJ (1586-1631) i jego filozofia (Wydział Filoz. Tow. Jezus., Kraków 1995, ss. 64).

Sokolowski – autor *Decreta Prudentissimi Peripatetici Senatus Principe Sapientissimo Aristotele Stagirita per Triennium Elaborata* pracy, obejmującej swym zakresem całą prawie filozofię – jest wg. ks. Darowskiego twórcą najobszerniejszej po *Logice Śmigleckiego* książki filozoficznej wydanej przez jezuitów polskich w pierwszej połowie XVII w. Omówiono tu poglądy filozoficzne Sokolowskiego dotyczące logiki, filozofii przyrody, metafizyki i etyki. Dołączono bibliografię nowszych prac na temat filozofii jezuitów w Polsce od XVI do XVII w. (W.M.)

Krzysztof Rachański: Ks. Roman Darowski SJ. 1935-1995 Biografia. Bibliografia (Wydział Filoz. Tow. Jezus., Kraków 1995, ss. 87). Książka wydana z okazji 60-lecia urodzin z licznymi ilustracjami. Bibliografia obejmuje 200 pozycji. Umieszczono tu m.in. pracę autobiograficzną Jubilata pt. „Moja życiowa przygoda z filozofią jezuitów w Polsce”. (W.M.)

Rozważania o filozofii a recentiori. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Bańce (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, ss.226). Księga – ofiarowana Jubilatowi w związku z 30-leciem Jego działalności naukowo-dydaktycznej oraz 60-tą rocznicą urodzin – zawiera 16 artykułów przygotowanych przez 14 autorów związanych z kilkoma polskimi ośrodkami akademickimi. Jubilatowi swe prace ofiarowali: A.E. Szołtysek: O reentywizmie słów kilka, J. Such: Jedność czy różnorodność Natury, B. Ogrodnik: Hierarchiczna struktura świata a czas konkretny, G. Mitrowski: Istnieć – to być teraz, M. Świerczyński: Idealizm Ludwiga Wittgensteina – zarys ontologii w „Tractatus logico-philosophicus”, A.E. Szołtysek: Henologiczna formuła przestrzeni aksjomatów, G. Mitrowski: Epistemologia w nurcie filozofii reentywistycznej, K. Niebrój: Strukturalizm genetyczny w kwestii charakteru liczby całkowitej. Epistemologia genetyczna wobec sporu intuicjonizmu – logiczmu, A. Wójcik: O naturze i poznawalności prawdy, C.S. Bartnik: Historyczność, C. Głombik: Wczesne echa pism Martina Grabmanna w polskim ruchu tomistycznym, S. Symotiuk: „Autentyczność” a „oryginalność”. Przyczynek do ontologii kultury i cywilizacji, A.L. Zachariasz: Człowiek „naszego czasu” wobec pytania

o sens, B. Dziemidok: Czy możliwa i potrzebna jest filozoficzna teoria sztuki? Antyessentializm w amerykańskiej filozofii sztuki, R. Dyoniziak: Naród i ojczyzna jako wartości społeczne, G. Besler, K. Niebrój: Kategoria prostomyślności Józefa Bańki a kategoria zdrowego rozsądku Mieczysława A. Krapca.

Ważną część składową książki stanowi opracowana przez M. Niemczuka „Bibliografia publikacji Profesora Józefa Bańki”. Tom poprzedza kunsztownie przygotowane wprowadzenie *U korzeni*, autorstwa redaktora naukowego całości Adolfa E. Szoltyśka. (C.Gl.)

Barbara Tuchańska: Koncepcja wiedzy apriorycznej i analitycznej a status logiki i matematyki (Wydawnictwo Uniw. Łódzkiego, Łódź 1995, ss. 245). Książka z pogranicza epistemologii i filozofii nauk dedukcyjnych. Przedmiotem jej jest proces transformacji poglądów na wiedzę aprioryczną od XVII w. do czasów współczesnych. Książka dzieli się na pięć części: I. Metafizyczne usprawiedliwienie wiedzy apriorycznej, II. Kantowskie zastąpienie metafizycznego usprawiedliwienia wiedzy apriorycznej transcendentalem, III. Logicyzm i lingwistyczny zwrot w ujęciu tego, co aprioryczne, IV. Formalistyczne i konwencjonalistyczne ujęcie wiedzy analitycznej, V. Logika i matematyka z perspektywy postanalizycznej. Zakończenie ma tytuł: „Mity rozumu, analizy i samopoznania”. Na końcu książki znajduje się wykaz literatury cytowanej oraz angielskie streszczenie. Autorka jest profesorem w Uniwersytecie Łódzkim.

Filozofia/Logika. Filozofia logiczna. Materiały I Polskich Warsztatów Logiczno-Filozoficznych – Szklarska Poręba 25-29 kwietnia 1994 roku. Zebrał i zredagował Jerzy Perzanowski, Andrzej Pietruszczak i Cezary Gorzka (Uniwersytet M.Kopernika, Toruń 1995, ss.336). Z przedmowy: „Warsztaty... pomyślane zostały jako pierwszy krok w kierunku zjednoczenia dość licznych w kraju badaczy i grup badawczych w zakresie filozofii logicznej...” Filozofia logiczna to uprawianie filozofii za pomocą logiki, mówi o niej szczegółowo J. Perzanowski w artykule „Filozofia logiczna = filozofia/logika”, wzorcem są tu cechy filozofowania Twardowskiego i jego szkoły, przy licznych nawiązaniach zwłaszcza

do Łukasiewicza. Tak pojęta filozofia logiczna „jest jedyną pełną realizacją ideału filozofii jako nauki ścisłej” (s. 69). Według Jerzego Perzanowskiego książka jest także świadectwem niesłuszności wypowiedzi niektórych postmodernistów o końcu filozofii. Część pierwsza – jak czytamy w przedmowie – zawiera trzy prace z filozofii i jedną popularyzującą ważne idee teoriomnogościowe. W części drugiej, zatytułowanej „Filozofia logiczna”, znajduje się 13 prac, w których problemy filozoficzne są traktowane za pomocą narzędzi logicznych, część trzecia zaś to prace z logiki i historii logiki. (W.M.)

Logika i metafizologia. Pod red. Zbigniewa Wolaka (Biblos, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Tarnów, Kraków 1995, ss.138). Treść: Prawda i wynikanie – słowo na otwarcie Sympozjum „Logika i Metafizologia”; Leon Koj: Uwagi o życiu ks. Jana Salamuchy; Leon Koj: Ks. Jana Salamuchy koncepcja logiki; Ewa Żarnecka-Biały: Jan Salamucha – historia logiki; Zbigniew Wolak: Światopogląd, filozofia i logika u ks. Jana Salamuchy; Zbigniew Wolak: Reakcje na J. Salamuchy analizę logiczną dowodu „z ruchu” św. Tomasza; Jan Woleński: Informacja o spóściźnie ks. Jana Salamuchy w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego; Zbigniew Wolak: Zarys historii Kola Krakowskiego; Jan Woleński: Ontologia w Kole Krakowskim; Edward Nieznański: Drogi i bezdroża formalizacji teodycei od Salamuchy do Gödla; Zygmunt Hajduk: Kategoria dokładności w nauce i filozofii.

Jan Przybyłowski: Logika z ogólną metodologią nauk. Podręcznik dla humanistów (Wydawnictwo Uniw. Gdańskiego, Gdańsk 1995, ss. 176). We wstępie autor wyjaśnia, że będzie pod terminem „logika” rozumieć pewien rodzaj analizy języka, teorię wynikania i racjonalizację pewnych czynności badawczych. Część pierwsza poświęcona jest semiotyce logicznej, w szczególności nazwom, błędom wysłowienia i definicjom. Część druga, najobszerniejsza, podaje informacje z zakresu logiki formalnej (klasyczny rachunek zdań, wynikanie, rachunek kwantyfikatorów, teoria wynikania zdań kategorycznych). Część trzecia prezentuje niektóre zagadnienia ogólnej metodologii nauk (pojęcie metody, teoria pytań, klasyfikacja rozumowań, podział logiczny,

porządkowanie, typologia). Podano wskazówki bibliograficzne.

Alasdair MacIntyre: Krótka historia etyki. Historia filozofii moralności od czasów Homera do XX wieku. Przekład, wprowadzenie i przypisy Adam Chmielewski (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss. 345). Jak pisze w wprowadzeniu A. Chmielewski „jedną z zasadniczych tez MacIntyre'a jest twierdzenie o wielkim znaczeniu związku, jaki zachodzi pomiędzy formami życia społecznego a regułami życia moralnego ludzi”. Autor jest jednym z najbardziej współczesnych przedstawicieli współczesnej filozofii anglo-amerykańskiej, wykładał w Anglii (m.in. w Oxfordzie) i w USA, a obecnie w Durham, N.C. Wywodzi się z tradycji filozofii analitycznej a tu wysoko ocenia etykę Arystotelesa. W przedmowie do wydania polskiego MacIntyre przedstawia najistotniejsze braki własnej książki (pisaney w latach 1964-65) występujące w rozdziałach o chrześcijaństwie, o osiemnastowiecznej etyce brytyjskiej, o Kancie i o współczesnej filozofii moralności. (W.M)

John Acton: Historia wolności. Wybór esejów. Wybór i wstęp Paweł Śpiewak, Tłum. Andrzej Branny, Anna Gowin, Paweł Śpiewak (Znak, Kraków 1995, ss. 216). Lord John Emerich Edward Dalberg Acton (1834-1902), brytyjski historyk i filozof, uchodzi za klasyka myśli liberalnej. Książka zawiera następujące jego eseje: Historia wolności w czasach starożytnych; Historia wolności w chrześcijaństwie; O narodzie; „Biurokracja” Richarda Simpsona; Polityczne rozważania o Kościele; Najbliższy sobór powszechny; Papież a sobór. Refleksje. W poglądach Actona wolność jest najwyższą zasadą, jest jednak czymś, co należy z największym wysiłkiem zdobywać. (W.M.)

Imre Lakatos: Pisma z filozofii nauk empirycznych. Wybrał, przełożył i wstępem oprowadził Wojciech Sady. Przekład przejrzał Władysław Krajewski. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss. XXXIII+379). Jest to pierwszy przekład polski ważniejszych prac Lakatosa, ucznia Poppera i twórcy metodologii naukowych programów badawczych powstałej w opozycji do tez Kuhna. Wśród pism tu wybranych znajdują się: „Falsyfikacja a metodologia naukowych programów bada-

wczych”, „Historia nauki a jej racjonalne rekonstrukcje”, „Popper o demarkacji i indukcji”, „Dlaczego program badawczy Kopernika wyparł program Ptolomeusza?” (razem z E. Zaharem), „Problem oceniania teorii naukowych. Trzy podejścia”, a także dwie drobniejsze prace: „Nauka i pseudonauka”, „Społeczna odpowiedzialność nauki”. Oprócz krótkiego wstępu W. Sadego w książce znajduje my bibliografię pism Lakatosa, prac o nim oraz skorowidz osób i pojęć.

Peter Vardy, Paul Grosch: Etyka. Poglądy i problemy. Przełożył Jerzy Łoziński (Wydawnictwo Zysk i Ska, Poznań 1995, ss. 221).

Publikacja składa się z dwóch części: I. Etyka teoretyczna, II. Etyka stosowana. W pierwszej części omówiono problemy prawdy w etyce, poglądy Platona, Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Benthama. J.S. Milla, stanowiska postutilitarystyczne, koncepcje MacIntyre'a i etykę buddyzmu. W drugiej części znajdują się rozważania na temat etyki sytuacyjnej, pojęcia sprawiedliwości i moralności oraz próba naświetlenia aktualnych zagadnień aborcji, eutanazji, wojny sprawiedliwej, praw człowieka i zwierząt. Każdy rozdział kończy się zestawem problemów do dyskusji.

Dolora A. Wojciechowski: Old Masters, New Subjects. Early Modern and Poststructuralist Theories of Will (Stanford Univ. Press, Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 228, cena 25£). „Spotkanie” poststrukturalistyczne teorii z tradycją renesansową stało się okazją do napisania tej książki, której celem jest zarówno analiza wczesnomodernistycznej koncepcji woli i subiektywności, jak też zbadanie ich relacji do myśli poststrukturalistycznej. Autorka (Univ. of Texas, Austin) omawia w szczególności idee Petrarki, Lutra, Loyoli, Teresy z Avili oraz Galileusza, opierając się na tekstach zawierających elementy autobiograficzne.

Shira Wolosky: Language Mysticism. The Negative Way of Language in Eliot, Beckett, and Celan (Stanford Univ. Press, Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 336, cena 25£). Autorka stara się wskazać miejsce, jaki zajmuje język w metafizycznych i teologicznych tradycjach kulturowych Zachodu,

gdyż – jej zdaniem – odzwierciedla on głęboką ambiwalencję tej tradycji. Wykorzystuje utwory Eliota, Samuela, Becketta i Paula Celana, aby okazać bezpośredniość tej ambiwalencji. Wolosky jest wykładowcą w Hebrajskim Uniwersytecie w Jerozolimie.

Arne Melberg: Theories of Mimesis (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 230, cena 11,95 £ broszura). Mimesis w swych związkach z pojęciami imitacji i podobieństwa od najdawniejszych czasów wymieniana była w badaniach nad relacją sztuki do rzeczywistości. Arne Melberg (Uniwersytet w Oslo) omawia historię i teorię mimesis, stosując analizę tekstów Platona, Cerwantesa, Russa i Kierkegaarda. Porzucając względnie proste idee reprezentacji rzeczywistości, występujące w książce Ericha Auerbacha pt. „Mimesis”, Melberg sprowadza pojęcie mimesis do kontekstu literackiej koncepcji człowieka.

Robert C. Solomon, Kathleen M. Higgins: A Short History of Philosophy (Oxford Univ. Press, New York 1995, ss. 336, cena 14,95 USD broszura). Przystępnie napisana książka obejmuje filozofię od starożytności po współczesność, uwzględnia przy tym kulturę zarówno Wschodu jak i Zachodu, mitologiczną tradycję oraz filozofię religii. Podkreślane jest znaczenie dociekań filozoficznych w czasach obecnych.

R.M. Nugayev: Reconstruction of Scientific Theory Change (Kazan Univ. Press., Kazan 1989, ss. 208). Monografia poświęcona czynnikom powodującym zmianę teorii naukowych, Wskazana jest przepaść między „starym” ujęciem, zgodnie z którym eksperyment krzyżowy jest podstawą odrzucenia teorii, a faktycznie stosowanymi w naukach procedurami. Autor rozwija modelowe ujęcie zmian teorii, według którego naukowe rewolucje wywoływane nie są kolizją teorii z faktami, tylko wzajemnymi kolizjami pomiędzy teoriami, prowadzącymi do sprzeczności, które mogą być usunięte jedynie w nowej, bardziej ogólnej teorii. Autor odwołuje się głównie do nowożytnej fizyki, ilustrując kolizje sprzecznościami zachodzącymi między elektrodynamiką, mechaniką statystyczną i termodynamiką. Twierdzi, że szczególną teorię względności można zrozumieć tylko w odnie-

sieniu do wyników teorii kwantowej. Jego zdaniem, nie było dwóch rewolucji naukowych, relatywistycznej i kwantowej, była jedna spowodowana niezgodnością dwóch teorii podstawowych.

Publikacje zbiorowe

Mieczysław Albert Krąpiec: Dzieła. Tom XIII. Język i świat realny (Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, ss. 276). Jest to już drugie wydanie książki napisanej w 1982 r. Oprócz wstępu książka obejmuje następujące rozdziały: I. Język jako system znaków i jego aspekty kreatywne, II. Pojęcie – słowo, III. Język naturalny podmiotowo-orzecznikowy (Analiza sądów), IV. Podmiotowe i przedmiotowe czynniki używania języka, V. Język analogiczny. Do tomu dołączono obszerną bibliografię i streszczenie w języku angielskim.

Wydawnictwa ciągłe

Alfred Tarski: Pisma logiczno-filozoficzne. Tom I. Prawda. Pod red. Jana Zygmunta (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, ss.390). Jest to kolejna pozycja serii „Biblioteka Współczesnych Filozofów” a zarazem pierwszy tom pism wybranych Alfreda Tarskiego. Tom ten obejmuje przede wszystkim pisma poświęcone pojęciu i problematyce prawdy oraz innym zagadnieniom semantyki logicznej. Otwiera go szkic biograficzny autorstwa Jana Zygmunta, kończy zaś pełna bibliografia prac Tarskiego opracowana przez Stevena Givanta i uzupełniona przez Jana Zygmunta, od którego pochodzi też koncepcja tomu, przekład prac i komentarze. Jest to edycja krytyczna zawierająca przypisy wyjaśniające, informacje źródłowe, bibliograficzne, a także uwzględniająca zmiany wprowadzone przez autora w kolejnych wydaniach jego prac.

O filozoficznym poznaniu Boga dziś. Praca zbiorowa. Redaktor bp. Bohdan Bejze (Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1992, ss. 271). Jest to już piątą pozycją serii „Studia z filozofii Boga” redagowanej przez ks. bp. prof. Bejze. Zbiór jest rezultatem cyklu wykładów zorganizowanych

w ATK w roku akad. 1991-1992. Każdy wykładowca miał przedstawić swoje *credo* w kwestii filozoficznego poznania Boga i ocenić inne poglądy na tę kwestię. Po każdym wykładzie następowała dyskusja. Pierwsza część zbioru (146 stron) prezentuje zarówno teksty wykładów jak i przebieg dyskusji. Wykładowcami byli: Mieczysław Gogacz, ks. Stanisław Kowalczyk, ks. Bronisław Dembowski, ks. Stanisław Ziemiański TJ, ks. Ludwik Wciórka, ks. Włodzimierz Skoczny, Iwo E. Zieliński OFM, bp. Bohdan Bejze. Część druga zbioru, zatytułowana „Światopoglądowe drogi i bezdroża” podejmuje tematy afirmacji Boga, ateizmu i poglądów L. Kołakowskiego. Autorami są: Mieczysław Gogacz, ks. Jan Sieg SJ, ks. Stanisław Kowalczyk, ks. Dariusz Karasek i Edward Nieznański.

Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu. Wydanie drugie (pierwsze ukazało się w 1993 r.), zmienione i poszerzone (Wydawnictwo Civitas Christiana, Warszawa 1995, ss. 510). To jest pierwszy tom serii „Dialogi o Bogu i kulturze”, którą redaguje ks. bp. prof. Bohdan Bejze. Książka powstała jako praca zbiorowa podejmująca problemy postawione w kwestionariuszu Papieskiej Rady do Spraw Dialogu z Niewierzącymi (ogłoszonym w 1991 r.). Dzieli się na trzy części: 1. Odpowiedzi na rzymski kwestionariusz nadesłane z kraju (50 odpowiedzi), 2. Odpowiedzi nadesłane z zagranicy (27 tekstów z 13 krajów Europy), 3. Opinie – polemiki – propozycje (9 artykułów poświęconych aktualnym kwestiom filozoficznym. Na końcu książki zamieszczono przekład francuski wstępu i spisu treści.

Tarnowskie Studia Teologiczne. Tom XIII (Instytut Teologiczny w Tarnowie, Tarnów 1994, ss. 488). Prace zamieszczone w tym tomie poklasyfikowane zostały na cztery działy: I. Filozofia, II. Teologia biblijna i patrystyczna, III. Teologia systematyczna i praktyczna, IV. Prawo i historia. W dziale filozofii znalazły się prace następujących autorów: Willem B. Drees (Amsterdam), ks. Alojzy Drożdż, ks. Michał Heller, ks. Józef Kloch, Ryszard Łużny, Désirée Park (Montreal), ks. Leopold Regner, ks. Zbigniew Wolak i ks. Stanisław Wszolek.

Descartes, Leibniz, Bierdiajew (Zakład Teorii Poznania Filii UW w Białymstoku, Białystok 1995, ss. 173). Książka stanowi VII tom serii „Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” redagowanej przez Mirosławę Czarnawską i Jerzego Kopanię. Tom zawiera cztery przekłady tekstów: R. Descartes – Medytacje o miłości (tłum. J. Kopania), G. W. Leibniz – O samej naturze substancji (tłum. K. Krause-Błachowicz) M. Bierdiajew – Człowiek i maszyna (tłum. E. Matuszczyk), Prawdziwa nauka bogów Esruy i Hormusty (tłum. E. Działczyńska-Malec). Każdy przekład poprzedzono wstępem tłumacza. Ponadto w tomie znalazło się pięć artykułów, których autorami są: Ewa Matuszczyk, Eugeniusz Kudziela, Władimir Porus, Kazimierz Kondrat i Edward Szymański.

Studia z filozofii niemieckiej. Tom I. Hermeneutyczna tożsamość filozofii. Pod redakcją Stanisława Czerniaka i Jarosława Rolewskiego (Wydawnictwo UMK, Toruń 1994, ss. 172). We wstępie S. Czerniak informuje, że „Studia” mają charakter monograficzny. Zamiarem redaktorów jest przedstawianie głównych prądów współczesnej filozofii niemieckiej zwłaszcza koncepcji uczniów Adorna i Gadamera. Zapowiada się kolejne tomy tej serii poświęcone szkole Rittersa, szkole erlangenkiej i in. Kolejne tomy mają zawierać prócz przekładów również zamówione prace autorów polskich, a od następnego tomu także recenzje i materiały informacyjne. Dążeniem Redakcji jest uzyskanie statusu rocznika. Autorami prac tomu I są: S. Czerniak, Otto F. Bolnow, Elżbieta Paczkowska-Łagowska, Günter Scholz, Fridhjoef Rodi, Manfred Riedel, Manfred Frank, Maciej Potępa i Andrzej Bronk.

Filozofia. Nr 5 (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1995, ss. 114). Publikacja ta stanowi 145 numer „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Szczecińskiego”. Zamieszczono w niej następujące prace: Henryk Hadryś – Zasada Macha; Aleksandra Żukrowska – Zmienność wiedzy jako problem logiczno-epistemologiczny; Wojciech Krysztofiak – Negacja, podmiot, predykat i teza Geacha; Halina Perkowska – Egzystencjalno-ontologiczne rozumienie śmierci w „Sein und Zeit” Martina Hedeggera;

Małgorzata Adamiec – O nadobowiązkowości w teorii umowy społecznej; Ewa Kochan – Dialog z lustrem; Łukasz Dzisiów – Pozytywizm w kulturze młodopolskiej; Marek Zagajewski – Kwestia zarządzania produkcją w „Kapitale” Marksa.

Historia psychologii polskiej w autobiografiach. Część II. Pod redakcją Teresy Rzepy (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1995, ss. 228). Jak informowaliśmy w tomie LI nr 2 s. 203 „Ruchu Filozoficznego”, w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu zainicjowana została w 1992 r. seria „Historia Nauki Polskiej w Autobiografiach”, której redaktorem naczelnym jest Teresa Rzepa. Obecnie Ośrodek Badań Biograficznych działa w Uniwersytecie Szczecińskim. Skład Komitetu Redakcyjnego nie uległ zmianie. Część „Historii psychologii polskiej w autobiografiach” stanowi drugi tom całej serii. W tej części zamieszczono autobiografię naukową Xymeny Gliszczyńskiej i Jana Strelaua oraz refleksje autobiograficzne Ziemowita Włodarskiego. Wstęp napisała Teresa Rzepa. Publikację dotowało Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Witold Marciszewski: Tajniki Internetu (Filomat. Aleph, Warszawa 1995, ss. 215). Książka ukazała się jako druga pozycja serii „Cogito” poświęconej logice, informatyce i filozofii racjonalizmu, a redagowanej przez zespół Zakładu Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki Filii UW w Białymstoku. Aczkolwiek publikacja ta nie należy do zakresu filozofii, dwa względy usprawiedliwiają notę o niej w tym miejscu: osoba autora oraz przydatność komputerów i sieci Internetu w pracy filozofa. Tytuły rozdziałów informują o treści: 1. Podstawy pojęciowe informatyki, 2. Jak pracuje komputer, 3. Bitnet jako wzór poczty, 4. Z Unixem - w Cyberprzestrzeń!, 5. Korespondencja w Internecie, 6. Internet - nauka, interes, zabawa, 7. Jak łączyć się z modem, Zakończenie: Internet a Sprawa Polska. Na końcu jest skorowidz rzeczowy i lista poleceń. Dominującą cechą tej publikacji jest praktyczność, przystępność i fachowość.

Kostas Gavroul, John Stachel, Marx W. Wartofsky (eds): Science, Politics and Social Practice. Essays on Marxism and Science, Philosophy of Culture and the Social

Sciences (Kluwer Acad. Publishers, Dordrecht 1995, ss. 404, cena 99£). Zbiór ten stanowi 164. pozycję serii „Boston Studies in the Philosophy of Science” a poświęcony został Robertowi S. Cohenowi jako księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin tego filozofa. Jest już drugim z trzech tomów wydawanych z tej okazji. Prace podzielono w nim na cztery działy: A. Stosunek marksizmu do nauki i filozofii, B. Nauka, technologia i społeczeństwo, C. Metodologiczne, ontologiczne i fenomenologiczne kwestie w filozofii nauk społecznych, D. Kultura, rozum a etyka. W dziale drugim znajduje się m. in. praca Władysława Krajewskiego pt. „Stalinizm i nauka sowiecka”.

Jan Szrednicki: To Know or Not to Know. Beyond Realism and Anti-Realism (Kluwer Acad. Publishers, Dordrecht 1995, ss. 240, cena 69 £). Książka wydana w serii „Synthese Library” jako 224 pozycja. Szrednicki przeciwstawia się rozpowszechnionym ujęciom teorii poznania. Twierdzi, że ujęcia te opierają się na fałszywym założeniu, iż to, co umożliwia poznanie, samo jest poznawalne, podczas gdy faktycznie nie leży w zasięgu poznającej świadomości. Uważa, że konieczne są poszukiwania innej podstawy, na innym poziomie, aby wykazać możliwość poznania. W tej książce prezentuje wyniki własnych dociekań, wcześniej już krótko przedstawianych w jego pracach.

William H. Shaw: Moore on Right and Wrong. The Normative Ethics of G. E. Moore (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1995, ss. 216 cena 63 £). Wpływ Moore'a na etykę XX wieku jest bezsporny, ale częściej dotąd omawiano jego doktrynę metaetyczną niż teorię normatywną. Książka ta - wydana w serii „Philosophical Studies Series” (nr 61) jest krytyczną rekonstrukcją tej teorii. Umiejscawia etykę normatywną Moore'a w prądzie utylitarystycznym i konsekwencjalistycznym. Ostatnie rozdziały szczegółowo rozważają implikacje tej etyki dla zachowań moralnych, zwłaszcza problemy związane z negowaniem oczywistości reguł moralnych. Książka składa się z 7 rozdziałów i konkluzji. Wyposażono ją w indeks.

Zhenming Zhri: The Radical Choice and Moral Theory. Through Communicative Argumentation to Phenomenological

Subjectivity (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1995, ss. 201, cena 59£). Książka, napisana przez młodego Chińczyka wykształconego na uniwersytetach Zachodu, porusza problem stosunku tego, co jest, do tego, co winno być poprzez komunikatywną argumentację. Autor wprowadza pojęcie radykalnego wyboru, nawiązując do Habermasa, które ma stanowić klucz do przejścia od tego, co opisowe, do tego, co normatywne. Fenomenologiczna subiektywność świata została tu potraktowana jako pierwotna wartość wszystkich pochodnych wartości lub jako zasada wszelkich norm. Książka jest 45 pozycją serii „Analecta Husserliana”.

Michał Krynicki, Marcin Mostowski, Lesław W. Szerba (eds): Quantifiers: Logics, Models and Computation. Vol II. Contributions (Kluwer Acad. Publ., Dordrecht 1995, ss. 280, cena 72 £). Tom stanowi 249 pozycję serii „Synthese Library”. Zawiera dwanaście prac autorów polskich i zagranicznych, które poświęcone są uogólnionym kwantyfikatorom i ich zastosowaniom. Całość daje wyczerpujący przegląd metod logicznych stosowanych w badaniach uogólnionych kwantyfikatorów, ujęcia teoriomodelowe i inne. Omawiane są także zastosowania do semantyki języków naturalnych. Przypominamy, że poprzedni tom miał podtytuł „Surveys”. Oba tomy dopełniają się.

Henry S. Richardson: Practical Reasoning about Final Ends (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 368, cena 37,50 £). Książka z serii „Cambridge Studies in Philosophy”. Autor uzasadnia tezę, że można racjonalnie określić cele ostateczne naszych działań. Konstruuje teorię rozumowań wskazujących, jak szukać celu. Odrzuca argumenty przemawiające za ograniczonością racjonalnych rozważań. Przy okazji omawia rozmaite poglądy Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Sidgwicka i Deweya oraz prace współczesnych filozofów.

J. Hillis Miller: Topographies (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 420, cena 11,95 £ broszura). Autor, z Uniwersytetu Kalifornijskiego Irvine, analizuje pojęcia zgrupowane wokół estetycznej problematyki

topografii, takie jak skuteczność aktów mowy, odpowiedzialność moralna, władza polityczna i prawodawcza, przykład teorii przy przechodzeniu z jednego miejsca topograficznego do drugiego. Autor zajmuje się tu również zagadnieniem sposobu, w jaki ograniczenia topograficzne funkcjonują jako parabola lub alegoria, a personifikacje odnoszą się do krajobrazu. Książka należy do serii „Meridian”: *Crossing Aesthetics*”.

Laurence Renault: Dieu et les créatures selon Thomas d'Aquin (Presses Universitaires de France, Paris 1995, ss. 128, cena 45 F). Autorka omawia poglądy św. Tomasza na tle trzynastowiecznej myśli scholastycznej i ówczesnej recepcji Arystotelesa. Książka wydana została w serii „Philosophie”.

Bernard Baertschi: La valeur de la vie humaine et l'intégrité de la personne (Presses Univ. de France, Paris 1995, ss. 320, cena 158 F). Książka z serii „Philosophie moral”, napisana przez profesora Uniwersytetu Genewskiego, porusza kwestie mające znaczenie dla życia ludzkiego, przeciwstawiając się zarówno podejściom bioetycznym, modnym we współczesnych społeczeństwach liberalnych, jak i utylitarystycznym. Przywołuje natomiast koncepcję szczęśliwości życia pozostającą pod inspiracją Arystotelesowską.

Robert Misrahi: Existence et démocratie (Presses Univ. de France, Paris 1995, ss. 256, cena 145 F). Autor – emerytowany profesor Uniwersytetu Paris I – twierdzi, że występowanie nieszczęścia nie jest konsekwencją demokracji, tylko wyrazem niedostatecznego stosowania jej zasad. Broni wartości ustroju demokratycznego jako jedynego, który gwarantuje pełny rozwój jednostki. Formuluje szereg wskazań z dziedziny edukacji, kultury, zjawiska emigracji ludności oraz środowiska. Publikacja ta należy do serii „Questions”.

Jan Szaif: Das Wahre und das Falsche. Eine Untersuchung über Platons Begriff der Wahrheit (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1995, ss. 560, cena 156 DM). Tom 104 serii „Symposion” jest dziełem asystenta Uniwersytetu w Bonn. W pierwszej części książki autor rozpoczyna od opisu

uzycia w dialogach Platońskich greckich słów „alethes”, „aletheia”, potem w rozdziale drugim omawia Platońskie pojęcie prawdy na tle teorii idei, a z kolei w następnym rozdziale rozważa teoretyczne podstawy ontologiczno-epistemologicznego pojęcia prawdy w Platońskiej koncepcji *episteme* i *doxa*. Część drugą książki autor przeznaczył na analizę Platońskiego pojęcia fałszywości jako cechy sądów lub twierdzeń, przyjmując za podstawę badań teksty z Teajtetu i Sofisty.

Beatrix Himmelmann: Freiheit und Selbstbestimmung. Zur Nietzsches Philosophie der Subjektivität (Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1995, ss. 400, cena 84 DM). Autorka wykladała na Uniwersytecie w Giessen. Jej książka ukazała się jako 50 tom „Reihe Praktische Philosophie”, są w niej bowiem poruszone zagadnienia istotne dla życia. Samookreślenie i samostanowienie jest problemem, jaki stawiał sobie człowiek zawsze. Nietzsche początkowo, będąc pod wpływem przykładu Sokratesa sądził, że próby rozwiązania tego problemu skazane są na niepowodzenie. W późniejszym okresie rozwiniął jednak filozofię ludzkiej autonomii jako filozofię ludzkiej indywidualności. Według niego autonomia związana jest ze szczęśliwością i mocą. Jednak moralność tworzyła problem, którego Nietzsche nie mógł uniknąć ani rozwiązać. To doprowadziło Heideggera do porzucenia idei subiektywności i autonomii. A jednak – sądzi autorka – nie można pozostawić zagadnienia samostanowienia bez rozwiązania.

Ernst Wolfgang Orth (Hrsg.): Freiburger Phänomenologie. Antworten auf Edmund Husserl (Verlag Karl Alber, Freiburg/München, ss.360, cena 96 DM). Aczkolwiek fryburska szkoła fenomenologiczna nie jest jednorodna, jednakże faktem pozostaje, iż Husserl od 1916 r. do śmierci w 1938 r. rozwijał we Fryburgu swą myśl fenomenologiczną i zainspirował różne stanowiska swych uczniów w Niemczech i innych krajach. Ta książka zajmuje się wpływami i reakcjami, jakie fenomenologia Husserla wywołała, kształtując zróżnicowany obraz ruchu fenomenologicznego. Autorami prac zamieszczonych w tym zbiorze są nie tylko Niemcy, lecz również filozofowie z Belgii, Węgier, Ho-

landii, USA, Czech, Włoch i Polski (Zdzisław Krasnodębski).

Czasopisma

Principia. Tom VIII-IX. Filozofia austriacka (Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1994, ss. 324). Redaktorami tomu są Tomasz Lubowiecki i Artur Rojszczak. Autorami prac tu zamieszczonych są: Rudolf Haller, Barry Smith, Peter Simons, Jan Woleński, J.C. Nyiri, Franz Brentano, Artur Rojszczak, Alexius Meinong, Bertrand Russell, Kazimierz Twardowski, Józef M. Bocheński i Tomasz Lubowiecki. Tom wydano przy pomocy finansowej Ministra Edukacji Narodowej i Konsulatu Generalnego Republiki Austrii w Krakowie.

The Polish Review, kwartalnik Polskiego Instytutu Sztuk i Nauk w Ameryce, zamieścił w tomie XXXIX nr 4 (1994) artykuł Marka Sojki pt. „Beyond Hegel and Fukuyama: August Cieszkowski and His « Philosophy of Action »”. Autor wyklada obecnie w George Mason University, Virginia.

Metaphilosophy – kwartalnik ukazujący się w Wielkiej Brytani – poświęcił podwójny numer 2-3 tomu 25 (1994) filozofii we Wschodniej Europie. Zamieszczono artykuły filozofów tego obszaru, a m.in. z Polski: Elżbiety Pakszys, Józefa Niznika i Tadeusza Buksińskiego.

Filosofia – kwartalnik wydawany w Turynie – poświęcił podwójny zeszyt 1-2 (1995) filozofowi włoskiemu zaliczanemu do neokantystów Luigi Scaravelliemu (1894-1957). Znalazła się tam m.in. biografia i bibliografia tego filozofa opracowana przez Mario Bruna.

Bibliografie, leksykony, informatory

Dider Julia: Słownik filozofii. Wyd. drugie uzupełnione (Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 1995, ss. 448). Słownik, wydany w oparciu o nową edycję francuską wydawnictwa Larousse, zawiera szereg nowych hasel biograficznych i doksograficznych. Poszerzono hasła dotyczące współczesnej filozofii polskiej, rezygnując z kilku mniej ważnych hasel specjalistycznych. Uzupełnienia polskie ozna-

czono gwiazdkami. Autorami haseł pochodzących od wydawcy polskiego są Józef Bańka i Adam Workowski.

Tony Thorne: Słownik pojęć kultury postmodernistycznej. Mody, kultury, fascynacje. (Muza S. A., Warszawa 1995, ss. 414). „Opracowując ten leksykon przyjąłem konwencję postmodernistyczną – przywiązuję tę samą wagę do tego, co błahe, banalne, i do tego co wielkie... (s. 8). Kryteria doboru haseł były tu raczej subiektywne. Rzecz cała ma charakter dialogiczny. Autor czeka na krytyki, wypowiedzi, polemiki. Książka została poświęcona „rocznikowi 68”, co już określa jej treść i zakres chronologiczny. Omówiono więc mody i trendy zarówno w kulturze popularnej jak i „wysokiej” (tu m. in. filozofia). Autor pragnie stworzyć rejestr tych mód i trendów. Hasła o treści filozoficznej lub psychologicznej, to: analiza transakcyjna, antropiczna zasada, teoria chaosu, dekonstrukcja, egzystencjalizm, *Gestalt*, hiperrzeczywistość, kicz, konsumeryzm, macluhanizm, maoizm, modernizm, *new science*, zasada nieokreśloności, *nouveaux philosophes*, postmodernizm, post-strukturalizm, prawa zwierząt, semiologia, strukturalizm. (W. M.).

Robert Audi (ed.): The Cambridge Dictionary of Philosophy (Cambridge Univ. Press, Cambridge 1995, ss. 908, cena 17,95 £ broszura, 55 £ w oprawie). Jednotomowy słownik filozoficzny obejmujący 4000 haseł (objętości od 100 do 4000 słów) opracowany został przez zespół międzynarodowy złożony z ponad 350 ekspertów. Jasno i zwięźle objaśnia zarówno terminy techniczne jak i podstawowe pojęcia ze wszystkich dziedzin filozofii z logiką włącznie. Robert Audi, naczelny redaktor słownika, jest wykładowcą w Uniwersytecie Nebraski, Lincoln.

Brian Carr, Indira Mahalingam (eds): Companion Encyclopedia of Asian Philosophy (Routledge, London 1995, ss. 1000, cena 80 £). Jednotomowa encyklopedia, obejmująca filozofię i teologię, składa się z sześciu działów, z których każdy dotyczy odrębnej tradycji wśród azjatyckich filozofii: perskiej, indyjskiej, chińskiej, japońskiej, buddyjskiej i mahometańskiej. Uwzględniono pochodzenie tych tradycji, poglądy etyczne i społeczne,

językowe, logiczne oraz biografie wpływowych myślicieli. Ostatni rozdział każdego działu daje przegląd współczesnych tendencji w ramach danej tradycji. Tom zawiera bibliografię, słowniczek terminów filozoficznych oraz indeks. Powstał dzięki współpracy azjatyckich i zachodnich uczonych. Jest pozycją serii „Routledge Companion Encyclopedias”.

ODCZYTY I WYKŁADY

Wykłady otwarte o filozofii Boga i religii w Akademii Teologii katolickiej

W ciągu czterech lat akademickich 1991/92 - 1994/95 niżej podpisany organizował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie wykłady otwarte poświęcone filozoficznej problematyce Boga i religii. Na wykłady te mieli wstęp wolny pracownicy naukowcy i studenci wyższych uczelni wszelkiego typu, a także duszpasterze, publicyści i dziennikarze. Wykłady były głoszone w budynku ATK w Warszawie przy ul. Dewajtis 5 w sali 17.

I. W roku akad. 1991/92 odbył się cykl wykładów pt. **O filozoficznym poznaniu Boga dziś**. Każdy wykład w tym cyklu przynosił odpowiedź danego wykładowcy na dwa pytania:

Jakie stanowisko w kwestii filozoficznego poznania Boga uznają za słuszne?

Jak oceniam inne poglądy głoszone współcześnie w tej kwestii?

W cyklu tym wykłady wygłosili: 27 XI 1991 r. Mieczysław Gogacz (z Akademii Teologii Katolickiej), 18 XII 1991 r. Stanisław Kowalczyk (z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), 22 I 1992 r. Bronisław Dembowski (z Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie), 26 II 1992 r. Stanisław Ziemiański (z Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie), 25 III 1992 r. Ludwik Wciórka (z Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu), 29 IV 1992 r. Włodzimierz Skoczny (z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie). 20 V 1992 r. Edward I. Zieliński (z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego).

Teksty wszystkich wykładów, jak również teksty zgłoszonych przez słuchaczy pytań i udzielonych na nie odpowiedzi zostały wyda-

ne drukiem w książce *O filozoficznym poznaniu Boga dziś* (praca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze), Warszawa 1992, Wyd. ATK, ss. 269.

II. Cykl wykładów wygłoszonych w roku akad. 1992/93 nosił tytuł **Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu**. Treścią każdego z tych wykładów była odpowiedź na pytania objęte kwestionariuszem, który ogłosiła Papieska Rada do Spraw Dialogu z Niewierzącymi (tekst kwestionariusza ukazał się w wydawanym w Rzymie kwartalniku „Atheisme et Foi”, 1991, nr 4, s. 256-260, nadto w styczniu 1992 r. został przesłany przez Papieską Radę do Spraw Dialogu z Niewierzącymi do episkopatów krajowych, do katolickich uczelni i licznych ośrodków kulturalnych).

Wykłady należące do tego cyklu wygłosili: 21 X 1992 r. Stefan Wilkanowicz, 18 XI 1992 r. Jan Pałyga, 16 XII 1992 r. Jan Ruman, 13 I 1993 r. Mieczysław Gogacz, 24 II 1993 r. Zachariusz S. Jabłoński, 24 III 1993 r. Jerzy Szymik, 21 IV 1993 r. Marcin A. Babraj, 19 V 1993 r. Marek Jędraszewski.

Wszystkie teksty powyższych autorów wraz z tekstami 38 innych autorów znalazły się w książce *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu* (praca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze), Warszawa 1993, Wyd. ATK, ss. 305. Wydanie drugie, poprawione i poszerzone tej książki ukazało się nakładem Wydawnictwa Civitas Christiana, Warszawa 1994, ss. 510. W roku 1995 nastąpił dodruk tej pozycji.

III. W dwu następnych latach akad.: 1993/94 i 1994/95 został zorganizowany długi cykl wykładów pt. **Przekonania dotyczące Boga a postawy moralne**. W cyklu tym na temat wyrażony powyższym tytułem wypowiedzieli się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

W roku akad. 1993/94 wykłady te wygłosili: 20 X 1993 r. Józef Życiński, 17 XI 1993 r. Zofia J. Zdybicka, 15 XII 1993 r. Tadeusz Dajczer, 19 I 1994 r. Michał Czajkowski, 23 II 1994 r. Tadeusz Ślipko, 23 III 1994 r. Mieczysław Gogacz, 20 IV 1994 r. Jacek Salij, 11 V 1994 r. Mieczysław A. Krapiec, 11 V 1994 r. Jan Łach.

W dalszym ciągu tegoż cyklu, w roku akad. 1994/95 z wykładami wystąpili: 19 X 1994 r. Bohdan Bejze, 16 XI 1994 r. Karol Meissner, 7 XII 1994 r. Włodzimirz Bojarski, 11 I 1995 r. Adam Lepa, 22 II 1995 r. Wiesław Niewęglowski, 15 III 1995 r. Stanisław Kuczkowski, 5 IV 1995 r. Janina Słomińska, 10 V 1995 r. Franciszek Adamski.

W okresie wakacji 1995 r. w drukarni znalazła się książka, w której pomieszczone zostały teksty wszystkich wykładów z wymienionych wyżej dwu lat akademickich. Tytuł tej pozycji brzmi: *Wobec Boga i moralności* (oraca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze), Wydawnictwo Civitas Christiana, Warszawa 1995 r.

prof. dr hab. Bohdan Bejze
kierownik Katedry Filozofii Boga i Religii
ATK w Warszawie

Kopernikańskie Wykłady w Humanistyce, zapoczątkowane w 1994 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, są kontynuowane w roku akademickim 1995/96. W ramach tego cyklu Stefan Morawski wygłosił w dniach 3-5 X 1995 r. trzy wykłady pod ogólnym tytułem „Postmodernizm jako wyzwanie kulturze”. Pierwszy z nich na temat „O utrudnionej identyfikacji postmodernizmu” stanowił zarazem wykład inauguracyjny rok akademicki na Wydziale Humanistycznym UMK. Drugi wykład miał tytuł: „Przejawy postmodernizmu w praktyce artystycznej i filozofowaniu”, trzeci – „Postmodernizm a tak zwany kryzys kulturalny. Rebus instantibus”.

ORGANIZACJE

Towarzystwo Przyjaciół Filozofii Ekologicznej kontynuuje swą działalność odczytowo-dyskusyjną. Dnia 25 IX 1995 r. odbyło się spotkanie Towarzystwa, na którym senator Maria Łopatkowa zagaiła dyskusję na temat „Pedagogika serca contra agresja” a prof. Henryk Skolimowski podzielił się wrażeniami z pobytu w Indiach. 24 XI 1995 r. zorganizowano debatę na temat „Przyszłość edukacji ekologicznej” z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Uniwersalizmu urządził wraz z Polskim Towarzystwem Współpracy z Klubem Rzymskim spotkanie w dniu 13 XI 1995 r. z okazji ukazania się „2-go Raportu Meadowsów”. Tematem obrad była książka: „Przekroczenia granic - globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość”.

ZJAZDY I KONFERENCJE

Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych to temat międzynarodowej konferencji, zorganizowanej przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego, jaka w dniach 7-11 V 1995 r. odbyła się w Wiśle. Konferencje tego rodzaju przeprowadzane są przez Instytut corocznie, mają więc już w środowisku katowickich filozofów kilkuletnią tradycję, choć ich tematyka jest każdego roku inna. W konferencji ostatniej, wypełnionej 14 referatami, udział wzięli filozofowie z Uniwersytetów w Ołomuńcu, Samarze oraz z kilku uczelni polskich. Jedno z posiedzeń, w formie dnia studenckiego ruchu filozoficznego, przeznaczono na prezentację referatów przygotowanych przez studentów filozofii Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu oraz Uniwersytetu Śląskiego. (C. Gł.)

Religia a ruchy ekofilozoficzne to temat II Olsztyńskiego Sympozjum Ekologicznego, które odbyło się w dniach 19-21 IX 1995 r. Organizatorem było Polskie Towarzystwo Religioznawcze, reprezentowane przez prezesa ZG - Zbigniewa Stachowskiego, oraz Zakład Filozofii Religii Instytutu Nauk Filozoficzno-Społecznych WSP w Olsztynie z jego kierownikiem Janem Dębowskim. W obradach wziął także udział Rektor WSP w Olsztynie, Andrzej Staniszewski. Konferencja, pod patronatem Wojewody Olsztyńskiego, miała charakter interdyscyplinarny, bowiem uczestniczyli w niej filozofowie kultury, religioznawcy, etycy, pedagodzy, socjologowie i przyrodnicy z wielu ośrodków w kraju, a także z Rosji (Perm) i Białorusi (Brześć, Mińsk). Obok sesji plenarnych dyskutowano w dwu sekcjach: 1) Religia i środowisko przyrodnicze, 2) Filozofia i etyka ekologiczna. Problematyka konferencji koncentrowała się

na stosunku poszczególnych kościołów (głównie rzymsko-katolickiego, prawosławnego, protestanckiego oraz religii wschodnich) do zagadnień ekologii, na filozoficznych, moralnych, ekonomicznych i politycznych aspektach ochrony środowiska przyrodniczego oraz na określeniu zadań związanych z kształtowaniem świadomości ekologicznej ludzi. Odwoływano się zarówno do badań empirycznych jak i do literatury przedmiotu (np. Księgi Genesiz) oraz dokumentów programowych kościołów (np. encyklik papieskich) i ruchów ekofilozoficznych. Żywą dyskusję wywołało m.in. wystąpienie Henryka Skolimowskiego pt. „Nowe oblicze Boga w dobie ekologicznej”. Uczestnicy sympozjum mieli okazję zapoznać się z problemami ochrony środowiska w Województwie Olsztyńskim oraz zwiedzić najciekawsze pomniki przyrody z tego terenu. Materiały konferencji zostaną wydane drukiem. (Ryszard Jadczyk).

Człowiek wobec świata (wymiar ekologiczny) to temat międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Olsztynie w dniach 8-9 XII 1995 r. przez tamtejszą Akademię Rolniczo-Techniczną oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Prócz uczestników polskich w konferencji udział wzięli Luis Jimenez Moreno (Madryt), Ada K. Byczko (Kijów), Igor W. Byczko (Kijów), Natalia A. Wasiliewa (Sankt-Petersburg) i Marat Wiernikow (Lwów). Okazją stała się 45 rocznica powstania ART. Konferencję otwarto na uroczystej sesji w Zamku Olsztyńskim, potem przeniesiono obrady do Ośrodka w Sorkwicach. Referaty wygłoszone na konferencji mają być opublikowane drukiem.

Zakład Estetyki Instytutu Filozofii UJ organizuje wspólnie z Brytyjskim Towarzystwem Estetycznym międzynarodową konferencję na temat „Estetyka dla przyszłości”, która odbędzie się w dniach 4-8 IX 1996 r. w Krakowie. Przewidziano następujące grupy tematyczne: 1. Między filozofią analityczną a fenomenologią, 2. Obszary estetycznego nadmiaru i estetycznej pustki, 3. Między praktyką sztuki a teorią estetyki, 4. Postmodernizm - dekonstrukcja estetycznego myślenia, 5. New Age - Nowa Duchowość, 6. Feminizm *sensu stricto* i *sensu largo*, 7. Znaczenie utopii dla rozwoju, 8. Fikcje naukowe, 9. Przewidywany status

estetyki w XXI wieku. Informacje: Zakład Estetyki UJ, ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków.

Katedra Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego wspólnie z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego zorganizowały w dniach 19-20 X 1995 r. konferencję filozoficzną dla uczczenia 50-lecia katedr filozoficznych na tej Uczelni. Temat wiodący brzmiał: „O moim sposobie uprawiania filozofii”.

Lire Descartes aujourd'hui. Metaphysique et science. Międzynarodowe kolokwium pod patronatem UNESCO zorganizowane przez Uniwersytet Katolicki w Lowanium z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin Kartezjusza odbędzie się 23-24 V 1996 r. W programie są już wystąpienia uczonych z Belgii, Francji, Niemiec, Włoch i USA. Obrady toczyć się mają w sekcjach: 1. Descartes a dziedzictwo średniowieczne, 2. Descartes między tradycją a współczesnością, 3. Czy metafizyka jest u podstaw nauk?, 4. Fenomenologiczna krytyka Kartezjusza. Informacje: Institut supérieur de philosophie, 14 pl. Cardinal Mercier, B-1348 Louvain-la-Neuve.

Eduard Gans (1797-1839). Political Professor between Restoration and 1848. Pod takim tytułem odbywała się w dniach 26 VI - 1 VII 1995 r. w Bad Homburg międzynarodowa konferencja zorganizowana przez R. Blanknera, G. Göhlera i N. Waszeka w celu omówienia historycznego, politycznego i filozoficznego znaczenia Gansa. Edward Gans był czołową postacią Związku Kulturalno-Narodowego Żydów, a po ochrzczeniu uzyskał stanowisko na Wydziale Prawa w Berlinie (1826) i został bliskim przyjacielem Hegla. Był współorganizatorem Heglowskiego Towarzystwa Krytycyzmu Naukowego i wydawcą „Filozofii prawa” oraz „Filozofii historii” Hegla. Szerzył liberalną interpretację Heglowskiej filozofii politycznej. W konferencji udział wzięli uczeni z Niemiec, Anglii i Francji oraz Włoch, Izraela i Polski (dr Marek Jakubowski). Dość obszernie sprawozdanie zamieścił półrocznik „The Owl of Minerva”, organ Amerykańskiego Towarzystwa Heglowskiego (Vol. 27, No 1, 1995).

Hegel and Aesthetics to temat konferencji wyznaczonej na 18-20 X 1996 r. a zwołanej

przez Hegel Society of America. Konferencja odbędzie się w University of Denver, Colorado. Zgłoszenia referatów przyjmowano do 31 I 1996 r. Informacje: Prof. William Maker, Dept. of Philosophy and Religion, 101 Hardin Hall, Clemson University, Clemson, SC 29634-1508.

Heidegger stał się tematem konferencji urządzonej przez Narodowy Komitet Filozofii Irlandzkiej Akademii Królewskiej. Konferencja miała miejsce w Dublinie (Academy House) w dniach 18 i 19 V 1995 r.

Über die Theologie von Jan Hus – tak sformuowano przedmiot obrad na międzynarodowej konferencji, która w dniach 15-17 IX 1995 r. miała miejsce w Pradze dzięki staraniom Wydziału Teologii Husyckiej Uniwersytetu Karola. Konferencja miała na celu przygotowanie zapowiedzianej na najbliższe lata wielkiej międzynarodowej dyskusji, która będzie poświęcona dziedzictwu myślowemu czeskiego reformatora.

Hegel i filozofia heleńska stanowiły przedmiot konferencji urządzonej na Uniwersytecie Cagliari (Włochy) w dniach 3-4 IV 1995 r. Referaty wygłosili: A. Battezzzone, M. Isnardi Parente, G. Cambiano, L. Repier, G. Varnier i G. Movia.

NAUCZANIE

Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie posiada od 1989 r. prawo nadawania stopni naukowych uznawanych przez władze państwowe. Na Wydziale istnieje Sekcja Filozofii Systematycznej oraz Sekcja Pedagogiki Religijnej. W roku akademickim 1993/94 na studiach stacjonarnych uczyło się 328 osób. Ponadto przy Wydziale działa Instytut Kultury Religijnej, w którym w 1993/94 r. studiowało 100 osób (studia dwuletnie).

Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pultusku ogłosiła nabór na trzyletnie studia stacjonarne i zaoczne (licencjat) o profilu humanistyczno-przyrodniczym w zakresie przedmiotów związanych z ochroną środowiska oraz nauką o współczesnych zagadnieniach ekofilozofii i alternatywnych stylów życia. WSH jest uczelnią niepaństwową działającą na podstawie zezwolenia MEN.

Kontekst odkrycia w dziejach dziedziny nauki to tematyka ogólnopolskiego seminarium o charakterze transdyscyplinarnym skupiającego przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i filozoficznych. Organizatorami są Zakład Teorii Poznania i Filozofii Nauki IFiS PAN oraz Instytut Historii Nauki PAN. Posiedzenia seminaryjne odbywają się w Pałacu Staszica pok. 19 w Warszawie w ostatni piątek każdego miesiąca o godz. 11. Pierwsze posiedzenie, urządzone 27 X 1995 r., miało charakter panelu. W dniu 24 XI 1995 r. prof. Józef Misiek (UJ) przedstawił referat pt. „Filozofia odkrycia naukowego”.

Konwersatorium „Logika, jej podstawy i zastosowania”, organizowane wspólnie przez Katedrę Logiki UMK i Oddział Toruński PTLFN, miało dnia 7 XII 1995 r. zebranie, na którym odczyt pt. *Mereologia modalna i aspekt czasownika w języku polskim* wygłosił dr Krzysztof Pinona (Warszawa, Stanford).

Instytut Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wydał „Informator o studiach filozoficznych w roku akademickim 1995/96”. W informatorze przedstawiona jest działalność Instytutu, jego struktura i obsada personalna, rozkład zajęć na poszczególnych latach studiów, obsada wykładów kursowych i monograficznych oraz seminariów magisterskich, a także streszczenia wykładów informujące krótko, jakie tematy będą omawiane na wykładach – co umożliwi studentom wybór interesujących wykładów niobowiązujących. Dla pragnących uzyskać kwalifikacje nauczycielskie Instytut organizuje studium z zakresu pedagogiki i dydaktyki filozofii. W 1995/96 r. uruchomiono zaoczne studia filozofii, których program jest repliką studiów stacjonarnych.

Universidade Estadual de Campinas (UNICAMP Brazylia) organizuje kursy specjalistyczne w zakresie filozoficznych podstaw psychologii i psychoanalizy.

Instytut Suor Orsola Benincasa w Neapolu prowadził od 6 III do 20 VII 1995 r. kursu specjalizacyjne z zakresu historii filozofii. Tematem wiodącym był federalizm antyczny i współczesny.

WIADOMOŚCI OSOBISTE

Hans J. Adriaansee (Leiden) podczas gościny w Katedrze Filozofii UŁ wygłosił na posiedzeniu w dniu 24 V 1995 r. referat pt. „Badania nad filozofią religii w Holandii”.

Rogen A. Buchholz (Loyola Univ. of New Orleans) wygłosił 4 X 1995 r. odczyt nt. „Changing Patterns of Environmental Concern in the United States” w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Donald Davidson był gościem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W dniu 7 X 1995 r. wygłosił w Pałacu Staszica w Warszawie wykład zatytułowany „The Folly of Trying to Define Truth”

Bohdan Dziemiłok jest od 1994 r. członkiem Międzynarodowej Rady Doradczej półrocznika „Filozofski Vestnik” wydawanego w Ljubljanie przez Słoweńską Akademię Nauk i Sztuk.

Czesław Głombik na konferencji w Pradze, zorganizowanej przez Wydział Teologii Husyckiej Uniwersytetu Karola w dniach 15-17 IX 1995 r., wystąpił z referatem pt. *Die postkonziliare Stimme eines polnischen Theologen in der Angelegenheit von Jan Hus*”.

Jacek J. Jadacki uzyskał 24 III 1995 r. tytuł profesora. Wręczenie aktu nadania tytułu odbyło się 7 VI 1995 r. w Pałacu Prezydenckim.

Mishki Jambor (Univ. of Sydney) 21 XI 1995 r. przedstawił referat pt. „Metafizyczne podstawy doświadczenia mistycznego” w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Klaus J. Kodalle na zaproszenie Katedry Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego przebywał w Łodzi i w dniu 25 X 1995 r. na posiedzeniu w tym celu zorganizowanym wygłosił odczyt pt. „Czy chrześcijaństwo ma cel?”.

Donald Loose został z dniem 1 IX 1994 r. mianowany profesorem filozofii na Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie.

James McGuire 13 XII 1995 r. wygłosił w Katedrze Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego odczyt na temat „Hermeneutyka jaźni.

Foucault o subiektywizacji i krytyce genealogicznej”.

Hans Poser (Berlin) wygłosił odczyt na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu 3 X 1995 r. pod tytułem „Formale Sprache und natürliche Sprache bei Leibniz”. Organizatorem był Oddział Toruński Polskiego Towarzystwa Logiki i Metodologii Nauki. Dnia 6 X 1995 r. przedstawił referat na temat „Kants Absolute Modalitäten” w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Sandra B. Rosental (Loyola Univ. of New Orleans) była gościem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego i w dniu 3 X 1995 r. przedstawiła tam referat pt. „Creativity and Confirmity in Social Reconstruction: A Pragmatic Perspective”.

Hans Rott (Univ. Konstanz) wygłosił 9 X 1995 r. odczyt pt. „Two Perspectives on Belief Change” w Katedrze Logiki i Metodologii Nauk Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kurt Salamun gościł w Katedrze Filozofii UŁ. Na posiedzeniu w dniu 26 IV 1995 r. przedstawił tam referat pt. „Grundmuster antidemokratischen Denkens”.

Manuelo Tsuji (Univ. Sao Paulo) odwiedził Uniwersytet Wrocławski i dnia 20 XI 1995 r. wystąpił z referatem na temat „Polish Logic from a Brazilian Point of View” na posiedzeniu Katedry Logiki i Metodologii Nauk.

Juan Vazquez (Santiago de Compostala) zaproszony przez Katedrę Logiki i Metodologii Nauk UŁ na posiedzeniu dnia 11 X 1995 r. przedstawił pracownikom katedr filozoficznych wykład pt. „The Semantics of Scientific Language”.

Mirosław Żarowski habilitował się na Uniwersytecie Wrocławskim 22 IX 1995 r. na podstawie rozprawy pt. „Tożsamość. Problem skazania natury ludzkiej w filozofii Kartezjusza” (Wrocław 1994) oraz dorobku naukowego i pozytywnej oceny kolokwium habilitacyjnego.

VARIA

W Ołomuńcu, w galerii „Caesar” w Ratuszu, odbyła się 30 VIII 1995 r. promocja

książki wydanej w Republice Czeskiej autorstwa Czesława Głombika „Český novotomismus třicátých let” (Olomuniec 1995). Spotkanie zorganizowało Wydawnictwo „Votobia”, które książkę wydało w przekładzie Vaclava Buriana, a prowadził je doc. dr Jan Štěpán, kierownik Katedry Filozofii Uniwersytetu Palackiego.

NEKROLOGIA

Rolando Basim Chuaqui, profesor Pontificia Universidad Catolica de Chile, zmarł w Santiago 22 IV 1994 r. Studiował w Berkeley, gdzie promowany został w 1965 r. Zajmował się głównie matematycznymi i filozoficznymi aspektami logiki.

Ferenc Feher, węgierski filozof i teoretyk sztuki, zmarł w Budapeszcie 17 VI 1994 r. W latach 1973-93 był na emigracji w Australii, gdzie redagował „Praxis International”. W 1993 r. razem z Agnes Heller powrócił na Węgry.

Bogusław Iwanuś (ur. 24 II 1928 r. w Trokach), długoletni profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu i ostatnio Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze - zmarł nagle 3 VIII 1995 r. Był absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie też doktoryzował się w maju 1969 r. i habilitował 21 III 1973 r. Począwszy od czasu doktoratu poświęcił się logice, zwłaszcza matematycznej. Zajmował się badaniami rachunków nazwowych oraz teorią algebr Boole'a, a także problematyką stosunku logiki tradycyjnej do innych współczesnych systemów logicznych. Był znawcą twórczości Leśniewskiego, udowodnił w szczególności, że ontologia elementarna jest równoważna teorii atomowych algebr Boole'a, udowodnił również rozstrzygalność i pełność ontologii elementarnej. Zajmował się ponadto aksjomatyzacją arytmetyki i nieklasycznymi rachunkami zdaniowymi. Główne prace: „Concerning the so called BD System of Aquist” (1974), „W sprawie nazw pustych” (1976), „Badania nad rachunkami zdaniowymi w ZSRR” (1977), „A proof of completeness of a theory of algebras of sets” (1980).

Eugene Kamenka (ur. 4 III 1928 r.), profesor filozofii Australian National University,

zmarł 19 I 1994 r. w Canberze. W 1937 r. wyemigrował wraz z rodzicami z Ukrainy do Australii, studiował filozofię na Uniwersytecie w Sydney. Był rzecznikiem pragmatycznej, racjonalistycznej tradycji anglosaksońskiego liberalizmu.

Andreas Gerardus Maria van Melsen (ur. 10 XI 1912 w Zeist), emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu w Nijmegen, zmarł 8 X 1994 r. Pracował głównie w dziedzinie filozofii przyrody i logiki. W latach 1954-66 był profesorem na Królewskim Uniwersytecie w Groningen. Główne dzieła: *Natuurfilosofie* (1955), *Evolutie en wijsbegeerte* (1964), *Geloof, vede en ervaring. Ein wijsgerige bezinning* (1989).

Sir Karl Reimund Popper (ur. 28 VII 1902 r. we Wiedniu), jeden z najbardziej znanych filozofów XX wieku, zmarł 17 IX 1994 r. w Croydon (Anglia). Pochodził z żydowskiej rodziny prawniczej, która przeszła na luteranizm. Studiował we Wiedniu. Doktoryzował się w 1928 r. z psychologii na podstawie rozprawy *Zur Methodenfrage der Denkpsychologie*, a jego promotorem był Karl Bühler. Miał kontakty i poparcie członków Koła Wiedeńskiego, ale do programu neopozytywistycznego odnosił się krytycznie. W latach 1937-45 nauczał na Uniwersytecie Canterbury Christchurch w Nowej Zelandii, a od 1946 r. do przejścia na emeryturę w 1969 r. był profesorem w London School of Economics i London University. Wykładał też gościnnie

w Harvardzie. W 1965 r. uzyskał szlachectwo angielskie, a w 1978 r. doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zajmował się głównie teorią poznania naukowego, głosił tezę falsyfikacjonizmu, bo uznał, że uogólnienia indukcyjne i teorie naukowe nie mogą być zweryfikowane. Nie ma więc prawd bezwzględnych, teorie zaś, których zasadniczo nie można sfalsyfikować są nienaukowe. W naukach społecznych był przeciwnikiem historyzmu, dogmatyzmu i totalitaryzmu, a zwolennikiem społeczeństwa otwartego, dającego dużą swobodę jednostce. Główne jego dzieła to: *Logik der Forschung* (1934), *The Poverty of Historicism* (1943), *The Open Society and Its Enemies* (1945), *The Logic of Scientific Discovery* (1959), *Conjectures and Refutations: The Growth of Scientific Knowledge* (1963), *Objective Knowledge: An Evolutionary Approach* (1973), *Unended Quest. An Intellectual Autobiography* (1974). Obszerną notę biograficzną (pióra Wojciecha Bobera), prezentującą także dorobek naukowy Poppera, zamieścił „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” XL nr 2 (1995).

Cecylia Rauszer, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zmarła 13 V 1994 r. Doktoryzowała się w 1971 r. pod kierunkiem Heleny Rasiowej. Habilitowała się w 1977 r. Główną dziedziną jej zainteresowań naukowych była logika i informatyka. Była członkiem redakcji „Journal of Non-Classical Logic”.

**Nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek
ukazują się następujące czasopisma:**

- Filozofia Nauki
- Ruch Filozoficzny
- Politicus
- Hydra
- Kultura i Edukacja
- Edukacja Dorosłych
- Yearbook
- Monochord
- Partyzant

W serii filozoficznej WAM wydało następujące książki:

Ryszard Jadczak, *Kazimierz Twardowski – twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*,
Immanuel Kant, *Wieczny pokój*,
Kazimierz Twardowski, *Etyka*,
Lech Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*,
Lech Witkowski (red.), *Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją. Z recepcji Jürgena Habermasa w Polsce*.

Czasopisma i książki można zamawiać w siedzibie Wydawnictwa:
87-100 Toruń, ul. Przy Kaszowniku 37 m 23,
tel. 322-38.